

PRZYDATEK DO CHRONOLOGII,

TO JEST RZECZY TE,
KTÓRE W POPRZEDZAJĄCYCH DWÓCH TOMACH CZĘSTOKROĆ
SIĘ NAMIENTAŁY

A PRZEZ OBSZERNOŚĆ SWOJĄ UMIEŚCIĆ SIĘ WYGODNIE
TAMŻE NIE MOGLY,

TU ZRĘCZNIE PRZEZ SAMEGO AUTORA

W. X. IGNACEGO STEBELSKIEGO

ZAKONU Ś. BAZYLEGO WIELKIEGO PROWINCYI LITEWSKIEJ

ODŁOŻONE

I ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI DO DRUKU

PODANE

ROKU PAŃSKIEGO 1783.

Wydanie drugie.

TOM III.

LWÓW.

NAKŁADEM XIEGARNI ZELMANA IGŁA

Ulica Syxtuska Nr. 134 1/2.

1867.

PRZYDATEK
DO
CHRONOLOGII.

TO JEST RECYTA
KTÓRE W POTRZĘDZAJĄCYCH DWÓCH TOMACH CZESTOŚĆ
SIE NAWIĄZYWAŁY
A PRZEZ OGRANICZENIE SWOJE UMIESZCIĆ SIE WYGODNIE
TAKŻE NIE MOŻEY

TO PRZEDKIM PRZEZ SAMEGO AUTORA

W. X. IGNACEGO STEBELSKIEGO
TAKOŻE A RAZEMŻE WIELKIEGO PROSZĘCI WIELKIEGO
O D P O S T
I ZA POZWOLENIEM KWIECZNOŚCI DO DRUKU
PODAJE

ROKU PAŃSKIEGO 1788

Wydanie drugie

TOM III

L W O W

WIELKIEGO KWIECZNOŚCI WIELKIEGO
Wielki Kwieciec No 124 W

Z DRUKARNI ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH.

VII. Nowa przy utworzeniu namiestnictwa, otwarcie
zgód i ogłoszeniu nowych aktów najświeższej
szej Katarzyny II imperatorowej rozkazy w Po-
łocku dnia 17 maja roku 1778 i inne nie-
które wcale nowe i dotąd na świecie nie wy-

PRZYDATEK
DO
CHRONOLOGII,
W KTÓRYM

- I. Genealogia starożytnego domu jo. książąt Ostrogskich.
- II. Zbiór wszystkich arcybiskupów, metropolitów kijowskiej, halickiej i całej Rusi, jako też ich podstępów, fałszywych metropolitów.
- III. Porządek anti-metropolitów i pseudo-patryarchów moskiewskich.
- IV. Zebranie ruskich arcybiskupów i biskupów, wszystkich katedr w Koronie i Litwie będących, z porządkiem według lat jednego po drugim następowaniem.
- V. Sumaryusz wszystkich kongregacyj albo kapituł generalnych bazylianckich, z ich prezydentami, proto-archimandrytami i prowincyałami.
- VI. Wyrok komisarski w sprawie pokarania zabójców błogosławionego Jozafata Kuncewicza, arcybiskupa połockiego.

VII. Mowa przy utworzeniu namiestnictwa, otwarciu sądów i ogłoszeniu nowych ustaw najjaśniejszej Katarzyny II imperatorowej rosyjskiej w Połocku dnia 17 maja roku 1778 i inne niektóre wcale nowe i dotąd na światło nie wydane rzeczy zawierają się.

GENEALOGIA

STAROŻYTNEGO DOMU

JAŚNIE OŚWIECONYCH XIAŻĄT

NA OSTROGU

OSTROGSKICH,

NIEWZWYCIEŻONEGO W WOJNACH RYCERZA, SZCZĘŚLIWEGO W RZĄDACH MONARCHY, GORLIWEGO W NAWROCENIU CAŁEJ RUSI DO ZBAWIENNEJ WIARY

A P O S T O Ł A

Ś. WŁODZIMIERZA I ŚWIATOSŁAWOWICZA

PRAWDZIWYCH I NIEODRODNYCH

POTOMKÓW.

Właściwość, w której się znajduje, jest
 wspaniałą, wspaniałą, wspaniałą, wspaniałą,
 wspaniałą, wspaniałą, wspaniałą, wspaniałą,
 wspaniałą, wspaniałą, wspaniałą, wspaniałą,
 wspaniałą, wspaniałą, wspaniałą, wspaniałą,

GENEALOGIA

STAROŻYTNIEGO DOMU

JASNE OŚWIECENIE

NA OSTROGU

OSTROGSKICH

NIEWYCIĄŻALNEGO W WOJNACH RYCKICH, RYCKICH,
 RYCKICH W RYCKACH, RYCKICH, RYCKICH,
 RYCKICH, RYCKICH, RYCKICH, RYCKICH,
 RYCKICH, RYCKICH, RYCKICH, RYCKICH,

APOSTOŁA

WŁODZIMIERZA I

ŚWIATOSŁAWOWICZA

PRACOWNIK I NIEODRODZONY

POTOMKÓW

Xiążęta Ostrogscy początkowy ród swój prostą
 linią prowadzili od św. Włodzimierza I, xiążęcia ki-
 jowskiego i wszystkich krajów ruskich jedynowładcy,
 tym porządkiem.

Jarosław I syn św. Włodzimierza, xiążę pierw-
 na Rostowie, potem po śmierci rodzonego brata swe-
 go xiążęcia Wyszczława xiążę nowogrodzki, nakoniec
 do wypędzeniu z Kijowa xiążęcia Światopółka, zabój-
 cy św. Borysa i Hleba także rodzonych braci swoich,
 xiążę kijowski, rządząc tą stolicą lat 37 umarł roku
 1054 dnia 20 lutego, i pogrzebiony w cerkwi świętej
 Zofii metropolitańskiej od siebie w roku 1033 zało-
 żonej, zostawiwszy pięciu synów: Izasława, Światosła-
 wa, Wsewołoda, Igora i Wiaczesława.

Izasław pierworodny, wzięwszy od ojca swego
 Kijów i pierwszeństwo nad bracią, sprawował rządy
 państwa równie z pomyślnem jako i niepomyślnem
 powodzeniem do roku 1076, którego pod Czernicho-
 wem zabity poległ; szczęśliwszy w synach swoich
 Michale Światopółku połockim i nowogrodzkim, Wło-
 dzimierz smoleńskim i Jaropółku wyszogrodzkim xią-
 żętach.

Michał Światopółk, syn Izasława I, został wkrótce
 xiążęciem kijowskim za pomocą szwagra swego kró-
 la polskiego Bolesława II, za którym była siostra je-
 go xiężniczka Wyszczława, i panując lat 20 umarł

roku 1112 w Kijowie, pogrzebiony w cerkwi św. Michała Archaniola, którą kosztem swym zbudował. Potomstwo chociaż nieliczne ale szczęśliwe zostawił, to jest syna Jarosława książęcia włodzimierskiego i wołyńskiego, i dwie córki, z których jedna starsza imieniem Eudoxya dana była w małżeństwo synowi króla polskiego Bolesława Śmiałego Mieczysławowi roku 1088, przez stryja swego Władysława Hermana książęcia polskiego dla chciwości panowania w roku 1089 otrutemu; druga zaś młodsza na imię Zbysława poszła roku 1103 za Bolesława III Krzywoustego, książęcia polskiego, syna wspomnionego dopiero Hermana. Która spłodziwszy syna Władysława i córkę Światosławę, umarła za świadectwem Długosza w xiędzie IV na karcie 374 roku 1108 a).

a) O tych wszystkich książętach i xiężniczках krótko się tu namienia, ponieważ obszerniej powiedziało się o nich na początku żywotu św. Eufrozyny. To tylko jeszcze przydaje tu, czego tam nie dołożyłem, że rzeczony wyżej książę Michał Światopolk prócz pomienionego Jarosława miał jeszcze drugiego syna imieniem Mściława. Którego lubo ani Gwagnin w opisanu przodków książąt Ostrogskich w xiędzie III części I, ani Kulczyński z Wyrwiczem w chronologii monarchów ruskich nie położyli, był to jednak bez wątpienia ten książę, i czas panowania jego po śmierci ojca swego w Kijowie, acz niedługi, między Włodzimierzem II Monomachem a synem jego Mściławem zapewne być musiał.

Tego albowiem książęcia Mściława syna Światopolkowego wspominają Nestor i Kossow w Paterykonie w żywotach św. Teodora i Bazylego mnichów kijowopieczarskich, których ten książę Mściław z oszukania szatańskiego pomęczył w Kijowie, i sam Kulczyński o temże pisze *in Specimine ecclesiae ruthenicae pars I ad diem 11 Augusti pag. 61* dodając niżej, iż ten książę kijowski Mści-

Jarosław Światopolkowicz, książę włodzimierski i wołyński zabity w potyczce roku 1113 pod Kijowem mianej z Włodzimierzem II Monomachem książęciem kijowskim, z którym mając w pomocy Węgrów, od króla Kolomana I i Polaków, od króla Bolesława II szwagra swojego sobie danych, o stolicę kijowską po ojcu swym do siebie należącą walczył. Spłodził trzech synów, Grzegorza, który był jego następcą na xięstwie włodzimierskiem, Wsewołoda książęcia pereasławskiego, który z powietrza młody umarł w Kijowie i pochowany w cerkwi św. Zofii, i Wiaczesława, który także niedługo żyjąc zszedł z tego świata bezpotomny.

Grzegorz książę włodzimierski miał pięciu synów, z których najstarszy Dawid po ojcu na włodzimierskiem i pereasławskim xięstwach panował. Ale go z tych xięstw wyzwał Jerzy Dolhoruki, syn Włodzimierza II Monomacha, książęcia kijowskiego, za pomocą braci swoich Mściława, Jaropolka i Wyszysława książąt, a natomiast 100 grzywien srebra z Kijowa a 100 z Pereasławia na każdy rok dawać mu przyobiecali. Nad to zaś bracia Dawida, Światopolk, który po Rościsławie, synie Jerzego Dolhorukiego, a wnuku Włodzimierza II Monomacha, był książęciem kijowskim, Włodzimierz czernichowski, Dawid i Oleg albo Alexy siewierscy książęta, na zjeździe w Wety-

sław młody walcząc z Dawidem Igorowiczem książęciem (podobno halickim, z którym i ojciec jego miał nieprzyjaźń) pod Włodzimierzem z łuku postrzelony zginął, jako mu wyprorokował wyżej pomieniony mnich św. Bazyli, którego on także ze złości strzelał śmiertelnie raną.

czach roku 1099 dnia 10 sierpnia mianym, udziałem mu nazaczyli następujące miasta i zamki: Ostrog, Dubno, Zasław, Czartorysk, Dorohobuż (w tym zamku i życia swego dokończył ten książę Dawid około roku 1120) i Borzemsk ze wszystkimi przyległemi majątnościami, mając powinny wzgląd na jego waleczne dzieła.

Był to albowiem rycerz wielki, od którego jako szczepu poszli dalsi książęta Ostrogscy mężni i waleczni, jakim był najprzód syn jego Mściśław I książę na Ostrogu, który dawszy dowód wielkiego męstwa na skuteńskiej bitwie z Połowcami roku 1103 i łubniańskiej roku 1107 mianej, o czym Długosz w xiędze IV na karcie 351 i 370, i spłodziwszy syna Mściśława, nieodrodnego jak krwi tak też imienia i cnót swoich potomka, umarł około roku 1130.

Mściśław II Mściśławowicz, książę na Ostrogu, na którego potem i kijowskie księstwo po Światopółku III ojca swego stryju spadło, umarł w roku 1158 i pochowany w Kijowie w cerkwi św. Teodora męczennika, zostawiwszy po sobie syna tegoż imienia Mściśława książęcia kijowskiego, włodzimierskiego, wołyńskiego i bełzkiego.

Za tego Mściśława III czasów Ruś halicka, przemyska i bełzka, Czerwona nazwana, z pobudki Leszka Białego, książęcia polskiego b), obrała sobie za pa-

b) Książę ten rościł sobie pretensję do ziem wspomnianych halickiej, przemyskiej i bełzkiej po stryjankach swoich księżniczek halickich, Anastazyi i Eudoxyi, córkach Wsewłodzimierza, a wnukach Jarosława Dawidowicza, książąt halickich, z których

na i rządę Kolomana królewica węgierskiego, pomienionego książęcia Leszka zięcia, i onego wspólnie z małżonką Salomeą koroną królewską przez Wincentego Kadłubka biskupa krakowskiego w Haliczu na nowo utworzone królestwo halickie (jako się o tem rzekło w żywocie św. Parascewii w nocy pod literą (n) na karcie 133) roku 1208 wwieńczyła. Lecz przedrzeczony książę Mściśław III Mściśławowicz, nazwany Chrobry, używszy sobie na pomoc Połowców (obacz co o tym narodzie rzekło się w żywocie św. Eufrozyny w nocy pod literą (l) na karcie 39) i Wołyńców, odebrał Kolomanowi przez bitwę z nim dwakroć, to jest w tym i w następującym roku 1209 pod Haliczem wygraną, to księstwo czyli ziemię halicką, po synie swym Romanie, o którym się wraz powie, do siebie

pierwsza za Bolesławem IV Kędzierzawym, a druga za Miecysławem III książętami polskimi, stryjami jego była, obie jednego roku 1151, jako pisze Długosz w xiędze V na karcie 484, w małżeństwo wydane, lubo nie jednego zmarłe; Eudoxya bowiem wkrótce po zamęściu bez potomka płci męskiej, a Anastazyja powiwszy syna Leszka, roku 1158 żyć przestała. Równie też dochodził onych ziem Leszek po Helenie, książęcia przemyskiego Roścysława córce, powtórnej Bolesława Kędzierzawego żonie, roku 1160 jemu w Krakowie poślubionej, jako i po Helenie księżniczce bełzkiej. Wsewłoda córce, Kazimierza II Sprawiedliwego książęcia polskiego małżonce, którą pojął sobie w dożywotnią przyjaźń roku 1168, jako wspomniany wyżej dziejopis w tejże xiędze na karcie 513 twierdzi, a swojej matce, i nakoniec po żonie swojej Grzymisławie, także księżniczce ruskiej, książęcia Jarosława córce, z którą się ożenił roku 1200 albo blisko tego, jako się okaże niżej przeciw Długoszowi, który w xiędze VI na karcie 625 skłarzenie małżeństwa tego pod rokiem 1220 zapisał.

należącą, i kazawszy się koronować biskupom ruskim przykładem wspomnianego Kolomana królem halićkim albo galacyańskim uroczyście się ogłosił. Na koniec po długich sporkach pogodziwszy się z Kolomanem c) i z Halicza mu ustąpiwszy, umarł w pokoju w Torsku roku 1212 i pochowany w Kijowie w cerkwi św. Krzyża, którą sam zbudował.

Roman I, syn Mściława III książę Ostrogski, był jeszcze za życia ojca uczyniony książęciem włodzimierskim, wołyńskim i łuckim, został potem kijowskim, z kąd na koniec przeniosłszy stolicę swą do Halicza, który onemu roku 1198 od Leszka Białego, księcia polskiego, po śmierci Włodzimierza, księcia halickiego ciotecznego brata swego, w nagrodę pomocy sobie do tronu polskiego przeciw Mieczysławowi III stryjowi swemu w bitwie mozgawskiej roku 1194 a podług Kadłubka w xiędze IV rozdziale XXIII i Długosza w xiędze VI karcie 572 roku 1195 skutecznie świadczonej, był dany, nad przodki swe chciał więcej dokazywać z książętami polskimi. I przeto złączy-

c) Andrzej II król węgierski chcąc syna swego Kolomana i żonę jego Salomeę uwolnić z więzienia, które ponosili w Torsku, będąc pojmani na zamku halićkim roku 1209 od księcia Mściława III wiele z tym księciem o to przez baronów swoich miał umów; aż na koniec roku 1210 zakończył oną rzecz na granicach węgierskich w tych obowiązkach: iż Bela drugi syn jego a brat Kolomanów miał pojąć w małżeństwo córkę księcia Mściława III Maryę, a ten miał uwolnić z więzienia Kolomana i żonę jego Salomeę zaraz, a po trzech latach Halicza onym ustąpić, co też wszystko do skutku między nimi przyszło. O czem Długosz w w xiędze VI na karcie 610 i Strykowski w xiędze VI rozdziale VIII na karcie 220.

wszy się z Tatarami najeżdżał polskie krainy a mianowicie ziemie sandomierską i lubelską, jako pograniczne swemu księstwu halićkiemu; ale mu się to nie powiodło, bo zabity od Polaków, pod dowództwem Krystyna wojewody płockiego zostających, z którymi bitwę staczał u Zawichosta roku 1205 dnia 19 czerwca, jako opisuje Długosz w xiędze VI od karty 595 do 599 poległ, dwóch synów Daniela i Bazylego zostawiwszy.

Ciało jego pochowane było najprzód w Sandomierzu, a potem od krewnych jego książąt 1000 grzywien opłacone Polakom przeprowadzone do Włodzimierza miasta na Wołyniu i tam uroczyście pogrzebione.

Po zabiciu księcia Romana I gdy zamieszanie w Rusi lat kilka trwało, wprowadzony był na księstwo halićkie przez Leszka Białego księcia polskiego zięć jego Koloman, królewic węgierski, roku 1208, lecz wkrótce go z tego księstwa wyzuwszy ojciec Romana przedrzecznego Mściław III sam one aż do czasu śmierci swojej, która go spotkała w roku 1212, jako się rzekło wyżej, trzymał, a umierając właśnie w tym czasie, kiedy pomienione księstwo halićkie zwrócić się miało do Kolomana, podług umowy z ojcem jego królem Andrzejem roku 1210 zawartej, dopiero onego księstwa Kolomanowi ustąpił; lecz panowanie Kolomana niedługie tam było. Daniel bowiem, syn księcia Romana I d) częścią pobudzony będąc od

d) Gwagnin w xiędze III części I, gdzie genealogię książąt Ostrogskich opisuje na karcie 317, tego Daniela nie synem, lecz

książąt ruskich, którzy zazdrośnym na spokojne Ko-

bratem Romana nazywa, lecz dosyć przeciw temu przywieść na świadectwo kilku zawołanych dziejopisów, jako Długosza, który w księdze VI na karcie 626 i niżej, Strykowski, który w księdze VIII rozdziale III na karcie 280 i niżej, Sarnickiego, który w księdze VI rozdziale XX na karcie 1099 do 1102 nie wspominając innych autorów, którzy wyraźnie tego Daniela mianują Romanowiczem, to jest synem Romana I księcia halickiego.

Wszakże ta omyłka nie wielka jest, większa znajduje się u księdza Kulczyńskiego *in chronologia magnorum Russiae ducum in Appen. ad Specimen ecclesiae ruthenicae pag. 198 et 199*, gdzie on pod Jerzym IV Daniłowiczem napisał to: jakoby wspomniany wyżej Daniel, wprzód książę a potem król ruski, jako się ukaże niżej, miał być synem Alexandra Newskiego, azatem bratem rodzonym Dymitra I i Andrzeja II, ojcem zaś Jerzego IV niedawno namienionego, wielkich książąt włodzimierskich, i Jana I Kality, który przeniosłszy stolicę swoją z Włodzimierza do miasta Moskwy *), pierwszy wielkim księciem moskiewskim zamiast włodzimierskiego tytułować się począł, jako się o tem w żywocie św. Parascewii w nocie pod literą (d) na karcie 101 i w Chronologii rozdziale I w nocie pod literą (w) na karcie 38 powiedziało.

Ale to zdanie księdza Kulczyńskiego że nie zgadza się z prawdą historyi, z wielorakich ukazać się może jaśniej przyczyn i dowodów. I tak najprzód Daniel ten, którego książdz Kulczyński rozumie być królem panującym w Rusi południowej, to jest kijowskiej,

*) Stało się to przeniesienie stolicy monarchii włodzimierskiej około roku 1330 podobno dla tej przyczyny, aby ta, albo raczej siedzący na niej tego czasu wspomniany Jan I Kalita, im odleglejszy tem bezpieczniejszy był od Litwy, która onych czasów pod panowaniem Olgierda, syna Giedyminowego, wielkiego księcia swego, granice swoje szeroko, bo na 60 mil za Kijowem, jeszcze przez Giedymina rozprzestrzenione mając, Czerkasy, Kaniów, Putywl, Ślepowrot, Brańsk, Pereasław i inne pograniczne Włodzimierzowi miasta, słowem całą niemal siewierską i wołyńską ruską ziemię częścią orężem zawojowaną, częścią dobrowolnem od mieszkańców poddaniem się sobie ofiarowaną, posiadała. O czem Gwagnin.

lomana panowanie poglądali okiem, częścią też i sam

czernichowskiej, halickiej itd. insze daleko miał rodzeństwo swoje od owego Daniela, który prawdziwym był nad pomienioną Rusią królem. Gdyż pierwszy Daniel podług jego zdania był synem Alexandra Newskiego, bratem rodzonym Dymitra I i Andrzeja III, ojcem Jerzego IV Daniłowicza i Jana I Kality, wielkich książąt włodzimierskich, jako się wyżej rzekło; drugi zaś Daniel, który był prawdziwym królem, miał ojca Romana I Mściławowicza, księcia wprzód włodzimierskiego, wołyńskiego i łuckiego, potem kijowskiego, na koniec halickiego, jako się z kilku dziejopisów na początku okazało, brata zaś Bazylego I wprzód wołyńskiego, potem halickiego księcia; synów nakoniec miał dwóch, z których pierwszy Leon czyli Lew na Haliczu, Sanoku, Przemyślu, Bełzie, Chełmie, Podolu i t. d. po ojcu swym przy tytule królewskim, jak mniemają niektórzy, panował; a drugi syn Roman II wołyńskim krainom po stryju swym Bazylim I rozkazywał. Co wszystko dowodnie w texcie Genealogii tej książąt Ostrogskich, których wyliczeni dopiero książęta niezawodnie byli przodkami, ukaże się na swem miejscu niżej. Azatem Daniel Alexandrowicz, albo syn Alexandra Newskiego, miany czyli rozumiany od księdza Kulczyńskiego za króla ruskiego, będąc tak różny rodzeństwem od Daniela Romanowicza to jest Romana I Mściławowicza syna, nie mógł być jedno z nim, toć ani królem ruskim, lecz był tym bez wątpienia Daniel Romanowicz.

Powtórnie ani panowanie, ani lata Daniela Alexandrowicza nie przypadają na te czasy, których grasował po ruskich księstwach i ziemiach ów sławny łotr Batty, wódz Tatarów zawojskich, ani blisko tego, aby Ruś kijowska, czernichowska, halicka i inna, ogłoszona z książąt swoich przez wspomnianego wodza, miała sobie za rządcę przybrać i do tronu wezwać tego to Daniela.

Batty bowiem, za zgodnem wszystkich niemal pisarzy, dzieje onych czasów opisujących, zdaniem, pustoszył ruskie, polskie, i węgierskie państwa około roku 1241. Poczem w lat kilka to jest w roku 1245 odprawował się sobor ługduński I powszechny XIII, między inszemi sprawami i to wpadanie Tatarów do Rusi,

za krzywdę to sobie mając, że ten kraj, który dzie-

Polski i Węgier, aby się onemu jakim sposobem zapobiedz mogło, za cel mający, o czem dzieje pomienionego soboru u rozmaitych soboropisców świadczą. Na który sobor Daniel Romanowicz podług Strykowskiego w xiędze VIII rozdziale III na karcie 280, Kuleszy w artykule II punkcie III na karcie 112 i innych autorów, posyłał posłów swoich do Innocentego IV papieża, oddając się onemu w posłuszeństwo z całym państwem swoim, i prosząc go o koronę królewską, aby nią był uwieńczony na królestwo ruskie, które jego przodkowie tylko pod imieniem udzielnego xięstwa posiadali; co i otrzymał przez Opizona opata z Mezanu, biskupa madeńskiego posła papieżkiego, w roku 1246, jako się o tem namieniło w żywocie św. Eufrozyny w nocy pod literą (ee) na karcie 74 i niżej tu jeszcze w texcie dokładniej się powie.

A Daniela Alexandrowicza panowanie (jeżeli one miał nad którym z xięstw ruskich, w stronie południowej leżących, sobie udzielone) nie mogło być tylko około roku 1300, kiedy bracia jego starsi Dymitr I i Andrzej III, wielcy xiążęta włodzimierscy, jeden po drugim następnie panowali. Za czasów zaś plądrowania Battego na Rusi wątpliwa jest nawet rzecz, czy był i na świecie wspomniony niedawno Daniel, ponieważ na ten czas jeszcze Jerzy III Wsewołodowicz, a po nim brat jego rodzony Jarosław II, ojciec Alexandra Newskiego, a przedrzeczonego Daniela dziad, wielcy xiążęta włodzimierscy, jako to z Chronologii nie tylko xiędza Wyrwicza w Uwagach jego nad historią odmian państwa rosyjskiego położonej, ale też z samego Kulczyńskiego pokazuje się, panowali. Musiałby więc ten Daniel być rówieśnikiem w latach nie tylko ojcu swemu, ale też i dziadom swoim (co jest rzeczą niepodobną), aby tychże lat, których i oni, zarówno miał przyjsć do panowania, a co większa tak wysokiego, to jest królestwa wszystkiej południowej Rusi, rozleglejszej bez wątpienia, aniżeli było wielkie włodzimierskie xięstwo, którego królestwa ani ojciec Daniela, lubo dosyć wielki wojownik i wielką miłość u całego prawie narodu ruskiego mający, to jest Alexander Newski, który daleko później po Battym żył, bo aż do roku 1263 według Chro-

dzicznym prawem po ojcu swym do niego należał,

nologii Wyrwicza, a podług Kulczyńskiego 1265, ani stryjowie Jarosław III i Bazyli I (tego acz opuścił Kulczyński w Chronologii swojej, innego jakiegoś Andrzeja II, którego nie było, na jego miejscu położywszy, wspomina go jednak Wyrwicz, i miejsce mu wraz po bracie jego wyżej wspomnianym Jarosławie daje), z których pierwszy roku 1271 a według Kulczyńskiego 1277, a drugi 1276 życie zakończyli; ani wreszcie bracia starsi Daniela, to jest Dymitr I po stryju swoim Bazyliem I do roku 1294 przez lat 17 na Włodzimierzu panujący, i następca po nim Andrzej II (nie III) takż wielki xiążę włodzimierski roku 1304 według Wyrwicza, według zaś Kulczyńskiego 1305 zmarły, dostąpić nie mogli. A ci wszyscy i zwłaszcza bracia starsi Danielowi, nie dopuściliby mu jako młodszemu ugonić przed sobą tej tak wysokiej godności królewskiej zapewne, gdyby to była rzecz prawdziwa, że ten brat ich młodszy Daniel był królem ruskim, toć tedy on nie był królem ruskim, ale Daniel Romanowicz.

Po trzecie wiadomo jest z dziejopisów ojczyustych i zagranicznych, dawniejszych i późniejszych, że po Danielu królu ruskim panował zaraz na tych ziemiach, dziedzicznie na siebie spadłych, syn jego Lew albo Leon xiążę (Puczyński w Historii powszechnej część II na karcie 206 i inni nazywają go królem halickim, trzecim i ostatnim licząc od Kolomana królewica węgierskiego), który Wojsielka czyli Wolstynika wielkiego xiążęcia litewskiego zabił, jako się już o tem w żywocie św. Parascewii w nocy pod literą (f) na karcie 107 namieniło, i z Leszkiem VI Czarnym, xiążęciem polskim, wojnę około roku 1280, o czem niżej w texcie na swoim miejscu mówić się będzie, toczył. A ten Leon nie był synem Daniela Alexandrowicza, lecz Daniela Romanowicza, gdyż tamtego trzej tylko synowie byli, Jerzy IV, Jan I Kalita nazwany, wielcy xiążęta włodzimierscy, jako się dowodnie z Chronologii samego xiędza Kulczyńskiego ukazało wyżej, i Stanisław xiążę kijowski, o którym to wkrótce zkądnąć się ukaże. Toć tedy i z tego trzeciego dowodu wynika rzecz jasna, że nie Daniel Alexandro-

oudzoziemiec Koloman niesłusznie posiadał, najechał z wojskiem na Halicz niespodzianie roku 1220 i wygnawszy z tamtąd Kolomana z żoną jego Salomeą i Węgrami przy nim zostającymi, zamek ten i całą

wicz, lecz Daniel Romanowicz, z książąt Ostrogskich idący, był królem ruskim.

Na koniec abym przeciw zdaniu xiędza Kulczyńskiego pokazał, czem wždy był tyle kroć wspomniony książę Daniel Alexandrowicz, mówię z xiędzem Wyrwiczem, iż był naprzód książęciem moskiewskim, potem po śmierci synowca swego Jana Dymitrowicza został książęciem pereasławskim, które xięstwo dziedziczne było ojca jego książęcia Alexandra. Słowa są wspomnionego autora w Chronologii książąt włodzimierskich, w Uwagach jego nad historią państwa rosyjskiego przez La Combe zebraną, przy końcu kroniki Strykowskiego umieszczone: „Roku 1302 Iwan syn Dymitra książę pereasławski bezdzietny umierając następcą swym naznacza Daniłę albo Daniela książęcia moskiewskiego.“

Od tegoż Daniela Alexandrowicza został się syn, oprócz wyżej wspomnianych Jerzego IV i Jana I Kality, wielkich książąt włodzimierskich, imieniem Stanisław, który na kijowskiej siedział stolicy; ale panowanie jego nie było szczęśliwe do końca, bo go Giedymin, wielki książę litewski, w bitwie sobie danej z innymi książętami ruskimi, a mianowicie Romanem brańskim, Leonem łuckim i Olegem pereasławskim roku 1320 pogromiwszy nad rzeką Pierną 6 mil od Kijowa płynącą, z stolicy kijowskiej zszedł, i aż do Brańska siewierskiego, a z tamtąd do xięstwa rezańskiego z pomocnikiem swoim książęciem Romanem (drudzy bowiem dwaj Leon i Oleg książęta na placu potyczki polegli) zapędził, z kąd już więcej do xięstwa kijowskiego stolicy swojej nie powrócił, ale tam został, pojawiając córkę książęcia rezańskiego na imię Olgę, jedyną u ojca swego dziedziczkę tegoż xięstwa, na którym xięstwie i umarł. O czem czytać Strykowskiego xięgę XI rozdział III, Gwagnina xięgę II część I karta 233, Kuleszę w artykule II § 41 punkcie I i innych.

ziemię halicką pod panowanie swoje podbił. Lecz Koloman uzbrojony wojskiem od ojca swego Andrzeja za dwoma wyprawami to jest roku 1221 i 1222 odebrał Danielowi Halicz, na którym trzy lata panując umarł roku 1225 nie bez podejrzenia zadanej sobie trucizny e), halickie królestwo i przyczynę wewnętrznej wojny o toż ruskim książętom po sobie zostawiwszy.

Skoro bowiem po śmierci Kolomanowej książę Daniel Romanowicz królestwo i zamek halicki za pomocą Rusi tamecznej opanował i w nim osiadł, wnet znalazł zawistnika i nieprzyjaciela sobie, którego nie szukał, ani się spodziewał. A ten był książę Izasław, który sądząc się być bliższym f) do halickiego kró-

e) Tak to opisują Długosz w xiędze VI od karty 626 do 633, Strykowski w xiędze VI na karcie 220, 221 w rozdziale VIII i w xiędze VIII rozdziale III na karcie 280 i nadto przydaje także ten pośledniejszy dziejopis to: że od tego czasu, to jest roku 1225 węgierscy królowie w Rusi władanie swe utracili, wszakże się galackimi i łodomerskimi, to jest halickimi i włodzimierskimi królami długo ich potomkowie pisali, i tem to prawem cesarz terazniejszy Józef II ten kraj w roku 1772 zakordonował.

f) Bliższość tę czyniło mu pokrewieństwo z Salomeą, małżonką Kolomana, a swoją siostrzenicą: był bowiem ten książę synem Jarosława Wsewołodowicza, książęcia pereasławskiego, a bratem rodzonym Grzymisławy xiężny, żony Leszka Białego książęcia polskiego, rodziców Salomei. O których że wiele jest zawikłania w historii Długosza, zwłaszcza względem ożenienia się Leszkowego z rzeczoną xiężniczką Grzymisławą, i spłodzenia córki ich Salomei, jako też wydania jej za Kolomana, przeto należy mnie objaśnić niektóre miejsca tej historii, nie tylko one dopełniając, ale i poprawując, tym jedynie umysłem, aby czytający te miejsca w Długoszu w błędy nie wpadli historyczne.

lestwa, zebrał wojsko z Połowców, i wypędził Daniela

Znajduje się u Długosza w xiędze VI na karcie 625: „że Leszek Biały xiążę krakowski, gdy miał lat 32 ożenił się z Grzymisławą, Jarosława xiążęcia ruskiego córką, roku 1220,“ ztąd narodzenie xiążęcia Leszka, podług tego Dziejopisa, przypada na rok 1188.

Leszek wspomniony, Kazimierza II Sprawiedliwego i Heleny syn średni, między bracią swymi Bolesławem, który w chłopięcym wieku ugryziony od jaszczurki roku 1184, jako tenże Długosz wyżej na karcie 550 napisał, umarł, i Konradem I xiążęciem mazowieckim, który miał za sobą Agapię czyli Agatę, xiążęcia ruskiego Światosława córkę, za świadectwem tegoż autora w tejże xiędze na karcie 601 i xiędze VII na karcie 708, którego się roku narodził, nie piszą historycy, jak wiele ich w tej rzeczy przejrzałem. Na to się tylko zgadzają Kadłubek, Kromer, Miechowita, Sarnicki i inni, że go ojciec Kazimierz bardzo młodego i w dziecinnych jeszcze leciech będącego odumarł roku 1194, kiedy mógł mieć lat 5 albo 6 i w tym wieku naprzód za staraniem Fulkona biskupa jako też brata jego Mikołaja, wojewody krakowskiego, obrany był po ojcu na tron polski.

Podczas wojny mozgawskiej, która się toczyła roku 1196 między matką i opiekunami Leszka z jednej strony, a z drugiej strony z stryjem jego Mieszkiem xiążęciem kaliskim, znajdował się Leszek z bratem swoim Konradem w obozie pod Mozgawą przy matce swej, których ona jako małoletnich z sobą uwoziła, za świadectwem Kadłubka. Także roku 1198 gdy Roman I Mściśławowicz na halickie xięstwo był wprowadzony od Polaków, pisze tenże dziejopis i inni, że i Leszek z nimi w tej wyprawie znajdował się, młodzieńcem już będąc, to jest około 10 lat mającym. Co uważawszy, można w tym przyznać prawdę Długoszowi, że Leszek roku 1220 liczył wieku swego lat 32.

Lecz na to żadną miarą pozwolić mu nie można, aby tenże Leszek miał się ożenić z pomienioną wyżej Grzymisławą w tymże roku 1220 mający lat 32, bo najprzód małżeństwo to nie mogło być późniejsze, niżeli potomstwo ich. Święta owa panna Salomea

Romanowicza, a na miejsce jego Michała xiążęcia

królowa halicka, o której tylekroć wspominało się wyżej w texcie i w żywocie św. Parascewii w nocy pod literą (n) na karcie 133 podług zgodnego wszystkich zdania, była córką tychże małżonków Leszka Białego i Grzymisławy xiążąt polskich, a ta że się daleko pierwiej urodziła niżeli po roku 1220, pokazuje się to ztąd, że ona roku 1208 już była za Kolomanem królewicem węgierskim, i wespół z nim koronowana od Wincentego Kadłubka biskupa krakowskiego na królestwo halickie, jak wszyscy zgodnie twierdzą dziejopisowie, i sam Długosz temu nie przeczy w xiędze VI na karcie 64 toż pisząc, i potem następujących lat po wielokroć też Salomeę żoną Kolomana, który roku 1225 umarł, królową halicką z mężem swym w roku 1209 w Torsku od xiążęcia Mściśława Mściśławowicza więzioną, o czem na karcie 608, z nim w czystości żyjącą, o czem w xiędze VII na karcie 784 i indziej mianuje. Zaczoby miał na innem miejscu inaczej pisać? jako to: że Leszek ożenił się z Grzymisławą roku 1220, albo owo, co jest bardzo znacznym fałszem, w xiędze VI na karcie 631, że wspomniona Grzymisława powiła Leszkowi Białemu tę córkę Salomeę roku 1224, chybaby sam sobie w tem pisaniu chciał być przeciwny.

Powtórę wiadomo jest z żywotu św. Salomei, przez Piotra Pruszcza opisanego w Fortecy monarchów w rozdziale XIII na karcie 115, że ją rodzice Leszek Biały i Grzymisława wydali na świat roku 1202 dnia 8 maja, w dzień św. Stanisława biskupa krakowskiego; po czem we trzy lata, jako pisze Skarga w Żywotach św. część II pod dniem 6 listopada, na usilne żądanie króla węgierskiego Andrzeja, zmówili ją za żonę synowi jego Kolomanowi, i do Węgier przesłali, gdzie oboje dorosłszy lat, choć to w młodym bardzo wieku, ślub małżeński wzięli, i na królestwo halickie, jako się rzekło wyżej, w roku 1208 uwięzieni byli, toć rodzice ich Leszek i Grzymisława daleko pierwiej przed nimi w stan małżeński wstąpić musieli.

Nakoniec Salomea przeszła z tego świata do nieba w klasztorze skalskim pod Krakowem roku 1268, jako wspomnieni wyżej pisarze twierdzą i Długosz z nimi w xiędze VII na karcie 784

żwinogrodzkiego nad Haliczem przełożył. Wszakże książę Daniel, wsparty pomocą książąt krewnych swoich, stracił z stolicy halickiej Michała i sam na niej już to trzeci raz usiadł, a potem i kijowską po Rościsławie Mściśławowiczu g) opanował około roku 1237 monarchię.

(to jest w lat 10 po śmierci matki swojej błogosławionej Grzymisławy, w klasztorze zawichostskim roku 1258 szczęśliwie zmarłej, o czem tenże Długosz pisze w xiędze przedręczonej na karcie 754), kiedy wieku swego rok 66 pędziła, za świadectwem Pruszcza w jej żywocie, i Miechowity, z którego on to wziął. Z czego wszystkiego wniesć należy, że Długosz, albo też pisarz exemplarza jego, lub drukarz, jak wkroczenie w stan małżeński Leszka z Grzymisławą pod rokiem 1220 tak narodzenie córki ich Salomei pod rokiem 1224 kładąc, dwie znaczne dziejopisarskie popełnił omyłki, które takim sposobem poprawić się mają, jako się tu z rozmaitych autorów dowodnie ukazało.

g) Ten podług świadectwa Wyrwicza w chronologii książąt kijowskich książęciem smoleńskim będąc, przywłaszczył sobie panowanie nad Kijowem z tej przyczyny, że ojciec jego Mściśław Romanowicz (wszakże nie owego Romana I, o którym mówiło się wyżej, przodka książąt Ostrogskich syn, jako w jednym znalazłem chronologu niemieckim, lecz Romana książęcia wprzód smoleńskiego roku 1170 a potem kijowskiego roku 1174, wnuk zaś Rościsława także książęcia smoleńskiego około roku 1151, o czem czytać Długosza xięgę V na karcie 516 i wyżej, także wspomnianego Wyrwicza), sławny wojownik i zwycięzca Połowców, jako go na wielu miejscach Długosz i Strykowski chwala, był przedtem to jest roku 1212 książęciem kijowskim, nim go spotkało nieszczęście w tymże czasie wpadnienia w ręce Połowców nad rzeką Kalką, gdzie krwawą z nimi bitwę, którą opisuje Strykowski w xiędze VI rozdziale IX na karcie 223, staczał.

Z których rąk lubo po kilkoletniej niewoli był wyszedł, stolicy jednak swej kijowskiej odzyskać nie mógł od Włodzimierza

Tak zostawszy samowładnym panem wszystkiej prawie Rusi na południe leżącej Daniel, ażeby sobie większą moc, sławę i mniemanie zjednał, umyślił odnowić królestwo ruskie nie tylko pod halickim i włodzimierskim tytułem, którego przedtem Koloman Węgrzyn używał, ale też wszystkiej Rusi. I przeto roku 1245 wyprawił posłów na sobor ludguński I powszechny XIII do Innocentego IV papieża, prosząc go o koronę królewską, i obiecując w posłuszeństwie jego zostawać ze wszystkimi poddanymi swoimi i całym narodem ruskim, a oraz ślubując ustawiczną obronę przeciw Tatarom, którzy wtenczas z wodzem swoim Battym ogniem i mieczem następując, byli wszystkim ziemiom chrześcijańskim i książętom ich nader straszni.

Przyzwolił papież na prośbę jego i nuncyuszowi swemu Opizonowi, opatowi mezańskiemu, tego czasu w Polsce bawiącemu, uwieńczyć go na królestwo pomienione pod umówionymi wyżej obowiązками zalecił. Któremu zleceniu św. stolicy apostolskiej nuncyusz dosyć czyniąc, zaproszony od książęcia Daniela na Podlasie do Drohiczyzna, tam go w książęcym zam-

Rurykowicza, który wybiegawszy się z tejże porażki, do Kijowa przyszedł, i łakomie go, nie przestając na swem księstwie smoleńskim, opanował. Wziął tylko od tego Włodzimierza książę Mściśław z ugody księstwo wolińskie, którego w ten czas był stolicą Luck i państwo pińskie, jako pisze tenże Strykowski w rozdziale XIII na karcie 235, ale i z tych księstw pierwsze tylko synowi swemu Dawidowi dochował, a drugie przez wojnę z Skirmuntem, książęciem nowogrodzkim, około roku 1220 wszczętą utracił.

ku, przy mnóstwie zaproszonych i zgromadzonych na ten akt książąt i panów ruskich, na królestwo wszystkiej Rusi olejem św. namaścił i koronę królewską na głowę jego włożył roku 1246, wzięwszy pierwiej od niego obietnicę przysięgą stwierdzoną na to, iż miał ze wszystkimi pany i książętami ziem i państw swoich w wierze katolickiej ^{h)} i posłuszeństwie kościołowi rzymskiemu szczerze i statecznie zostawać.

^{h)} W historii Długosza xiędze VII pod rokiem 1246, gdzie ta koronacja Daniela obszernie jest opisana, na karcie 706 znajduje się jeszcze ten przydatek: że pomieniony Daniel nawet obrządek i ceremonie kościoła rzymskiego przyjąć, i za nimi ze wszystkim narodem swoim ruskim, odrzuciwszy greckie obrządki, iść pod przysięgą obiecał. Z tego zaś przydatku zmyślonego jak wiele urosło niezgody między dziejopisami względem tegoż króla Daniela, wypowiedzieć wszystkie trudno. Długosz najpierwej szyzmatykiem go, zdrajcą pana Boga, apostatą i innemi wcale nieskromnemi słowy w tejże xiędze na karcie 779 nazywa; a to dla tego, że Daniel obiecawszy trwać w obrządku rzymskim (jako on sam mówi) i jedności kościoła katolickiego, do ruskiego potem, odrzuciwszy rzymski, powrócił obrządku.

Miechowita w xiędze LIII, Kromer w xiędze IX i Strykowski w xiędze VIII rozdziale III skromniej wprowadzie jak Długosz o tymże Danielu piszą, ale go przecie niestałym w swej obietnicy mianują, iż co miał mężnie chrześcian od Tatarów jako i Litwy pogan bronić, to ich sam przez hetmany swoje do Polski nasyłał. Nadto tenże Strykowski o drugiej koronacji Daniela w roku 1253 przez wspomnionego wyżej nuncjusza i Prandotę biskupa krakowskiego w Drohiczynie (ponieważ pierwsza według niego w Kijowie była) odprawionej powiada i na stwierdzenie tego Długosza na świadectwo przywodzi, gdy jednak ani Długosz, ani komentator jego Sarnicki, ani drudzy zawołani dziejopisowie nie o tej powtórnej koronacji nie mają.

Tym sposobem koronę otrzymawszy Daniel, pia-

Owszem wspomniony dopiero Sarnicki dosyć mocno Daniela broni, pod czwartą wyprawą krzyżaków na Litwę w rozdziale XX pod rokiem 1258 na karcie 1099 gdy przyczynę wojny jego z Polakami, tudzież odebrania im Lublina, złupienia klasztoru zawichostskiego i innych poczynienia szkód już przez się już przez pomocników swoich Tatarów i Litwę, nie na odstępstwo jego od wiary i posłuszeństwa kościołowi rzymskiemu przy koronacji swojej poprzysiężonego składa, lecz na chęć zemścić się śmierci ojca swego Romana, który z całym prawie wojskiem swoim pod Zawichostem od Polaków poległ zwyciężony.

Polacy jednak widząc taką nieprzyjaźń ku sobie w Danielu królu, a nie mogąc wet za wet onemu oddać przez słabość sił swoich, umyśliłi z innej strony zmniejszyć jego potęgę. Opisali go do Alexandra IV papieża, po Innocentym IV roku 1254 zmarłym na stolicę rzymską wyniesionego, kładąc przedem rozmaite skargi na Daniela, a między temi: że wiary katolickiej katolików najeżdżając odstąpił, że posłuszeństwo kościołowi rzymskiemu wypowiedział, i do odszczepieństwa greckiego, którego się przed koronacją swoją był wyrzekł, znowu powrócił, zmierzając temi acz fałszywemi skargami do tego, aby papież odjął koronę królewską Danielowi, i poddanych jego od posłuszeństwa onemu uwolnił, przykładem już widzianym w Polsce na królu Bolesławie Śmiałym, którego Grzegorz VII z tronu złożył, i od korony go z potomkami jego odsądził.

Papież dawszy na czas wiarę tym skargom, ile że się do niej wielkie osoby świeckie i duchowne, a zwłaszcza Jan Prandota biskup krakowski wcale nieżyczliwy Danielowi (bo i koronację jego wszelkimi sposobami odradzał Opizonowi posłowi papieżkiemu, za świadectwem Długosza w xiędze VII na karcie 706 i innych dziejopisów) pisały, nie sądził z tem wszystkim za rzecz przyzwoitą tak gorąco i cstro, jak żądano, zaraz postępować z Danieliem, ale na samym upominalnym liście, mającym być do niego przesyłanym, przestać postanowił. Jakoż pisał do Daniela z Lateranu dnia 24 lutego papieżstwa swego roku trzeciego to jest od na-

stował ją z chwałą narodu swego aż do śmierci, tem

rodzenia Chrystusa 1257 list, który się poczyną: *Alexander episcopus, servus servorum Dei, Danieli regi Rusiae timorem livini nominis et amorem etc. Inter alia, quae nobis ex injuncto apostolatus incumbunt officio, animarum Nos praecipue convenit invigilare saluti etc.*

W tym liście przypomina Danielowi papież najprzód obietnice jego przysięgą stwierdzone, że miał kościołowi rzymskiemu, jako prawowierny syn, być posłuszny i wiarę katolicką przykładem innych prawowiernych w świecie monarchów i książąt chować, i że kościół dla tych przyczyn wyniósł go do królewskiej dostojności. Powtórę wymawia mu niepamięć i niewdzięczność tych łask, jako miał sobie doniesione, a zwłaszcza około przedrzecznego posłuszeństwa i wiary, których on nie dochowywał. Potrzebie napomina łagodnie tego króla papież, ażeby przywiodłszy sobie na pamięć, jak wiele jego wywyższenie św. stolicą apostolską kosztowało, jako w tej mierze nie kościół lecz siebie i sumienie swoje zawodzi, obietnicy nie chowając, powrócić do prawdziwej wiary i posłuszeństwa przedrzecznego kościoła bez odwołki i one zachowywać nienaruszenie, jak dawniej pod przysięgą był obiecał, postarał się. Czego jeśliby nie uczynił Daniel, grozi mu na koniec Alexander papież, że ołomunieckiemu i wrocławskiemu biskupom mocą tego listu zleca i rozkazuje, aby go przez klątwę kościelną żadnego nie dopuszczając odwołania się, do tego przymusili, używ-
szy nawet przeciwko niemu pomocy ramienia świeckiego, i że temu żadne listy apostolskie na przeszkodzie być nie mają, ani ustawy soboru powszechnego, przez coby rzecz ta do skutku przyjść nie mogła, albo w przewłokę puszczona być miała i t. d.

A tu zadziwić mi się bardzo przychodzi, jako Długosz, który cały list ten (wypisawszy go z oryginału w kościele krakowskim, jak mówi, znajdującego się) umieścił w xiędze VII na karcie 779, nie uważał tego, że w nim i jednego słówka nie masz o obrządku ruskim, aby go król Daniel miał odstąpić, albo łaciński przyjąć, i znowu ten porzuciwszy do pierwszego powrócić, jako na tejże karcie i wyżej napisał. Napomina go tylko papież, aby powrócił do wiary katolickiej i posłuszeństwa stolicy rzymskiej, od czego

tylko ponieważ świetność onej przyemił, że wielokroć

obojska jakoby miał odpaść, doniesiono mu było, i trwał w onych statecznie, a nie w obrządku kościoła rzymskiego. A wždy nieprzepominałby papież i do tego go nakłaniać, gdyby prawdziwa rzecz była, że Daniel odstąpił obrządku łacińskiego po koronacji swojej, którego, odrzuciwszy grecki, trzymać się przyrzekł przed koronacją swoją, albo żeby obrządek grecki miał rwać jedność wiary i posłuszeństwa w nim z kościołem rzymskim.

Zawiódł się bez wątpienia w tym punkcie zacny ten dziejopis na niejakięś niedoskonałość pisarza zdaniu, lub też na powieści ludzkiej, jak częstokroć bywa, opacznej, zasadziwszy się; ponieważ i ztąd, że wiele brał do historii swojej, wyznawa to jak w przedmowie do Zbigniewa Oleśnickiego na początku położonej, tak też w deklaracji swojej przy końcu tejże historii umieszczonej, gdzie też prosi, aby omyłki jego były poprawione, któreby tylko w tej historii znaleźć się mogły.

Ale wracam się do rzeczy wyżej zostawionej, którą mi ta uwaga nieco przerwała. List ów upominalny Alexandra IV papieża, jak tylko się Danielowi od posłów papieżkich, bądź to ołomunieckiego i wrocławskiego biskupów wyż pomienionych, bądź też, jako chce Strykowski, od Jana Prandoty biskupa krakowskiego i owego Opizona opata z Mezanu, powtórne już do tego króla od św. stolicy apostolskiej poselstwo sprawującego, dostał, tak wraz uczynił go powolnym na wypełnienie z uszanowaniem wszelkich rozkazów papieżkich. I żeby to rzeczą samą pokazać, złożył odtąd wszelką niechęć, którą miał ku Polakom, i jak długo żył spokojnie się z nimi zachowywał. Przytem zaś aby zniósł z siebie zupełnie tę plamę, którą od niechętnych sobie był oczerniony przed św. stolicą apostolską, ponowił przed wyż rzeczonymi posłami papieżkimi przysięgę wierności i posłuszeństwa swego tejże stolicy, i zatem powtórnie był od tychże posłów na stolicy swojej królewskiej potwierdzony. Co podobno dało pochop Strykowskiemu, że w xiędze VIII rozdziale III na karcie 281 napisał, i innych za sobą w tę omyłkę wprowadził, jakoby tego czasu powtórna być miała koronacja Daniela, której nie było; a do tego

łącząc się z Tatarami i Litwą pogany katolików, a zwłaszcza sąsiadów swoich Polaków najeżdżał, u których przeto źle sływał, i omal przez nich korony swej nie utracił. Wszakże potem pogodziwszy się z nimi, dopełnił lat swoich na tronie w pokoju, zostawiwszy z małżonki swej i dwóch nieodrodných potomków Lwa czyli Leona i Romana, w których potem tytuł królestwa ruskiego ustał, jako się ukaże niżej.

O Bazylim książęciu halickim i włodzimierskim, rodzonym króla Daniela bracie, nie chwały godnego.

i rok inszy to jest 1253 i papieża inszego to jest Innocentego IV do tej sprawy nienależnie natrącił.

Umarł nakoniec Daniel według Sarnickiego przed rokiem 1264, a według Miechowity, Długosza, Kromera, Strykowskiego i innych roku 1266 w wierze katolickiej przy obrządkach ruskich i posłuszeństwie kościoła rzymskiego, jako Kulesza w artykule II § 31 punkcie 6, Kulczyński in *Specimine ecclesiae ruthenicae pars III pag. 202* i inni, zbijając przeciwne temu zdanie, dowodnie ukazują.

i) Długosz w księdze VII na karcie 847, i Kromer w księdze X na karcie 297, dają jej imię Konstancyi, i w tem nie masz się o co sprzeczać; lecz co pierwszy dołożył tamże, iż ta Konstancya była rodzoną siostrą Kunegundy, żony Bolesława V Wstydliwego księcia krakowskiego i sandomierskiego, chociaż małżeńskiego łoża z nim do śmierci swej nie znającej, i Jolenty albo Heleny, małżonki Bolesława Pobożnego księcia kaliskiego; i że z nimi, po śmierci mężów ich jednego roku to jest 1269 zmarłych, i sama wdową będąc, sukienkę zakonną św. Klary z regułą św. Franciszka w klasztorze sandomierskim przyjąwszy żyła: to zda mi się wielkiej podlegać wątpliwości. Bo ta Konstancya, jako się tu opisało, nie za Danielem królem ruskim, ale za synem jego starszym Lwem albo Leonem była, jako się w opisanu tego księcia na swoim miejscu dowodnie ukaże, i nie w zakonnym, lecz świeckim stanie życie swe zakończyła.

nie głoszą historye polskie, owszem z nagana go wspominają na wielu miejscach; a to ztąd, że on złym przykładem brata swego i drugih tak ruskich jako i litewskich książąt klócił nieraz Polaków, przywodząc na nich Tatarów zawołoskich, czyli kapczackich albo mogolskich, za czasów Bolesława V Wstydliwego księcia krakowskiego i sandomierskiego. Co osobliwie widzieć się dało roku 1259, kiedy złączywszy się z pomienionymi Tatarami podprowadził ich wielkie ordy pod Sandomierz, z którymi spalił to miasto i ludzi wiele pobił.

Potem podstąpiwszy pod zamek, gdy go po długiem usiłowaniu dobyć nie mógł, rzucił się do zdrady z Leonem i Romanem, synami króla Daniela a swymi synowcami: obiecali Piotrowi z Krampy staroście i przełożonemu zamku bezpieczeństwo wszelkie, jeśliby do obozu tatarskiego poszedłszy, wozom onych Nogajowi i Telebugowi upokorzył się, i daninę od nich naznaczoną płacić przyrzekł. Co gdy on uczynił, Tatarowie na umowę z nim tych książąt ruskich jako zdradliwą względu nie mając, Piotra z bratem jego Zbigniewem i żołnierzami przedniejszych z nimi przybyłych po długiem męczeniu poćcinali, toż dopiero potężną siłą na zamek sandomierski rzuciwszy się, wzięli go, i wszystkich, którzy tam dla obrony schronili się byli, krom panienek i urodziwych niewiast, które ku swej labieźności wygodzeniu zachowane były, okrutnie posiekli k), drugih zaś pojmanyh żywcem pod

k) Było to morderstwo tak wielkie, że krew z zabitych chrześcian strumieniami z zamku do Wisły płynęła, jako piszą Długosz

łód rzucając, owszem gromadami na przerąbł Wisły napędzając topili, nakoniec i sam zamek spaliwszy, poszli do Krakowa za przewodnictwem tychże książąt ruskich. Które miasto bez ludzi znalazłszy (jedni bowiem w lasy się pokryli, drudzy z zamków i twierdz bronili się) spalili, zamtąd postępując aż do bitowskich gór opolskiego księstwa zaszli, wszęzi i wzdłuż wszystko pustosząc i ludzi po drodze w niewolę zabierając, których z niezmiernymi łupami do swego kraju wyprowadzili.

Atoli przepłacił tej ligi z Tatarami wspomniony wyżej książę Bazyli nieraz, ponieważ go za powtórne wtargnięciem z wojskiem ku pomocy Swarnowi czyli Swarmirowi, książęciu drohickiemu siostrzeńcowi swemu *l*), do księstwa sandomierskiego w roku 1265,

w księdze VII na karcie 758, Kromer w księdze IX na karcie 271, Strykowski w księdze VIII rozdziale III na karcie 283 i inni.

l) Roman I Mściławowicz prócz Daniela i Bazylego synów miał jeszcze córkę, której imienia nie wspominają historycy, a ta urodziła tego Swarna albo Swarmira, który będąc uczyniony od wuja swego Daniela książęciem drohickim, ażeby rozszerzył granice państwa swego, przeto złączwszy siły swoje z Mendogiem książęciem litewskim, odstępując od wiary chrześcijańskiej, najechał najprzód roku 1262 dnia 23 czerwca na Ziemowita I książęcia mazowieckiego, z Konrada I, także książęcia mazowieckiego urodzonego, z żoną swoją *) Giertrudą i synem Konradem bezpiecznie w dworze swym ujazdowskim mieszkającego, i onego sam

*) Długosz, który w księdze VII na karcie 767 naznacza za żonę Ziemowitowi tę Giertrudę, powiada niżej na karcie 831, że jego żona była Przedzysława księżna ruska, która umarła roku 1283, a ta rzecz prawdziwsza być zda się, gdyż Giertruda była za bratem jego Bolesławem; o czym tenże pisze w księdze VI na karcie 659.

Polacy znaczną porażką pogromili tak, iż odbiegłszy więźniów, łupów nabranych i całego obozu, ledwo z siostrzanem swoim w małej garstce niedobitków uszedł.

Nad to zaś srożej jeszcze pokarał pan Bóg tego książęcia Bazylego w synie jego Leonie, książęciu łuckim, którego Giedymin, wielki książę litewski, ciągnąc z wojskiem przeciw Stanisławowi książęciu kijowskiemu i innym książętom ruskim, wyżej w nocy pod literą *(d)* na karcie 12 wyrażonym, w bitwie sobie danej nad rzeką Pierną w sześciu milach od Kijowa trupem na placu z drugimi położył; o czym czytać można u wyżej pomienionych autorów, a zwłaszcza Strykowskiego księgę XI rozdział III na karcie 349 i 350.

Tegoż książęcia łuckiego Leona Wasilewicza albo

swoją ręką ściął; toż zagony swe rozpuściwszy, całe to księstwo sposobem nieprzyjacielskim splądrował, i ludzi wiele wygubił.

Ponowił także nieprzyjacielskie wtargnięcie w kraj sandomierski roku 1265 książę Swarno, ujmując się niby za Jaćwinkami w roku przeszłym od Bolesława V książęcia krakowskiego i sandomierskiego przez krwawą bitwę dnia 3 lipca na głowę porażonymi, i prawie z gruntu zwłaszcza co do bojarów albo szlachty wygładzonymi. Ale już mu się ta wyprawa tak nie udała jako pierwsza, ponieważ go Sandomierzanie nie źle przywitani, jako się powiedziało wyżej w texcie. A w rok potem zebrawszy się z wojskiem na tego Swarna książę polski Bolesław V mszcząc się śmierci Ziemowita stryjecznego brata swego od niego zabitego, zniósł do szczytu wojsko jego przez Piotra wojewodę krakowskiego dnia 19 czerwca na polu Pięta nazwanem, i samego do haniebnej przymusił ucieczki. O czym Długosz w księdze VII, Kromer w księdze IX i inni.

Bazylewicza, to jest syna Bazylego, a synowca Daniela, wyżej opisanych braci, wspomina Jakub Susza w *Historii obrazu najświętszej panny chełmskiej* część I rozdział III § II na karcie 51, a to z okazji nadanej od niego do przedrzczonego cudotwornego obrazu i cerkwi katedralnej biskupiej wioski Pokrówka nazwanej, która o pół albo ćwierć mili od Chełma leży. Gwagnin zaś że tego xiążęcia Leona ani ojca jego Bazylego nie ma w genealogii xiążąt Ostrogskich, uczynił to snad dla tego, że oni acz byli z linii tychże xiążąt, jako świadczy wyżej wspomniony Strykowski w *xiędze VIII rozdziale VI* na karcie 295, nie panowali jednak na Ostrogu, lecz na inszych xięstwach swoich.

Do synów dopiero Daniela króla ruskiego przystępując, Lew albo Leon po ojcu i stryju swoim panując w ruskich xięstwach podlaskiem, wołyńskiem, kijowskiem, żwinogrodzkim, podgórskiem (gdzie i Lwów miasto sławne z dwoma zamkami od swego imienia nazwane założył), halickiem, sanockiem, przemyskiem, oraz w Bełzie, Chełmie, Podolu i innych ziemiach południowej, a przez czas niejaki i północnej Rusi, a to po zabiciu Wolstynika albo Wojsielka, wielkiego xiążęcia litewskiego, roku 1267 dnia 9 grudnia we Włodzimierzu, jako masz o tem wyżej w *żywocie św. Parascewii* w nocy pod literą (f) na karcie 107, zaszczycał się równie jako i ojciec jego Daniel króla ruskiego tytułem. Lubo go nie mało przyćmił podniesioną przeciw Polakom niesprawiedliwie m) wojną,

m) Są niektórzy dziejopisowie, co usprawiedliwiają porwanie

którą złączywszy się z Tatarami, Litwinami i ostatkami Jaćwingów z Leszkiem VI Czarnym nazwanym n), xiążęciem krakowskim i sandomirskim przez niemający czas toczył, z wielkiem z obu stron krwi chrześcijańskiej rozlaniem i osad polskich zwłaszcza w ziemiach lubelskiej i sandomierskiej spustoszeniem.

Z tych zaś najznaczniejsza i oraz najnieszczęśliwsza była jego wyprawa roku 1280 do ziemi sandomierskiej, ponieważ tam u wsi Gościcze nazwanej, w dwóch milach od Sandomierza leżącej, stoczywszy srogą bitwę dnia 3 lutego z Warszonom kasztelanem krakowskim i dwoma wojewodami Piotrem krakowskim i Januszem sandomirskim, wojska polskiego

się do broni tego Leona przeciwko Polakom z tej przyczyny, iż oni zamyślali wyzuć go z xięstwa halickiego, które do korony polskiej należące być sądzili.

n) Leszek ten, nazwany Czarnym, dla różnicy od Leszka Białego, xiążęcia krakowskiego, o którym mówiło się wyżej, ojca miał Kazimierza xiążęcia kujawskiego, łęczyckiego i sieradzkiego, syna Konrada I xiążęcia mazowieckiego, którego Bolesław Wstydlivy, syn pomienionego Leszka Białego, xiążę krakowski raz jako bezdzietny, powtóre jako blisko mu należący (był bowiem Kazimierza ojca Leszkowego bratem stryjecznym), za syna sobie jeszcze w roku 1265 przysposobiwszy, i tegoż czasu Gryfinę córkę xiążęcia ruskiego Roścysława w małżeństwo onemu zmówiwszy, następcą po sobie i dziedzicem tronu polskiego uczynił.

Jakoż co tylko Bolesław Wstydlivy zakończył rządy państwa współ z życiem w Krakowie 21 grudnia roku 1279, wnet Leszek Czarny xiążę sieradzki na tron polski obrany wstąpił, na którym lat 10 niepełnych przeżywszy, umarł dnia 30 września roku 1289, a za nim w lat kilka i żona jego Gryfina czyli Agrypina na tamten świat poszła w Pradze, gdzie i pochowana leży. Tak Długosz w *xiędze VII* na karcie 774, 817, 851, 859.

wodzami, od Leszka Czarnego xiążęcia krakowskiego i sandomierskiego wyprawionymi, tak ciężko był od nich porażony, iż na 8000 ludzi swoich już na placu już w ucieczce zabitych utracił, a na 2000 pojmanych niewolnikami w ręku zwycięzców swoich poczynił; nadto i sam zapewneby się w ręce tychże dostał, gdyby wcześniej ucieczką się z miejsca potyczki nie ratował.

Wszakże ucieczka ta pomogła tylko Leonowi do uniknięcia niewoli, a nie do ocalenia państwa swego od nieprzyjaciół Polaków, których na siebie zaczepił nierozmyślnie. Albowiem xiążę Leszek Czarny nieprzestawając na odniesionem zwycięstwie wtargnął po 15 dniach we 30.000 jezdnych a 2000 pieszych żołnierzy swoich w granice państwa Leona, który po pierwszej porażce zbiegłszy w głębsze ruskie krainy z bojaźnią ukrywał się, i bez żadnego oporu nieprzyjacielskiego aż do Lwowa zaszedł, wiele wsi, miasteczek i zamków po drodze dobywając i burząc, zkąd wielkie plony i łupy prócz jeńców, których do 4000 liczone, do Polski wywiódł, a na 5000 Rusaków w różnych okazyach czasu plądrowania tego pobitych w ziemi ich zostawił.

Tak tedy będąc poniżony Leon sromotnie uspokoić się musiał, i to mu tylko w chwale zostało, że po śmierci żony swojej świątobliwej Konstancyi o),

o) Namieniło się już z Długosza wyżej w nocie pod literą (i) na karcie 22 o tej Konstancyi, i powiedziało się tamże, iż ona nie Daniela Romanowicza, króla ruskiego, lecz syna jego Leona, o którym tu mowa w texcie, była małżonką, tu więc miejsce uka-

częścią z frasunku wielkiego, częścią z uprzykrzenia

zać to jaśniej z dowodów, jakie do rzeczy tej służące z autorów zebrać się mogły.

I tak najprzód zgadzają się na to wszyscy, że ta Konstancja, o której tu rzecz, była córką Beli IV, króla węgierskiego, brata Kolomanowego, od roku 1231 na tej stolicy po ojcu swym Andrzeju II, w tymże roku zmarłym, panującego aż do roku 1270, w którym rządy państwa wspólnie z życiem swoim zakończył; o czym Długosz w xiędze VI na karcie 647, i w xiędze VII na karcie 790, azatem była rodzoną siostrą Kingi albo Kunegundy, żony Bolesława Wstydlwego xiążęcia krakowskiego, i Jolenty czyli Heleny żony Bolesława Pobożnego, xiążęcia kaliskiego, i w tem żadnej sprzeczki nie masz.

Zachodzi tylko niezgoda między pisarzami o matkę tych trzech siostr. Xiądz Skarga w żywocie św. Kunegundy pod dniem 7 listopada w części II Żywotów św. położonym, gdzie na karcie 832 i siostrę jej Jolentę (którą drukarz omylnie tam Bolentą wydrukował) wspomina, naznacza im za matkę Maryę, cesarzównę grecką carogrodzką. Toż samo stwierdza Piotr Pruszczyński w opisie żywotu tejże błogosławionej w Fortecy monarchów rozdział XV na karcie 135, a wyżej w rozdziale XII na karcie 89 opisując żywot błogosławionej Jukulenty (jedno to jest co Jolenty albo Heleny wyżej namienionej), jaśniej się jeszcze tłumaczy mówiąc: że przedrzeczona Marya, matka jej a żona króla węgierskiego Beli IV, była córką Alexego cesarza greckiego. Długosz zaś w xiędze VI na karcie 610 i Strykowski w xiędze VI rozdziale VIII na karcie 220 przeciwnie piszą, powiadając: że przedrzeczony król węgierski Bela IV, syn Andrzeja II króla węgierskiego, a brat rodzony Kolomana króla halickiego, pojął sobie w małżeństwo Maryę nie cesarzównę grecką, córkę Alexego, lecz xiężniczkę ruską, córkę Mściława III Mściławowicza, jako się już o tem i wyżej na karcie 6 namieniło w nocie pod literą (c).

Jakoż to pośledniejsze zdanie prawdziwsze być się zdaje, aniżeli pierwsze, już dlatego, że nigdzie ci i inni kronikarze, jak wiele ich przejrzałem, nie piszą, aby za Belą IV królem węgier-

sobie kłótliwego panowania i niepokoju w stanie i ży-

skim być miała Marya, cesarza greckiego Alexego córka; już dla tego, że nie wiadomo jest, któryby to Alexy cesarz grecki miał córkę wydaną za przedrzeczonego króla węgierskiego Belę, na imię Maryę. Nie Alexy I Komnen, który po Niceforze Botoniatesie do monastynu wtrąconym na państwo wstąpił roku 1081 i panując lat 37, miesięcy 4, umarł roku 1118, jako pisze Baroniusz w dziejach kościelnych pod temi laty na karcie 1074 i 1110, bo tego Alexego śmierć uprzedziła narodzenie Beli wyżej rzezonego króla węgierskiego więcej daleko aniżeli 100 laty, jakżeby ten Bela mógł być zięciem jego? Nie Alexy II tego imienia i z tejże familii Komnenów cesarz grecki, prawnuk przedrzeczonego Alexego I a syn Manuela albo Emanuela i Xenii, po ojcu swym na cesarstwo roku 1181 wyniesiony i nazwany Porphyrogenetes, bo go młodziuchnego po dwóch latach rządzenia to jest roku 1183 okrutny Andronik przez chciwość panowania udławił, za świadectwem tegoż kościelnego pisarza pod rokiem wyżej rzezonym na karcie 1185.

A dajmy to, że ten młody cesarz miał sobie poślubioną córkę Ludwika VII i Eleonory królów francuzkich imieniem Agnieszkę, którą mianowany okrutny Andronik po uduszeniu męża jej za żonę pojął, jako pisze Puczyński w historii powszechnej część II na karcie 41, acz Baroniusz nie o tem nie ma; z tem wszystkiem ona jak z pierwszego męża, ile w 16 roku życia jego i wkrótce po ślubowinach zamordowanego, tak też z drugiego, który trzeciego po wdarciu się na stolicę cesarską roku to jest 1185 od Izaaka Anioła zabity zginął, żadnego nie miała potomstwa.

Nie Alexy III Anioł, który po strąconym z tronu i oślepionym bracie swym Izaaku roku 1195 cesarstwo objął, o czem tylko wspomniony Baroniusz polski pisze na karcie 1199, bo ten jednego tylko miał synaczka, którego z matką jego odbiegł w Carogrodzie, będąc ztamtąd roku 1200 od Wenetów, Francuzów i innych wojsk zachodnich, pod rządem Baldwina grafa flandryjskiego w Palestynie wojujących, a za Alexym IV, synem wyżej wspomnionego Izaaka Anioła w obronę swoją, z zalecenia Filipa II

ciu światowem, wstąpił do zakonu świętego Bazylego

cesarza rzymsko-niemieckiego, po bracie swoim Henryku VI roku 1197 zmarłym obranego, za którym siostra Alexego IV rodzona była, wziętym dla wprowadzenia go na tron ojcowski, od którego z ojcem przez stryja swego Izaaka był oddalony i na śmierć szukany, stojących, wygnany. Do której stolicy jako i do rządów cesarskich już więcej nie powrócił przedrzeczony Alexy III, lecz częścią w Haliczu przy książęciu Romanie I Mściśławowiczu przez niejaki czas, jako Długosz w księdze VI na karcie 584 (który go tam omylnie Ascharyuszem nazwał) i Sarnicki w księdze VI na karcie 1084 pod rokiem 1200 piszą, mieszkając, częścią po innych krajach tułając się, nareszcie w Halmirze z żoną swoją bez cesarstwa życie zakończył. O czem wyżej pomieniony Puczyński w historii powszechnej części II na karcie 43 i Kulesza w artykule II § 22 punkt 6, 7 i § 23 punkt 1 i 8.

Nie Alexy IV syn wspomnionego Izaaka, na tron ojczysty współ z ojcem swoim, chociaż nielitościwie oślepionym, za pomocą wojsk zachodnich, jako się rzekło wyżej, powrócony i roku 1203 według Kuleszy w artykule II § 23 punkt 1 koronowany; gdyż ten wkrótce po koronacji swojej od zbuntowanego ludu w Carogrodzie pod wodzą Alexego Murzulfa albo Dukasa z tronu złożony i w więzieniu uduszony w młodym wieku (nie miał bowiem więcej nad lat 21, jako się z tegoż autora i artykułu § 22 punkt 7 i § 23 punkt 1, 4 i 5 pokazuje), pewniejsza rzecz, że nie tylko potomstwa ale też i żony nie miał. A chociażby, dajmy to, młody ten cesarz był żonaty, przecież córki do zameścia sposobnej prędzej mieć nie mógł, jak około roku 1214 i to ledwie lat 10 w tym czasie mającej, kiedy już rzezony Bela IV, syn Andrzeja II króla węgierskiego najstarszy, miał sobie poślubioną czterma laty przedtem inną małżonkę, o której z Długosza i Strykowskiego namieniło się wyżej.

Ani wreszcie Alexy V i ostatni tego imienia cesarz grecki, nazwany Murzulf albo Dukas, tegoż albowiem córkę (jeśli tylko miał jaką) tego, mówię, Alexego, niegdyś od Izaaka Anioła cesarza z podłego stanu podniesionego, jako go opisuje Kulesza w

Wielkiego w klasztorze albo monastyrze samborskim,

niedawno przytoczonym § 23 punkt 4, tego niewdzięcznego okrutnika, który poprzednika swego Alexego IV prawego dziedzica carogrodzkiego tronu, niepamiętny na przedrzeczone dobrodziejstwo, którego od ojca jego Izaaka doznał, nieludzkim sposobem i obrzydliwą zdradą z tronu i życia wyzuł, i na tenże tron krwią jego niewinną od siebie rozlaną zbroczony wtąpić nie wzdygnął się, o czym namieniło się wyżej; tego głównego nieprzyjaciela katolickich wojsk zachodniej strony, na wschodzie pod rządem Baldwina grafa flandryjskiego zostających, na które następując przez całą zimę roku 1204, którego na stolicę carogrodzką wdarł się, nieraz z nimi krwawe staczał bitwy, i w czym tylko mógł, srodze im szkodził, aż też nakoniec tegoż roku będąc pokonany i zbity, sromotnie z Carogrodu, według wspomnionego wyżej Kuleszy § 23 punkt 5 uchodzić musiał, tego wreszcie krwawego mordercy, który w ucieczce tej od zwycięzców swoich pojmany, do Carogrodu przywiedziony, oślepiiony, z wieży wysokiej zrzucony, za ono uduszenie Alexego IV młodego cesarza, za świadectwem tegoż Kuleszy w punkcie 8 zginął, i nad którym nawet po śmierci, czyli raczej mówiąc, nad trupem jego zajątrzone pospólstwo srodze się pastwiło, i nieludzkim znęcało obyczajem, jako dokłada Sarnicki w dziejach polskich xiędze VI na karcie 1084, tego, mówię, zbrodniarza tak haniebnie w oczach świata ukaranego i zatraconego córkę miałby brać Andrzej II król węgierski (który według Gwagnina w xiędze X części I na karcie 665 i sam z innymi zachodnimi pany na wschodzie tego czasu przeciwko niemu walczył) synowi swemu Beli (pominąwszy to, że on jeszcze był młody wtedy, jako się powiedziało wyżej, i niżej jeszcze się dokładniej powie) za żonę, nie tylko historia tego nie pokazuje, ale i myśleć o tem rozsądnie nie można.

Ponieważ tedy widoczna już rzecz jest, że żadnego z wyliczonych dotąd pięciu Alexych cesarzów greckich (oprócz których więcej tego imienia historia państwa greckiego aż do zawojowania onego przez Turków roku 1453 od Puczyńskiego w części II § 1 od karty 3 do 55 i innych historyków dokładnie opisana nam

który sam w tem mieście, w ziemi swej przemyskiej

nie podała) córka nie była wydana za Belę IV króla węgierskiego, należy więc przyznać, iż przedrzeczona Konstancja z dwiema rodzonemi siostrami Kunegundą i Jolentą albo Heleną i trzecim bratem swoim Stefanem (który po ojcu roku 1270 dnia 14 maja, według Długosza w xiędze VII na karcie 790 zmarłym, na tron węgierski wstąpiwszy, i przez dwa lata na nim pod imieniem Stefana IV panując umarł, za świadectwem tegoż dziejopisa na karcie 797, roku 1272 dwóch synów Władysława i Andrzeja zostawiwszy) nie z cesarzówny greckiej urodziła się, lecz z Maryi xiężniczki ruskiej, córki Mściława III Mściławowicza, przodka xiążąt Ostrogskich, ojcu ich Beli królewicowi, a potem królowi węgierskiemu tego imienia IV w roku 1210 podług zdania Długosza i Strykowskiemu, których xięgi i karty wyżej przywiodły się, poślubionej. I to co do rodziców Konstancji.

Powtóre co do czasu narodzenia się jej mówiąc, lubo przez zamilczenie dziejopisów o tem wiedzieć co pewnego trudno, dochodzić z tem wszystkiem po części można z lat rodzonej siostry jej Kunegundy, których ukazała się na świat, żyła i umarła świątobliwie, i które pilni pisarze starożytności jakośkolwiek w xięgach swoich zaznaczyli, i do potomności przesłali. Prawda, że jest nieco między nimi niezgody w naznaczeniu roku, którego się rzeczona dopiero królowna urodziła, gdyż u Długosza w xiędze VI na karcie 663 rok 1204, a u Pruszcza w rozdziale XV na karcie 135 rok 1234 i dzień 3 marca narodzeniu jej naznacza się, lecz ta omyłka w latach, jak i wiele innych w tychże xięgach znajdujących się, nie tak autorów onych, jako raczej drukarzów być musi, rozumiem. Zkąd inąd bowiem pewnie dochodzić można, że Kunegunda, najstarsza między siostrami swemi i bratem wyżej wspomnionemi, urodziła się roku 1214, poślubiona była w Krakowie Bolesławowi V Wstydlivym powszechnie zwanemu, xiążęciu krakowskiemu i sandomierskiemu, roku 1239 według Długosza w xiędze i na karcie wyżej pomienionej, Sarnickiego w xiędze VI rozdziale XX na karcie 1095, Gwagnina w xiędze I na karcie 51 i innych dziejopisów, gdy miała lat 25, a małżonek jej

nad rzeką Dniestrem przy granicy węgierskiej leżą-

xiążę lat 18 *), żyła z nim w panieństwie nienaruszonym lat 40, to jest do roku 1279, a po śmierci jego lat 13 w klasztorze sandeckim, od siebie dla zakonnic św. Klary fundowanym, gdzie i sama zostawszy zakonnicą, acz z pokory nie między pannami lecz między wdowami, jako dokłada xiądz Skarga w jej żywocie, poświęconą, w wielkiej światłości życie zakończyła roku 1292 mając wieku swego lat 78. O czym zgodnie piszą Długosz w xiędze VII na karcie 863, Sarnicki w xiędze VI rozdziale XXII na karcie 1114, Gwagnin w xiędze I części II na karcie 59, Skarga, Pruszczy i inni.

Z tego chronologicznego opisu życia św. Kunegundy łatwo by już pomiarkować można było lata rodzonej jej siostry Konstancji, zwłaszcza narodzenia i zamęścia onej; atoli żeby lepiej jeszcze zostać w tej mierze oświeconym, nie od rzeczy zda mi się będzie namienić tu cośkolwiek pierwiej o Jolencie albo Helenie także rodzonej ich siostrze. Błogosławiona Jolenta wtórem była szczęśliwym płodem matki swojej Maryi królowej węgierskiej, jako się ukazuje z Długosza, który w xiędze VII na karcie 847 średnie jej między siostrami naznacza miejsce. Urodziła się w Węgrzech około roku 1220, ządł potem do Polski przywieziona przez rodzoną swoją Kunegundę i przy niej wychowana, według Długosza w xiędze VII na karcie 745 Bolesławowi, którego powszechnie Pobożnym zwano, xiążęciu gnieźnieńskiemu i kaliskiemu dostała się w małżeństwo roku 1256 uroczyste onemu w Krakowie poślubiona. Z którym w wielkiej pobożności lat 23 przeżywszy, i trzy córki Jadwigę, Elżbietę i Annę (z tych pierwsza za Władysława Łokietką, xiążęcia kujawskiego i brzeskiego, a potem kró-

*) Xiądz Skarga, który w żywocie tejże św. Kunegundy pod dniem 7 listopada na karcie 831 napisał, że xiądz Bolesław Wstydlivy miał wtedy lat 12, uwiodł się podobno ową omyłką, która się znajduje u Długosza w xiędze VI na karcie 634, gdzie ten dziejopis powiada, że pomieniony Bolesław urodził się roku 1226 przypominawszy snąc o tem, iż jego narodzenie położył wyżej pod rokiem 1221, ak w rzeczy samej było.

cem, zbudował, majątnościami nadał i habit z re-

la polskiego, druga zaś za Henryka V xiążęcia lignickiego i wrocławskiego poszła, a trzecia w panieńskim stanie umarła) spłodziwszy, opłakała go zmarłego w Kaliszu dnia 18 kwietnia roku 1279.

Pogrzebłszy męża swego, i mało co w Kaliszu zabawiwszy się, przeniosła się ze wszystkim, co do niej należało, do Krakowa, do siostry swojej xiężny Kunegundy, z przedsięwzięciem oddania się na usługę Bogu w zakonnym stanie. Do czego też dopomogła jej i Kunegunda, która zostawszy wdową po mężu swoim, w tymże roku dnia 21 grudnia zmarłym, udała się wkrótce na żywot zakanny do klasztoru sandeckiego, i przedrzoną siostrę swoją Jolentę tamże za sobą pociągnęła, jako świadczy Długosz w xiędze VII na karcie 816, 817 i 818.

Zostawszy zakonnicą także błogosławiona Jolenta, lubo we wszelkim rodzaju cnót ćwiczyła się, najbardziej jednak pilną była w rozmyślaniu nabożnem męki pańskiej; przez co na tak wielką zasłużyła łaskę, że jak pisze Pruszczy w jej żywocie w rozdziale XII Fortecy monarchów polskich na karcie 89 położonym, ukazał się jej przed śmiercią Chrystus pan z matką swoją przenaświętszą i z błogosławioną Salomeą (stryjanką onej w klasztorze skalskim, jako się powiedziało wyżej w nocie pod literą (f) na karcie 15, światłości roku 1268 zmarłą) nagi, ubiczowany, i obficie krwią skropiony, w światłości wielkiej, ciesząc one, i za wzdargę światła tego królestwo jej niebieskie obiecując. Czem będąc wielce ucieszona, pragnęła z tym światem rozstać się, i siostrą zakonnicą śmierć swoją opowiadając, a utwierdzając je w życiu i zachowaniu ustaw zakonnych, nad to pobudzając ich do miłości zobopólnej, za co wrychle zapłaty wiecznej miały dostać, sama przyjawszy nabożnie sakramenta św. do obłubienia swego Jezusa pokwapila się w Sączu dnia 5 marca roku 1289 nie zaś 1229, jako wspomniony wyżej Pruszczy, albo 1279 jako Poszakowski w Kalendarzu prześwieatnych dam pod dniem 23 kwietnia omylnie (ponieważ Długosz w xiędze VII na karcie 847, jeszcze ją żyjącą w roku 1287 i przed Tatarami tegoż czasu w Polsce grasują-

gułą tamecznych zakonników przyjął; gdzie ostatek

cymi na zamek Pieniny nazwany z Kunegundą i innymi 70 siostrami swemi klasztoru sandeckiego uchodzącą, i tam przez niejaki czas przechowującą się wspomina) napisali.

Ciało jej z Sącza do Gniezna przeprowadzone pochowano w kościele panien Minorytek czyli św. Klary, albo jak pospolicie zowiemy Bernardynek, które tam mąż jej książę Bolesław roku 1259 według Długosza w xiędze VII na karcie 756 ufundował, wioskami, folwarkami i innymi ze skarbu swego książęcego dochodami hojnie opatrzył.

Tak ukazawszy dowodnie z autorów lata przedrzeczonych dwóch księżn i siostr Kunegundy i Jolenty, łatwo już z tych pomiarkować można lata trzeciej ich siostry Konstancyi w ten sposób, iż ona, jako między nimi najmłodsza, urodzić się mogła około roku 1230 najdalej, i z tejże matki co i pierwsze, to jest Maryi Mściśławówny królowej węgierskiej. Ponieważ ta za świadectwem Długosza w xiędze VII na karcie 685 żyła jeszcze roku 1241, którego przed Battym wodzem Tatarów zawołgskich i towarzyszem jego Keydanem, o których dokładnie mówiło się w żywocie św. Parascewii, z Białogrodu do Spoletu, unosząc z sobą dwóletniego synaczka swego Stefana, oraz ciało św. Stefana I, króla węgierskiego, o którym namieniło się w żywocie św. Eufrozyny w nocy pod literą (h) na karcie 28 z innymi św. relikwiami uchodziła, i daleko później jeszcze żyć musiała.

Wychowana od rodziców swoich we wszelkiej pobożności chrześcijańskiej królewna Konstancja, gdy lat słusznych dorosła, oddana była po roku 1256 w małżeństwo nie Danielowi królowi ruskemu, więcej niż 50 lat wieku swego podówczas mającemu, gdyż ojciec jego Roman zabity pod Zawichostem poległ roku 1205, jako się powiedziało wyżej na karcie 7, lecz synowi jego Leonowi. A chociaż małżeństwo to, ile w trzecim pokrewieństwa stopniu między sobą zachodzącym pojmując się, nie mogło być bez dyspenzy papieżkiej, Leon albowiem Konstancyi godził się bratem wujeczno wujecznym, a ona jemu siostrą z ciotecznych cioteczną, z tem wszystkiem dyspenza łatwo otrzymana być mogła,

żywota swego w przykładnej pobożności i dobrych

gdy się w to nie tylko rodzice Konstancyi, ale też Bolesław V Wstydlivy, książę krakowski i sandomierski z małżonką swoją Kunegundą, siostrą przedrzeczonej Konstancyi, usilnie wkładali; ci aby pokój trwalszy z Danielem ojcem Leona uczynili, który między nimi roku 1246 za pośrednictwem posłów papieżkich, jako się rzekło wyżej w nocy pod literą (h) na karcie 18 był skojarzony; owi zaś aby królestwo halickie, przez wydanie za dziedzicę onego córki swej, znowu zwrócili w dom swój, z którego po Kolomanie bliskim swoim krewnym, przed trzydziestu i kilku laty zmarłym, wyszło było.

Zostawszy mężatką Konstancja, nie ustawała w powziętem z młodości nabożeństwie, ale wszelką pobożność chrześcijańską po sobie pokazywała, i wszelkimi siłami one wykonywała. Z grubych i srogich obyczajów męża swego, w niektórych wymysłach i zabobonach pogańskich (jako pisze Pruszez w jej żywocie w rozdziale XIII Fortecy monarchów na karcie 121 położonym) chwiejącego się, wywiodła, i Chrystusowi panu przez sposoby święte i przykłady pobożne pozyskała, tegoż częstokroć przeciw winnym rozgniewanego błagała, i od karania wypraszała. Prócz tego na ubogie, niedostateczne, udęczone, dobrotliwą i miłosierną, jako i wszystkim stanom w państwie swoim litościwą i czynną, nie się w tem nie chlubiąc, była tak, że ją dla tych cnot wszystkich ludzie kochali, i w wielkiej uczciwości mieli. Nadewszystko zaś wiarę św. katolicką tak bardzo miłowała, iż dla rozkrzewienia onej w poddaństwie swoim ruskim, po części już od niej zbłąkanem, nakłoniła męża swego do założenia nowego kościoła i klasztoru dla księży Dominikanów (była bowiem obrządku łacińskiego i tym zakonnikom więcej nad inne przychylniejszą) we Lwowie *) tych czasów od siebie fundowanym, których tam św. Jacek

*) Ztąd dochodzić można dawności tego miasta, jako i zowad, co napisał Kulesza w artykule II § 28 punkt 4, że św. Jacek, który umarł roku 1257, we Lwowie i w Kijowie Ruś w jedności św. z kościołem rzymskim utwierdzał. Toż stwierdza i xiądz Paweł Ruszl w Tryumfie pomienionego św. Jacka

uczynkach, a osobiście w posłuszeństwie zakonnem, modlitwach, postach, czynieniu jałmużny i umartwie-
niu ciała swego dokonał p), i tamże pochowany.

pierwszy tego zakonu w Polsce zaszczipiciel, na żądanie funda-
torskie, którego podobno sam był sprawcą, wprowadził. O czym
Pruszcza w xiążce Morze łaski boskiej otytułowanej na karcie 59
z okazji obrazu najświętszej panny Maryi cudownego, w tymże
kościół lwowski xięży Dominikanów znajdującego się, i od św.
Łukasza, jak on z Szymona Okolskiego twierdzi, malowanego;
który obraz miał się im dostać od wyżej pomienionego fundatora
Leona Daniłowicza, którego on tam snąć przez omyłkę synem
Romana nazwał.

W tymże samym kościele lwowskim dominikańskim, w ka-
plicy najświętszej pany rożańcowej, według zdania przedrzczone-
go Pruszcza, tylekroć pochwalona wyżej Konstancja, ubogacona
cnotami i wielkimi przed Bogiem zasługami, po dokonanych świę-
tobliwie biegu życia swego pogrzebiona była, cudami za żywota
i po śmierci sławna, czemu wszystkiemu ludzką można zapisać
wiarę. Zaprzeczyć tylko należy wyżej rzczonego pisarzowi w na-
znaczeniu roku śmierci tej świętobliwej pani, to jest 1276 dnia 9
kwietnia, jako się widzieć daje w opisanu żywota jej w rozdzia-
le XIII na karcie 121, to bowiem nie zgadza się z zdaniem in-
nych doświadczeńszych dziejopisów, a mianowicie Długosza i Gwa-
gnina, z których pierwszy w xiędze VII na karcie 847, a drugi
w xiędze I części II na karcie 56 zgodnie twierdzą: że pomie-
niona Konstancja żyła jeszcze w roku 1287 w miesiącu grudniu,
kiedy Tatarowie z wodzami swymi Nogajem i Telebugiem wprzód
do ziemi lubelskiej i Mazowsza, potem do xięstw sandomierskiego,
sieradzkiego i krakowskiego wpadli, przed którymi ona z siostra-
mi swemi, o czym mówiło się wyżej, na zamek Pieniny nazwany
uchodziła. Zkąd rzecz oczywista, że jeżeli nie później, tedy na
końcu tegoż roku, mówiąc najwięcej, mogła z tym rozstać się
światem, a nie 1276.

p) Nie zdarzyło mi się nigdzie wyczytać, którego roku żyć
przestał ten Leon Daniłowicz, trzeci król halicki ukoronowany,

A ponieważ żadnego po sobie nie zostawił poci
swojej potomka, naznaczono więc za dziedziców pań-
stwa synów córki jego Maryi, która była za Trojde-
nem, xiążciem mazowieckim i czerskim q). Z których

jako mu to przyznaje Sarnicki w Opisanu starej i nowej Polski
na karcie 1902 przy końcu II tomu historii Długosza umieszczo-
nej, i Puczyński w Historii powszechnej części II na karcie 206,
sądzę jednak, że go śmierć zaskoczyła w roku 1293 albo blisko
tego. Ponieważ on, według zdania wspomnionego wyżej Pruszcza,
wstąpił do klasztoru po śmierci żony swojej Konstancji, a ta prze-
szła z tego doczesnego życia na wieczny około roku 1287, jako
się ukazało wyżej.

q) O tem małżeństwie namienia Strykowski w xiędze XII
rozdziale V na karcie 388 i Długosz w xiędze IX na karcie 1057
(acz tam pomienioną Maryę przez omyłkę nazwał córką Giedymi-
na, którego córkę tegoż imienia Bolesław syn Trojdena miał za
żonę) i niżej na karcie 1062, gdzie śmierć tychże małżonków
Trojdena i Maryi, w jednym roku to jest 1341 przypadła, opisuje.

Był zaś przedrzczony xiążę Trojden między bracią swymi
Ziemowitem II sochaczowskim i Wańką albo Wacławem wyso-
grodzkim w Mazowszu xiążętami (z których pierwszy według
Długosza w xiędze IX na karcie 1071 w roku 1243, a drugi podług
tegoż świadectwa i w tejże xiędze wyżej na karcie 1007 wyrażo-
nego, w roku 1330 z tym światem się rozstał) synem najstarszym,
czyli też według niektórych zdania średnim, Bolesława I xiążęcia
mazowieckiego, z pierwszej jego małżonki Zofii, Trojdena Romun-
dowicza wielkiego xiążęcia litewskiego, o którym namieniło się w
żywocie św. Parascewii w nocie pod literą (f) na karcie 108, cór-
ki, z którą się ożenił roku 1279, a opłakał ją zmarłą w roku
1288 za świadectwem tegoż co i wyżej dziejopisa w xiędze VII
na karcie 819 i 849 urodzonym, jako i brat Ziemowit; Wacława
bowiem trzeciego ich brata powiła Czeszka, powtórna wspomnio-
nego xiążęcia Bolesława żona, o czym tenże autor w xiędze IX

najstarszy Bolesław, mający za sobą Maryę, córkę Giedymina, wielkiego książęcia litewskiego, jako pisze Długosz w xiędze IX na karcie 1022, roku 1331 sobie zaślubioną, objął Ruś Czerwoną nazwaną, i rządził nią aż do śmierci, która mu się zdarzyła z trucizny podanej od własnych poddanych w roku 1340. Po którym brat rodzony Kazimierz I^r), książę mazo-

na karcie 955 pod rokiem 1313 opisując śmierć Bolesława w tymże roku zasnął, świadczy.

Ziemowit zaś I syn Konrada I, ów to mazowiecki książę, o którym powiedziano się wyżej w nocy pod literą (l) na karcie 24 od Swarna książęcia drohickiego w roku 1262 zabity, dziadem się przedrzeczonemu Trojdenowi książęciu mazowieckiemu godził.

r) Kazimierz ten, średni brat Bolesława książęcia halickiego, kogo miał za sobą nie wiadomo, to tylko pewna z Długosza xięgi IX karty 1098 i 1099, że umarł bezdzietny roku 1354 dnia 26 listopada, i w kościele płockim katedralnym, w grobie przodków swoich książąt mazowieckich, pochowany. Po którego śmierci lubo te miasta i zamki, nad którymi on panował, jako to Warszawę, Sochaczów, Wiskitki, Ciechanów, Nowygród i Nowydwór usiłował zatrzymać prawem spadkowym w swej władzy brat jego młodszy Ziemowit III, książę mazowiecki i czerski, atoli Kazimierz III Wielki nazwany, król polski, stryj ich w trzecim stopniu (był albowiem synem króla Władysława Łokietka, wnukiem Kazimierza książęcia kujawskiego, a prawnukiem Konrada I książęcia mazowieckiego, od którego, po Ziemowicie I tegoż Konrada synie w Ujazdowie zabitym, ojciec przedrzeczonych braci Kazimierza I i Ziemowita III na imię Trojden, w równym stopniu pochodził), nie dopuścił mu onych ziem dziedzicznych braterskich, a nawet i tych, które w własnej jego były dzierzawie, jako to Czersk, Rawa, Liw, Gostynin i inne, inaczej trzymać jak tylko prawem hołdowniczem, od siebie i od następców swoich królów polskich zależącym, z poddaństwem i innymi warunkami hołdownikom zwy-

wiecki, obawiając się snąć, aby także nie był otruty, czajnymi; o czem obszerniej czytać można u Długosza na miejscu wyżej pomienionem.

Miał zaś przedrzeczony książę Ziemowit trzech synów, z których dwóch, to jest Janusza i Ziemowita, urodziła mu pierwsza żona, córka Mikołaja książęcia opawskiego, a trzeciego Henryka powiła temuż druga małżonka, córka Władysława książęcia zam-bickiego, i przytem dwie córki, z których jedna poszła za Władysława książęcia opolskiego, a druga za Kazimierza książęcia sztyńskiego, a po jego śmierci w roku 1377, za Henryka bregińskiego książęcia, i te córki za życia swego wydawszy zamąż książę Ziemowit umarł w Płocku według Długosza w xiędze X na karcie 50 roku 1381 dnia 17 czerwca, i tamże pogrzebiony.

Po śmierci jego, synowie Janusz I i Ziemowit IV książęta mazowieccy, obadwa razem w Wilnie roku 1388 poženili się, Janusz pojął Annę Kiejstutównę, rodzoną siostrę książęcia Witolda, z której spłodziwszy Ziemowita i Kazimierza, zszedł z tego świata roku 1428. Ziemowit zaś poślubił sobie Alexandrę Olgierdównę, siostrę Władysława Jagielly króla polskiego, która także dwóch synów Bolesława i Władysława mężowi swemu powiwszy, odumarła go w Płocku dnia 20 kwietnia roku 1434. Czytać o tem Długosza pod laty wyrażonemi.

Temu Ziemowitowi IV książęciu płockiemu, synowi Ziemowita III książęcia mazowieckiego i czerskiego, król Jagiello, jego szwagier, w nadgrodeń że go do korony polskiej, jemu przedtem po zmarłym królu Ludwiku ofiarowanej, uprzedził, darował był roku 1388, jako świadczy tenże Długosz w xiędze X na karcie 119 ziemię bełzką; która ziemia dostała się po nim synowcowi jego Kazimierzowi, synowi wyżej pomienionego Janusza I i rządzona była przezeń aż do śmierci jego roku 1446 według świadectwa tegoż dziejopisa w xiędze XIII na karcie 21. Zkąd pokazuje się omyłką być to, co się znajduje u Solignaca w xiędze X na karcie 103, że ów Kazimierz I książę mazowiecki, syn Trojdena, a brat Bolesława od Haliczan otrutego, ustępując Kazimierzowi III królowi polskiemu prawa, jakie mógł mieć do halickiego księstwa,

ustąpił prawa swego do księstwa halickiego stryjowi swemu Kazimierzowi III, królowi polskiemu, sam kontentując się tym udziałem, który miał od ojca własnego wspólnie z bratem swym Ziemowitem w księstwie mazowieckiem.

Ale wracam się do książąt Ostrogskich, a mianowicie do Romana, brata rodzonego Leona Daniłowicza, trzeciego i ostatniego po Kolomanie Węgrzynie, jako się rzekło wyżej, uwieńczonego króla halickiego i ruskiego.

Roman ten, drugi tego imienia książę na Ostrogu, Zasławiu, Dubnie i innych miastach i zamkach swoich ojczystych w ziemi wołyńskiej, tego czasu panował, którego brat jego Leon Rusi Czerwonej rozkazywał. Pomógł wiele tak Bolesławowi Wstydliwemu krakowskiemu i sandomierskiemu, jako też Bolesławowi Pobożnemu kaliskiemu książętom, krewnym swoim, i Ziemowitowi I książęciu mazowieckiemu, od którego osobliwie z Wołyńcami swymi na pomoc był wezwany, do zwycięstwa nad Kazimierzem kujawskim i łęczyckim książęciem, pospolitym onych nieprzyjacielem i najeźdźcą, w roku 1259 w ziemi łęczyckiej s) odniesionego.

wyłączył dla siebie szczególnie ziemię bełzką, i był onej panem, ponieważ wtedy to jest roku 1340 król Kazimierz ziemię tę z halicką, lwowską i innemi na siebie odebrał, a potem ją książęciu Jerzemu Narymuntowiczowi, wnukowi Giedymina, hołdowniczem prawem puścił, po którego śmierci Bełz około roku 1377 do korony polskiej się zwrócił.

s) Długosz w księdze VII na karcie 755, Strykowski w księdze VIII rozdziale III na karcie 281.

Nie uszedł z tem wszystkiem waleczny ten wojownik nagany od dziejopisów polskich z tej miary, że z stryjem i bratem swoim, o których mówiło się wyżej, wiązał się pokilkakroć do Tatarów, i z nimi wspólnie ziemie polskie, a osobliwie krakowską, lubelską i sandomierską, gdzie wiele krwi chrześcijańskiej przez nich zostało rozlanej, najeżdżał, rabował, pustoszył, z ludzi i majątku ogołacał.

Wiele lat żył i którego roku umarł, nie wiadomo mi; dochodzę tylko poniekąd, że brata swego króla Leona uprzedzić musiał do grobu najmniej kilką laty. Zostawił po sobie syna Bazylego II książęcia Ostrogskiego.

Ten zaś spłodził Daniela II książęcia na Ostrogu t), który Kazimierzowi III, Wielkiemu nazwanemu, królowi polskiemu, wiele księstw i ziem ruskich pod panowanie swoje zwyciężkim orężem garnącemu, dosyć mężny dawał odpór, i znacznej go w wojsku nabił straty. Widzieć się to dało najbardziej pod Sandomierzem u rzeki Wisły, gdzie przedrzeczony książę Daniel, mając przy sobie Daszkę starostę przemyskiego, i Tatarów znaczne ordy ku pomocy swej zaciągające, tak zwawał bitwę z pomienionym królem Kazimierzem i wojskiem jego z całego państwa zebranych, iż samego hetmana Wojciecha Czeleja, wojewodę sandomierskiego, z domu Habdank, ustrzelonego z łuku na placu potyczki, przy wielkim mnóstwie pobitych żołnierzy, roku 1343 u) położył trupem.

t) Wspomina ich Gwagnin w księdze III części I na kar. 317.

u) Bitwę tę dokładnie opisali Bielski w księdze II na karcie 192,

Atoli gdy znowu w roku 1349 tenże Kazimierz, zebrawszy liczne wojsko na podbicie reszty ziem ruskich, a zwłaszcza wołyńskiej, chełmskiej, bełskiej i brzeskiej, w których częścią ruscy, częścią litewscy książęta panowali *w)* przycisnął one tak, iż zastraszone mężstwem jego z wiernością swoją poddawały mu się, na ten czas i Daniel, idąc za przykładem innych książąt, też uczynić musiał.

Roku, którego książę Daniel umarł, nie można pewnie wiedzieć. Długosz w xiędze XI na karcie 251 wspomina go jeszcze w roku 1410 podczas sławnej bitwy króla Władysława II Jagiełły z Krzyżakami, pod Grunwaldem dnia 15 lipca mianej, podczas której, jak on mówi, straż królewskiej osoby temu książęciu i innym senatorom miała być powierzona.

Od tego zaś Daniela został się syn Teodor *x)* książę

Kromer w xiędze XII na karcie 349, i Długosz w xiędze IX na karcie 1071 i 1072, chociaż tam rok inszy to jest 1344 od niego tej sprawie naznaczony znajduje się.

w) Z tych najznaczniejszy był co do potęgi i obszerności krajów, które posiadał, książę Teodor Lubart Giedyminowicz, mający za sobą córkę Włodzimierza książęcia włodzimierskiego (owego to, który w odsieczy miasta swego Włodzimierza oblężonego od Giedymina wielkiego książęcia litewskiego roku 1319 według Strykowskiego w xiędze XI rozdziale III na karcie 348 zabity poległ), po której wziął najprzód w posagu księstwo włodzimierskie. Potem rozszerzając potęgę swoją, inne też księstwa ruskie nie tylko w wołyńskiej ale też lwowskiej i halickiej ziemi opanował, o które przez wiele lat krwawa między nim i Kazimierzem III królem polskim toczyła się wojna; o czem pełno powieści u dziejopisów.

x) Tego syna przyznaje Danielowi Gwagnin w opisanu książąt Ostrogskich w xiędze III części I na karcie 317 i inni nie-

na Ostrogu, oraz włodzimierski i siewierski, mąż dzielnością i sławą znakomity, który stronę Bolesława Świdrygielły, wielkiego książęcia litewskiego, wielce Rusi dla żony swej tegoż obrządku będącej przychylnego, trzymając, mężnie sobie przeciw Władysławowi II Jagiełłowi, królowi polskiemu, a wspomnionego książęcia litewskiego rodzonemu bratu, poczynął, i mając przy sobie wielkie wojsko z Wołyńców, Wołochów, Tatarów i Besarabów złożone, z nimi Smotrycz, miasto obronne na Podolu, roku 1432 opanował. A lubo ztamtąd był rugowany, i w kilku potyczkach od Polaków zwyciężony, jednak, gdy mu sił więcej przybyło, uderzył powtórnie roku 1432 dnia 30 listopada na Polaków, pod dowództwem walecznych wodzów swoich Wincentego z Szamotuł, kasztelana międzyrzeckiego, starosty ruskiego i Jana Mężyka z Dąbrowy, przy wsi Kopystrzynie, o 40 mil od Lwo-

— którzy pisarze. Niesiecki jednak w Herbarzu tom III o tychże książętach pisząc, przeczy temu z tych przyczyn: najprzód, że Daniel pomieniony żył (mówi on) roku pańskiego 1349, Teodor zaś kwitnął aż w roku 1432, dla którego przeciągu lat nie zdało mu się, ażeby Teodor synem miał być Daniela. Powtórę, że (jak powiada) w prawnych monimentach kolegium ostrogskiego czytał, iż książę Fedor, to jest Teodor Wasilewicz Ostrogski cerkiew matki boskiej do klasztoru św. Dominika zakonnikom (podobno to w Zasławiu na Wołyniu, o mil 4 od Ostroga zostającym) darował; zkąd, podług tegoż genealogisty, wnosić się może, iż pomieniony wyżej książę Daniel II miał syna Bazylego, a ten Teodora książęcia Ostrogskiego. Lecz te dowody Niesieckiego nie zdają się mieć tyle wagi, aby im starych i bliższych onych czasów dziejopisów powaga ustąpić miała, którzy tak tę rzecz opisują, jako się wyraziło w texcie.

wa, przez rzekę Morawkę (która jest na Podolu między Bugiem i Dniestrem i do niego wpływa) przeprawujących się, i bez wątpienia snadno by ich był pokonał, ile w złem nader i niesposobnem do porządnej potyczki miejscu oskoczonych, gdyby pułkownik Kiemlicz, mąż rzadkiej odwagi i cnoty, na stronie pod ówczas z swoimi będący, co prędzej im z posiłkiem we 100 koni nie przybył, który z tyłu na wojsko książęcia Teodora uderzywszy, jednych trupem na placu położył, a drugich do ucieczki współ z przywódcą swym przymusił.

Tem jednak nieszczęściem serca nie stracił książę Teodor, bo w następującym roku 1433 Łuck, stołeczne Wołynia miasto, dwoma zamkami dosyć na ów czas obronnymi, na pagórkach wysokich wymurowanymi zmocnione, na przedrzeczonego książęcia Świdrygiełły, sprzymierzeńca swego, od Polaków odebrał, około Kamieńca podolskiego wszystko opanowawszy, gdy na niego Teodoryk czyli Teodor Buczacki, starosta kamieniecki, wycieczką wypadł, czatę jego rozproszył i samego pojmał. Ztamtąd udawszy się pod Brześć litewski opalił go do koła, i zamek obległszy, o mało co nie wziął go w moc swoją ^{y)}. Nakoniec laty i trudami wojennymi zwątlony umarł w Kijowie, i tam pogrzebiony jest, zostawiwszy syna Bazylego.

Bazyli III książę Ostrogski, syn Teodora, w młodszych latach jeszcze będąc, chociaż wiązał się takż

^{y)} Obszerniej o tem wszystkiem czytać można u Kromera w księdze XX, Strykowskiego w księdze XVI rozdziale IV i V, Długosza w księdze XI na karcie 618, 645 i innych.

jako i ojciec jego do strony Bolesława Świdrygiełły, wielkiego książęcia litewskiego, i wiele mu z wojskiem swem dopomagał przeciw Władysławowi Jagiełłowi, królowi polskiemu, Łucka w roku 1431 dobywającemu; doświadczywszy jednak niepomyślnego dla siebie szczęścia w wojennych doświadczeniach na różnych miejscach, a zwłaszcza pod Krzemieńcem we wsi Tywanie nazwanej, w tymże roku, gdzie współ z Bałabanem i Wołochami na żołdzie swym zostającymi od Piotra Szafranca, podkomorzego krakowskiego, Piotra Miedzińskiego, Dersława Włostowskiego i Grzegorza Kierdejowicza, wojska polskiego wodzów, ciężko był w miesiącu sierpniu, jako pisze Długosz w księdze XI na karcie 588 i 589 porażony, potem spokojnie panował za czasów Kazimierza Jagiełłowicza wielkiego książęcia litewskiego, któremu też wiele dopomógł do obrania na tron polski, po bracie jego królu Władysławie III pod Warną roku 1444 od Turków zabitym, osierocony, sprawując od niego poselstwo współ z książęciem Jerzym Symeonowiczem, Janem Niemirowiczem, Andrzejem Dowojnowiczem i Michałem Montwiłowiczem litewskimi pany na sejm piotrkowski, za świadectwem namienionego wyżej dziejopisa w księdze XIII na karcie 10 roku 1446 odprawujący się.

Był też przytomny z innymi senatorami na uwięzieniu tegoż Kazimierza w Krakowie roku 1447 i na sejmie lubelskim w roku 1448 domawiając się gorliwie z kolegami swymi Jerzym Langwinowiczem i Jerzym Symeonowiczem książętami, oraz z Gasztołdem wileńskim, Montwidem trockim wojewodami, i Pio-

trem Montygierdowiczem, marszałkiem wielkiego xięstwa litewskiego, o przyłączenie do Litwy Podola, Oleska, Łopatyna i innych ziem i powiatów ruskich od Polaków posiadanych; jako tenże kronikarz świadczy w xiędze pomienionej na karcie 27 i 37, których ziem przedrzeczony książę Bazyli wielką swego czasu był zasłoną od Tatarów często tam napadających. Od których nieprzyjacielskiego najazdu, zawsze krwi rozlanie i straszne kraju spustoszenie za sobą prowadzącego, ażeby miasta swe lepiej ubezpieczyć, za przestroga samego chana tatarskiego Ecyn Giereja sobie i całemu królestwu polskiemu wielce życzliwego, nie mało zamków i fortec obronnych pobudował, jako się i po dziś dzień widzieć dają znaki tego w Ostrogu, Zasławiu i Dubnie, które zewnątrz wałami i murami otoczył, wewnątrz zaś twierdzami, wieżami i blankami dosyć niegdyś mocnymi, ratuszem wyniosłym i kamienicami przyozdobił. Nadto wymurował w Ostrogu na wysokiej zamkowej górze cerkiew, pod tytułem jako Ruś zowie, *Bohojawłenija*, to jest zjawienia pańskiego na jordanie, nader wielką i wspaniałą nie tylko na one lecz i na terazniejsze czasy architekturą, jako się i dotąd jeszcze, acz już opuszczona, spustoszała i po części rozwalona przez zaniedbanie, Bóg wie czyje, pokazuje z niemałym na to patrzących żalem.

Umarł ten książę Bazyli w starości lat swoich około roku 1450 i pogrzebiony był w Ostrogu, w cerkwi wyżej pomienionej od siebie wymurowanej, co poświadcza tamże do dziś dnia starodawny jego nadgrobek na gładzonym kamieniu wyryty ruskim pismem.

Które że po większej części mchem zarosło od dżdżów i śniegów przez upadłe dawno w cerkwi onej sklepienie spadających, z tej przyczyny wyczytać onego i co do słowa wypisać, będąc na onem miejscu w roku 1773 nie mogłem. Wszakże potem przeniósł to ciało do Kijowa wnuk jego Konstantyn I książę Ostrogski, jako mi sędziwego wieku i poważne osoby, pamięci i podania przodków swoich od onych czasów zasięgające, powiadały, o którym będzie niżej.

Kogo zaś miał za sobą w małżeństwie ten książę Bazyli III, a jako go Długosz nazywa Krasny, nie zgadzają się pisarze: jedni twierdzą, że Irenę, córkę Symeona książęcia zbaraskiego, drudzy że xiężniczkę holszańską, której imienia nie wspominają. Ale cokolwiek bądź, to pewna, że we dwóch synach swoich stał się początkiem i szczepem dwóch przeznaczonych familij od siebie pochodzących.

Jerzy albowiem, jeden syn jego, wzięwszy działem Zasław, książąt Zasławskich na Wołyniu (inszych od tych, którzy byli w Litwie, od książęcia Jawnuta Giedyminowicza ród swój prowadzący) zaczął genealogię, którą ja niżej wyprowadzę, nie przerywając tu prostej linii książąt Ostrogskich.

Jan zaś drugi syn Bazylego, wzięwszy działem Ostrog, cnót przodków swoich, a najwięcej ojca swego pobożności, imienia i sławy stał się nieodrędnym potomkiem. Co widocznie pokazał, kiedy wymurował w zamku swoim międzyrzeckim, o pół mili od Ostroga miasta odległym, cerkiew założenia św. Trójcy z),

z) Cerkiew ta za czasów nieszczęśliwego rozerwania jedności kościelnej na Rusi, które niemal przez 80 lat, począwszy od

jednego kształtu i okazałości z tą, którą ojciec jego w Ostrogu ufundował.

Z pobożnością przedrzeczonego xiążęcia Ostrogskiego Jana łączyło się nie mniej znakomite jego męstwo, które się najjaśniej okazało na Podolu pod miastem Trębowłą, gdzie w same dni wielkanocne w roku 1453 w miesiącu kwietniu, mając do pomocy sobie Jana Łaszcza z niewielką garścią Polaków, stłukł Tatarów perekopskich na głowę tak, iż ani noga ich nie uszła, i 9000 jeńców od nich zagarnionych oswobodził *aa*). Podobnem szczęściem pod Krasnowem nie daleko od rzeki Słucz tegoż roku przeciw tymże pohañcom i w innych okazjach królowi Kazimierzowi IV i rzeczypospolitej polskiej służąc, wiekopomną sobie u potomności zjednał chwałę.

Miał mieć ten xiążę Jan poślubioną sobie za małżonkę xiężniczkę Glińską, podobno siostrę owego sławnego Michała Glińskiego, marszałka wielkiego xię-

śmierci Józefa II Sołtana, prawowiernego metropolity kijowskiego i całej Rusi roku 1520 zaszłej, aż do synodu brzeskiego, pod Michałem III Rahożą metropolitą kijowskim roku 1596 odprawionego, na którym znowu jedność Rusi z kościołem rzymskim była odnowiona, trwało, naprzód znieważona i opuszczona od katolików została, potem od duchownych nieunitów odebrana, na koniec w późniejszych leciech około roku 1610 przez Janusza I xiążęcia Ostrogskiego, o którym powie się niżej, ojcom Franciszkanom oddana była; w których władzy i do tego czasu z cudotwornym matki boskiej staroświeckim obrazem zostaje.

aa) Długosz w xiedze XIII na karcie 108, Kromer w xiedze XXII na karcie 589 i Strykowski w xiedze XVIII rozdziale VIII na karcie 590.

stwa litewskiego, z której spłodził trzy córki i dwóch synów. Córka jego jedna Marya zmówiona była około roku 1528 z xiążęciem koszyrskim Andrzejem Sanguszkim Lubartowiczem *bb*), starostą łuckim, a druga za xiążęcia Symeona Olizarowicza wydana. Z niej jednak xiążę ten nie zostawił tylko córkę Anastazyę, którą wuj jej Konstantyn I xiążę Ostrogski, wojewoda trocki i hetman wielkiego xięstwa litewskiego, wydał najprzód za Janusza Michałowicza Sanguszkowicza xiążęcia kowelskiego około roku 1530, potem, gdy ją ten mąż odumarł w pół roku, za Jana xiążęcia Wiśniowieckiego.

Synowie zaś xiążęcia Jana I i xiężny Glińskiej byli Konstantyn i Michał.

Michałowi w roku 1503 dał był król Alexander starostwo łuckie, po zmarłym Symeonie Juryewiczu xiążęciu holszańskim, jako pisze Strykowski w xiedze XXII rozdziale II na karcie 668, atoli on wkrótce i w niedojrzałym wieku zszedł z tego świata, zostawiwszy córkę Marusę, czyli jak ją Kalnofojski mianuje, Maurę xiężniczkę Ostrogską, która żyła z Maciejem Jełowickim za panowania króla Zygmunta Augusta, i syna Romana III, który w roku 1516 gdy z stryjem swoim Konstantynem I xiążęciem Ostrogskim, hetmanem litewskim na Tatarów się wyprawił w kraj podolski, tam pod Międzybożem na zagon tatarski mężnie z swoimi uderzywszy, kiedy Tataro-

bb) Był to potomek bliski Teodora Lubarta, syna Olgiędowego, z Julianny xiężniczki witebskiej urodzonego, od którego poszli dalsi xiążęta Sanguszkowie; a z tych wyszli kowelscy i koszyrscy xiążęta, według Puczyńskiego historyi na karcie 433.

wie rozgromieni pierzchać poczęli, książę Roman w zapale marsowym daleko się za nimi zagoniwszy, od jednego z nich na odwrót z łuku ustrzelony poległ cc), i tak nieśmiertelnej godnej pamięci męstwo swoje, w młodzieńczym i beżennym stanie będąc, w śmiertelnej zawarł mogile.

Konstantyn I Iwanowicz książę Ostrogski, to jest drugi syn wspomnianego wyżej książęcia Jana I, iż był mężem do wojny urodzonym, widział to w nim wcześniej Piotr Iwanowicz, Biały nazwany, wojewoda trocki i hetman litewski; i przeto śmiertelnie chorując w Trokach, nawiedzającemu siebie Alexandrowi wielkiemu książęciu litewskiemu, i radzącemu się, kogo by też sądził godnego do buławy, tego Konstantyna mu zalecił. Jakoż po śmierci Piotra Białego w roku 1498 objął rządy całego wojska litewskiego, i nie omylił o sobie nadziei tych, którzy go do hetmańskiego podali urzędu, wielki ten wojownik; ponieważ żaden po nim z hetmanów w Polsce tyle razy na nieprzyjaciół ojczyzny szabli nie dobył, jako książę Konstantyn, trzydzieści i trzy, drudzy piszą 63 batalij z onymi na różnych miejscach wygrawszy fortunnie.

cc) Tak potykanie się i śmierć tego kawalera Romana III książęcia Ostrogskiego opisał Bielski w xiędze V na karcie 482 i Gwagnin w xiędze II części I na karcie 283, ale Strykowski inaczej o tem ma w xiędze XXIV rozdziale IV na karcie 738, powiadając, że gdy Roman z wielkiej zapalczywości w środek Tatarów wskoczył, i tam własną ręką kilku ich zabił, wnet za niebezpieczeństwem koń pod nim, czy to zmordowany albo raniiony, czyli też trafunkiem jakowym szwankował i padł, a Tatarowie przyskoczywszy w sztuki tego walecznego rycerza, prawie w oczach stryjka jego książęcia Konstantyna, rozsiękali.

W początkach wprawdzie wojennych swoich doświadczeń miał niepomyślny dla siebie los szczęścia, bo go w roku 1499 w głąb Moskwy, Litwie naówczas nieprzyjaznej, z ludźmi swemi, których ledwie 4000 liczył, zacieczono i bitwę z nią przy urządzeniu swym hetmańskim u rzeki Wiedroszy staczającego, też Moskwa większymi nierównie siłami wsparta (gdyż Strykowski w xiędze XXI rozdziale VII na karcie 658 i Gwagnin w xiędze II części I na karcie 267 na 40.000 być jej powiadają) pojmała, i tak się z nim okrutnie obchodziła, że mu, za świadectwem tychże dziejopisów, ręce opak ołowiem zalane, i nogi w ciężkie kajdany okowane, z rozkazu Jana III Bazylewicza cara moskiewskiego były pęty, póki temuż carowi nie przysięgł na to, iż miał w Moskwie osiąść, i nigdy więcej przeciwko niej nie wojować.

Wszakże potem w lat 9, gdy wspomniony car książęciu Konstantynowi więcej już ufał, i hojniejszym w łaskach swych i darach dla niego się okazywał, on upatrzwszy pogodną porę, podczas wyprawy swojej z carskiem wojskiem na Tatarów perekopskich, od króla Zygmunta I przeciw Moskwie sprowadzonych w roku 1508 uszedł szczęśliwie za widomą pomocą bożą do Litwy, i dobrze za swą niewolę Moskwie nad Kropiwną, jako się w Chronologii w rozdziale I mówiło, i na innych miejscach, a mianowicie w księstwie siewierskiem, i około Pskowa i Opoczki, w roku 1517 według Strykowskiego w xiędze XXIV rozdziale IV na karcie 738 i Gwagnina w xiędze i części wyżej namienionej na karcie 283 ogniem i mieczem wojując odplacił.

Tak dobrze bijąc Moskwę książę Konstantyn nie źle też i nad Tatarami zwycięztwy sływał, już to pod Słuckiem w roku 1508, gdzie trzy znaczne ordy perekopskich Tatarów trzema potyczkami, za pomocą Polusa albo Pawlusia kozaka, sławnego rycerza, i Łukasza Morawca, nad 200 pieszych żołnierzy swoich rotmistrza zniósł, i książkę słucką Anastazyę, wdowę po Symeonie II Olelkowiczu (o którym jako i o drugich tejże familii książętach mówić się będzie niżej) od oblężenia i łupiestwa oswobodził; już pod Wiśniowcem na polach łopuszańskich w roku 1512, gdzie tychże Tatarów 25.000 z chanem ich Mendli-Gierejem, oraz z trzema synami jego i zięciem, na koszu dnia 28 kwietnia zaskoczywszy, mając w pomocy sobie tych książąt z Litwy: Andrzeja Zbarazskiego, Michała Wiśniowieckiego z synami Janem i Alexandrem *dd*), Alexandra Czartoryskiego *ee*), Jerzego Mikołajewicza Radziwiłła i inszych, a z Polski Mikołaja Kamienieckiego, wojewodę krakowskiego i hetmana koronnego, Jana Odrowąża, Ottona i Stanisława Chodeczów, Jana Tarnowskiego, Stanisława Lanckorońskiego, Jana Świrszczowskiego i innych, których wylicza Stryjko-

dd) Obydwóch tych domów książęcych jeden był szczep albo przodek Dymitr Korybut, syn Olgierda, wielkiego książęcia litewskiego, z Maryi księżniczki twerskiej, drugiej żony, urodzony, jako pisze Puczyński w historii powszechnej część II na karcie 433, chociaż tam przez omyłkę zamiast Korybuta wydrukowano Koryata, syna Giedyminowego, książęcia nowogrodzkiego.

ee) Ci książęta początek wzięli od Konstantyna, syna Olgierda i Julianny, wielkich książąt litewskich za świadectwem tegoż pisarza i innych.

wski w xiędze XXIII rozdziale VII na karcie 717, poraził tak, iż mało co ich, odbiegłszy kosza i zabranych więźniów, których było na 16.000 uszło, z swego zaś wojska z podolskiej, wołyńskiej i ruskiej szlachty złożonego, którego nie było więcej nad 6000 tylko 400, a podług niektórych 100 ludzi na tej srogiej bitwie utracił.

Międzybożska zaś i sokalska potyczka z tymiż połańcami, pierwsza w roku 1516 na schodzie miesiąca listopada, a druga 1519 dnia 2 sierpnia miana, acz mu się nie we wszystkim dobrze powiodła; bo na pierwszej synowca swego książęcia Romana Michałowicza, jako się wyżej rzekło, postradał, na drugiej zaś 1200 żołnierzy swoich (acz to przez ich upor i niesłuchanie hetmana swego, jako twierdzą Strykowski w xiędze XXIV rozdziale IV na karcie 738 i Gwagnin w xiędze II części I na karcie 285) utracił. Atoli powetował tej straty swoich Konstantyn nad tylekroć wspomnionymi Tatarami perekopskimi, jako i Turkami pod dowództwem baszy Ibraima z nimi się łączącymi, w roku 1527, kiedy ich powracających z wielkim plonem, około Pińska, Bełza i Lublina nabranych, dogoniwszy z towarzyszami swymi Jerzym I Olelkowiczem słuckim, Jerzym Mikołajewiczem Radziwiłłem starostą grodzieńskim, Teodorem Sanguszkowiczem starostą włodzimierskim, Alexandrem Czartoryskim, Janem i Alexandrem Wiśniowieckimi książętami, takż z Andrzejem Niemirowiczem wojewodą kijowskim, Eustachem Daszkowskim starostą czerkaskim i kaniowskim, i innymi litewskimi jako też Rusi wołyńskiej paną, od Strykowskiego w wyżej

pomienionej xiędze i rozdziale na karcie 740 wyrażonymi, na Olszanicy pod Kaniowem, miastem 17 mil od Kijowa leżącym, tak ciężko poraził, iż z 34.000 podług wspomnionego dopiero dziejopisa, a według Bielskiego w xiędze V na karcie 505 i Gwagnina w xiędze II części I na karcie 290 z 26.000 rzeczonych ordynców mało co żywcem upuścił, więźniów chrześcian obojej płci z Rusi, Podola i Podgórze nachwytyanych około 40.000 ze wszystkimi łupami i sowitym dobytkiem onym odebrał. Po którym zwycięztwie gdy tylekroć pochwalony książę Konstantyn do Krakowa z więźniami Tatarami, których na 700 pojmany miał, i zabranymi ich nieprzyjacielskimi porcami wjechał, wielką uczciwość i podziękowanie od króla Zygmunta I i rzeczypospolitej polskiej pod ówczas sejmującej odniósł, i dwa starostwa braclawskie i winnickie w nagrodę zasług swoich otrzymał.

Tytuł dzieł rycerskich i zwycięztw tego wielkiego wojownika mogłoby go zaszczyścić u potomności nieśmiertelną ze wszech miar chwałą, gdyby jak w męstwie żołnierskiem tak też w wierze ruskiej katolickiej, w której się urodził, i większą część wieku swego w niej przepędził statecznie był do końca wytrwał. Lecz niestety! Zwiedziony częścią od swoich, częścią od moskiewskich duchownych osób nieunitów, albo jaśniej mówiąc odszczepieńców od wiary jedności i posłuszeństwa św. kościoła rzymskiego, dał się zarazić niektórymi błędami greckimi focyuszowskimi, odstępując od pomienionej jedności kościelnej i posłuszeństwa św. stolicy rzymskiej, w którym wszyscy

przodkowie jego statecznie zostawali *ff)*, i nie masz pewności, azali ten błąd swój przed śmiercią poprawił przez nawrócenie się do przedrzeczonej jedności, której odstąpił. A co gorsza, iż będąc pierwszą co do godności świeckiej i zasług w narodzie swoim ruskim osobą, wielu złym przykładem swoim do odszczepieństwa greckiego i oderwania się od jedności w wierze z kościołem rzymskim za sobą pociągnął.

Miał ten ruski Scypion, litewski Annibal, książę Konstantyn I z małżonki swojej xiężny Alexandry (czyli jak nagrobek jej, który położy się niżej, głosi, Tatyanny), książęcia słuckiego Symeona II Olelkowicza, i żony jego wyżej pomienionej xiężny Anastazyi córki, dwóch synów Eliasza i Konstantyna *gg)*, którym dziedzictwo swoje obszerne zapisawszy, laty i trudami wojennymi zwątlony umarł, według Strykowskiego w xiędze XXIV rozdziale V na karcie 743 i Niesieckiego w tomie I pod tytułem: wojewodowie troccy (których zdanie w tej mierze pewniejsze nad innych być rozumiem) w miesiącu sierpniu roku 1533 będąc kasztelanem wileńskim lat 14, wojewodą troc-

ff) Pisze o tem Naramowski *in Facie rerum sarmaticarum lib. I cap. XV pag. 287* i Kulesza w artykule II § 57 punkcie 1 na karcie 192.

gg) Tych tylko dwóch synów przypisuje książęciu Konstantynowi I Gwaguin i drudzy doskonalsi historycy, azatem co niektórzy pisarze przyznają temuż książęciu trzeciego syna na imię Teodora, to za omyłkę mieć potrzeba, jako się jaśniej ukaże niżej. Myli się też Niesiecki, czyniąc tego Konstantyna I ojcem Maryi, która żyła z książęciem koszyrskim Andrzejem Sanguszkim, o czem namieniło się wyżej na karcie 51, bo ona była jego siostrą nie córką.

kim lat 11 i przez te wszystkie lata, nie licząc onych, przez które w niewoli moskiewskiej zostawał, hetmanem wielkim litewskim. Po którego śmierci hetmańska buława dostała się wielkim zasługom mężnego i szczęśliwego w wielu okazjach współtowarzysza jego xiążęcia Jerzego Mikołajewicza Radziwiłła.

Pochowany xiążę przedręczony w grobie przodków swoich w Kijowie, w cerkwi pieczarskiej, w kaplicy św. protomęczennika i archidyakona Stefana, dokąd ojca i dziada swego ciała czyli kości był przenosił; gdzie i dotąd wyświadcza to wspaniałe wystawiony mu z marmuru nagrobek w piramidę kształtną ułożony, nad którą taki daje się widzieć i czytać napis:

KONSTANTYN IWANOWICZ

xiążę Ostrogski, wojewoda trocki, hetman wielkiego xięstwa litewskiego, po wielu zwycięztwach od śmierci poległszy, tu schowany roku pańskiego 1530, mając lat 70, otrzymał zwycięztw 63.

Na samej zaś piramidzie te są słowa:

Moskwę z Tatarami położywszy, wypisawszy sześć dziesiąt troje nad nimi zwycięztw, krwią farbowane, Ruś, Dniepr, Olszankę przydawszy, przytocz zamków wiele, monastyrów wiele, cerkwi św. wiele, które w xięstwie ostrogskim i w stołecznem mieście wielkiego xięstwa litewskiego Wilnie zmurował, drugą Getsemani dom przeczystej Panny pieczarskiej hojnie nadał, i w nim się zmarłszy położył, dla ułomnych szpitale, dla dzieci szkoły, dla ludzi rycerskich w akademii marsowej z pałaszami zostawił kopie, i mile napisz: Seypionowi ruskiemu, Konstantemu Iwanowiczowi xiążęciu Ostrogskiemu, hetmanowi wielkiego xięstwa litewskiego to wszystko.

Podle tegoż nagrobka xiążęcia Konstantyna I Iwanowicza inny ma być małżonki jego z takim napisem na marmurze wyrytym:

T A T Y A N N A

xiężna Ostrogska, wojewodzina trocka, hetmanowa wielkiego xięstwa litewskiego, starościna braclawska i winnicka, roku pańskiego 1531 *Indicta II julii 12* duszę swą twórcy swemu oddawszy, skazitelne ciało tu złożyła.

Potem wiersze następujące:

Co Bóg złączył, rozłączyć ciemnej matki córy

Ani wróg mógł szkaradnie rozdziurawić który;

Jak kazano, za mężem by szła żona jego,

Nie opuszczała kiedy towarzysza swego:

Tak xiężna Tatyanna idzie za hetmanem,

I w śmiertelnym zna czechle być go swoim panem.

Ślub, wiarę zachowuje w ciemnowązkim grobie,

Gdy się o wojów wodzu! kłaść każe przy tobie.

I jak dobrze: bo jeśli wielu umiał wodzić,

Z Tatyanną jak, będzie wiedział, w niebo godzić *hh*).

hh) Te nagrobki znajdują się u Kalnofojskiego w xiędze cudów najświętszej Panny kijowo pieczarskiej w traktacie I § 2 na karcie 33 i następujących, które on, jak powiada, wypisał z samych oryginałów; nie sędzę jednak, aby one zalecone były dawnością czasowi śmierci przedręczonych xiążąt Ostrogskich małżonków równającą się. Lecz tak rozumiem, że któregoś daleko późniejszych lat żyjącego autora być muszą dziełem, albo jego samego, który wspomnianą xięgę wydał w roku 1638. Co pokazuje się tamże z kilku omyłek czasopisarskich z historią niezgodnych, jako to najprzód w nagrobku xiążęcia Konstantyna położono śmierci jego rok 1530, a on umarł pewnie w roku 1533. Mówię

1 **Zakon nasz bazyliński winien temu xiążęciu Konstantynowi I Iwanowiczowi wielką wdzięczność za wy-murowanie cerkwi pod imieniem św. Trójcy w Wilnie około roku 1519, która i do dziś dnia stoi. Temuż xiążęciu przypisują niektórzy fundacyę cerkwi kate-dralnej metropolitańskiej w Nowogródku litewskim, czego ja mam dowód w pewnym starym rękopismie, i z niego namieniłem o tejże fundacyi w Chronologii rozdziale I w nocie pod literą (aa) na karcie 49. Ale czas już przystąpić do synów xiążęcia Konstantyna I.**

O Eliaszu xiążęciu Ostrogskim, starszym synie, nie znacniejszego nie głoszą kroniki nad to, że z Beaty Kościeleckiej, kasztelanki wojnickiej, Andrzeja

pewnie: bo ponieważ ten xiążę Konstantyn został wojewodą trockim w roku 1522, jako się dowodnie ukazało w Chro-nologii rozdziale I w nocie pod literą (mm) na karcie 61, a sie-dział na tem krześle (za świadectwem Niesieckiego w tomie III i drugich) lat 11 i z niego do grobu się przeniósł; toć oczywista, że nie 1530 lecz 1533 roku świat ten pożegnał.

Powtóre z wierszów wyżej wyrażonych, za nagrobek xiężnie Tatyannie, małżonce xiążęcia Konstantyna, napisanych, pokazuje się, jakoby ona po śmierci męża swego umrzeć miała; a przecie go ona dwoma laty bez wątpienia do grobu uprzedziła, to jest w roku 1531, jako sama liczba na nagrobku podpisana, mimo do-wody wyżej o czasie zejścia z tego świata męża jej okazane, świadczy.

Nakoniec tego tylko nie wiem, dla czego Niesiecki w tomie III na karcie 433 i 514 też Konstantyna I xiążęcia Ostrogskiego małżonkę, a Symeona II Olelkowicza xiążęcia słuckiego córkę, nie Tatyanną, jak nagrobek jej głosi, lecz Alexandrą mianował? mo-że być, iż się w tem omylił, albo że dwojakię też xiężna mia-ła imię.

Kościeleckiego i Katarzyny z Szłaska córki ii), mał-żonki swojej, którą mu król polski Zygmunt I i żo-na jego królowa Bona Sforcyca od dworu swego w w Krakowie roku 1539 poślubili, zostawił jedynaczkę córkę, imieniem Halszkę, to jest Elżbietę kk), bar-dzo nieszczęśliwą.

Albowiem najprzód w roku 1553 dnia 6 września uwiozł ją był, wzięwszy od matki jej mocą na zam-ku ostrogskim xiążę Dymitr Sanguszko, staroście wło-dzimierski, syn Teodora marszałka wołyńskiego, a brat rodzony Romana hetmana polnego wielkiego xię-stwa litewskiego, a to za pomocą i zrządzeniem xią-żęcia Konstantyna II Konstantynowicza, stryja wspo-mnionej xiężniczki, który go na zamek ostrogski z kozakami swymi wprowadził, i mimo wolą tak bra-towej jako też synowicy swojej, gwałtem ją onemu xiążęciu w małżeństwo, pogroziwszy obuchem prezbi-terowi, ślub taki poniewolny błogosławić wzbraniają-

ii) Rodziców tej Beaty mianuję tak, jak pospolicie piszą au-torowie, lubo wiem o przeciwnem niektórych a między tymi pana Grölla zdaniu, który w Dziejach królestwa polskiego na karcie 99 twierdzi, że wspomniona Beata była córką naturalną króla Zyg-munta I z, nieprawego łoża spłodzoną, to jest z przedrzeczonej Katarzyny kochanki swojej, a potem za Kościeleckiego wydanej, w czem nie moja rzecz decydować.

kk) Gwagnin w xiędze III części I na karcie 318 nazywa tę xiężniczkę Katarzyną, lecz pewniej i słuszniej wierzyć trzeba Górnickiemu, który w opisanu dziejów onych czasów pomienioną xiężniczkę Halszką mianuje, i znał ją dostatecznie, bo i w inte-res jej, jako sam wyznawa, wchodził. Toż imię daje jej i Stryj-kowski w xiędze XXIV rozdziale VII na karcie 752 i 753 opi-sując awanturę onej.

cemu się, oddał; a nadto jeszcze gwałt do gwałtu przydając, i zamek ostrogski, wyrzuciwszy z niego księżną Beatę bratową swoją, wspólnie z onym księciem Dymitrem opanował.

O co gdy księżna Ostrogska Beata zapozwała księcia Dymitra przed sąd króla Zygmunta Augusta, który był złożony w tymże roku w Knyszynie, a pomieniony książę Dymitr nie stawiał się nań osobą swoją, jak mandat królewski po nim wyraźnie wyciągał, lecz tylko przez rzecznika swego nazwiskiem Oda-chowskiego Litwina dawał czynności swoich obmowę naprzeciw Stanisławowi Czarnkowskiemu Polakowi, który z strony księżny Beaty na księcia Dymitra przed sądem skarżył *ll*): król więc niegodziwością rzeczy takiej, na którą się poważył książę Dymitr, obrażony, od cześci go i od dóbr odsądził, i z granic ojczyzny wyrokiem swoim, przez Mikołaja Radziwiłła księcia na Olyce wojewodę wileńskiego i marszałka wielkiego litewskiego ogłoszonym wywołał, i nadto księżnie Beacie przysądziwszy tymże wyrokiem zamek ostrogski z majątnościami swemi, z których gwałtownie przedtem była wybita przez tegoż księcia Dymitra, gardłem go jej wydał, i uniwersały na pojmanie onego, oraz na odebranie mu księżniczki Halszki i oddanie jej matce swojej, wszędzie rozesłać kazał.

Za którymi uniwersałami Marcin Zborowski, kasztelan kaliski, jako opiekun pomienionej księżniczki od

ll) Mowy tych dwóch patronów, a zwłaszcza Czarnkowskiego, jak są zwięzłym stylem, żywym wyrazem, a nadewszystko gładką polszczyzną napisane, powiedzieć trudno, a żeby czytać one trzeba u wspomnianego wyżej Górnickiego.

ojca jej wtóry po królu naznaczony, dogoniwszy księcia Dymitra w Czechach, o 6 mil od Pragi w miasteczku Nimbergu, inaczej Łysa góra nazwanem, podług Strykowskiemu, albo jak Niesiecki z Paprockim i Bielski w księdze V na karcie 542 piszą, w Jaromirzu, zabił go w roku 1554 i Halszkę odebrawszy, księżnie matce ją wrócił.

Potem w rok dał był król Zygmunt August też księżniczkę Halszkę w małżeństwo Łukaszowi hrabi z Górki wojewodzie poznańskiemu, ale iż księżna matka jej była temu przeciwna (podobno dla tego, że hrabia ten, bywszy katolikiem, chwycił się nowej nauki kalwińskiej, tych czasów w Polsce powstającej, jako się o tem dokładnie pisało w Chronologii na początku rozdziału II w nocie pod literą *(a)* od karty 70 do 95), trzymała się więc z córką w Warszawie królowej Bony, matki króla Zygmunta Augusta. A po odjechaniu onej z Polski w roku 1556 do Włoch ojczyzny swojej, gdzie i życie po roku zakończyła w Barze, przeniosła się księżna Beata z córką swoją do Lwowa, i tam w klasztorze panieńskim z oną wspólnie do roku 1559 mieszkając, poślubiła ją Symeonowi III *mm*) księciu słuckiemu; pierwszy ów ślub

mm) Brat to był rodzony Jerzego III i Alexandra II Olelkowiczów książąt na Słucku i Kopylu, z których pierwszy najstarszy, nie mieszkając roku z żoną swoją Katarzyną Kiszczanką, zszedł z tego świata w roku 1586 dnia 6 maja, i w Słucku pochowany, jedynaczkę córkę na imię Zofię zostawiwszy, w późniejszym czasie za księcia na Birzy i Dubinkach Janusza Radziwiłła, wprzód podczaszego wielkiego księcia litewskiego, potem wojewodę wileńskiego, wydaną; która z porodu córki umierając

córki swojej z przedrzeczonym hrabią, jako przez

w roku 1612, zapisała małżonkowi swemu Słuck, pominawszy jednak te folwarki, które stryjowie jej Symeon III i Alexander II książęta trzymali. Lecz gdy potem i Symeon, mający za sobą Zofię Mielecką wojewodżankę podolską (z którą się ożenił w roku 1560, opuściwszy ową księżniczkę Ostrogską Halszkę, jako się powie niżej w texcie) i Alexander brat jego bezdzietni pomarli, Słuczyczyna cała przeszła w dom książąt Radziwiłłów; ponieważ dom książąt słuckich po śmierci wspomnianych trzech braci nie miał już więcej następców płci męskiej. I tak zgasła ta przeziarna familia Olelkowiczów książąt słuckich na pomienionych trzech braciach, za panowania w Polsce króla Zygmunta III, pod którym oni jako i poprzednikiem jego królem Stefanem Batorym wiele na wojnach dokazywali.

A mówiąc dalej o wspomnianym wyżej Symeonie III Olelkowiczu książęciu słuckim, był to

SYN

Jerzego II Olelkowicza książęcia słuckiego i Katarzyny hrabianki Tęczyńskiej, nie Jana Tęczyńskiego, wprzód kasztelana wojnickiego, a potem wojewody sandomierskiego, ale Stanisława Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego córki. Który to książę Jerzy mężnie stawał ze 4000 jazdy swojej przeciw Inflancykom w roku 1556 i Moskwie pod Leplem i Lebedowem, za panowania króla polskiego Zygmunta Augusta, jako pisze Strykowski w dedykacyi kroniki swojej synom tegoż książęcia Jerzego wyżej wyrażonym. Umarł zaś, podług tegoż kronikarza w xiędze XXV rozdziale III na karcie 772 w roku 1578 miesiąca sierpnia, a według niektórych dnia 12 kwietnia, i w Kijowie w grobie przodków swoich w cerkwi pieczarskiej, w kaplicy św. Stefana archidyakona pochowany. Po którego śmierci małżonka jego księżna Katarzyna poszła za Krysztofa Mikołajewicza Radziwiłła, trockiego a potem wileńskiego wojewodę.

WNUK

Jerzego I Olelkowicza książęcia słuckiego, nie mniej walecznego jako i szczęśliwego rycerza, który lat jeszcze 16 wieku

szczerze jej oszukanie i przeciw wyraźnej woli swojej dany, za nieważny osądziwszy.

swego mając, a tak mężne przodków swoich okazał w sobie serce, że owego zdrajcę ojczyzny i buntownika przeciw Zygmunto-
wi I królowi polskiemu i wielkiemu książęciu litewskiemu, to jest Michała Glińskiego marszałka litewskiego wojsko, z Moskwy, Rusi i Tatarów złożone, ojczysty swój zamek słucki i matkę swą wdowę w nim zostającą atakujące, z tym umysłem, aby ją acz poniewolnie do małżeństwa z tymże Glińskim przymusiło, mając w pomocy Konstantyna I Iwanowicza książęcia Ostrogskiego, roku 1508 po trzykroć nie bez znacznej w nim klęski odgromił. Potem za czasem większych sił i odwagi nabrawszy na nieprzyjaciół swoich a zwłaszcza Tatarów, tak szczęśliwie z nimi staczał bitwy, że w roku 1511 na uroczyszczu Rutka nazwanem, za Kijowem mil 20 leżącym, 8000 ich sam z swoimi ludźmi, mając tylko do pomocy Andrzeja Niemirowicza, wojewodę kijowskiego, trupem na placu położył. Tenże do olszanickiej wygranej w roku 1527 nad tymiż pohańcami książęciu Ostrogskiemu Konstantynowi I Iwanowiczowi, hetmanowi wielkiego księstwa litewskiego, szwagrowi swemu, wiele dopomógł; a nie przestając na tem zwycięztwie, które mu wspólne było z drugimi, puścił się sam za resztą niedobitków Tatarów z placu uchodzących, i dogoniwszy onych u Kaniowa i Czerkas, straszną w nich sprawił porażkę, i niemal do szczętu zniósł, jako tenże Strykowski w pomienionej wyżej dedykacyi, oraz w samej kronice w xiędze XXIII rozdziale VI na karcie 707 i w xiędze XXIV rozdziale IV na karcie 740 i niżej świadczy. Przypisuje mu tenże historyk i inne zwycięztwa tak nad Tatarami, jako też nad Moskwą, a zwłaszcza w roku 1514 pod Orszą odniesione, które tu dla krótkości opuszczam, rok tylko, którego ten mąż wielkiej dzielności rozstał się z tym światem, z jego xięgi XXIV rozdziału V na karcie 745 wymieniam, a ten był 1542. Kogo zaś miał za sobą, doczytać się nigdzie nie mogłem, jako i miejsca, gdzie go pogrzebiono, ale tak wnoszę, że w Kijowie.

Leez pomieniony hrabia z Górki powagą królewską

PRAWNUK albo DRUGI WNUK

Symeona II Olelkowicza xiążęcia słuckiego i Anastazyi xiężny, który po bracie swoim stryjecznym Bazylim w roku 1495 dnia 4 czerwca, według Kalnofojskiego w traktacie I § 2 zmarłym i w Kijowie pogrzebionym, na xięstwie słuckiem panował, i spłodziwszy syna Jerzego i córkę Tatyannę, o której mówiło się wyżej, zszedł z tego świata, za świadectwem Strykowskiego w xiędze XXII rozdziale II na karcie 668 w roku 1503. Wiele i ten dokazywał za panowania króla Alexandra przeciw Tatarom, a zwłaszcza w roku 1502 na rzece Uzie, 6 mil za Bobrojskiem, gdzie ich na głowę poraził, i łupy wszystkie z więźniami odebrał. Takż i drugim razem dogoniwszy tychże pohańców 3000 z wielkim plonem około Słucka i Nowogródka nabranym spieszenie uchodzących, za rzeką Prypecią w mili za Gródkiem, zniósł ich, i plonu kilka tysięcy im odbił. O czem czytać Strykowskiego w xiędze XXII rozdziale II na karcie 667 i 668.

PRAPRAWNUK albo TRZECI WNUK

Michała Olelkowicza xiążęcia słuckiego, wielkiego wojownika za czasów króla Kazimierza IV Jagiełłowicza, który po śmierci ojca swego Alexandra xiążęcia kijowskiego a oraz kopylskiego i słuckiego, gdy chciał dzielić się z bratem swoim Symeonem xięstwem kijowskim i Kijowem miastem, nie dozwolił im tego przedrzeczony król Kazimierz, przed którym mieli o ten dział sprawę w Wilnie roku 1455, ale Kijów dał od siebie dzierżyć xiążęciu Symeonowi, a xiążę Michał na Kopylu i Słucku z przynależnościami do nich wziął swój udział, jako pisze Strykowski w xiędze XIX rozdziale III na karcie 601. Dosłużył się potem u tegoż króla xiążę Michał namiestnictwa najwyższego nad Nowogrodem Wielkim, który za jego czasów jeszcze do Litwy należał, i tyle był od poddanych swoich, owszem od całego narodu ruskiego, a osobliwie Kijowianów ten pan poważany i kochany, że gdy umarł wyżej pomieniony xiążę kijowski Symeon, brat jego rodzony, wszystkich jednomyślnie zdanie na tego xiążęcia Michała Olel-

wsparty, jechawszy do Lwowa też xiężniczkę Halszkę,

kowicza namiestnika Wielkiego Nowogrodu przypadły, aby on, nie zaś Marcin Gasztold, którego król Kazimierz od siebie podawał, xiążęciem kijowskim został; o czem tenże Strykowski w xiędze wyżej pomienionej w rozdziale X na karcie 622 i 623, i Długosz w xiędze XIII na karcie 462. Do czego jednak gdy nie przyszło dla przeciwnej w tej rzeczy woli króla Kazimierza, niełaską swoją i orężem Kijowianom, jeśliby podanego od siebie Gasztolda za rządę swego przyjąć nie chcieli, grożącego, xiążę Michał też musiał obrania swego na stolicę kijowską, chociaż sprawiedliwie po bracie wyż rzeczonym i ojcu swym sobie należącą, odstąpić; zaciągawszy tylko ztąd na siebie, acz mimo winę swoją, niełaskę wyżej rzeczonego króla polskiego i wielkiego xiążęcia litewskiego Kazimierza IV *), którego przebłagać nie miał szczęścia aż do śmierci swojej, która go z tej przyczyny po nie długim czasie umorzyła.

*) Ztąd podobno, jeżeli się nie mylę, wziął pochop Niesiołowski napisać w xiędze *Otia publica* otytułowanej, na karcie 347 o tym xiążęciu Michale Olelkowiczu, jakoby on wpadłszy w niełaskę u króla Kazimierza IV, stać się miał nieublaganej zawziętości jego krwawą ofiarą w Wilnie roku 1479, a to z takiej, jak on pisze, okazyi. Posłał był wspomniony król tego xiążęcia Michała współ z Jerzym Symeonowiczem xiążęciem holszańskim (syn to był owego Symeona Olgimuntowicza xiążęcia holszańskiego, którego wielki xiążę litewski Alexander Witold namiestnikiem Nowogrodu Wielkiego od siebie za wojowanego w roku 1428 uczynił, a xiążę Bolesław Świdrygiello pojmanego na zamku witebskim w Dźwinie utopić kazał, o czem pisało się w Chronologii w rozdziale I w notach pod literą (f) na karcie 14 i pod literą (z) na karcie 21) na odsiecz Nowogrodzanom, których Jan III Bazylewicz car moskiewski w roku 1471 ciężko był wojskiem swoim ścisnął, i znaczne z tymi wodzami litewskimi pułki. Lecz xiążę Michał, powziawszy wiadomość w tym czasie o śmierci brata swego xiążęcia kijowskiego Symeona, i o Tatarach pod Kijów ciągnących, namówił na to xiążęcia Jerzego, iż nie dokładając się króla, drogę swą do Nowogrodu przedsięwziętą odmienili, i do Kijowa na obronę onego od Tatarów z wojskiem swem pospieszyli, a tem samem Nowogród Moskwie łatwo poddali. Za co urażony wielce król Kazimierz obydwu tych xiążąt i wodzów, mimo wzgląd na

choć już poślubioną xiążęciu Symeonowi, odebrał

CZWARTY WNUK

Alexandra I czyli jako go Ruś przezwala Olelka Włodymirowicza, xiążęcia wprzód kopylskiego i słuckiego, a potem od roku 1442 i kijowskiego, od którego synowie wyżej pomienieni Symeon I kijowski *) i Michał słucki xiążęta jako i następcy po

tak wysokie ich urodzenie i godność, osądzonych w Wilnie roku 1479 poćcinać kazał, a Kijów na siebie odebrał.

Tak przedrzeczony Niesiołowski na karcie wyżej wyrażonej, nie od siebie zapewne, lecz z jakiegoś zawodnego szpargału wypisał; ponieważ żadnego tej powieści swej nie przywiódł świadka, ani ja znaleźć mogłem autora, któryby cokolwiek o tej historii w pismach swoich namienił. Nie będzie się zatem gniewał ten godny senator i zacny zkądinąd pisarz, że pomienioną powieść jego między bajki policzymy, albo do tych odłożymy składów, do których odesłał podobną tej historię, czyli jak pospolicie słynie, rokosz gliniański, Józef Andrzej Załuski referendarz koronny w xiędze o tem napisanej pod tytułem: *Specimen historiae Poloniae criticae*, a 1733 roku wydrukowanej.

*) Kilkakroć już wyżej wspomniano się o tym Symeonie I Olelkowiczu, stąd nie od rzeczy będzie umieścić tu obszerniejszą trochę o życiu i sprawach jego powieść. Był to pan mądry, dzielny i w rządzeniu xięstwa swego kijowskiego, które dostało mu się po ojcu w roku 1455, tak szczęśliwy, że panowie litewscy nie raz żądali go podnieść na stolicę wielkiego xięstwa litewskiego, po Kazimierzu IV Jagiełłowiczu na królestwo polskie obranym, i mocno się tego na sejmie wileńskim w roku 1456 na tymże królu chociaż bezskutecznie dopraszali, za świadectwem Długosza w xiędze XIII na karcie 191, Strykowski w xiędze XIX rozdziale IV na karcie 602 i wielu innych.

Miał za sobą w dożywotnim małżeńskim związku, jako z tegoż Długosza na karcie wspomnianej pokazuje się, Gasztoldównę, córkę Jana II Gasztolda wojewody wileńskiego, z której zostawiwszy córkę i syna Bazylego małoletnich, królowi Kazimierzowi IV w opiekę oddanych, zszedł z tego świata do wieczności w roku 1471 w Kijowie, i tam w cerkwi najświętszej Panny pieczarskiej, którą on po kilkakrotnem zburzeniu przez Tatarów już to w roku 1237 za czasów Batiego, już w roku 1416 za Edyga, wodzów tatarskich, według Strykowskiego w xiędze XV rozdziale VII na karcie 515 znacznie zrujnowaną i opustoszałą kosztownie naprawił i odnowił, pogrzebiony w grobie wspinałym leży. Nad którym taki mu, za świadectwem Kal-

jako swoją małżonkę cwałtem, i na samego xiążęcia tak nastąpił, że ledwie ucieczką życie swoje ratował.

nich wzięli nazwisko Olelkowiczów. Od tego też xiążęcia Alexandra wszyscy potomkowie pisać się zaczęli xiążętami słuckimi

nofojskiego w xiędze cudów, traktacie I § 2 na marmurze wryto napis czyli nagrobek:

W roku 6979 *) zmarłemu chrześcijańsko

SYMEONOWI ALEXANDROWICZOWI

OLELKOWICZOWI,

dziedzicznemu panu ziemi kijowskiej, xiążęciu słuckiemu, restauratorowi świętej cerkwi pieczarskiej, którą renowował przy królu Kazimierzu, a przy wielebnym ojcu archimandrycie Janie roku 6978, grudnia 3 etc. etc.

Z życiem tego xiążęcia Symeona ustał też zarówno i tytuł xięstwa kijowskiego, bo chociaż zostali się byli po nim syn Bazyli i córka, jako się namieniło wyżej, których ojciec umierając Kazimierzowi królowi przez posły swoje zalecił, i testamentem jako niedoświadczonych jeszcze w opiekę oddał, posławszy mu za upominek konia swego białego z bogatym siedzeniem, a przytem szablę, łuk i kołczan z strzałami, których używał w różnych okazjach przeciw Tatarom, szczęśliwie ich gromiąc, jako świadczy Strykowski w dedykacji kroniki swojej xiążętom Olelkowiczom praprawnukom tego Symeona, wziawszy to z Długosza xięgi XIII i Kromera; atoli król Kazimierz, nie pomnąc na męstwo tego walecznego rycerza, ani na zasługi jego w ojczyźnie wielkie, w obronie onej od nieprzyjaciół a zwłaszcza Tatarów, nieraz z hazardem zdrowia i życia swego świadczono, xięstwo kijowskie za radą niektórych panów litewskich, w powiat na kształt innych xięstw ruskich dawniej zawojowanych przetworzył, i Marcina Gasztolda Litwina, jako wspomniany niedawno Strykowski w xiędze XIX rozdziale X na karcie 623 i drudzy z nim dziejopisowie zgodnie twierdzą, starostą nad nim z ramienia swego w roku 1471 przełożył.

Synowi zaś xiążęcia Symeona przedrzeczonemu Bazylemu Olelkowiczowi kontentować się kazał xięstwem słuckiem i kopylskiem, które onemu po zmarłym stryju jego xiążęciu Michale przysądził; a córkę tegoż Symeona wydał w małżeństwo xiążęciu Jarosławowi Dy-

*) Ma się to rozumieć od stworzenia świata według ery greckiej.

Matka tedy chcąc się zemścić nad hrabią tego

(ponieważ przed nim tylko kopylskimi pisali się), a to od założonego przezeń około roku 1430 według Strykowskiego w xiędzie XII rozdziale XIII na karcie 424 i Sarnickiego *in Descriptione veteris et novae Poloniae pag. 1919*, nad rzeką Słuczą rozległego miasta Sluck nazwanego, w którym mieście i dług z ciała śmierci zapłacił, jako pisze wspomniany dopiero Strykowski w xiędzie XIX rozdziale III na karcie 601 w roku 1455, albo co pewniejsze być mi się zdaje 1456, ponieważ według ruskiego rachunku umarł roku od stworzenia świata 6964. Pan pobożny, mądry i we wszystkim sprawny, jedno tylko miał nieszczęście w roku 1440, że wpadł był w ręce okrutnego Zygmunta Kiejstowicza, wielkiego xiążęcia litewskiego, który go z żoną i synami więził, od którego mało co i życia niewinnie nie postradał, o czym

mitrowiczowi, bliskiemu bratu Jana III Bazylewicza cara moskiewskiego dla jego okrucieństwa do Polski, jako pisze wyżej wspomniany Niesiołowski *in Otis publicis* na karcie 347 zbiegłemu, dawszy jej w posagu za odebrany Kijów, Pińsk z przynależnościami swemi.

Od tego tedy czasu xięstwo kijowskie wyzute z lenności swojej, w której od zawojowania swego przez Giedymina wielkiego xiążęcia litewskiego w roku 1320 pod Stanisławem udzielnym xiążciem ruskim kijowskim, o czym dokładnie mówiło się wyżej w nocie pod literą (d) na karcie 12 zostawało, i od siedmiu xiążąt litewskich, to jest Mindofa Narymuntowicza xiążęcia holszańskiego, Włodzimierza i Kazimierza Skirgiełły, synów Olgerda wielkiego xiążęcia litewskiego, Jana Olgimuntowicza i syna jego Andrzeja xiążąt holszańskich, Alexandra I Olelka i Symeona I Olelkowicza xiążąt słuckich, jednego po drugim następujących, przez 150 lat temże prawem trzymane było, przeszło w własną dzierżawę króla Kazimierza IV, który je w prowincję czyli powiat, albo też województwo przekształtawwszy, wojewodów z ramienia swego tamże stanowił. Jakim był najprzód wyżej namieniony Marcin Gasztold, potem od następców Kazimierza królów polskich ci: Jerzy Pac, Dymitr xiążę Puciatycz, Jerzy Montowicz, Andrzej Niemirowicz, Jerzy xiążę Radziwiłł, Jan xiążę Dubrowicki, Teodor xiążę Proński, Grzegorz Chodkiewicz, Konstantyn II xiążę Ostrogski, Andrzej Sapieha, Stanisław Żółkiewski, Tomasz Zamojski, Alexander I xiążę Zasławski i inni, których wlicza Niesiecki w tomie I na karcie 145.

gwałtu sobie i córce swej z krzywdą, jak się jej zdało, ciężką uczynionego, będąc wdową i w lata podeszłą, poszła za mąż za Wojciecha Łaskiego, wojewodę sieradzkiego; ale ten zamysł nie tylko się jej nie udał, lecz co większa nieszczęśliwą ją bardziej uczynił, bo znienawidzona o coś od męża swego pod straż pójść musiała. A wkrótce i córka, gdy umarł w roku 1573 mąż jej wojewoda poznański, u którego prawie jak w więzieniu była, zajechawszy do stryja swego xiążęcia Konstantyna II wojewody kijowskiego, z wielkiego frasunku rozum straciła. I tak ta xiężniczka częścią dla wielkich majątności, które na nią jako jedynaczkę po ojcu spadły, częścią dla intryg matki swojej, nieszczęśliwe życie przez wiek swój prowadząc, nieszczęśliwie też one zakończyła.

Konstantyn II, któremu oraz i Bazylego imię dają Gornicki i Niesiecki, drugi syn wyżej opisanego

szerzej mówiło się w Chronologii w rozdziale I w nocie pod literą (p) na karcie 29.

PIĄTY WNUK

Włodzimierza Olgerdowicza, xiążęcia kijowskiego, który z woli króla polskiego Władysława II Jagiełły rodzonego i Alexandra Witolda wielkiego xiążęcia litewskiego stryjecznego braci swoich ustąpiwszy tego xięstwa drugiemu bratu swemu rodzonemu Kazimierzowi Skirgiełły, podług Strykowskiego w xiędzie XIV rozdziale II na karcie 467 w roku 1394 wziął od Witolda w zamian za one xięstwo Kopyl z wielkimi włościami, na 30 i więcej mil rozciągającymi się, i stał się szczepem albo przodkiem xiążąt kopylskich potem słuckich.

SZOSTY WNUK

Olgerda Giedyminowicza i Julianny xiężniczki witebskiej, wielkich xiążąt litewskich i t. d.

Konstantyna I Iwanowicza, książę Ostrogski wojewoda kijowski *nn*), szczęśliwszy był niżeli brat jego książę Elias. Najprzód bowiem obdarzył go pan Bóg liczmem potomstwem z małżonki jego Zofii Tarnowskiej, Jana hrabi z Tarnowa, kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego córki, która poвила mu trzech zacnych synów, Konstantyna, Janusza i Alexandra; którym za młodu ćwiczenie w naukach dawał w szkołach ostrogskich, od ojca ich książęcia Konstantyna najpierwej tam dla uczenia się rozmaitych języków, a zwłaszcza łacińskiego, greckiego i słowiańsko ruskiego wystawionych, ów głośny w zakonie bazylikańskim z Szawła Paweł, to jest Maxym Melecysz Smotrycki, archimandryta dermański, o którym szeroko pisało się tak między autorami na początku żywotów św. Eufrozyny i Parascewii położonymi, jako też w Chronologii w rozdziale II w nocy pod literą (*m*) od karty 119 do 149, będąc jeszcze na onczas człowiekiem świeckim, w dowcipie i nauce niepoślednim.

A oprócz tych synów wydała jeszcze na świat wyżej pomieniona księżna Zofia dwie córki, Elżbietę i Katarzynę, z których pierwsza była za Januszem Kiską, starostą żmudzkim i krajczym wielkiego księstwa litewskiego, a druga za książęciem Krysztodem Radziwiłłem, wojewodą wileńskim i hetmanem wielkim wielkiego księstwa litewskiego, lubo potem Elżbieta, gdy starosta mąż jej, a pomienionemu wojewodzie

nn) Zasiadł on to krzesło około roku 1557, gdy z niego Grzegorz Chodkiewicz na kasztelanie trocką postąpił, za świadectwem Niesieckiego.

żona, siostra onej, umarła, znowu za wojewodę tego poszła.

Tak uszczęśliwiony będąc w potomstwie książę Konstantyn Konstantynowicz, niemniej też uszczęśliwiał wołyńskie, ruskie i podolskie krainy, broniąc i zaslaniając one nie pojednokrotnie od nieprzyjaciół a zwłaszcza Tatarów, których zagony już nad Dniestrem u Sieniawy roku 1575, już u Zasławia i Dubna roku 1577 znacznie, jako pisze Gwagnin w xiędze III części I na karcie 319 i Dubowicz w xiędze IV rozdziale X, poraził i rozgromił. Podobnem szczęściem sprawił się z tymiż pohaniami i w roku 1578 pod Ostrogiem, gdzie go, wesele starszej córce swojej sprawującego, na zamku oblegli byli; z kąd on z dworem swoim, który zawsze liczny z szlachty i bojarów przy sobie chował, uczyniwszy na nich wycieczkę, mężny dał im odpór, i nie mało pohanów tych tak na placu jako też i w ucieczce dogoniwszy, za świadectwem Niesieckiego w herbarzu tomie III pobił. Równie takż i przeciw Moskwie pomagał królowi Stefanowi Batoremu, z którą wiele i mężnie w roku 1579 pod Sokołem, pod Czernichowem, stolicą dawnych książąt siewierskich, Starodubem, i na innych miejscach w w ziemi siewierskiej, które opisuje wyżej pomieniony Gwagnin przy końcu xięgi I części II i Strykowski w xiędze ostatniej XXV rozdziale IV czyniąc wspólnie z synami swymi, pamiętne koronie polskiej i wielkiemu księstwu litewskiemu zostawił swoje zasługi.

Tem tylko poniekąd sławę swoją u narodu i potomności zmazał, że zarażony jako i ojciec jego Focyusza błędami od Greków włóczęgów i niektórych

duchownych moskiewskich i ruskich w tychże błędach zostających, sprzeciwiał się mocno postanowieniu albo raczej odnowieniu jedności w wierze z św. kościołem rzymskim, na synodzie brzeskim w roku 1596 za staraniem Michała III Rahozy, arcybiskupa kijowskiego oraz metropolity całej Rusi, i Hipacyusza Pocięja, biskupa włodzimierskiego i brzeskiego, a z nimi innych też biskupów ruskich, szczęśliwie do skutku przyprowadzonemu oo); aż go posłowie od kró-

oo) Mówiło się o tem obszernie w Chronologii w rozdziale II w nocy pod literą (i) na karcie 108 i niżej, tu tylko wytknąć należy jedną omyłkę, która się znajduje u Puczyńskiego w historii powszechnej części II w nocy położonej na karcie 267, gdzie on twierdzi, że Michał Rahoza metropolita kijowski z innymi biskupami oddali posłuszeństwo Rzymowi w osobach biskupów Hipacego Pocięja włodzimierskiego, i Terleckiego łuckiego, mimo zniesienie się z przedręczonym Konstantynem xiążęciem Ostrogskim, zkąd powiada, zamieszanie w kraju powstało.

Na co ja odpowiadam z xiędzem Skargą w Przestrodze do Rusi, z Dubowiczem w Hierarchii cerkiewnej i innymi autorami, doskonale podobno dziejów onego czasu, aniżeli xiądz Puczyński świadomymi, że znosił się w tej sprawie jedności z xiążęciem Konstantynem i nieraz Hipacyusz Pocięj biskup włodzimierski, tak osobiście widząc się z onym w Lublinie roku 1595 jako też przez listy z tegoż miasta dnia 2 sierpnia i z Rożany dnia 23 tegoż miesiąca i roku pisane do tegoż xiążęcia. Nad to pewna jest, że i sam Konstantyn przedtem tak gorliwie się o tę jedność starał, że nie tylko do wspomnianego Hipacyusza, nie tylko do owego sławnego jezuitę Antoniego Possewina, jadącego w poselstwie od Grzegorza XIII papieża do Moskwy w roku 1581, ale też i do rzeczonoego dopiero papieża pisał przez pewnego z Grecyi arcybiskupa Cyzyku, posyłając go do Rzymu względem tejże sprawy jedności, jako i względem uproszenia biblii słowiańskim językiem

la Zygmunta III na ten synod zesłani, upomnieć musieli, aby poniechał z innymi te rozterki czynić, a dzieła św. nie rozrywał.

Po którym upomnieniu lubo ustąpił z Brześcia pomieniony xiążę Konstantyn z swoimi podszczuwaczami nieunitami i kacerzami, jednakże potem rozmaitymi sposobami unitów prześladował, i do śmierci swej nie przystał do jedności z kościołem rzymskim; i chociaż około nawrócenia jego gorąco pracował przedręczony Hipacyusz Pocięj, włodzimierski i brzeski biskup, a potem kijowski arcybiskup i wszystkiej Rusi metropolita pp), z tem wszystkiem on w uporze

pisanej, którąby mógł przedrukować u siebie w Ostrogu (gdzie i innych wiele xiąg cerkiewnych przedrukował), jako świadczy Niesiecki w herbarzu tomie II.

pp) Czynił to staranie około pomienionego xiążęcia ten prawdziwie apostolski mąż i wielki jedności św. miłośnik z dwóch przyczyn, najprzód poznawając, jak wiele na tym wielkim u Rusi człowieku zależało, gdyby się do jedności w wierze z kościołem rzymsko katolickim tyle przynajmniej nakłonił, ile się przyłożył do zjednoczenia wielkiego xięstwa litewskiego z koroną polską, ostatnie i doskonale pod panowaniem króla Zygmunta Augusta na sejmie lubelskim w roku 1568 dnia 23 grudnia zaczęty, a w roku 1569 sierpnia 11 dnia zakończonym, skojarzonego; które zjednoczenie, albo jak pospolicie mówić się zwykło unię, on współ z xiążęciem Alexandrem Czartoryskim wojewodą wołyńskim i innymi litewskimi pany, pierwszeństwo między nimi trzymając, uroczyście stwierdził i podpisał. Wszystka bowiem Ruś w państwach króla polskiego zostająca, na niego, jako na głowę i pryncypała swego, w tejże religii i obrządku co i ona pod ówczas będącego, poglądała, i coby on uczynił, to zapewne uczyniłaby była gotowa.

swoim zastarzały, bo blisko stoletni, zszedł z tego świata w roku 1606, czyli jako chce Jacyński u Niesieckiego w tomie III na karcie 516 w roku 1608, dnia 21 marca. Na tem stanąwszy, mówmy już o synach jego.

Konstantyn III książę z Ostroga, syn według Gwagnina średni, a podług innych dziejopisów najstarszy książęcia Konstantyna II wojewody kijowskiego, nie długo na świecie żywszy, bezdzietny umarł. Niesiecki o nim napisał, że był krajczym litewskim i starostą włodzimierskim, i że pierwszy on z domu swego katolikiem (nie dołożył tylko czy to łacinnikiem czy unitem) został z takowej okazji.

Powtórę iż tem więcej ślepoty i zguby tego pana żałował, że był jego powinowatym: ojciec bowiem Hipacyusza Leon Pocię, prowadził także początek swój od św. Włodzimierza I Światosławowicza, książęcia kijowskiego i wszystkiej Rusi jedynowładcy, a to przez książąt kijowskich czyli ruskich, aż do swej osoby prostą linią dosięgających, jako czytam w Monumentach Sapięhy części II w rozdziale XIV na karcie 118. Atoli to powinowactwo nie tak ma być bliskie, jako chce tenże Sapięha, niżej pisząc na karcie 219 i Leon Kiszka rozumie, który w żywocie tego męża bożego Hipacyusza przed kazaniami jego położonym napisał, że on będąc jeszcze w stanie świeckim miał sa sobą Annę, córkę książęcia Ostrogskiego Teodora, ponieważ Anna ta była córką Teodora Ostrożęckiego, inższego domu i herbu podług Okolskiego i Niesieckiego, a nie Ostrogskiego; ani też książę Konstantyn I miał więcej synów nad dwóch wyżej opisanych Eliasza i Konstantyna II, jako zgodnie po dziejopisach czytamy.

Omyłka więc ta ztąd podobno poszła, że Ostrożęckiego i Ostrogskiego za jedno być poczytali wspomnieni pisarze, co nie jest tak.

Lat 18 mając, sen miał taki, jakoby widział przed sobą osobę sędziwego starca w białej szacie, z siwym włosiem i z długą brodą; a gdy się onemu ciekawie przypatrywał Konstantyn, rzecze do niego ów starzec: widzę, że się delektujesz z widzenia mojej osoby, atoli widzieć twarzy mojej nie godzienieś, bo sprośnie żyjesz i nie według Boga; a to wyrzekłszy zniknął mu z oczu.

Mniej na to zważał Konstantyn, i przez 12 lat potem żył także jak i przedtem swobodnie; po których wypełnieniu znowu mu się taż osoba przez sen pokazała, i rzekła mu: poznałeś mię Konstantynie? Na co gdy on przyświadczył, a pókiż to, mówi dalej, w tych twoich złych nałogach leżeć będziesz? póki grzechu do grzechu dopełniać? wiedzże o tem, iż już tylko trzy lata życia twego reszty zostaje, staraj się przynajmniej przez ten czas, żebyś poprawiwszy życia łaskę bożą zaskarbił, i na śmierć się dobrą nagotował. Zmieszany takim snem książę, xiędza do siebie zaprosił, spowiedź przed nim uczynił, życie odmienił, i przez trzy lata z zbudowaniem wszystkich o niczem bardziej nie myślał, jak żeby się był Bogu przymilił.

W tem gdy trzeci rok dochodzi, w pół postu febrą zdjęty zachorował, przecież niemoc nie zdała się być śmiertelna; aż w sobotę przed niedzielą kwietnią taż mu się przed oczy stawiała już to trzeci raz osoba, mówiąc do niego: jutro, o dwunastej godzinie umrzesz. Co on usłyszawszy, tem usilniej przez przyjęcie sakramentów św. i inne dobre uczynki przygotowawszy się, nazajutrz o dwunastej godzinie z tym się pożegnał światem, wieku swego lat 33 mając.

Wszyscy, którzy przy śmierci jego byli, widzieli nad pałacem, gdzie umierał książę Konstantyn, tę osobę z rękami wyciągnionymi w niebo, która nie wprzód w niebo wstąpiła, aż on skonał, osobliwszego miłosierdzia boskiego nad nim przykład zostawując *qq*¹.

Umarł ten książę przed rokiem 1600, bratu swemu książęciu Januszowi testamentem zostawując skrzyneczkę, w której nie więcej nie naleziono, tylko dyscyplinę, paski żelazne i włosienicę.

Janusz I, drugi syn wyżej rzeczzonego Konstantyna II książęcia Ostrońskiego, wojewody kijowskiego i marszałka ziemi wołyńskiej, w młodym jeszcze wieku, bo tylko w 18 latach będąc, jako pisze Gwagnin w księdze III części I na karcie 319, wielką w sobie okazał pociechę ojcu swojemu, a prawie one mężne serce dziadów swoich i pradziadów, książąt i hetmanów sławnych, kiedy Dubno miasto i zamek ojezysty od Tatarów, którzy w roku 1577 mocą wielką dobywać go przysli byli, wiedząc tam o siostrze jego księżniczce Katarzynie z wielkimi skarbami znajdujące się, rzadkiem mężstwem i heroiczną przewagą obronił, i wiele pogan onych kuszących się o pomieniony zamek, już to przez gęstą strzelbę, już przez odważne i często czynione wycieczki, już наконец

*qq*¹ Dziwna zaiste i cudowna ta rzecz, jeżeli tylko prawdziwa, jest, którą u jednego tylko Niesieckiego w herbarzu tomie III pod literą (o), gdzie on genealogię Ostrońskich książąt wyprowadza, zdarzyło mi się wyczytać; a dziwniejsza jeszcze, że żadnego na stwierdzenie tejże rzeczy, która wszakże musiała być głośna, nie przywiódł pisarza, przeto nim pewnego na to postawi świadka, my tymczasem ludzką tylko pomienionej historii zapiszmy wiarę.

przez naprowadzenie onych fortelnym sposobem na uczynioną zasadzkę z rusznicami wygubił. Między którymi gdy osobliwie jednego znacznego murzę, snąć powinowatego chana perekopskiego, położył trupem, którego schowano u Krasilowa, resztę rozgromił tak, że poszedłszy w rozsypkę, nie tylko od przedrzeźnionego miasta odciągnęli, ale też nie prędko po tym pogromie swoim odważyli się do Polski na rabunek wpadać.

Z tej okazji powziawszy o książęciu Januszu wielkie nadzieje ojciec jego, posłał go do dworu Maksymiliana II, cesarza rzymsko niemieckiego, dla nabycia większego ćwiczenia tak w wojennych jako też w politycznych sprawach. Gdzie gdy przez czas niejaki zostawał książę Janusz, nabywając tego, po co był posłany, owo zmiękczył przytem pan Bóg serce jego, że się wyrzekłszy dyzunickich błędów, w które był przedtem uwikłany, przyjął jedność wiary z katolikami; o co powróciwszy do ojca siłą przykrości, jako i brat jego wyż rzeczony Konstantyn, ucierpiał.

Bo najprzód w ścisłym go więzieniu zamknawszy ojciec, od społeczności wszystkich ludzi tak oddalił, że nikomu ani z dworskich nawet sług gadać z nim nie było wolno, chyba z kapłanem nieunitem, którego książę Konstantyn umyślnie na to puszczać do niego kazał, żeby mu był katolicką wiarę ohydził; lubo nie ten zwodziciel duszy przez cały rok nie wskurzał. Co widząc ojciec Janusza umyślił go jeszcze do cięższego w Dubnie tarasu wtrącić, dokąd z nim jadąc, młodszemu bratu jego Alexandrowi z sobą siedzieć u stołu, a jemu z dworską czeladzią wieczerzać

i nocować kazał. Wesołem to wszystko okiem i sercem przyjął Janusz, a gdy się wszyscy już snem zmorzeni uspokoiłi, sam tylko niespokojny ojciec jego, z pobudki bez wątpienia szatańskiej, przyszedł w głęboką noc, i ujrawszy Janusza na gołej ziemi między innymi spoczywającego, dobył szabli i do cięcia ją zamierzył, mówiąc z gniewem te słowa do niego: „Niegodzienieś, prawi, odrodny synu, żebyś dłużej żył na świecie“. W tem niby ze snu porwawszy się Janusz rzecze: „Kochany ojczy, nie przystoi, ażebyś tę szablę, która w tak wielu potyczkach nieprzyjaciół ojczyzny razila, we krwi mojej broczył, raczej mając podaję, tę ucinaj głowę, ja za wiarę katolicką i tysiąc życia; gdybym ich miał, chętnie postradać gotów jestem“. Na co westchnawszy ojciec, odszedł, a przyjechawszy do Dubna, Janusza do obozu cesarskiego dla doskonalszego poloru w rycerskich dziełach znowu posłał z taką przestroga: ażeby tam polskiego stroju nie odmieniał, potem żeby sobie tylko w Polsce albo w Węgrzech dożywotniego przyjaciela szukał.

Zachował te ojcowskie przestrogi książę Janusz, i po nabytem przez kilka lat doświadczeniu wojennem w Austrii, wszedł tam w małżeństwo z damą wielkiego i starożytnego w Węgrach domu Seredy na imię Zuzanną, córką Jerzego Seredy, a wnuczką Kaspary, węgierskiego hetmana i ziemi siedmiogrodzkiej najwyższego rzadcy albo wojewody. Z którą jak tylko przybył do ojczyzny swojej za panowania króla Stefana Batorego, tak wraz na pomoc onemu stanął w 800 ludzi zbrojnych przy ojcu swoim dzielnie prze-

ciwko Moskwie, i nie źle ją pod Czernichowem, pod Wielkimi Łukami w roku 1579 i następującym, jako się w opisanu mężstwa ojca jego rzekło wyżej, gromił. Za którą znamienitą usługę swoją udarowany był naprzód od tegoż króla roku 1585 godnością senatorską wojewody wołyńskiego, a potem w roku 1593 od króla Zygmunta III kasztelaną krakowską.

Ale to wywyższenie na pierwsze w ojczyźnie między stanu świeckiego osobami dostojęństwo książęcia Janusza i radość jego, jaką ztąd mieć mógł, zażałobiła i pomieszała ciężko w tymże roku nadeszła śmierć nieodżałowanej księżny Zuzanny Seredzanki małżonki jego, pani nie tylko urodzeniem wysokiem ale i cnotami znakomitej, która wydała mu na świat dwie córki: pierwszą Eleonorę, która najprzód za Hieronimem Jazłowieckim, wojewodą podolskim i starostą sokalskim, a powtórnie za Januszem Radziwiłem książęciem na Nieświeżu, kasztelanem trockim była; drugą zaś Eufrozinę, która za Alexandra I książęciem na Zaslaviu wojewodę kijowskiego poszła, i dom swój książąt Ostrogskich z domem książąt Zasławskich dawniej rozdzielony znowu tym sposobem, jako się powie niżej, złączyła.

Tę tak zasnę i młodą małżonkę swoją, bo nad 30 lat nie miała więcej, opłakawszy i jak przystało pogrzebłszy w Tarnowie książę Janusz, wszedł powtórnie w małżeńskie związki z Katarzyną Lubomirską, Sebastjana hrabi na Wiśniczu Lubomirskiego, kasztelana wojnickiego córką, z którą ślub brał w Sączu roku 1597. A gdy i ta bezpotomna umarła, pojął trzecią żonę Teofilę Tarłównę, kasztelanek san-

decką, która chociaż powiła mu syna Janusza Włodzimierza, ten jednak niedługo rodziców ciesząc, zszedł z tego świata w młodym wieku.

Widząc się tedy bez potomka płci męskiej książę Janusz, majątności swoich dziedzicem uczynił pana Boga i ojczyznę. Ztąd najprzód w Konstantynowie, mieście swoim dziedzicznym, wymurował kościół, i przy nim więzy zakonu św. Dominika fundował. W Międzyrzeczu pod Ostrogiem cerkiew świętotrojecką, od pradziada swego książęcia Jana wymurowaną, rugowawszy z niej nieunitów kapłanów, xx. Franciszkanom z przymurowanym dla nich klasztorem i dobrami Irszyki i Pryorówka nazwanymi, około roku 1610 oddał. A lubo Niesiecki twierdzi, że nie stara cerkiew dana im była, lecz na nowo wymurowany kościół od tego książęcia Janusza, nie popiera jednak tej powieści swojej żadnego pisarza świadectwem ani dowodem. Mansyonarzom też przy kościele tarnowskim 500 złotych corocznego dochodu naznaczył, i innych wiele czynił jałmużn.

Po Bogu powtórnie ojczyznę swoją udzielając, ordynację na dobrach swoich obszernych założył, o których powie się niżej, a przytem i sam własnymi pięściami też ojczyznę zasłaniał tak od zbuntowanych kozaków, których 15.000 pod Piątką zniósł, jako też od Tatarów, których już pod Ostrogiem, już pod wsią Retką, już nad Sobocz rzeką i indziej nie raz szczęśliwie poraził i pogromił. Nakoniec stargawszy siły swe na takich usługach rzeczypospolitej, dokonał w pokoju dni swoich roku 1620, przeżywszy na województwie wołyńskim lat 8, na kasztelanii kra-

kowskiej lat blisko 30, a wszystkich ogólnie wieku swego lat 66. Pochowany wedle matki swojej i żony pierwszej w kościele tarnowskim xx. mansyonarzów, jako sam za życia chciał i w testamencie swoim dołożył *rr*).

rr) Pod tym książęciem Januszem I zapisał Niesiecki w Herbarzu tomie III historię pewną, która się procesyi katolickiej z Zaslavia na Ostróg do Sokala idącej stała z obelgą czci boskiej; kiedy pewny kapłan ostrogskiej cerkwi nieunit, nazwiskiem Nalewajko (wspomina go i Sakowicz w swojej Perspektywie na karcie 3), nie mniejszy nieprzyjaciół wiary i kościoła katolickiego jako i ów brat czyli bliski krewny jego tegoż nazwiska, herszt buntowników kozaków i uzbrojonego przeciw panom swoim chłopstwa, którego ciż sami od Stanisława Żółkiewskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego w jednym mieście ukraińskim ścisznieli, bojąc się o siebie, w ręce onemu zwycięzcy z innymi czterema pryncypałami wydawszy, o utratę głowy w Warszawie przez wyrok sejmowy roku 1596 przypawili, wysłał przeciwko tejże procesyi katolickiej swoją hultajską procesyę z Ostroga w takim porządku, że większa chorągiew była z prześcieradła, a pomniejsze z chłopskich worów ładajako na żerdziach pozawieszanych. Ci zaś co szli w parach, na kształt kapników ale dziwnie poprzybierani, miasto dyscyplin mieli w ręku lisie ogony, i onymi się na szyderstwo smagali, a miasto nabożnego pienia były ryki i krzyki przeraźliwe.

O którą obelgę czci boskiej i religii niby to pomieniony wyżej książę Janusz gorliwie ujawniwszy się, pisał do ojca list z żalem raz drugi i trzeci, prosząc o sprawiedliwość i pokaranie onych hultajów i łotrów z przywódcą onych niebożnym Nalewajkiem. Czego gdy ojciec uczynić nie chciał, sam pan Bóg wkrótce sprawił, że całe prawie ostrogskie lasy, kędy ta rozpusta z nabożeństwa katolickiego szydząc przechodziła, zgorzały, zaslawskich, chociaż z onymi stykających się, nic nie spaliwszy.

Tak Niesiecki, ale omylnie: bo ta gorliwość nie temu Ja-

Alexander I książę Ostrogski, najmłodszy syn księcia Konstantyna II, był wojewodą wołyńskim i starostą pereasławskim, a to po rodzenym bracie swoim księciu Januszu na kasztelanie krakowską podniesionym. Miał za sobą Annę z Stembergu Kostezankę, Jana Kostki wojewody sandomierskiego i Zofii Odrowążówny wojewodzanki ruskiej córkę, którą w 17 latach będącą pojął sobie w małżeństwo roku 1592 wielkich dóbr dziedziczkę, które ona z miastami Jarosławiem, Kańczugą i innemi w dom jego księcia wniosła. Spłodził z niej dwóch synów, Adama Konstantyna i Janusza, krom innych dwóch w dzieciństwie zmarłych, oraz trzy córki Zofię, Katarzynę i Annę; ale tych wszystkich dzieci swoich w młodości będących z żalem wielkim odumarł w Ostrogu roku 1603.

Umierając w niebytności żony swojej księżnej Anny, która przedtem siłą pracowała, żeby go od szczytu greckiej do jedności z kościołem prawowiernym przyprowadziła, chciał, jako pisze Niesiecki, z tymże kościołem pojednać się i księdzę katolickiego żądał; ale mu tego duchowni nieunicy nie dopuścili, i po śmierci sami go w cerkwi ostrogskiej na zamku muryrowanej pogrzebli. Gdzie ciało jego leżało w grobie

nuszowi I księciu Ostrogskiemu, ale raczej Januszowi IV księciu Zasławskiemu, wojewodzie podlaskiemu, a potem wołyńskiemu, o którym powiem niżej, ma się przypisać. Jakoto i z samej rzeczy wyżej opisanej pokazuje się, że ostrogskie lasy wygorzały, które podobno do żyjącego jeszcze naówczas księcia Konstantyna II katolikom nieprzyjaznego należały, a zasławskie, których był panem pobożny książę Janusz IV, bez szkody zostały.

przez lat 33, aż dopiero córka jego Anna Alojza Chodkiewiczowa, o której powie się niżej, wiedząc, że ojciec żądzą katolikiem umarł, dobywszy go z grobu owego w sam dzień wielkiejnocy ruskiej roku 1636 za świadectwem Kalnofojskiego, acz z wielką trudnością do Jarosławia przeprowadziła, i tam w kościele xx. Jezuitów, pod tytułem św. Jana od babki swojej Zofii Odrowążówny w wdowim stanie już będącej roku 1571 fundowanym, a przez matkę swą jako i przez siebie szczególnie nadanym i ubogaconym, przy tejże babce w roku 1580 i matce swej w roku 1635 pobożnie z tego świata zeszyłych złożyła.

Adam Konstantyn i Janusz II książęta Ostrogscy, synowie Alexandra I wojewody wołyńskiego, chociaż w młodym wieku byli, jednakże tak wielkiej umysłu wspaniałości i tak o dobro ojczyzny i sławę narodu swego gorliwi, że powagą stryja swego księcia Ostrogskiego Janusza I kasztelana krakowskiego wsparci, Wołochy własnym kosztem do korony polskiej, od której zwyczajnym sobie niestatkim, po śmierci Konstantyna Mohiły hospodara swego, odpadły były, a do Turków się przyłączyły, odebrać i powrócić chcieli. Jakoż pierwszy pięknego serca był kawaler, pod Tarnopolem Tatarów goniąc wiele ich nasiekl; lecz zawistna śmierć przecięła mu w roku 1618 do dalszych zwycięstw i wstawienia się drogę, za którym wkrótce i brat jego poszedł, obadwa bezzenni coś więcej nad lat 20 przeżywszy.

Jeden z nich, jako dokłada Niesiecki, do refektarza zakonnego przyszedłszy, i księgę, żywoty świętych w sobie zawierającą, na cel postawiwszy, głęboko

ją strzalała z łuku wypuszczoną przeszył; słowo, na którem się grot strzały oparł, było śmierć: z kąd prędkiej się dla niego obawiano zguby, jakoż i była.

Z córek xiążęcia Alexandra I najstarsza Zofia dostała się w małżeństwo Stanisławowi hrabi na Wiśniczu Lubomirskiemu podczaszemu koronnemu, zakończeniem wojny chocimskiej z Turkiem w roku 1621 po śmierci Jana Karola Chodkiewicza wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego xięstwa litewskiego, po którym on tamże rządy całego wojska na siebie przyjął, dosyć pożytecznymi Polsce traktatami wsławionemu; która powiwszy mu synów trzech Alexandra, Jerzego i Konstantyna, oraz dwie córki Krystynę i Konstancję, przeszła z tego świata na inny w roku 1622.

Ciało jej w zamku wiśnickim złożone w kaplicy przez 14 lat stało, aż dopiero roku 1636 dnia 7 maja do kościoła xięży karmelitów bosych, tamże od męża jej wspaniałą fabryką wzniesionego i bogatym sprzętem ozdobionego (na co się on był uroczystym ślubem w czasie pomienionej chocimskiej wyprawy, jeśliby szczęśliwie z niej wyszedł, panu Bogu obowiązował), w wilią poświęcenia tegoż kościoła, z zamku z przystojną okazałością przeniesione i pogrzebione było. Na których przenosinach przy obrzędzie pogrzebowym miał kazanie xiądz Mikołaj od św. Ducha karmelita bosy, tenże sam, który i podczas exekwii matki jej xiężny Anny wojewodziny wołyńskiej w kościele jarosławskim tegoż roku 1636 dnia 8 stycznia kazał, i obadwa te kazania do druku w Krakowie roku 1639 podał.

O czasie zaś śmierci małżonka tej pobożnej pani, jako też o urzędach jego wysokich, które piastował, i o tytule xiążącym świętego państwa rzymskiego, który on pierwszy w dom swój wprowadził, i onym potomków swoich do dziś dnia zaszczycił, obacz, kto ciekawy wiedzieć, w Chronologii rozdziale IV w notcie pod literą (i) na karcie 205.

Katarzyna, średnia córka xiążęcia Alexandra I, złączywszy się dożywotnie z Tomaszem Zamojskim, wprzód wojewodą kijowskim, potem podkanclerzym, nakoniec kanclerzem wielkim koronnym, zrodziła mu syna Jana, który na województwie sandomierskiem życie swoje roku 1665 zakończył, i dwie córki jedną Gryzeldę Konstancję xiążęciu Jeremiaszowi Wiśniowieckiemu, wojewodzie ruskiemu, ojcu króla Michała, a drugą Joannę Barbarę Alexandrowi Koniecpolskiemu, naonczas chorążemu koronnemu, a potem wojewodzie sandomierskiemu zaślubione.

Nadto była ta Katarzyna pani wielce pobożna i o pomnożenie jedności świętej dziwnie gorliwa: co się pokazuje ztąd, że gdy mąż jej 70.000 wyliczył xiężom misyonarzom szarogrodzkim towarzystwa jesusowego, aby po Ukrainie, a osobliwie po rozległych jego tamże dobrach poddanych jego nieunitów do jedności z kościołem rzymskim nawracali, ona, według Niesieckiego, swoich jeszcze 30.000 złotych do tego funduszu przydała. W takich i tym podobnych dobrych uczynkach zesła z tego świata, i odpoczywa, przy mężu swoim w roku 1638 zmarłym, w Zamościu w kościele św. Tomasza kolegiackim.

Anna Alojza, trzecia i najmłodsza wyżej miano-

wanego xiążęcia Alexandra córka, wkroczyła w małżeńskie związki w roku 1620 z Janem Karolem Chodkiewiczem, wojewodą wileńskim i hetmanem wielkiego xięstwa litewskiego, owym to sławnym wojownikiem, już pokonaniem Szwedów w Inflantach a zwłaszcza pod Kircholmem, gdzie tych Polski nieprzyjaciół 9000 na placu położył i samego ich króla Karola tego imienia dziewiątego ranił, już zwycięstwem 400.000 Turków z ich sułtanem Osmanem czyli Ottomanem II i wezyrem wielkim Dylawerem, a przy tych tyluż niemal Tatarów z chanem swym wielkim Dziambetem Gierejem roku 1621 pod Chocimem wślawnym, który tamże siebie samego (jako się to wyłoży jaśniej na końcu) i wojsk pomienionych zwyciężcą w tymże roku dnia 24 września, w 10 miesięcy po ślubie z małżonką swoją umarł.

Ta potem ciało jego z Chocimia, po zakończonej przez ugodę wojnie z Turkami, do Ostroga przeprowadziwszy, w miesiącu października roku 1622 wspinały mu tamże w kościele farskim sprawiła pogrzeb. Który wybornem uczcił kazaniem ów głośny nauką i świętobliwością życia kapłan zakonu kaznodziejskiego Fabian Birkowski (według Pruszcza w Fortecy monarchów rozdziale XXVII na karcie 266 roku 1636 w Bogu zeszyły), i do druku one wespół z drugim kazaniem na pogrzebie Jana Weyhera wojewody chełmińskiego w Pucku dnia 31 marca roku 1626 mianem, w Krakowie roku 1627 podał; obadwa te kazania swoje Jakóbowi Sobieskiemu, krasnostawskiemu naówczas staroście, ojcu króla Jana III, przypisawszy.

Tak zostawszy wdową xieżna Anna, stała się oraz wzorem i przykładem cnót temu stanowi należytych, które obszernie w życiu jej wypisał tylekroć wspomniony Niesiecki w tomie III, jako to: że postradawszy męża i w młodym do tego wieku swoim, żadnego innego więcej już znać nie chciała; lubo nie tylko panowie wielcy tak koronni jako i litewscy, ale też królewic Władysław, syn Zygmunta III, króla polskiego, o jej dożywotnią przyjaźń starali się; że w Ostrogu dziedzicznym mieście swoim mając wielkie mnóstwo nieunitów, żydów i Tatarów, a chcąc ich pozyskać Bogu i kościołowi, kolegium dla xięży Jezuitów z szkołami publicznymi (które po zniesieniu tego zakonu w lat kilka za przyzwoleniem najjaśniejszego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, teraz nam szczęśliwie panującego i stanów rzeczypospolitej polskiej naszym zakonnikom Bazylianom prowincyi koronnej były oddane), hojnie roku 1624 ufundowała, tamże wygodny konwikt dla uczącej się młodzieży tak szlacheckiego jako i obywatelskiego stanu, której rodzicom ubóstwo nie dozwalało na szkolne ćwiczenia potrzebne łożyć koszty (acz ta fundatorki wola od rządców pomienionego konwiktu w późniejszych latach z krzywdą nie małą dla wielu uboższych rodziców i synów onych odmieniona była), wydzieliwszy nań plac dostatni i majątnościami należycie opatrzywszy, z fundamentu wywiodła, i przyległą cerkiew za pozwoleniem Jeremiasza Poczapowskiego, biskupa łuckiego i ostrońskiego prawowiernego unita, na kościół łaciński przekształtowaną dla ich wygodniejszego nabożeństwa obróciła.

Rozerwanie Greków nieunitów szkodliwe duszom, ile mogła, między poddanymi swoimi wykorzeniała, i wiele ich do jedności św. z kościołem rzymsko katolickim za pomocą boską przywiodła z takiej okazji.

Wiedząc, że ojciec jej xiążę Alexander przed śmiercią swoją chciał zostać katolikiem, i kapłana tejże religii żądał, tylko że przez zabiegi duchownych nieunitów, a najwięcej z potężnej przemocy xiążęcia Konstantyna II wojewody kijowskiego, ojca swego, żądzę swej do skutku przywieść nie mógł, i gdy umarł, w cerkwi ich od jedności odstępną na zamku ostrogskim, jako się o tem namieniło wyżej, był pogrzebiony, kazała go więc ztamtąd w roku 1636 dobyć, i do kościoła katolickiego przenieść. O co pobudzeni od swoich duchownych mieszczanie ostrogscy i drudzy nieunicy, podniosłszy rokosz, taki zgiełk uczynili, że się przez oczywistą zgubę swoją cisnęli do xiężny, chcąc się zemścić i ubić ss) panię swoją.

ss) Kto był w Ostrogu, mógł widzieć ten głęboki i szeroki dosyć przekop. który niższy zamek od wyższego dzieli, na którym jak przedrzczonej cerkwi tak też innych staroświeckich murów i dopiero jeszcze znaczna część stoi. Przez ten przekop był wysoki, jako i teraz jest, most do samej bramy zamkowej, i do wspomnianej cerkwi tuż za bramą po lewej stronie na wyniosłym pagórku zmurowanej, prowadzący, na którym najprzód rozbrukane pospólstwo miejskie, wszyscy Rusacy i w nieunii zostający, na sam pierwszy dzień wielkiejnocy swojej, godzin porankowych na panię swoją xiężną Annę zuchwale targnęło się. Gdy bowiem już się to między nimi rozgłosiło było, jako słudzy xiężny z rozkazu pani swej blisko przeszłej nocy, z soboty wielkiej na niedzielę idącej, wydobyli skrycie trumnę z ciałem czyli kości ojcą jej xiążęcia Alexandra z grobu cerkwi pomienionej, wielką

Sprawa ta do trybunału lubelskiego wytoczyła się,

im do tego sposobność dla otwarcia swego przez całonocne nabożeństwo, jak zwyczaj u Rusi pod tę porę, dającej, mając one do kościoła katolickiego dla pogrzebu przenieść; ztąd srodze zażądzeni na xiężną, postanowili nieodwłocznie pomścić się nad nią takowej, jak mniemali, zniewagi cerkwi swojej, i zwłoków ś. p. xiążęcia Alexandra pana swego, do czego wnet taką znaleźli okazyę.

Powracając xiężna z kościoła jezuickiego (który jest w rynku opodal od zamku, i dokąd jako fundacyi swojej miała zwyczaj na nabożeństwo uczęszczać) do zamku, znalazła ów most założony chlebem i innemi rzeczami ku jedzeniu do poświęcenia, jak zwyczaj pierwszego dnia świąt wielkanocnych, przyniesionemi i ludu około nich stojącego pełno tak, iż mimo ich, i tę zawadę, którą umyślnie snąć uczynili, do zamku wjechać żadną miarą nie można było, których gdy po jednym i drugim łagodnem napomnieniu, aby się z pomienionemi rzeczami swemi nieco na stronę umknęli, i drogę pani swojej do zamku wolną uczynili, nieposłusznych w tem sobie widzi; uniesiona więc niecierpliwością i gniewem słusznym o takie poddanych swoich nieposłuszeństwo i zniewagę osoby swojej xiężna, kazała sługom natrzeć końmi na owych zuchwalców i rzeczy ich porozkładane na moście, bez żadnego na szkodę, jaka w nich być mogła, względu.

Co gdy słudzy uczynili, tak wielki stał się na moście ruch i zgiełk od owych nieunitów zuchwałych podniesiony, że jedni z nich hamując i bijąc po głowach konie, którymi się xiężna powoziła, o mało co ją z pojazdem w przekop z owego mostu nie strącili, drudzy, gdy nie twardego w tym razie dopaść nie mogli, jankami, które pod ten czas nadorędziu mieli, do pojazdu xiężny miotając, nie tylko ją i suknie szpetnie onemi osmarowali, ale też któryś z nich nad innych zuchwalszy z tegoż tłumu cisnąwszy jankiem, oko xiężnie srodze podbił. I gdyby słudzy jej tak w tym razie jako i potem w zamku, do którego ledwo umknąć potrafiła, strzelaniem na buntowników za nią tamże w zapalczywości swej wdzierających się, mężny im odpór dając, nie bronili, podobno życiem własnem owego nierozmyślnego rozkazu

w którym gdy wypadł na owych buntowników zło-
czyńców wyrok, aby jednych ścinać, drugich ćwiar-
tować, innych w koło wplatać, domy tych nawet
hersztów poobalać i place ich solą posypać, i kiedy
już przyszedł czas wykonania onego wyroku, a wszys-
cy przewinieni pewnej dla siebie czekali śmierci, xięż-
na ich życiem darowawszy, z kajdan i pętów uwol-
niwszy, hojnie nawet uczestowanych wolnych do do-
mów swoich puściła. A ztąd tę odniosła pociechę i
zysk, że po 40 kapłanach nieunitach, wyrokiem try-
bunalskim od cerkwi swoich odsądzonych z dóbr jej
dosyć rozległych, natychmiast tam wiara katolicka i
jedność św. szerzyć się poczęła, i za czasem tak się
wzmogła i wkorzeniła szczęśliwie, że i dotąd tamże
żadnego nieunita osiadłego, a dopieroż cerkwi w je-
dności nie będącej, nigdzie nie obaczysz. Z inszych
nawet majątności i zpod inszych panów kapłani nie-
unici do niej przystawali, których stateczność w wie-
rze i jedności z św. kościołem rzymskim aby wszyst-
kim wiadoma była, postanowiła pod naznaczoną pewną

i porywczego postępku swego od własnych poddanych, tak z tej
przyczyny jako i z inszej, że była katoliczką i błędnej ich re-
ligii wykorzenicielką, na siebie zajuszonych przypłaciła.

Z tych buntowników wielu potem z 12 magistratowemi oso-
bami pobrano w kajdany, i do sądu trybunalskiego na odniesienie
słusznej kary stawiono, z którymi jak się obeszła xiężna Anna,
czytać o tym niżej w texcie. Ja to tylko tu wypisałem, com z
ust kilku poważnych i sędziwego wieku osób, podania przodków
swoich o tem dobrze pamiętnych, słyszał w Ostrogu, i czego ani
w Niesieckim, ani w żadnym dziejopisie wyczytać nie zdarzyło
mi się.

nagrodą dla nich, ażeby wszyscy na święto Bożego
ciała do Ostroga na procesję się zjeżdżali, i przy
wystawionych ołtarzach zwyczajne cztery ewangelie
własnym słowiańskim językiem po xiężach łacińskie-
go obrządku śpiewali.

Tak gdy świątobliwie rozrządza poddanych swo-
ich, szczepiąc i gruntując w nich jedność św. pobożna
xiężna Anna, nastąpiły zatem wojenne rozruchy zbun-
towanego kosaństwa przez Bohdana Chmielnickiego
(mówiło się o tem obszernie w Chronologii rozdzia-
le III w nocy pod literą *(h)* na karcie 172 i nastę-
pujących) podniesione, które dwakroć ją przymusiły
do tego, że do Wielkiej Polski z całym dworem swo-
im uchodzić musiała. Wdzięcznie jednak to powłocze-
nie swoje, oraz z dóbr i majątności własnych wyzu-
cie dla pana Boga przyjmując, już w Kowalu, już
w Komorowie, już w Gninie, już w Racacie prze-
mieszkiwała. A tam kiedy się dowiedziała, że Ostrog
i w nim założone wielkim kosztem kolegium jezuickie
złość chłopstwa onego z dymem do nieba posłała,
nowy klasztor dla tychże xięży w Jarosławiu przy
kościelie cudownym najświętszej Matki Bolesnej obra-
zem wstawionym, jako pisze Niesiecki, w roku 1653
założyła, i pewne dobra swoje do tego miejsca za-
pisała.

Umarła nakoniec ta świątobliwa pani w roku 1654
dnia 27 stycznia w Racacie, przykładnie na śmierć
przygotowana od xiędza Kaspra Drużbickiego, towa-
rzystwa Jezusowego, męża wielkiej świątobliwości i
nanki, który rozplakawszy się, jako świadczy tenże
genealogista, po jej zejściu tak powiedział: Zestarza-

łem się w zakonie, a nie umiałem tego, czegom się przy skonaniu tej pani nauczył; dopierom się w przykładzie jej przejrzał, jako trzeba umierać. Daj Boże taką śmiercią dokonać!

Ciało jej najprzód w Jarosławiu w kościele jezuickim św. Jana złożone, a potem pod zamieszanie szwedzkie i moskiewskie, jakie trwało w Polsce za panowania króla Jana Kazimierza, do Krakowa wprowadzone było; aż nakoniec po uspokojonem tem zamieszaniu z Krakowa przywiezione do Ostroga roku 1723 w kościele tamecznym, niegdyś jezuickim a dopiero bazylikańskim, wedle męża jej Chodkiewicza, pod tenże czas z fary przeniesionego, wspaniale pogrzebiono, i kosztowne nagrobki obojgu, które się i dotąd widzieć dają, w tymże kościele wystawiono.

Potomstwa z tej xiężny żadnego nie zostawił Chodkiewicz, chociaż z pierwszej małżonki swojej Zofii Mieleckiej, wojewodzanki podolskiej, miał syna Jana Chryzostoma, którego młodo zmarłego w lat 16 jeszcze za żywota swego utracił, i córkę Annę Scholastykę, która z Janem Stanisławem Sapiełą, marszałkiem wielkim litewskim, w Żyrowicach w roku 1635 zmarłym, bezpotomnie żyła.

Czego przyczynę jedni dają tę, iż ta przezaena para, nim z sobą w małżeńskie wkroczyła związki, sekretną przed Bogiem umową na spólną czystość zezwoliła, przystojnym małżeństwa płaszczykiem cnotę nienaruszonego panieństwa aż do śmierci pokrywać mając wolę. Drudzy zaś inną, to jest, że gdy rozkaz króla Zygmunta III i Rzeczypospolitej polskiej zaszedł Chodkiewicza, oddający mu komendę general-

ną przy urządzie najwyższego hetmana wojsk nie tylko litewskich ale też i koronnych, po Stanisławie Żółkiewskim hetmanie wielkim koronnym w roku 1620 nad Dniestrem, dokąd po nieszczęśliwej dla siebie obronnej ręką z resztą swoich żołnierzy uchodził, zabitym, on nieodwłocznie w sam dzień ślubu, pożegnawszy nienaruszoną w panieństwie oblubienicę swoją (niechaj to czyta potomność i zadziwi się) ruszył pod Chocim, gdzie w 10 miesięcy po ślubie, jako się wyżej mówiło, siebie samego i wojsk tureckich z ordami tatarskimi złączonych zwyciężcą umarł.

Tak gdy jedna linia książąt Ostrogskich aż do tego ostatniego punktu albo ostatniej z tego imienia następczki xiężny Anny doprowadzona ustała, pójdźmy do drugiej, z której poszli książęta Zasławscy.

Ów Bazyli III książę Ostrogski, o którym mówiło się wyżej na karcie 46, spłodziwszy dwóch synów Jana i Jerzego, podzielił między nich dobra swoje, Janowi jako starszemu dawszy Ostrog z tytułem księstwa ostrogskiego, Jerzemu zaś młodszemu synowi naznaczywszy Zasław, który jest na Wołyniu o cztery mile od Ostroga, z tytułem księstwa zasławskiego. Od którego on pierwszy, a po nim potomkowie jego nazywali się książętami Zasławskimi póty, póki znowu przez dożywotnie małżeńskie związki powtórnie też oba domy z sobą się złączyły, jako się okaże niżej; wtenczas bowiem nie tylko fortuna, ale też i tytuł książąt Ostrogskich do nich się wrócił.

Ten tedy Jerzy I książę Zasławski, syn Bazylego, był mąż waleczny i mocny, co pokazał w roku 1456

za świadectwem Długosza w xiędze XIII na karcie 191 i Strykowskiego w xiędze XIX rozdziale IV na karcie 602, kiedy mając coś nieukontentowania do Kazimierza IV Jagiellowicz króla polskiego i wielkiego xiążęcia litewskiego, zniósłszy się z Janem II Gasztołdem, wojewodą wileńskim, z Alexandrem Sudzimontowiczem namiestnikiem połockim oraz podczaszym wielkiego xięstwa litewskiego i innymi litewskimi pany, chciał usilnie wprowadzić na wielkie xięstwo litewskie Symeona I Olelkowicza xiążęcia kijowskiego, o którym mówiło się wyżej na karcie 68, xięcia wspomnionego wojewody Gasztołda; wszakże te jego zamysły śmierć udaremniła, zabrawszy go z tego świata w roku 1460, którego i przedrzeczony Gasztołd, według Strykowskiego w tejże xiędze w rozdziale VI na karcie 609 umarł.

Syn tego xiążęcia Jerzego I był Jan, albo Janusz I xiążę Zasławski, mąż walecznymi dziełami wsławiony, który już nie żył w roku 1528. Żonę tylko jego w tym roku wspomina Niesiecki z metryki wołyńskiej, że z synami swymi Januszem i Kozmą powinna była wystawić 29 koni z dóbr swoich w ziemi wołyńskiej leżących, na potrzeby wojenne królowi Zygmuntowi I, kto zaś ona była z domu, tego nie dolożono.

O Januszu II xiążęciu Zasławskim, synie Janusza I, nie więcej doczytać się nie mogłem, jak tylko, że z bratem swoim Kozmą wyciekające kosztami tatarskie ordy nie raz, a zawsze zwyciężko i szczęśliwie, od ruskich krajów płaszał. Co osobliwie widzieć się dało w roku 1534, którego tatarski kosz

od Zasławia, gdy już przedmieście od nich zapalone było, odparł; wszakże więźniów na 15.000 przez nich zabranych odbić im nie mógł, przeto iż niespodzianie wtargnęli na Wołyn, jako pisze Bielski w xiędze V na karcie 517.

Równie też i o bracie tego Janusza rodzonym Kozmie xiążęciu Zasławskim, staroście kamienieckim, nie wiele wiadomości znalazłem, prócz że pewną jakąś sprawę w roku 1551 wspomina Niesiecki z Monumentów kolegium ostrogskiego, w której się on podpisać miał tak: Kozma Iwanowicz xiążę Zasławski starosta kamieniecki, kędy też te jego dobra Milatyn i Czernichów się liczą. Zostawił po sobie córkę Annę, która poszła za xiążęcia Czartoryskiego Jana Teodorowicza starościca łuckiego (od której rozplenione potomstwo po dziś dzień w ojczyźnie naszej kwitnie, i sam nawet tron polski w panującym na nim najjaśniejszym Stanisławie Augustie Poniatowskim, zdarz Boże w najdłuższe lata, zdobi), i synów dwóch *tt*) Janusza i Michała.

tt) Trzeciego syna na imię Piotra, którego na domysł przydał Niesiecki, nie było: ten bowiem Piotr, który miał za sobą Barbarę, córkę Jordana Wawrzyńca Spytka, kasztelana krakowskiego, jako on raz na karcie 689 mówi, czyli jako na innem miejscu, to jest na karcie 544 i 706 w tomie IV pisze, Ewę, xiążęcia Alexandra Wiśniowieckiego i Alexandry Kapuścianki kasztelanki bractawskiej córkę, był xiążęciem Zbarazkim, synem Władysława i Zofii z Przyluskich xiążąt Zbarazkich, jak on i sam dowodniej twierdzi w pomienionym wyżej tomie IV i karcie 706, nie zaś synem xiążęcia Zasławskiego Kozmy, któremu żaden z dziejopisów więcej nie przyznał synów nad dwóch wyżej wyrażonych Janusza i Michała.

Xiąże Michał był to wielki za ojczyznę wojownik, Turków i Tatarów, Wołyń częstemi wycieczkami najeżdżających, pogromiciel straszny tak, że się i imienia jego lękali; na których on od roku 1575 do 1578 przez całe trzy lata do domu nie schodząc w polu i w najostrejsze powietrza pod namiotami czuwał. Atoli którego pogańska natarczywość złamać żadną siłą nie mogła, jeden nieszczęsny trafunek z żalem familii i całej ojczyzny gwałtownie go pokonał. Jadąc albowiem w wózku, a strzelbę nabitą w rękę trzymając, usnął, którą gdy do siebie mniej ostrożnie obrócił, kurek, który był odwiedziony, spuściwszy wypalił kulę, która śmiertelnie piersi mu przeszła, i życie wydarła bezdzietnemu, a podobno i nieżonatemu.

Janusz III książę Zasławski, wojewoda wołyński, drugi syn Kozmy, wspaniałością umysłu, wojennych spraw doświadczeniem, pańską szczodroblewnością i inszemi cnotami i przymiotami właśnie książęcemi nie mało domowi swemu i rzeczypospolitej polskiej przyświecał. Miał za sobą, jako się domyśla Niesiecki, zasną damę z familii Kierdejów, i z niej córkę, w późniejszym czasie z Teodorem Tyszkiewiczem *uu*), synem Jerzego Tyszkiewicza, wojewody brzeskiego, starosty wilkomierskiego, z Kotówny spółdzonym, złączoną, która wyrzekłszy się błędów niennickich z namowy syna swojego Janusza, wojewody kijowskiego, prawowierną katoliczką umarła; miał jeszcze i dwóch

uu) Inszy to był od owego Teodora Tyszkiewicza, wojewody nowogrodzkiego, o którym mówiło się w Chronologii rozdziale II w nocy pod literą (*m*) na karcie 126.

synów z tejże Kierdejówny spółdzonych Janusza i Jerzego.

Janusz IV książę Zasławski, starszy syn Janusza III wojewody wołyńskiego, z mlekiem zaraz błędnych zdań Greków nieunitów około wiary napiwszy się, do tej potem sumienia wolności, czyli rozwiązłości przyszedł, że się i do inszych sekt w Polsce pod ten czas rozkrzewionych dużo nakłaniał. Atoli łaska boska naprowadziła tego błędnego pana na drogę prawdziwej wiary takim sposobem: Śniło mu się pewnego czasu, jakoby Tatarzyn jakiś najechał go, pojmał i skrępował. Którym snem przestraszony książę, kiedy się porwie, i troskliwie z sobą choć przezsenną rostrząsa niewolę, alście tegoż dnia przyjeżdża do niego książdz Kasper Nahajus, towarzystwa Jezusowego teolog, rodem Tatarzyn, młodziuchny na wojnie tatarskiej od Polaków w niewolę pojmany, który wielorakimi dowodami o prawdzie nauki katolickiego kościoła tak książęcia na rozumie i na woli związał, iż nieodwłocznie z żoną i dziećmi swemi oraz z siostrą Tyszkiewiczową jedność z tymże kościołem przyjął, i prawie wszystkim poddanym swoim do przyjęcia tejże jedności św. wzorem i wodzem stał się. Zwłaszcza po odnowieniu i ogłoszeniu onej na synodzie brzeskim w roku 1596, do czego on Hipacyuszowi Pocielowi, biskupowi włodzimierskiemu, żyjąc z nim w ściślej przyjaźni, i innym biskupom unitom wiele przeciw szkodziwym zamachom książęcia Ostrogskiego Konstantyna II wojewody kijowskiego, lubo bliskiego krewnego swego, dopomagał, i po tym synodzie żadnego już więcej kapłana, któryby w przedrzecznej jedności

nie zostawał, do cerkwi w dobrach swoich znajdujących się nie przyszedł.

Czynił przytem wiele fundacyj kościołów dla Boga, ale i ojczyzna niemniej go sobie zasłużonego widziała, kiedy przeciw Nalewajce i kozakom przez niego zbuntowanym w roku 1596 liczne rotty żołnierskie własnym kosztem sprowadził, i sam się z nimi wręcz ścinał. Toż uczynił w roku 1600 w Mułtanach z Michałem wojewodą, pod Zbarażem z Tatarami, pod Cecorą w roku 1620 z Turkami. Co mu król Zygmunt III nagradzając podwyższył go najprzód w roku 1605 na podlaskie potem na wołyńskie województwo, z którego do grobu się przeniósł w lata i zasługi dojrzały w roku 1629.

Z Maryanny *uw*) Sanguszkówny, księżniczki Romana Sanguszki, wojewody bractawskiego, hetmana polnego litewskiego i Alexandry czyli Anny Chodkiewiczówny, kasztelanicy wileńskiej (która pierwaj czy potem była za Joachimem księżem Koreckim wojewodzie wołyńskim) córki, licznem go potomstwem Bóg obdarzył; bo dwie córki spłodził, Elżbietę, Janowi Felixowi z Falsztyna Herburtowi wiskiemu i mościckiemu staroście, i Zofię, Janowi hrabi z Ostroga naówczas kasztelanowi a wkrótce wojewodzie poznańskiemu zaślubione, i synów trzech Alexandra, Konstantyna i Jerzego. Powtórzył był po zejściu księżny Sanguszkówny małżeński związek księga Janusz IV z Maryanną Leszczyńską, Rafała hrabi Leszczyńskiego,

uw) Tak ją mianuje Gwagnin w księdze III części I na karcie 321, z którym i ja trzymam przeciw Paprockiemu i Niesieckiemu, którzy już Heleny, już Alexandry dają jej imię.

wojewody brzeskiego-kujawskiego córką, ale z niej żadnego potomstwa nie miał.

Z synów tegoż księcia Konstantyn z bratem swym Alexandrem wysłany od ojca w cudze kraje, pospieszył do Wojciecha, arcyksięcia rakuskiego; gdzie że w każdej okazyi odważnego serca mężem, lubo w młodym wieku, być się okazał, przyznał mu to tenże arcyksięga. Na sejmie extraordynaryjnym w Warszawie w roku 1613 gdy stanął, najzdolniejszym go rzeczpospolita z królem Zygmunt III osądziła, któryby związane na zgubę jej wojsk koronnych niepłatnych ręce pomyślnie rozerwał; wszakże tak szczerzej w tem chęci jego jako i nadziejom, które sobie o nim miała, prędką śmierć z życiem oraz założyła tamę, gdy go wkrótce z tego zabrała świata.

W niedługim czasie i brat jego księga Jerzy II za nim pospieszył, w kawalerskim stanie zmarły, którego niewczesnej śmierci tem więcej żałowała ojczyzna, że utraciła w osobie jego nie tylko dobrego obywatela, ale też i walecznego swego obrońcę od Tatarów i Turków, a zwłaszcza z Abazym baszą swoim, Podole w roku 1634 pustoszących, z którymi się on mężnie ucierał. I owszem ile tylko za życia tego rycerza Polska miała nieprzyjaciół, tyle męstwa jego liczyła okazyj.

Alexander I księga Zasławski, syn najstarszy Janusza IV wojewody wołyńskiego, wysłany od ojca z bratem swoim Konstantynem, jako się namieniło wyżej, do cudzych krajów, lat 12 tam, to we Włoszech, to w Niemczech, to we Francyi, to w Niderlandach, tak na naukach wyzwolonych, jako i na doskonale-

niu się w rycerskich dziełach przepędził, i znacznie w onych postąpił. Powróciwszy zatem do ojczyzny, wziął najprzód kasztelanję wołyńską, potem w roku 1613 województwo braclawskie, nakoniec w roku 1629 na województwo kijowskie, po Tomaszu Zamojskim, do pieczęci mniejszej koronnej wezwanym, podniesiony, na tej senatorskiej godności życia swego tegoż roku we Lwowie, dokąd od króla Zygmunta III zesłany był w charakterze komisarza na synod ruski, przez Józefa IV Welamina Rutskiego metropolitę kijowskiego z innymi biskupami złożony, dokonał.

Miał on na tym synodzie z woli królewskiej do biskupów ruskich i całego zgromadzonego tam ich dachowieństwa gorliwą mowę, w której zachęcał tychże do zjednoczenia się z kościołem rzymskim. A że już wtenczas początki śmiertelnej choroby (chory bowiem i przyjechał do Lwowa) w nim się odzywały, iż o swojej sile nie mógł iść do onego zgromadzenia, więc nieść się do cerkwi katedralnej św. Jerzego, w której się pomieniony synod odprawował, kazał, i tak mowę miał, po której wkrótce, jako się rzekło, tamże żywota swego dokończył.

Prócz tej mowy znajduje się jeszcze list jego do Melecjusza Smotryckiego (o którym na swem miejscu dokładnie mówiło się w Chronologii rozdziale II) pisany, w którym pewne błędy i upor jego wytyka, że lubo oczywiście widział fałsze Greków i Rusi nieunitów, przecież się ich gwałtownie trzymał. Godny to zaiste uczonego katolickiego xiążęcia list, a że językiem ojczystym był pisany, pomieniony wyżej metropolita Józef Rutski na łaciński go przetłumaczył i

do Rzymu posłał. Znajdzie go, kto zechce poszukać, w żywocie rzeczzonego Melecjusza opisanym od Jakuba Suszy, pod tytułem Szawel i Paweł, w rozdziale III części I od karty 36 i niżej.

Do wysokiej nauki tegoż xiążęcia łączyła się nie mniejsza życia chrześcijańskiego pobożność, a osobliwie nabożeństwo do błogosławionego Jozafata arcybiskupa połockiego i męczenika. Za którego szczególnie przyczyną że łaski od pana Boga doznał, będąc cudownie uzdrowiony na nogi, w których podagra pokurczyła była żyły tak, iż chodzić nie mógł, chyba za pomocą dwóch kijów, na których się wspierał, przeto na pamiątkę tego dobrodziejstwa w czerwone się odziewał szaty (nad swój zwyczaj, gdyż przedtem najczęściej w szarzyźnie chodził) i buty tegoż koloru nosił; a gdzie się tylko publicznie stawiał mu trzeba było, pieszo szedł, jawnie owego dobrodziejstwa męczenika bożego Jozafata pokazując przed wszystkimi świadectwo. Pytany zaś od zacnych osób, zkądby ta odmiana zdrowia i koloru tak szat jako też i obuwia była? zwykł był odpowiadać: Męczennik ruski Jozafat zdrowie mi darował, ja też na wyświadczenie uczciwości krwi jego męczeńskiej w czerwonym stroju chodzę. O czem pisze Susza w xiążce cudów błogosławionego Jozafata pod liczbą 62.

Miał za sobą tenże xiążę Eufrozynę, córkę Janusza I xiążęcia Ostrogskiego kasztelana krakowskiego, z Zuzanny Seredzanki Węgierki urodzoną, z którą i tytuł xiążąt Ostrogskich znowu się wrócił w ten dom i fortuna i ordynacya dubieńska, według rozporządzenia pierwszego jej fundatora, to jest przed-

rzeczonego xiążęcia Janusza kasztelana krakowskiego teścia jego. Ta bowiem xieżna Eufrozyna powiła mu dwie córki, pierwszą Konstancję, która Ferdynandowi margrabi Myszkowskiemu zaślubiona młodą zesła z tego świata w roku 1630 w Pińczowie u xieży Piarów pogrzebiona; drugą Zuzannę, a ta jeszcze w panińskim stanie życie skończyła roku 1625, i synów trzech, Izydora Janusza, Konstantyna Alexandra i Władysława Dominika, w którego synie Alexandrze ustała linia domu jego, jako się powie niżej.

Z tego tak liczne go potomstwa jedną tylko córkę swą Zuzannę na tamten świat przed sobą posłała xieżna Eufrozyna, za którą we trzy lecie to jest w 1628 i sama poszła w Zasławiu, i tamże od męża swego w grobie xiążęcym pochowana. Pogrzeb jej uczcił Józef IV Welamin Rutski, arcybiskup kijowski i metropolita wszytskiej Rusi, z licznem duchowieństwem swoim przytomny temu aktowi w Zasławiu, solennemi exekwiami i mszą św. przy wybornej swej muzyce spiewaną, jako namienia Sakowicz w Perspektywie swej na karcie 73.

Z synów xiążęcia Alexandra I wojewody kijowskiego najstarszy na imię Izydor Janusz, mając już sobie zaręczoną wielkiego domu córkę, jako pisze Niesiecki, nim do ślubu przyszło, z nieporównanym wszytskich żalem wszedł do grobu w roku 1649.

Xiążę Konstantyn Alexander brat jego jeszcze przedziej z świata zebrany, według tegoż genealogisty, we dwudziestym wtórym życia swego roku w Lugdunie, dokąd na nauki był posłany. Miał na pogrzebie jego mowę Zuerius Boxhornius.

Pozostały wreszeie po dwóch braciach swoich Władysław Dominik xiążę Zasławski i Ostrogski, sprawował najprzód urząd koniuszego koronne go, po śmierci xiążęcia Krysztofa Zbaraskiego roku 1627 od króla Zygmunta III sobie dany za to, że skarb koronny, gdy mu na opłacenie żołdu należytego wojsku polskiemu, z wyprawy pruskiej powracającemu i przeto związkiem odgrażającemu, nie stawało, z miłości ku ojczyźnie szkatułą własną założył. Potem godnością wojewody sandomierskiego po Krysztofie Ossolińskim roku 1646 od króla Władysława IV zaszczycony, nakoniec życie swoje pod panowaniem króla Jana Kazimierza (przy którym z piechotą, dragonią i husaryą swoją przeciw buntownikowi Chmielnickiemu i Tatarom z nim trzymającym wielokroć na Wołyniu i Ukrainie, a osobliwie pod Zborowem roku 1649, jako się mówiło w Chronologii rozdziale III w nocy pod literą (h) na karcie 178 stawał, i w nagrodę tych zasług swoich województwo krakowskie otrzymał), zakończył roku 1655. Pochowany w dzie dziecznem swoim mieście Tarnowie, w kościele kolegiackim, który w bogate ozdoby przystroił, i xieży mansyonarzów przy tymże kościele z szcudrobliwego nadania swego przyczynił.

Dwa razy śluby małżeńskie ponawiał, pierwszy raz z Pudencyanną Ligęzianką, Mikołaja Ligęzy, kasztelana sandomierskiego i Zofii Krasińskiej wojewodzanki płockiej córką, bezpotomnie w roku 1648 zmarłą, drugi raz roku 1649 z Katarzyną Sobieską, Jakóba kasztelana krakowskiego i Teofili Daniłowiczówny wojewodzanki ruskiej córką, króla Jana III

siostrą, wielkich cnót i świętobliwego życia panią, a naszego bialskiego klasztoru (zwłaszcza kiedy już po śmierci xiążęcia Władysława Dominika pierwszego męża swego, poszła za xiążęcia Michała Kazimierza Radziwiła wojewodę wileńskiego, potem podkanclerzego i hetmana polnego litewskiego), dobrodziejką, która pożegnała ten świat roku 1694 w Warszawie, a w Nieświeżu w kościele niegdyś jezuickim pochowana leży.

Był z niej syn Alexander drugi tego imienia xiążę Zasławski, wojewodzie krakowski, wielkiej nadziei kawaler, przymiotów z natury i cnót osobliwszych; ale w roku 1673 ostatni ten z domu xiążąt Ostrogskich i Zasławskich po mieczu następnik i potomek wszystkę ich chwałę z sobą do grobu wniósł, i krew oną świętego przodka swego Włodzimierza I Świętosławowicza, wszystkiej Rusi jedynowładcy, którego on w 24 pokoleniu był potomkiem po męzkiej płci, w rodzeństwie swoim pierwszymi w ojczyźnie godnościami jaśniejącym i zawsze zwyciężkim, przez siedm wieków płynącą, na sobie z żalem nie tylko dziedziny swojej ziemi wołyńskiej i ruskiej, ale też całej korony polskiej, zastanowił.

A co jeszcze dziwniejsza i żałośniejsza jest rzecz, jeżeli tylko prawdziwa, którą ma Niesiołowski w xiądze II na karcie 346, że po zmarłym ojcu tego xiążęcia Alexandra II wojewodzica krakowskiego, zostało mu się dziedzicznym prawem miast murowanych i różnych miasteczek 80, wsi różnych 2760, czerwonych złotych w skarbie złożonych 700.000, talarów bitych 900.000, w stołowym srebrze i klejnotach 600.000,

w zastawach i futrach, wozach, miedzi i cynie 200.000, woźników cugów 500, koni jezdnych 700, klaczy do płodu 4000, wielbłądów 550, bawolice 300, sług, bojarów, ziemianów, Tatarów wielka moc, zboża niezrachowana rzecz, a nie było go (mówi wspomniany autor) w czym i zaczętem po śmierci pochować.

Co i wierszami następującymi, które za nagrobek wybornie służyć mogą, wyraził tenże, dawszy im taki napis:

EPITAPHIUM

OSTATNIM XIĄŻĘTOM NA OSTROGU

OSTROGSKIM,

wielkim *in utraque gente* senatorom i ministrom.

Wielkich Ostrogskich xiążąt tu się kończy plemię,
Walecznych panów ruskich i obrońców ziemie,
Ze krwi królów zachodnich i wschodnich cesarzów,
Z najjaśniejszych do ciemnych grobów i cmentarzów
Poszli heroes, trony, korony i sceptra,
W xiążęce mitry strojąc już podziemne spektra,
Których dom z świętym jedność gdy przyjął kościołem,
Wszystkie odwagi xiążąt rozjaśniały społem:
Ordynacya bronić ojczyzny i wiary,
Z ostatnim cnym dziedzicem już poszła na mary.
Kamieniec z Dniestrem miał być tamą i Podole,
Żeby bisurman w tamte nie wrywał się pole.
O jak mocna tym krajom byłaby obrona;
I od pogańskich tłumów bezpieczna korona!
Czytaj, jak wielkie xięstwa, a bez sukcesora:
Nie było, ktoby pogrzebł męznego Hektora *xx*).

xx) Znać to dla zamieszania w ojczyźnie, jakie naonczas by-

Dzieł walecznych sukcesor kto? nikt się nie pyta,
Cicho o zmarłych, milczy i rzeczpospolita.

Miał jeszcze przedrzeczony książę Władysław Dominik z tejże Katarzyny Sobieskiej córkę na imię Teofilę, ostatnią także z tego domu książęcego dziedziczkę, która naprzód w roku 1671 wydana była za książęcia Dymitra Wiśniowieckiego, natenczas wojewodę bełzkiego i hetmana polnego koronnego, potem wojewodę, nakoniec kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego (którego dom ustał roku 1744 na książęciu Michale Serwacym Wiśniowieckim wojewodzie wileńskim i hetmanie wielkim litewskim), ale z nim bezdzietną będąc, po śmierci jego roku 1682 poszła za Józefa Karola książęcia Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego. Z tego zaś powiwszy dwie córki, Teresę za Karola książęcia neuburgskiego, wdowca po Karolinie Radziwiłównie, córce książęcia Bogusława, koniuszego litewskiego, i Józefę Maryę, za książęcia Pawła Franciszka Sanguszkę, marszałka wprzód nadwornego, a potem wielkiego litewskiego wydane, ordynacyę ostrogską krom inszych obszer-nych dóbr w tenże dom wniosła.

Wiedzieć albowiem trzeba, iż co się tyczy dóbr księstwa ostrogskiego, te jeszcze w roku 1609 za panowania Zygmunta III króla na dwie części, podług opisów między Januszem I książęciem Ostrogskim kasztelanem krakowskim z jednej, a stanami rzeczypo-

ło z przyczyny wpadnięcia Turków i Tatarów do Polski, i dpanowania Kamieńca podolskiego w roku 1672 i potem przez kilka lat z krwawą wojną trwało.

spolitej polskiej z drugiej strony zaszyłych, podzielone były. Część onych jedna dziedziczna nazwana miała zostać przy pomienionym książęciu Januszu, póki by żył, a po śmierci zięciowi jego księciu Zasławskiemu Alexandrowi I mającemu za sobą księżniczkę Eufrozynę, oraz synowcom i synowicom tegoż księcia Janusza najbliższym, z brata jego książęcia Ostrogskiego Alexandra I wojewody wołyńskiego urodzonym, i potomkom ich dostać się z tym dokładem, że jeśliby ustalili potomkowie onych po mieczu idący, tedy wyznaczona dziedziczna część dóbr księstwa ostrogskiego powinna spadać na sukcesorki, jak nazywać się zwykły, po kądzieli idące. A gdyby wreszcie i tych nie stało, tedy też dziedziczna część ma należeć do tych domów i familij, z któremi by one sukcesorki albo dziedziczki dóbr swoich ojczystych spowinowaciwszy się przez małżeńskie związki potomstwo swoje zostawili.

Część zaś druga, ordynacya czyli rozrządzenie ostrogskie mianowana, podług tychże opisów, o których rzekło się wyżej, za ustaniem zgola linii tak książąt Ostrogskich jako też Zasławskich i po mieczu i po kądzieli, już nie skoligaconym z nimi domom i familiom dostać się miała, lecz kawalerowi maltańskiemu, większością głosów na sejmie obranemu. A te opisy i rozporządzenia dóbr swoich ponowił przedrzeczony książę Janusz i powtóre w roku 1618, które potem kilku sejmami były utwierdzone.

O dziedzicznej części dóbr księstwa ostrogskiego nie ma czego mówić, ta bowiem przez moc opisów wyżej namienionych, gdy ustalili dziedzice onej książęta Ostrogscy i Zasławscy, spadła na dziedziczki z te-

goż domu idące, potem na familie z niemi skoligacone, jako to książąt Wiśniowieckich, Sanguszków, Lubomirskich i inne, aż nakoniec przeszła do książąt Jabłonowskich, z których terazniejszy j. o. książę Antoni Jabłonowski wojewoda poznański, po bracie swoim książęciu Stanisławie wojewodzie braclawskim roku 1764 w Ostrogu zmarłym, też część dziedziczną rzeczzonego księstwa ostrońskiego na siebie spadającą objął, i dopiero one trzyma.

Więcej zachodzi rzeczy uwagi godnych około części ordynackiej; ta bowiem ponieważ podług woli fundatora swojego książęcia Janusza I za ustaniem linii tak książąt Ostrońskich jako i Zasławskich miała się dostać kawalerowi maltańskiemu od rzeczypospolitej na sejmie obranemu, przeto gdy wyżej wspomniony książę Alexander II, wojewodzie krakowski, ostatni tejże ordynacyi czyli rozrządzenia ostrońskiego dziedzic, bezdzietny umarł roku 1673, wnet na sejmie uprojektowano podać za kawalera maltańskiego książęcia Hieronima Lubomirskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego, i zatem część ordynacyi ostrońskiej pod pewnymi obowiązkami służenia z niej rzeczypospolitej onemu w dzierżawę poruczyć. A że to kawalerstwo jedno tylko województwo krakowskie onemu kasztelanowi dawało, inne zaś województwa zatrzymały się z ogłoszeniem kawalera, i rzeczypospolita nie w tej mierze podówczas nie ustanowiła: więc Józef Karol książę Lubomirski, marszałek wielki koronny (który umarł roku 1703 trzema laty przed namienionym wyżej kasztelanem krakowskim bratem swoim), mający za sobą

Teofilę, siostrę książęcia Ostrońskiego i Zasławskiego Alexandra II wojewodzie krakowskiego, wziął oną część ordynacką w swoją dzierżawę. Z Lubomirskich zaś domu przeszły te dobra w dom książąt Sanguszków, z których książę Paweł Franciszek, wielkiego księstwa litewskiego wprzód nadworny potem wielki marszałek, z Józefa i Teofili księżny na Ostrogu Lubomirskich córką Józefą Maryą wszedł, jako się rzekło wyżej, w związek małżeński. Ile że brat jej rodzony, a syn Józefa marszałka, także Józef nazwany, starosta sandomierski, młodo i bezżenny zszedł z tego świata w roku 1720.

Po śmierci książęcia Pawła Franciszka spadły dobra ordynackie na syna jego książęcia Jana czyli Janusza marszałka nadwornego litewskiego, z Józefy Maryi księżniczki Lubomirskiej urodzonego, który widząc się być bezpotomnym, uczynił w Kolbuszowie roku 1753 podział pomienionych dóbr ordynackich na różne familie i domy, którym tę darowiznę w grodzie sandomierskim zapisał. Lecz to jego rozporządzenie kolbuszowskie po wielu senatorach obydwóch narodów sprawiło nieukontentowanie (ile że się być zdawało z krzywdą praw ojczystych i posesorów ordynacyi), tak że przeciwko niemu zaraz roku 1754 nastąpił manifest tak od stanu senatorskiego jako też rycerskiego zaniesiony przez Strawińskiego, posła z powiatu starodubowskiego, w grodzie lwowskim, we wtorek nazajutrz po św. Agnieszce, to jest dnia 22 stycznia. W tymże samym grodzie, w poniedziałek po św. Dorocie pannie i męczenniczce, to jest dnia 7 lutego roku wyżej wyrażonego, oblatował Marcin Ło-

puski, łowczy i regent powiatu drohickiego, wyrok sejmowy około ordynacyi ostrogskiej roku 1667 zaszyły na Alexandra II książęcia Zasławskiego i Ostrogskiego wojewodzica krakowskiego za to, że on przeciwko Turkom i Tatarom nie dał był królowi Janowi Kazimierzowi ludzi konnych 300 i pieszych tyleż, według intencji i ustanowienia w roku 1609 książęcia Janusza I, fundatora ordynacyi ostrogskiej, jako też i dziada swojego Alexandra I książęcia Zasławskiego, wojewody kijowskiego.

Nastąpiły potem różne pisma jedne za książęciem Sanguszkciem donataryuszem, utrzymujące że dobra ostrogskie nie są ordynackie, ile że ich Rzeczpospolita nie przyjęła za ordynacyę, ani prawem ordynacyi na sejmie utwierdziła; ale ten interes dalszemu czasowi zostawiła, dotychczas nie o nim nie stanowiąc na sejmach. Drugie pisma były od wszystkich prawie stanów Rzeczypospolitej, ujmujących się za ordynacyą ostrogską, obydwie zaś strony czekały powrotu z Saxonii króla Augusta III i sejmu przyszłego w Warszawie.

A tymczasem Jan Branicki, hetman wielki koronny, dla wszelkiego bezpieczeństwa posłał część wojska koronnego do Dubna i innych dóbr ordynackich, dla pilnowania od donataryuszów zajazdu lub jakowych innych zamieszek aż do przybycia króla Augusta, do którego się obydwie strony odwołały. Który przybywszy do Warszawy tegoż roku, zawczasu przed sejmem naznaczył komisarzy do roztrząśnienia tej sprawy około uczynionej darowizny od książęcia Sanguszki marszałka nadwornego litewskiego; którzy

w pomienioną sprawę wejrzawszy, jak należało, zakończenie onej odłożyli do walnego sejmu warszawskiego.

Gdy zaś czas przyszedł sejmików poselskich, te w wielu miejscach pozrywane były dla podzielonych myśli i zdań panów różnych około donacyi ostrogskich dóbr. Podobnie też sejm walny warszawski, po tygodniach pięciu bez obrania marszałka upłynionych bezskutecznie, rozerwany był. Zaczem król August III uczynił radę w senacie, z której naznaczeni byli komisarze do Dubna dla uznania krzywdy i szkody uczynionej od wojska koronnego, przez namienionego wyżej hetmana tam wprowadzonego, na które strona książęcia marszałka strasznie utyskiwała i wielkie zanosiła skargi.

Komisarze byli ci: Andrzej Załuski biskup krakowski, Jan Branicki hetman wielki koronny, Michał Kazimierz książę Radziwiłł hetman wielki litewski, Łętowski podstoli krakowski, starosta wiski, Szumlański chorąży halicki i inni. Z tejsze rady warszawskiej naznaczonych było pięciu administratorów ordynacyi ostrogskiej: Ludwik Szoldrski wojewoda inowrocławski, Woronicz kasztelan kijowski, książę Czetwertyński podkomorzy braclawski, Sołtyk chorąży i Wereszczyński kasztelan lubelski.

Termin tej komisji złożony był na dzień 26 listopada, od którego jak ona tak też administracya przedręczona przez rok tylko jeden trwać miała. Do komisarzy należało wyprowadzić dochód z całej ordynacyi, i ten na pięć części podzieliwszy administra-

torom oddać. Pensya administratorom stanu senatorskiego wydzielona była na rok po 12.000 złotych polskich, szlacheckiego zaś stanu po 8000, nakoniec xiążęciu Sanguszkowi marszałkowi nadwornemu wielkiego xięstwa litewskiego na rok 100.000.

Odprawiła się zatem w Dubnie roku 1755 przedręczona komisya przy wielkiem zgromadzeniu tak donataryuszów jako i ordynatów albo posesorów ordynacyi; każdy swoje prawa komisarzom ukazać musiał. Że jednak taż komisya ani donataryuszom cale ani też posesorom ordynacyi po części dogodziła, przeto wyszedł w pomienionym roku paszkwil, naganiający i szczypiący te rozporządzenia króla Augusta III jako i rady przy boku jego zostającej senatorskiej, od niewiadomego autora drukowany w Warszawie u xięży Piarów, pod tytułem: Odpowiedź na pytanie: jeżeliby na dobra ostrogskie administracya uproszona być mogła?

Które pismo paszkwilujące gdy wyszło zpod prasy i było rozrzucone po Polsce, pozwani byli od instygatora koronnego xięża Piarowie do Piotrkowa, gdzie z wyroku trybunalskiego tenże paszkwil był publicznie palony, i drukarnia xięży Piarów zapieczętowana, a zawiadujący drukarnią xiądz Piar po pokutę do własnego prowincyała odesłany.

Wszakże w następującym roku 1756 na instancję panów pozwolono odpieczętować pomienioną niedawno drukarnię, i ordynację ostrogską xiążęciu Sanguszkowi marszałkowi nadwornemu wielkiego xięstwa

litewskiego znowu w roku 1758 za skasowaniem od króla Augusta III wyżej pomienionej komisyi, oddano, nie bez umartwienia wielu osób godnych, należących do tego interesu.

Były tedy znowu dobra ordynacyi ostrogskiej w dzierżawie xiążąt Sanguszków, jako to przedręczonego Janusza marszałka nadwornego litewskiego, a po nim Hieronima wojewody wołyńskiego, nareszcie Józefa, przedtem nadwornego, a teraz wielkiego marszałka wielkiego xięstwa litewskiego z obowiązkami, jak i dawniej był zwyczaj, stawienia 600 ludzi wojskowych na usługę rzeczypospolitej, od onych xiążąt odbywanymi. Lecz po wstąpieniu na tron terazniejszego króla najjaśniejszego Stanisława Augusta sejm roku 1766 wszystko to odmienił: dobra ordynacyi ostrogskiej zamienił w ziemskie, a dzierżawców onych, zamiast 600 ludzi na usługę rzeczypospolitej, podług zwyczaju dawniejszego, z pomienionych dóbr ordynackich utrzymywanych, obowiązał co rok po złotych polskich 300.000 do skarbu wojkowego wnosić. Sejm zaś roku 1775 przez konstytucję (tom I str. 82) pod tytułem: dobra zwane ostrogskie, fundował na tych dobrach wielkie przeorstwo maltańskie z sześcią komandorstwami, i pensją coroczną z tychże dóbr dla wielkiego przeora (którym dopiero jest Adam xiążę Poniński podskarbi wielki koronny) 42.000, a dla kawalerów komandorów po 13.000 złotych, resztę zaś sumy 120.000 z ogólnych 300.000 złotych, konstytucją, jako się rzekło wyżej, na dobrach ordynacyi ostrogskiej wyznaczonych, do komi-

syi skarbowej koronnej wносить i składać corocznie nakazał.

Co do dóbr xięstwa ostrońskiego tu opisanych zebrałem tę o nich wiadomość częścią z historyi uniwersalnej xiędza Pikulskiego xięga V o królestwie polskiem rozdział XIII karta 783, częścią z dziejów tegoż królestwa przez P. Gröla wydanych na karcie 247 i 356, częścią z historyi powszechnej xiędza Puczyńskiego części II na karcie 268 i 293 i innych pism, aczkolwiek Niesiecki w herbarzu tomie III pod xiążętami Ostrońskimi inaczej trochę o tem pisze.

Genealogię zaś tychże xiążąt Ostrońskich jako też i Zasławskich od pierwszego szczepu albo przodka swego św. Włodzimierza I Światosławowicza jedynowładcy ruskiego porządnie wyprowadzoną, z których autorów wzięłem, wyraziłem ich nazwiską i xięgi wyżej już w notach, już częstokroć i w samym historyi textcie.

To tylko jeszcze przydać tu można, co xiądz Susza w Fenixie swoim albo historyi o cudotwórczym najświętszej Panny chełmskiej obrazie ma w części I rozdziale IV § I na karcie 56, że z tego starożytnego xiążąt Ostrońskich domu były w zakonie bazylińskim dwie xiężny, Pelagia i Eufrazia, które na górze chełmskiej w panińskim monastyrze przy cerkwi św. ojca Bazylego Wielkiego niegdyś w ascetyckim żywocie służyły panu Bogu, chociaż ten starożytności pisarz nie dołożył, czyje to były córki i którego wieku służyły.

Nakoniec i o tem wspomnieć nie zawadzi, że

cztery starodawne w zakonie naszym archimandrye, dermańska, dubieńska, świętokrzyska i dorohobuska, które około roku 1500 stanęły, tymże xiążętom Ostrońskim winne są swoje założenie, jako tenże Susza *in Saulo et Paulo* na karcie 126 świadczy.

1170.	Teodor Greczyn	6
1160.	Konstantyn Greczyn	10
1146.	Kliment Rusin	14
1127.	Michał II Greczyn	18
1126.	Niceta Greczyn	1
1104.	Niceta I Greczyn	32
1103.	Michał Greczyn	2
1092.	Efrem Greczyn	10
1091.	Jan II Greczyn	1
1080.	Jan I Rusin	11
1068.	Jelcy I Rusin	12
1051.	Hilaryon Rusin	14
1038.	Teopomp Greczyn	18
1030.	Leonty Greczyn	18
990.	Michał I Greczyn	30

ZBIÓR WSZYSTKICH

ARCYBISKUPÓW METROPOLITÓW

KIJÓWSKIEJ, HALICKIEJ I CAŁEJ RUSI,

JAKO I ICH PODSTĘPCÓW CZYLI FAŁSZYWYCH METROPOLITÓW,
OD CZASU POWSZECHNEGO PRZYJĘCIA WIARY CHRZEŚCIAŃSKIEJ W TYMŻE
NARODZIE I ZAŁOŻENIA STOLICY METROPOLITAŃSKIEJ W KIJOWIE PRZEZ

ŚW. WŁODZIMIERZA I ŚWIATOSŁAWOWICZA,

JEDYNOWŁADCĘ RUSKIEGO.

Lata wstąpienia	Lata rządzenia
990. Michał I Greczyn	30
1020. Leonty Greczyn	13
1033. Teopempt Greczyn	18
1051. Hilaryon Rusin	17
1068. Jerzy I Rusin	12
1080. Jan I Rusin	11
1091. Jan II Greczyn	1
1092. Efrem Greczyn	10
1102. Mikołaj Greczyn	2
1104. Nicefor I Greczyn	22
1126. Niceta Greczyn	1
1127. Michał II Greczyn	19
1146. Klemens Rusin	14
1160. Konstantyn Greczyn	10
1170. Teodor Greczyn	6

Lata
wstąpienia

1176. Jan III Greczyn	9
1185. Nicefor II Greczyn	21
1206. Mateusz Greczyn	19
1225. Cyryl I Rusin	5
1230. Cyryl II Rusin	7
1237. Józef I Greczyn	13
1250. Cyryl III Rusin	33
1283. Maxym Greczyn	24
1307. Św. Piotr Rusin	31

Lata
rządzenia

Ten przeniósł stolicę metropolitańską
czyli mieszkanie swoje z Kijowa do Mo-
skwy, po zawojowaniu tego miasta i całego
księstwa kijowskiego w roku 1320 przez Gie-
dymina wielkiego książęcia litewskiego.

1338. Teognost Greczyn	26
1364. Św. Alexy Rusin	14
1378. Św. Cyprian I Rusin	30
Pemen Moskwiczin antimetropolita.	
Dyonizy Grek antimetropolita.	
1408. Focyusz Greczyn	7

Ten synodalnie złożony z stolicy w No-
wogródzku litewskim roku 1415.

1415. Grzegorz I Cemiwlak, rodem z Bułgaryi	22
1437. Błogosławiony Izydor Bułgarzyn św. kongre- gacyi rzymskiej kardynał i patriarcha ca- rogradzki	20
1457. Grzegorz II Bułgarzyn	17

Pod tym metropolitą stało się nieszczęśli-
we rozerwanie Rusi na dwie części: część bo-
wiem jedna albo Ruś niższa, to jest pod pa-

Lata
wstąpieniaLata
rządzeni

nowaniem króla polskiego zostająca, jak przy posłuszeństwie papieżowi rzymskiemu onego czasu Piusowi II, tak też przy podanym od niego metropolicie wyżej namienionym Grzegorzowi II, jeszcze od poprzednika jego Mikołaja V papieża w Rzymie w roku 1442 poświęconym, została, i zupełnie onemu w jurysdykcję i rząd duchowny oddała się, mocą ogłoszonej w tym kraju przez mianowanego wyżej błogosławionego Izydora i przyjętej jednności, na niedawno przeszłym soborze florenckim postanowionej i zawartej, zniewolona.

Ruś zaś wyższa, rozkazywaniu cara moskiewskiego poddana, jak nie przyjęła dawniej przedrzeczonego soboru florenckiego, ani metropolity własnego Izydora, tenże sobor na Moskwie ogłaszającego, tak i od pomienionego wyżej Grzegorza II oderwawszy się, obrała sobie za metropolitę albo raczej mówiąc antimetropolitę, Jonasza biskupa rezańskiego, z którym od posłuszeństwa św. stolicy rzymskiej odłączywszy się, w temże nieposłuszeństwie i w następstwach wspomnionego Jonasza, wprzód antimetropolitach a potem pseudopatryarchach, których porządek osobno będzie opisany niżej, upornie została.

1474. Mizael xiażę Pstrucki Rusin	3
1477. Symeon Rusin	5

Lata
wstąpieniaLata
rządzenia

1482. Św. Jonasz I Hleзна Rusin	8
1490. Makary I Rusin, z archimandryi wileńskiej św. Trojeckiej	7
1497. Józef II Sołtan, Litwin, z arcybiskupa smoleńskiego	23

Ci wszyscy metropolici w liczbie 36, za zgodnem pisarzy kościelnych zdaniem, trwali statecznie w posłuszeństwie św. stolicy apostolskiej rzymskiej przez lat 530, dopiero następcy po nich, którzy się wraz położyli, oderwawszy się sami naprzód, a potem i Ruś rządowi swemu powierzoną od tego posłuszeństwa, zostawali w onem odszczepieństwie aż do roku 1595, to jest przez lat 75, aż do poddania się powtórnego tejże stolicy, które się stało za Michała III Rahozy metropolity, o którym niżej.

1520. Jonasz II Moskwiczin, z archimandryi minskiej woznesieńskiej	6
1526. Józef III, Rusin, z arcybiskupa połockiego	12
1538. Makary II, Rusin czyli Moskal	18
1556. Sylwester Bielikiewicz, Litwin, z archimandryty wileńskiego	12
1568. Jonasz III Protasewicz, Litwin, z biskupa pińskiego	9
1577. Eliasza Kucza, Rusin	1
1578. Onesyfor Dziewoczka, Rusin	10
1588. Michał III Rahoza, Rusin	11

Ten odnowił rozerwaną przez poprzedników swoich Rusi z kościołem rzymskim

Lata
wstąpieniaLata
rządzenia

- jedność, oddawszy przez Hipacyusza Pocięja włodziemierskiego i Cyryla Terleckiego łuckiego biskupów, posłów swoich do Rzymu, posłuszeństwo papieżowi Klemensowi VIII dnia 23 grudnia roku 1595, w którym posłuszeństwie on i wszyscy następcy jego metropolici trwali, tym porządkiem idący.
1599. Hipacyusz Pocięj, Litwin, oraz biskup włodziemierski i brzeski . . . 14
1613. Józef IV Welamin Rutski, Litwin . . . 24

Pod tym zjawił się nowy antymetropolita kijowski Job Borecki, przez forszę nieunitów a osobliwie kozaków zaporozkich postanowiony, i od pseudo-patryarchy jerozolimskiego Teofana po Polskę błakającego się w roku 1621 w Kijowie świętokradzko poświęcony. Po którego śmierci roku 1631 podobnym sposobem został obrany Piotr Mohiła, archimandryta kijowopieczarski, który za wymuszonym na królu Władysławie IV podczas uwięźnienia jego w Krakowie roku 1633 przywilejem wdarłszy się na katedrę kijowską, znaczną część Rusi tak w Kijowie jako i Litwie od posłuszeństwa własnego prawnego metropolity, a tem samem od jedności z kościołem katolickim oderwał, którą katedrę po Mohile w roku 1647 zmarłym i drudzy następcy jego przez wiele lat, jako się pokaże niżej, nieprawnie

Lata
wstąpieniaLata
rządzenia

- za popieraniem tychże kozaków nieunitów posiadali.
1637. Rafał Korsak, Litwin, z biskupa pińskiego i halickiego . . . 4
1642. Antoni Sielawa, Litwin, arcybiskup połocki, biskup witebski itd. . . 13
- Sylwester Kossow antymetropolita od roku 1647, po którego zejściu z tego świata roku 1657 przez lat 6 to jest do roku 1663 albo 1664 nie mieli nieunitów swego metropolity.
- Takoż i u unitów po Sielawie roku 1655 zmarłym próżnowała przez 9 lat stolica metropolitańska, dla zakłócenia w ojczyźnie przez wojny, tak z domowymi jako też sąsiedzkimi nieprzyjaciółami toczące się. Po którego uspokojeniu w roku 1664 obrany został administratorem metropolii, a potem aktualnym metropolitą
1666. Gabryel Kolenda, Litwin, oraz arcybiskup połocki . . . 8
- Przed tym kilką laty, to jest roku 1663 czyli 1664 nastał był Dyonizy Ballaban antymetropolita kijowski, który i roku nie dożywszy na tej niesłusznie posiadanej stolicy, ustąpił onej temże prawem, jakim i sam posiadał, Józefowi Tukalskiemu nieunitowi.
1674. Cyprian II Zochowski, Litwin, arcybiskup połocki . . . 19
- Józef Szumlański biskup lwowski . . . 1675

Lata
wstąpieniaLata
rządzenia

- Antoni Winnicki, biskup przemyski . . . 1679
 Gedeon xiążę Czetwertyński, biskup łucki
 w nieunii 1693
 antymetropolici.
 1694. Leon I Załęski, Wołynianin, biskup wło-
 dzimierski i brzeski 15

Barlaam Jasiński, antymetropolita dzie-
 wiąty i ostatni z tych, którzy kijowską me-
 tropolitańską cerkiew niesłusznie posiadając,
 fałszywie względem niej nosili na sobie oso-
 bę metropolity (licząc od najpierwszego onej
 takowego porywacza i przywłaszczyiciela Jo-
 ba Boreckiego, o którym namieniło się wy-
 żej) przez lat więcej niżeli 80, ponie-
 waż rządy i śmierć przedrzeczonego Ja-
 sińskiego zakroczyło insze rozporządzenie
 Piotra I Alexiewicza cara moskiewskiego
 z strony duchowieństwa, tak w Moskwie
 starej, jako też w Małej Rosyi, to jest w
 Kijowszczyźnie, w Siewierzu i Ukrainie
 zadnieprskiej znajdującego się. Gdy bowiem
 Polacy przez ugodę z Moskwą naprzód
 doczesną na lat 15 w Andruszowie w roku
 1667, potem wieczną w Moskwie stołecz-
 nem tego państwa mieście w roku 1686 za-
 wartą Kijowa z Ukrainą zadnieprską, jako
 i inszych w xięstwie siewierskiem leżących
 miast, a mianowicie Smoleńska, Staroduba
 czyli Nowogrodu i Czernichowa z woje-
 wództwami i powiatami swymi Moskwie

ustąpili, od tego zaraz czasu już powaga
 antymetropolitów kijowskich znacznie zmniej-
 szać się i upadać u swoich nawet nieuni-
 tów poczęła, a to dla odmówionych im od
 królów polskich przywilejów na to dosto-
 jeństwo, zwłaszcza po śmierci Szumlańskiego
 i Winnickiego; chociaż i tym król Jan III
 dając przywileje na posiadanie kijowskiej
 metropolitańskiej stolicy, nie dozwolił im
 używać tytułu metropolity, ale tylko admi-
 nistratora metropolii dyzunickiej i cerkwi
 w onej zostających.

Że jednak mimo te przyczyny Gedeon
 Czetwertyński, następca po Winnickim, ja-
 ko i Jasiński następca Czetwertyńskiego,
 obrani byli starym zwyczajem od nieunitów
 a osobliwie kozaków zadnieprskich metro-
 politami, i tejsze godności potwierdzenie od
 Piotra I Alexiewicza, ile młodoletniego mo-
 narchy swego, dla siebie pozyskali, ztąd
 przywłaszczali sobie tytuł metropolity, i
 jurydykcyę swą nad nieunitami do metro-
 polii kijowskiej z dawnych czasów należą-
 cymi, i tymi nawet, którzy w Polsce osia-
 dłość swą mieli, rozciągali.

Lecz gdy po zniesieniu patryarszeństwa
 na Moskwie z woli Piotra I cara w roku
 1703 cała tameczna hierarchia inszy kształt
 rządu i urzędów przyjąć na siebie musiała,
 co podobno przy schyłku życia wspomnio-
 nego wyżej Jasińskiego stało się; natenczas

jak wiele innych tak i kijowską zgaszono metropolię, a rządę onej zostawiono tylko przy tytule arcybiskupa, z podległością wprzód Stefanowi Jaworskiemu exarsze, a potem od roku 1720 metropolicie Wielkiego Nowogrodu, jako synodalnemu w Moskwie prezydentowi, od tegoż cara Piotra I postanowionemu.

Od tego więc czasu wszyscy arcybiskupi kijowscy nieunici, a mianowicie Jozafat Krokowski następca Jasińskiego, Rafał Zaborowski, Tymoteusz Szerbacki, Arseni Mohylański zostawali, jako i terazniejszy Gabryel zostaje aż dotąd pod władzą namienionego metropolity nowogrodzkiego, w równem wszakże dostojństwie z permskim, rezańskim, suzdalskim, tobolskim, astrahańskim, pskowskim i czernichowskim arcybiskupami, albo jak ich pospolicie zowią archijerejami.

Piszą się jednak oni jeszcze i mianują się niekiedy metropolitami kijowskimi, jako i poprzednicy ich wyżej wyrażeni czynili, a to względem niektórych katedr biskupich, jako to mohilewskiej i smoleńskiej, oraz duchowieństwa z wielą cerkwiami i monastyrami i pospółstwem w nieunii tak w Polsce teraz, jako też w oderwanym od niej dawniejszych czasów przez Moskwę kraju zostającymi, do jurysdykcji metropolity kijowskiego niegdyś jeszcze przed ro-

zerwaniem jedności należących, chociaż nie-słusznie i niesprawiedliwie.

Ponieważ naprzód nie biorą od królów polskich przywilejów na to, aby nad nieunitami w Polsce mieszkającymi, bądź duchownymi, bądź świeckimi i cerkwiemi onych metropolitańską jurysdykcję rozciągać mogli, jak przodkowie ich chociaż z krzywdą unitów brali, kiedy ta katedra razem z Kijowem do Polski należała.

Powtóre że przywileje, które od królów polskich dane były na pomienioną metropolię Mohile, Kossowowi, Ballabanowi i Tukalskiemu, częścią pośledniejszymi przywilejami, a mianowicie przywilejem od Jana Kazimierza w roku 1668 dnia 29 sierpnia na sejmie warszawskim Gabryelowi Kolen-dzie metropolicie unitów i następcom jego danym, skasowane są; częścią iż z życiem tychże, których wspomniałem wyżej, anti-metropolitów, jako osobliwie im nadane, razem ustały i moc swoją utraciły.

Potrzącie że następcy po Tukalskim, Szumlański i Winnicki, acz za przywilejami króla Jana III kijowską metropolitańską katedrę posiadali, w tych jednak przywilejach nie dano im tytułu metropolity, ale tylko administratora metropolii, to jest cerkwi i osób w unii nie będących, jako się o tem i wyżej namieniło. Czytać te przywileje, a przynajmniej jeden z nich, który

jest pod datą w Braclawiu nad Bohem dnia 10 marca roku 1675 przedrzczonemu Józefowi Szumlańskiemu dany, i to do czasu pewnego onemu służyć mający.

Po czwarte, że po odpadnięciu Kijowa z Ukrainą zadnieprską i innemi prowincjami, które się wspomniały wyżej, od Polski, a po przyłączeniu onych do Moskwy, ów Gedeon Czetwertyński podniesiony od nieunitów, a mianowicie kozaków zadnieprskich, między którymi będąc wygnany z biskupstwa łuckiego, które niesprawiedliwie trzymał, krył się, żadnego już na tylekroć wspomnianą metropolię, nawet ani na administrację onej co do nieunitów w Polsce osiadłych duchowieństwa i cerkwi ich, nie miał od króla polskiego przywileju. Owszem jako przywłaszczyciel niesłuszny cudzej stolicy, zbieg do obcego państwa, i winowajca obrażonego majestatu królewskiego był banitowany.

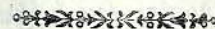
Na koniec uważwszy rozrządzenie Piotra Wielkiego, który czterech tylko chcąc mieć w państwie swoim metropolitów, to jest nowogrodzkiego, rostowskiego, kazańskiego i moskiewskiego, zniósł metropolię kijowską pod Barlaamem Jasińskim, i następcem po nim nie zachował więcej nad tytuł arcybiskupa; jakiemże więc prawem następnicy jego śmieli i śmieją nazywać się i pisać metropolitami kijowskimi, rozcią-

Lata
wstąpienia

Lata
rządzenia

- gając co większa ten tytuł i do państw króla polskiego, jak aż do niniejszego czasu czynili i czynią? Ale wracam się do prawych metropolitów kijowskich unitów, których porządek nieco ta nota przerwała.
1708. Jerzy II Winnicki Rusin, biskup przemyski i samborski 5
1714. Leon II Kiszka Litwin, biskup włodzimierski i brzeski 14
1729. Atanazy Szeptycki Polak, biskup lwowski, halicki i kamieniecki 17
1747. Floryan Hrebnicki Litwin, arcybiskup połocki 15
1762. Filip Wołodkowicz Litwin, biskup włodzimierski i brzeski 15
1778. Leon III Szeptycki Polak, biskup lwowski niezupełny rok 1
1780. Jazon Junosza Smogorzewski Litwin, arcybiskup połocki, obrany w Siedlcu dnia 9 marca. Niech żyje i rządzi w najdłuższe lata.

Ostrzedz mi tu należy czytelnika o tem, iż co do porządku wstępowania jednego po drugim tych metropolitów nie masz różnicy u pisarzów, lecz około lat, których wstępowali, albo jak długo rządzili, jest nieco między nimi niezgody, a zwłaszcza o dawnych metropolitach mówiąc. Ja z tem wszystkiem tak ich lata tu wyraziłem, jak prawdziwiej one umiarkować mogłem z Hierarchii Dubowicza, Miscelaneów Kojalowicza, z trybunału Cichowiusza, z Kuleszy, Kulczyńskiego, Niesieckiego i innych.



PORZĄDEK ANTIMETROPOLITÓW I PSEUDOPATRYARCHÓW MOSKIEWSKICH,

którzy nie przyjąwszy św. soboru florenckiego, ani postanowionej na nim jedności Greków z łacinnikami w wyrokach wiary, przez błogosławionego Izydora metropolitę kijowskiego i całej Rusi, oraz kardynała św. kongregacyi rzymskiej na Moskwie ogłaszanej, nową sobie tam stolicę utworzyli, i na niej z zgubą niepoliczonych dusz chrześcijańskich siedzieli, wybrany *ex annotatione de metropolitibus totius Russiae* xiędza Kulczyńskiego *in Appendice ad Specimen ecclesiae ruthenicae a pag. 229 ad 234.*

ANTIMETROPOLICI.

Lata wstąpienia	Lata rządzenia
1448. Jonasz biskup rezański	10
1458. Herasym	3
1461. Teodozy	4
1465. Filip	8
1473. Gieroncyusz	17
1490. Zozym I	8
1498. Zozym II	13
1511. Barlaam	11
1522. Daniel	17
1539. Joasaf albo Jozafat	3
1542. Makary	22
1564. Atanazy	8

Lata wstąpienia	Lata rządzenia
1572. Cyryl	5
1577. Antoni	4
1581. Dyonizy	9

Na tym Dyonizym, w roku 1590 zmarłym, ustała linia antimetropolitów moskiewskich, która ich 15 w sobie zamieszczając, ciągnęła się przez lat 142, a po nich nastali

PSEUDOPATRYARCHOWIE.

1590. Job, od Jeremiasza patriarchy konstantynopolańskiego poświęcony na prośbę Teodora I Iwanowicza cara moskiewskiego	15
1605. Ignacy, który się potem do jedności nawrócił będąc od Polaków pojmany w czasie oblężenia Smoleńska roku 1610 i do Wilna zajechawszy tam w klasztorze bazylikańskim przy cerkwi św. Trójcy świątobliwie umarł	5
1610. Hermogenes, którego Moskwa straciwszy nadzieję o powrocie do swojej stolicy Ignacego obrała	9
1619. Filaret z arcybiskupa rostowskiego	15
1634. Joasaf czyli Jozafat I	8
1642. Józef	10
1652. Nikon (obacz co o nim mówiło się w Chronologii w rozdziale IV w nocy pod lit. (p) na karcie 214 i niżej	15
1667. Joasaf albo Jozafat II	5
1672. Pitirim, niesłychane jakieś imię	2

Lata wstąpienia	Lata rządzenia
1674. Joachim	16
1690. Adryan	13

Z życiem tegoż Adryana zgasła razem w roku 1703 i patryarchya w Moskwie, przez 113 lat tam trwająca, z woli cara Piotra I Alexiewicza, a natomiast wszystko duchowieństwo tameczne i sprawy onego poddane były pod rząd Stefana Jaworskiego arcybiskupa rezańskiego, którego tenże car exarchą albo namiestnikiem patryarszeńskim (znosząc powoli tym sposobem tytuł patryarchy w swem państwie, który zabobony i lekkowierność pospółstwa wysoko nazbyt wyniosłszy, niebezpiecznym i strasznym w rękę burzliwego fanatyka czyniła) otytułował.

Lecz gdy i exarcha ten po 17 leciech rządzenia umarł, car w roku 1720 synod z biskupów dyecezalnych składający się postanowił, któryby pod jednym prezydentem sprawy cerkiewne całego państwa moskiewskiego rozsądzał i zaspokajał; a tak nieznacznie przełożenie nad hierarchją albo zwierzchnością cerkwi moskiewskiej do władzy tronu swego przyłączył.

Pierwszy tego nowo utworzonego synodu prezydentem został Teodozy metropolita Nowogardyi czyli Nowogrodu Wielkiego, po nim zaś nastąpił Teofan, także metropolita nowogrodzki, który na siebie i na swoich sukcesorów wyrobił przywilej car-

ski albo prawo, aby z tej katedry metropolici prezydentami przedrzeczonego synodu bywali na zawsze. Które prawo aż do tego czasu w mocy swojej nieporuszenie tam zostaje. Moskiewskiego zaś metropolitę tak bardzo niżono, że mu czwarte po prezydencie i dwóch innych metropolitach rostowskim i kazańskim w tymże synodzie naznaczono miejsce.

ZEBRANIE

ARCYBISKUPÓW I BISKUPÓW

RUSKICH WSZYSTKICH KATEDR W KORONIE POLSKIEJ I WIELKIEM XIĘSTWIE LITEWSKIM BĘDĄCYCH,

z porządkiem według lat jednego po drugim następowaniem, jako też intruzów onych, z różnych xiąg a najwięcej z Herbarza xiędza Niesieckiego tomu I, oraz z dyptychonów cerkiewnych, archiwów i rękopisów,

KTÓRYCH KATEDRY

z opisaniem dawności i przodkowania ich tym porządkiem wykażę, jakim one znajdują się ułożone przez xiędza Kulczyńskiego zakonu świętego Bazylego Wielkiego

in Specimine ecclesiae ruthenicae pars III pag. 243 et seq.

BISKUPI I ARCYBISKUPI POŁOCCY.

Wiele jest autorów tego zdania, że katedra połocka po roku 1000 albo przy końcu roku 1100 fundowana, biskupów tylko nie arcybiskupów przez lat 200 z górą miała, jako i ja namieniłem już o tem w opisanii żywotu św. Parascewii w nocie pod literą (d) na karcie 101. I dopiero po roku 1400 za panowania Alexandra Witolda wielkiego xiążęcia litewskiego pierwszy na tej katedrze zasiadł Teodozy z godnością arcybiskupa. Że jednak wszystkich od początku namienionej katedry biskupów imion i przy

największem staraniu i usiłowaniu mojem, zebrać nie mogłem, przeto których tylko wyszukać zdarzyło mi się, tych tu imiona i lata, których lub około których żyli, z wyrażeniem autorów albo też pism, z kąd wiadomość o nich powziąłem, położę dla większego dowodu.

R. P.

1146. Kozma. Niesiecki w tomie I przed herbami famulij polskich na karcie 92.

1150. Elias. Żywot św. Eufrozyny z Minei wielkiej albo xięgi żywotów świętych pańskich przez Makarego antymetropolite moskiewskiego opisanym wyjęty.

1160. Dyonizy. Tenże żywot.

1230. Symeon Nowohorodec. Żywot św. Parascewii. Informacya xięży Jezuitów połockich o dobrach. Refutacya xiędza Oleszewskiego. Synod kijowski u Kulczyńskiego *in Appendice ad Specimen pag. 57.*

Póty biskupi.

1415. Teodozy, pierwszy arcybiskup połocki. *Synodus Nowogrodensis in Appendice ad Specimen ecclesiae ruthenicae pag. 75* u Kulczyńskiego.

1526. Józef, potem metropolita tego imienia trzeci. Kulczyński *in Specimine ecclesiae ruthenicae pars III pag. 218.* Dubowicz w Hierarchii xiędze IV rozdziale II o metropolitach. Niesiecki w tomie I.

1543. Eutymiusz Okuszkowicz Boski. Susza w Fenixie części I rozdziale IV § III na karcie 57. Niesiecki w tomie I na karcie 92.

R. P.

1562. Haraburda. Tego Moskwa, dobywszy Połocka, w niewolę wzięła. Strykowski w xiędze XXV rozdziale I na karcie 759 i Niesiecki.

1570. Teofan Rypiński. Niesiecki z Paprockiego o herbach kar. 675.

Cyprian pseudoarcybiskup od Moskwy Połock trzymającej podany, którego król Stefan Batory, dobywszy tego miasta w roku 1579, pojmał. Strykowski w xiędze pomienionej rozdziale IV na karcie 773 i Niesiecki w tomie I.

1582. German Zahorski. Tego Niesiecki opuścił między arcybiskupami połockimi, ale ja wynalazłem go w pewnym rękopismie.

1590. Natanael Sielecki. Dubowicz w Hierarchii w xiędze IV rozdziale X między przywilejami Rusi od królów polskich nadanymi, a mianowicie w liście króla Zygmunta III na przyjęcie jedności. List biskupów ruskich do Klemensa VIII papieża z oddaniem onemu posłuszeństwa, u Anonima *in Summario bullarum et brevium nec non diplomatum pars III pag. 5*; jest też o nim wzmianka w przywileju wyżej wspomnianego króla, lubo go tam przez omyłkę czyli przez niewiadomość Siedleckim wydrukowano.

1596. Grzegorz Iwanowicz Herman (nie Hermogen, jako go Kulesza i drudzy omylnie nazwali), który wyrok generalnego soboru brzeskiego na odnowienie jedności z św. kościołem rzymskim tegoż roku dnia 8 października według starego

R. P.

kalendarza z innymi biskupami ruskimi podpisał. Znajduje się ten wyrok w słowiańsko-ruskim języku drukowany *in Summario diplomatum pars III*. Namieniają o tymże arcybiskupie Zochowski *in Colloquio Lublinski*, Niesiecki w tomie I i inni. Umarł roku 1600.

1601. Gedeon Brolnicki z archimandryi ławryszowskiej tytularnej tegoż roku podniesiony. O czym świadczy przywilej Zygmunta III króla na sejmie warszawskim w roku pomienionym dnia 6 marca na arcybiskupstwo połockie onemu dany. Piszą o nim Susza z Kulczyńskim w żywocie błogosławionego Jozafata i Niesiecki. Umarł roku 1618.

1618. Błogosławiony Jozafat Kuncewicz, umęczony w Witebsku roku 1623 dnia 12 listopada.

Melecysz Smotrycki intruz, od włóczęgi Teofana, który się udawał za patriarchę jerozolimskiego, roku 1621 w Kijowie za podaniem i zaleceniem nieunitów poświęcony. Który potem nawróciwszy się do jedności św. otrzymał przez *Breve* albo list pisany w roku 1629 dnia 23 lutego od Urbana VIII papieża arcybiskupstwo hieropolitańskie. Susza *in Cursu vitae et certamine*, także *in Saulo et Paulo*, z którego tu poprawia się to, com w Chronologii rozdziale II w nocie pod literą (m) na karcie 144 omylnie poszedłszy za zdaniem xiędza Skargi i innych obcych pisarzy, napisał o tym Smotryckim, iżby on do Rzymu do Urbana VIII papieża

R. P.

jeździł i onemu posłuszeństwo przy wyznaniu wiary katolickiej roku 1629 dnia 23 lutego oddał. Nie jeździł bowiem osobiście do Rzymu, lecz przez listy oddał swoje pomienionemu papieżowi posłuszeństwo, a wiarę katolicką wyznał w ręku Józefa Welamina Rutskiego metropolity kijowskiego w roku 1627 dnia 6 lipca. Pisali o tymże Smotryckim Kulesza w artykule II § 61 punkt 11, Niesiecki i inni. Umarł roku 1633 dnia 17 grudnia.

1624. Antoni Sielawa, który roku 1642 obrany został metropolitą. Akta kongregacji wileńskiej I, mińskiej I, Kulczyński *in Specimine ecclesiae ruthenicae pars III pag. 228*, Dubowicz, Kulesza, Niesiecki i inni.

Sylwester Kossow intruz, który lubo w posesyi tej stolicy nie był, połowicę jednak dóbr do arcybiskupstwa połockiego należących, za niesłusznym przywilejem roku 1649 na królu Janie Kazimierzu wymuszonym, przy antimeropolii kijowskiej i biskupstwie mścisławskim przez niemały czas posiadał, i arcybiskupem połockim zuchwale się tytułował. Kulesza w artykule II § 62 punkt 43.

1655. Gabryel Kolenda, którego w roku 1664 podniesiono na administracyę metropolii, a 1666 i na stolicę metropolitańską, po zejściu z tego świata poprzednika jego Antoniego Sielawy przez 9 lat wakującą. Przywilej króla Jana Kazimierza roku 1668 dnia 29 sierpnia w War-

R. P.

szawie onemu dany, który się znajduje u Kuleszy w artykule II § 62 punkt 110 i u Anonima *in Summario diplomatum pars III*, Akta kongregacji byteńskiej I, żyrowickiej II, supraślskiej I i II, brzeskiej I i wileńskiej II, Zochowski *in Colloquio Lublinensi*, Kulczyński *in Specimine ecclesiae ruthenicae pars III pag. 230*, Niesiecki w tomie I i inni. Umarł roku 1674.

Kalixt pseudoarcybiskup intruz, od Moskwy Połock trzymającej podany, który około roku 1657 judaszowską śmiercią przypłacił tej niesłuszenie posiadanej od siebie stolicy. Kulesza w artykule II § 62 punkt 60 i 105.

1674. Cyprian Zochowski, który oraz był metropolitą kijowskim; świadczy o nim własna jego xięga *Colloquium Lublinense*, Akta kongregacji żyrowickiej IV i V, nowogrodzkiej II, mińskiej II, i wyżej pomienieni pisarze. Umarł roku 1693 dnia 2 października.

1697. Mareyan Białozor, z biskupstwa pińskiego podwyższony. List jego potwierdzający bractwo przy cerkwi sobornej witebskiej tegoż roku pisany, Akta kongregacji byteńskiej II, Niesiecki. Umarł roku 1707 dnia 18 czerwca.

1709. Sylwester Pieszkiewicz. Potwierdzenie funduszu kolendzińskiego na bractwo wyżej namienionej cerkwi roku 1717 od niego dane, i list roku 1711, którym pozwala temuż bractwu procesyi czyli kompanii do Sierocina i Ostrowna. Umarł roku 1719 dnia 8 października.

R. P.

1719. Floryan Hrebnički i oraz metropolita od roku 1747. *Acta synodi provincialis ruthenae Zamo-sciensis 1720*. Siedział najdłużej ze wszystkich poprzedników swoich na tej archikatedrze to jest lat 43. Umarł roku 1762 dnia 18 lipca.
1762. Jazon Junosza Smogorzewski, terazniejszy metropolita kijowski, halicki i wszytkiej Rusi.

BISKUPI WŁODZIMIERSCY I BRZESCY,

prototroniuszowie metropolii kijowskiej, halickiej i wszytkiej Rusi.

Nie zbywa na autorach, którzy twierdzą, że i ta katedra około r. 1000 była fundowana od św. Włodzimierza I Światosławowicza, jedynowładnego książęcia ziem ruskich, lub około roku 1100 od którego z blizkich potomków jego. Którzy jednak biskupi na tej stolicy w początecznych wiekach siedzieli, trudno wszystkich wiedzieć nie mającemu zniskąd o nich wiadomości. Kilku tylko z nich zdarzyło mi się wyszukać u dziejopisów, a te są ich imiona i lata, około których pomienioną katedrą rządili.

R. P.

1146. Teodor, którego naprzód kładzie Niesiecki w tomie I przed herbami na karcie 91, Kulczyński *in Specimine ecclesiae ruthenicae pars III pag. 199*.
1205. Wspominają Długosz w xiędze VI na karcie 595 i Strykowski w xiędze VI rozdziale V na

R. P.

- karcie 207, biskupa ruskiego włodzimierskiego, któremu Roman książę halicki, włodzimierski, wołyński i łucki, o którym mówiło się wyżej w Genealogii książąt Ostrogskich na karcie 6, wielkie dary posłał, aby mu i rycerstwu jego błogosławił z urzędu swego biskupiego na wyprawę wojenną do Polski, którą niesprawiedliwie miał wolę przez trzy lata burzyć. Czego mu ten bogobojny biskup odmówił i darów przysłanych nie przyjął, wymawiając się niegodziwością tej rzeczy, aby chrześcianom na chrześciany wojnę niesprawiedliwą podnoszącym miał dawać błogosławieństwo; imienia jednak tego biskupa nie wyrażają.
1260. Serapion, od Cyryla III metropolity i innych biskupów na synod około tegoż roku zgromadzonych w Kijowie poświęcony, o którym pisze Kulczyński *in Appendice ad Specimen ecclesiae ruthenicae pag. 57*.
1415. Herasym, którego tenże autor wspomina niżej na str. 75, wypisując synodalny wyrok biskupów w Nowogródku litewskim roku pomienionego na złożenie Focjusza z stolicy metropolitańskiej zgromadzonych.
- I tych tylko z dawniejszych biskupów włodzimierskich wynalazłem; później zaś siedzieli na tej stolicy następujący:
1546. Wasyan czyli Basyan, o którym czyni wzmiankę Susza w Fenixie części I rozdziale IV § III na karcie 57 z dyptychonu albo pomnika

R. P.

zadusznego, xięgi, jak on mówi, dla dawności znacznie przytartej.

1570. Melecysz Chreptowicz Burzyński albo raczej Bohuryński, z archimandryty kijowopieczarskiego monastynu (jako pisze Kalnofojski w xiążce o cudach najświętszej Panny pieczarskiej w traktacie I § II na karcie 65) wywyższony. Wspomina go i Leon Kiszka w żywocie Hypacyusza Pocięja przed kazaniami jego położonym, także Niesiecki i inni. Umarł w starem rozerwaniu greckiem roku 1590.

1590. Hipacyusz Pocięj obrany metropolitą w roku 1599. Żywot jego wyżej wspomniony. Dubowicz w Hierarchii o synodzie brzeskim w roku 1596 odprawowanym, i drudzy tegoż synodu pisarze. Zochowski w *Colloquium* lubelskiem, Sapięha w Monumentach starożytnych ozdób obrazu najświętszej Panny kodeńskiej części II rozdziale XIV. Rządził włodziemską i brzeską dyecezyami przed wybraniem swoim na metropolię lat 9, a po obraniu lat 14, wszystkich zaś ogólnie licząc lat 23. Umarł roku 1613 dnia 8 lipca.

1613. Joachim Moroehowski. Paregorya od niego wydana na Lament Smotryckiego, Kobierzycki in *Historia Vladislai principis*, Przywilej króla Zygmunta III pod datą w Warszawie roku 1631 miesiąca lutego 26 dnia, podający Jósefowi Rutskiemu metropolicie w administracyę biskupstwa włodziemskie i brzeskie po śmier-

R. P.

ci przedrzczonego biskupa Moroehowskiego, Niesiecki i inni. Siedział na stolicy lat 17. Umarł roku 1631.

1632. Jósef Mokosiej Bakowiecki. O tym świadczą dyptychony staroświeckie przy cerkwiach naszych byteńskiej, mińskiej św. Ducha i bołuńskiej odemnie czytane i Niesiecki. Umarł roku 1650.

1655. Jan Pocięj, syn Piotra Pocięja z Zofii Kazanowskiej sędzianki łukowskiej urodzony, a wnuk Hipacyusza biskupa i metropolity wyżej pomienionego, jeden ze dwunastu, jako opisuje dokładnie Sapięha w Monumentach obrazu kodeńskiej najświętszej Panny w części i rozdziale wyżej wyrażonych. Wspominają go i dyptychony przedrzczone pod temże imieniem. Ztąd Niesieckiemu wybaczyć trzeba, że przez omyłkę nazwał tego biskupa Adamem, gdyż to było imię jego na świecie, jako go i Susza mianował w Fenixie na karcie 27. Umarł roku 1666 dnia 15 września.

1667. Benedykt Gliński. O tym Akta kongregacyi żyrowickiej IV, Niesiecki i dyptychony. Umarł roku 1678.

1679. Leon Załęski obrany metropolitą w roku 1694, sprawował obie te stolice i umarł roku 1708 dnia 21 lipca. Przywilej króla Jana III roku 1693 dnia 15 listopada w Żółkwi dany mu na administracyę metropolii, oraz arcybiskupstwa połockiego i opactw dermańskiego, dubieńskiego.

R. P.

- go i św. Krzyża po Cypryanie Zochowskim w tymże roku zmarłym zawakowanych, Akta kongregacyi żyrowickiej VI, byteńskiej II, nowogrodzkiej III, Zochowski w *Colloquium lubelskiem* części I na karcie 5, Kulczyński in *Specimine ecclesiae ruthenicae pars III* pag. 238
1711. Leon Kiszka, z protoarchimandryty zakonu obrany i trzeciego roku godnością metropolitańską zaszczycony, rządził obydwie stolice aż do śmierci. Synod zamojski, Akta kongregacyi nowogrodzkiej IV, Niesiecki, Kulczyński. Umarł roku 1728 dnia 19 listopada.
1729. Korneli Stołpowski Lebiecki, opuszczony od Niesieckiego i innych, podobno dla tego, że prędko bardzo, bo we 42 dni po poświęceniu swoim umarł roku 1730 dnia 22 stycznia.
1730. Teofil Godebski, z biskupstwa pińskiego podniesiony. Xiądz Jętkiewicz w opisanu koronacyi obrazu najświętszej Panny żyrowickiej. Rządził aż do śmierci swej tą diecezyą lat 26.
1756. Filip Wołodkiewicz, z katedry chełmskiej przeniesiony, potem metropolita od roku 1762. Prezydował na kapitule brzeskiej III generalnej IV będąc jeszcze biskupem włodzimierskim na miejscu metropolity Hrebnickiego w roku 1759. Zostawszy metropolitą, po kilku latach spuścił rządy katedry i diecezyi włodzimierskiej jako i brzeskiej Antoninowi Młodowskiemu, którego za koadjutora z następstwem so-

R. P.

- bie przybrał. Umarł w Cumanii roku 1778 dnia 2 lutego.
1769. Antonin Młodowski, koadjutor przedrzczonego Wołodkiewicza, za którym w male na tamten świat pośpieszył i razem pochowany w katedrze włodzimierskiej.
1778. Symeon Młocki rządzi teraz.

BISKUPI ŁUCCY I OSTROGSCY,

exarchowie metropolii kijowskiej, halickiej i całej Rusi.

Dla dawności tej katedry, która równie jak i dwie wyżej opisane, na rok 1100 postąpić mogła, wiedzieć nie można, którzy biskupi w początkach przy niej zostawali, prócz kilku następujących:

R. P.

1415. Dyonizy, który był na synodzie nowogrodzkim z innymi biskupami przy złożeniu Focysza z stolicy metropolitańskiej. O czem Kulczyński in *Appendice ad Specimen* pag. 75 w wyroku synodalnym.
1429. Wspomina Długosz w xiędze XI na karcie 514 biskupa łuckiego obrządku ruskiego, lubo imienia nie dołożył; który z swoimi procesjonalnie wyszedłszy, witał i przyjmował Zygmunta króla rzymskiego i węgierskiego, z Władysławem Jagiellą królem polskim i Alexandrem Witoldem wielkim xiążęciem litewskim do Łucka wjeżdżających.

R. P.

1500. Demetry, którego wspomina Susza w Fenixie części I rozdziale IV § III na karcie 57, acz roku, którego żył, nie kładzie; domyślam się jednak, że około tego, który wyraziłem.

Późniejszych wieków ci byli:

1587. Cyryl Terlecki, z pińskiego biskupstwa w tym roku przeniesiony; sławny z poselstwa odprawionego do Rzymu wspólnie z Hipacyuszem Potciejem biskupem włodzimierskim w roku 1595 z oddaniem posłuszeństwa Klemensowi VIII papieżowi imieniem metropolity swego Rahozy i współbiskupów i Rusi zjednoczenia się z kościołem rzymskim żądających. Zochowski w Rozmowie lubelskiej części I na karcie 32, Kulczyński *in Specimine ecclesiae ruthenicae pars III pag. 222*, Niesiecki i inni. Roku, którego umarł, nie znalazłem.

1621. Jeremiasz Poczapowski. Niesiecki w herbarzu tomie I i III, Kulczyński *in Appendice ad Specimen titulo Synodus Kobrynensis anno 1626 celebrata pag. 90* i inni.

Pod tym biskupem nieunici mocą przywileju na Władysławie IV królu polskim podczas koronacji jego w roku 1633 wymuszonego opatowali katedrę łucką (i całą dycezyę prócz 100 cerkwi parafialnych i 7 monastyrów, które od łupieztwa dyzunickiego zachowane z wielką trudnością przy swej władzy zatrzymał ten gorliwy pasterz), z której on będąc wyzuty,

w archimandryi swej żydyczynskiej życia dokonał roku 1636 dnia 15 października.

Ci zaś byli, którzy nastąpili po nim intruzowie pseudobiskupi nieunici.

Atanazy Puzyna około roku 1632

Józef Czaplic archimandryta mielecki 1651

Dyonizy Bałaban 1658

potem antymetropolita kijowski.

Gedeon xiażę Czetwertyński 1661

potem antymetropolita kijowski.

Atanazy Szumlański 1690

Józef Szumlański biskup lwowski, administrator 1694

Dyonizy Zabokrzycki 1700

który w roku 1702 do jedności św. z dycezyą swoją przystąpiwszy, szkodliwe duszom chrześcijańskim rozerwanie, od poprzedników swych wzniecone i przez lat bezmał 70 tam trwające, szczęśliwie za boską pomocą zniósł i wypłoszył, chociaż tej św. gorliwości swojej życiem przypłacił na Moskwie roku 1715, jako się o tem w Chronologii rozdziale V na karcie 266 i niżej rzekło.

Wszakże wiedzieć trzeba, że nie tylko przed tym biskupem, nim się on do jedności nawrócił, lecz i za poprzedników jego sześciu wyżej wyrażonych, nie była opuszczona zgoła taż łucka katedra od prawowiernych biskupów unitów, ponieważ po śmierci przedrzczonego Poczapowskiego podany był na nią i poświęcony porządnie, acz nie dopuszczony do posesyi onej

R. P.

przez rzeczzonego wyżej pseudobiskupa Puzynę roku

1637. Nicefor Łosowski, który się wspomina w dyptychonach.

1660. Prokop Chmielowski biskup przemyski. Tamże.

1668. Gabryel Kolenda metropolita, który tegoż biskupstwa łuckiego jako i dwóch innych to jest lwowskiego i przemyskiego, przez nieunitów gwałtownie pozabieranych, i wszystkich dóbr cerkiewnych wakujących został administratorem za przywilejem króla Jana Kazimierza, w Warszawie miesiąca sierpnia 29 dnia roku wyżej pomienionego sobie i następcom swoim metropolitom unitom danym. O czem Kulesza w artykule II § 62 punkt 110, Anonim *in Summario diplomatum regni pars III*, Kulczyński *in Specimine ecclesiae ruthenicae pars III pag. 230* i wielu innych.

1674. Cyprian Zochowski metropolita, temże prawem trzymający.

1694. Leon Załęski metropolita, za temże prawem administrujący.

1702. Dyonizy Zabokrzycki wyżej pomieniony, kiedy się już do jedności i posłuszeństwa św. stolicy apostolskiej przyłączył. Wspominają go akta kongregacyi bialskiej roku 1709, które podpisał, Niesiecki w tomie I pod tytułem: łucey biskupi i Kulczyński *in Specimine ecclesiae ruthenicae pars III de metropolitae pag. 239*.

Po Zabokrzyckim w niewolę od Moskwy ro-

R. P.

ku 1709 wziętym i za granicę uwiezionym, nie miała katedra łucka biskupa przez lat 6, to jest aż do roku 1715, którego rzeczony biskup na Moskwie w więzieniu ducha Bogu oddał, aż dopiero po śmierci jego obrany został

1716. Józef Wyhowski, który synod prowincjonalny w Zamościu roku 1720 odprawujący się z innymi biskupami podpisał. Czytać akta tego synodu i Niesieckiego. Umarł roku 1730.

1730. Teodozy Rudnicki. O tym *in Actis capituli Dubnensis generalis I 1743 anno*. Umarł roku 1751.

1752. Sylwester Rudnicki, pod którego prezydencją odprawiła się zaprzeszła generalna kapituła brzeska IV, to jest w roku 1772 zgromadzona. O czem akta tejże kapituły. Ma jeszcze prócz tego i będzie miał u potomności chwałę ten biskup z odprawionego uroczyscie w roku 1773 dnia 19 września aktu uwieńczenia cudotwor- nego Matki boskiej obrazu poczajowskiego, na który on korony od św. stolicy apostolskiej błogosławione ręką swoją włożył. Umarł roku 1777.

1778. Cyprian Stecki teraz rządzi.

BISKUPI LWOWSCY, HALICCY I KAMIENIECCY.

Te trzy katedry, a między niemi przedniejsza lwowska, przy cerkwi świętego Jerzego męczennika, jeszcze w roku 1268 według Niesieckiego fundowanej

od Jerzego jednego z książąt ruskich zostająca, dawniejszych wieków należała, za zdaniem tego autora, do jurysdykcyi metropolitów ruskich. Dopiero, jak on mówi, około roku 1540, gdy dla wielkiego przeciągu tych krajów sufragana swego metropolitowie w tejże dyecezyi postanowili, biskupów lwowskich imię pierwiastki swoje mieć poczęło. Których jak wiele aż do tego czasu było, i około których lat siedzieli na swej stolicy, tak ich tu z pomienionego genealogisty wypisuję.

R. P.

1548. Makary Tuczapski.

Arseni Łopatka.

Arseni Bałaban.

Obydwóch tych biskupów lat, których żyli, nie doczytałem się.

1590. Gedeon Bałaban, który podpisał się z innymi biskupami na liście mającym być przesłanym do Klemensa VIII papieża z oświadczeniem posłuszeństwa onemu i przyjęcia jedności z św. kościołem rzymskim, oderwał się potem od niej roku 1596 i stał się wielkim obrońcą i popieraczem zastarzałego w Rusi greckiego rozerwania. Jest o nim wzmianka w buli przedrzeczonego papieża, położonej od Anonima *in Summario pars I pag. 14*, w *Colloquium lubelskie* Zochowskiego na karcie 32, 35 i innych. Umarł roku 1607.

1607. Jeremiasz Tyssarowski. Umarł roku 1641.

1641. Arseni Żeliborski, którego wspomina Galato-

R. P.

wski w przedmowie na kazania swoje słowiańskoruskie. Umarł roku 1650.

1650. Atanazy Żeliborski, któremu też kazania wspomniony autor przypisał. Umarł roku 1667.

1667. Jeremiasz Świstelnicki. Umarł tegoż roku.

1673. Józef Szumlański. Temu król Jan III przywilejem swoim pod datą w Braclawiu nad Bohem rzeką dnia 10 marca roku 1673 najprzód metropolię nieunicką pod zgrzybiałym antimetropolitą kijowskim Tukalskim, w gorszym nadzwyczaj nierządzie zostającą, w administracyę podał. Potem biskupstwo łuckie po zbiegłym za Dniepr w Małorosyę Gedeonie Czetwertyńskim, o którym mówiło się wyżej, także w administracyę przywilejem w Żółkwi dnia 17 listopada roku 1684 danym onemu wręczył. Nakoniec toż samo biskupstwo, po śmierci Atanazego Szumlańskiego, roku 1694 dnia 22 lipca wydanym w Jaworowie przywilejem powtórny raz zawiadywaniu jego i zupełnemu rządzeniu polecił.

Temi więc łaskami królewskimi będąc ujęty Szumlański, umyślił starać się szczerze o zjednoczenie się z kościołem rzymskim, co i uczynił w roku 1700 za panowania króla Augusta II, kiedy wyznanie wiary katolickiej (które dawniej jeszcze roku 1677 pomienionemu wyżej królowi Janowi III prywatnie na piśmie był podał) publicznie podczas sejmu warszawskiego przed Michałem Radziejowskim arcy-

R. P.

biskupem gnieźnieńskim, prymasem królestwa i kardynałem św. kongregacyi rzymskiej, oraz przed Janem Antonim Dawią, arcybiskupem tebańskim nuncyuszem apostolskim w tem królestwie uczynił, podpisał i całe się z kościołem rzymskim zjednoczył, i nadto dyecezyę swoją w krótkim czasie do tejże jedności św. nakłaniać i przyprowadzić obowiązał się. Jako to wyświadcza dyplom Augusta II króla polskiego dnia 15 czerwca roku 1700 onemu danym, który się znajduje u Anonima przy końcu Sumaryusza część III. Umarł roku 1709.

Tak tedy pod Szamlańskim upadło obrzydliwe Bogu rozerwanie greckie w katedrze i dyecezyi lwowskiej, które od poprzedników jego, począwszy od Gedeona Bałabana, przez lat 100 i więcej upornie utrzymywane było, a nastąpiła święta jedność statecznie do dziś dnia trwająca.

1710. Barlaam Szeptycki, który będąc jeszcze archimandrytą uniowskim, podczas zjazdu duchowieństwa ruskiego w Lublinie roku 1680, przy pożegnaniu Zochowskiego metropolity i przy nim biskupów w jedności św. zostających, wielkie dał dowody miłości braterskiej i należytego tejże jedności poważania, życząc sobie tej zgody z onymi w czas przyszły dostąpić, jako pisze wspomniony metropolita w Rozmowie lubelskiej części I na karcie 19. Niesiecki w tomie I na karcie 93 kładzie go w liczbie bi-

R. P. skupów lwowskich dziewiątym, lecz on był dziesiąty. Umarł roku 1715.

1715. Atanazy Szeptycki w roku 1729 na metropolitańską stolicę podwyższony. *Synodus Zamoscien-sis anno 1720 celebrata*, Niesiecki *loco citato*, Kulczyński *in Specimine ecclesiae ruthenicae pars III pag. 242*, *Aquila grandis* czyli opisanie koronacyi obrazu najświętszej Panny żyrowickiej w roku 1730 przez niego odprawionej xiędza Jętkiewicza, Akta kongregacyi nowogrodzkiej V roku 1730, byteńskiej III roku 1736 i lwowskiej roku 1739 pod prezydencyą jego odprawionych, *Decretalis Benedicti XIV papae confirmans capitulum generale Dubnense anno 1751 die 27 decembris in Summario Anonymi pars II pag. 1 et seq.* Zasnął w Panu roku 1745 dnia 11 grudnia.

1746. Leon Szeptycki, który postąpiwszy na metropolię roku 1778 wkrótce umarł, to jest roku 1779 dnia 24 maja.

1781. Piotr Bielański, pierwszy nie z mnicha Bazyljana, lecz z kleru świeckiego za promocyą dworu wiedeńskiego biskup ruski.

ARCYBISKUPI SMOLEŃSCY I CZERNICHOWSCY.

O pierwszych tej stolicy arcybiskupach albo raczej mówiąc biskupach (są bowiem rozmaitych autorów świadectwa i dowody pewne, że smoleńska ka-

tedra jako i pomieniona wyżej połocka, po założeniu swoim wieków początecznych nie była zaszczycona godnością arcybiskupią, ale tylko biskupią, ponieważ tytuł arcybiskupi samym tylko metropolitom ruskim kijowskim był naówczas właściwy, i że dopiero około roku 1470 arcybiskupów mieć zaczęła, począwszy od Mizała, o którym powie się niżej), nie mam wiadomości oprócz jednego, którem wyczytał w Niesieckim tom I i Kulczyńskim *in Specimine ecclesiae ruthenicae pars III pag. 199*, a ten był:

R. P.

1146. Manuel. Z czego dawność tej katedry poznać można.

Później zaś rządili nią około lat tu wyrażonych następujący:

1415. Sebastyan. Synod nowogrodzki u Kulczyńskiego *in Appendice ad Specimen ecclesiae ruthenicae pag. 75*.

1470. Mizał xiażę Pstruh albo Pstrucki, którego Niesiecki przez omyłkę Rahożę nazwał. Postąpił na metropolię kijowską i całej Rusi w roku 1474. Dubowicz w Hierarchii cerkiewnej w xiędze IV rozdziale II o metropolitach, Kulczyński *in Specimine ecclesiae ruthenicae pars III pag. 214* i inni. A ten pierwszy katedrę smoleńską godnością arcybiskupią dla siebie i dla naśledników swoich zaszczycił, która od nich utrzymywana aż do naszych czasów trwała.

1497. Józef Sołtan, obrany metropolitą ruskim, o którym ciż sami autorowie w książkach dopiero wspomnionych wyżej.

R. P.

Pod tym arcybiskupem roku 1514 dnia 30 lipca Bazyli IV Iwanowicz car moskiewski wydarł Polakom przez zdradę Michała Glinńskiego marszałka litewskiego Smoleńsk, i do państwa swego przyłączył, do którego przez lat 97 to jest do roku 1611, w którym przez króla polskiego Zygmunta III znowu był odzyskany, należał. Ztąd i katedra smoleńska tego czasu przeszła w moc biskupów moskiewskich, chociaż ich ani imion ani liczby, wielu przez te lata na pomienionej katedrze siedziało, nie zdarzyło mi się nigdzie wyczytać. Jednego tylko ostatniego z nich wynalazłem w Gwagninie w xiędze VI części IV na karcie 568 przy końcu kroniki moskiewskiej i w historii Władysława królewica przez Kobierzyckiego opisaney, w xiędze VI, a ten był Sergiusz, który po dobytym zamku smoleńskim od Polaków w roku wyżej pomienionym 1611 dostał się im w niewolę z Michałem Borysowiczem Szechinem, Piotrem Iwanowiczem Horkakowem wojewodami i innymi więźniami. O czem dokładniej w Chronologii rozdziale III w nocie pod literą (c) na karcie 165 mówiło się.

1625. Leon Kreuza Rzewuski, z protoarchimandryty zakonu obrany. O tym prócz własnej jego xięgi: Obrona jedności otytułowanej, akta kongregacyi ławryszowskiej II, żyrowickiej I, Susza *in cursu vitae et certamine*, Kulczyński w żywocie błogosławionego Jozafata w *Menolo-*

R. P.

gium dnia 16 września i w dekrete synodu kobryńskiego *in Appendice ad Specimen ecclesiae ruthenicae* pag. 90, Niesiecki i inni. Umarł w roku 1639.

1640. Andrzej Kwaśniński Złoty, o którym akta kongregacyi byteńskiej I. Pod tym Moskwa w roku 1654 znowu odebrała Polakom Smoleńsk, zaczęli i katedrę tameczną z dobrami do niej należącymi opanowali nieunicy, którą od onego czasu aż dotąd trzymają, mając swoich biskupów, jakim dopiero jest Parteniusz, o którym namieniłem przy końcu Chronologii w nocy pod literą (w) na karcie 293. Przy unitach zaś, jak wiele się ich niżej tu wyrazi, tytuł tylko arcybiskupa smoleńskiego zostawał. Umarł po mieniony Kwaśniński roku 1665 na stolicy pińskiej, na którą po ustąpieniu z Smoleńska był przeniesiony.

1666. Barlaam Kosiński, archimandryta miński i pustynski mściłowski. Tegoż roku umarł, podobno tylko mianowany nie konsekrowany.

1666. Michał Paszkowski, archimandryta tytularny lawryszowski. Umarł roku 1670.

W niektórych dyptychonach czytałem po tym Paszkowskim położonego arcybiskupa smoleńskiego Grzegorza albo Jerzego Malijewskiego, ale ten po Metrofanie Sokolińskim nastąpił bez wątpienia, więc po tym się położy.

1671. Metrofan Drucki Sokoliński był na zjeździe lu-

R. P.

belskim roku 1680 z metropolitą Zochowskim, o czym tenże na karcie 5. Umarł roku 1690.

1690. Jerzy Malijewski. Umarł roku 1696.

1698. Jozafat Hutorowicz. Umarł roku 1702.

1703. Gedeon Szumlański. Umarł roku 1715.

1715. Michał Grotuz Tarnawski. Umarł roku 1718 dnia 18 lutego.

1719. Laurenty Drucki Sokoliński był na synodzie zamojskim. Umarł roku 1727 dnia 15 maja.

1736. Antonin Tomiłowicz ex-protoarchimandryta zakonny. Umarł roku 1745 dnia 23 kwietnia.

1747. Polikarp Mihuniewicz ex-protoarchimandryta, lecz podobno tylko nominowany umarł.

1756. Cezary Stebnowski. Umarł roku 1762.

1763. Herakli Lisański. Umarł roku 1771 dnia 14 marca.

1771. Józef Łepkowski. Umarł roku 1778.

BISKUPI CHEŁMSCY I BEŁZCY.

Starożytność katedry chełmskiej, do której od dawnych wieków przyłączona też jest i bełzka, bez trudności widzieć się daje z Niesieckiego, który w herbarzu tomie I na karcie 94 świadczy się Suszą biskupem chełmskim, w Fenixie albo w książce cudów najświętszej panny chełmskiej część I rozdział II § I o pomienionej katedrze piszącym, że stanęła około roku 1000 od św. Włodzimierza I samowładnego xiążęcia ruskiego założona. Lecz nie tak łatwo wiedzieć

R. P.

można, czy zaraz po założeniu swojem miała własnych osobnych biskupów, czy też późniejszych wieków do tej dostojności przysła, ponieważ nie znajduję ich imion oprócz dwóch, a ci byli:

Nestor książę Olgimuntowicz,

Sylwester książę Kobryński, których obydwóch wspomina przedrzeczony Susza w Fenixie część I rozdział IV § II na karcie 55 i z niego Niesiecki na miejscu wyżej przywiedzionem. A lubo lat, których na tej stolicy siedzieli, nie wyrazili ci autorowie, domyślam się jednak, że to mogło być po roku 1300 albo około 1400, ponieważ na onczas pomienionych domów książęta, chrztem świętem dawniej jeszcze oświeceni, nie małej części państw litewskich i ruskich byli władcami.

Po tych na wyż rzeczony katedrze siedzieli następujący:

1515. Charyton, który się podpisał z innymi biskupami na wyroku synodalnym na złożenie Focyusza z stolicy metropolitańskiej w Nowogródku litewskim, o czem Susza w Fenixie część III w rozdziale o cudach na karcie 153 i Kulczyński *in Appendice ad Specimen* pag. 75.

Alexy książę Zbarazki. A chociaż roku, którego on żył, ani Susza ani Niesiecki nie położyli, sądzę jednak że około 1504, w którym roku, jako pisze Kulesza w artykule II § 56 punkcie 8 na karcie 190, Alexander król polski i wielki książę litewski na instancję bisku-

R. P.

pa chełmskiego obrządków ruskich na walnym sejmie piotrkowskim osobliwym przywilejem potwierdził wszystkie łaski i prerogatywy od swoich antecesorów unitom nadane.

1543. Jonasz Sosnowski, o którym Niesiecki i Susza książce wyżej pomienionej części I rozdziale IV § II na karcie 58. Wspomina on tamże i drugiego Sosnowskiego na imię Dyonizego, na-przód, jak mówi, biskupa chełmskiego, potem metropolitę kijowskiego: ale ten zdaje się być podejrzany; gdyż w liczbie biskupów chełmskich od Niesieckiego zebranej, a dopiero w zbiorze metropolitów kijowskich wyżej dokładnie i z pewnych autorów opisanym, żaden nie znajduje się tego imienia metropolita. Co bowiem tam o dwóch namieniło się Dyonizych antimetropolitach, jednym pod św. Cyprianem I około roku 1378 na stolicę kijowską wdzierającym się, a drugim pod Gabryelem Kolendą w roku 1663 czyli 1664 na tę stolicę intruzem, z tych żaden nie mógł być tym, którego mianował Susza; ponieważ pierwszy był Greczyn, a drugi nazywał się Bałaban nie Sosnowski, i nie z chełmskiej, lecz z łuckiej katedry, którą niesprawiedliwie posiadał, na metropolię nieunicką po zmarłym antimetropolicie Kossowie postąpił; o czem mówiło się już wyżej tak pod metropolitami, jako też pod biskupami łuckimi, i niżej jeszcze się dowodniej powie. Sądzę więc, że to omyłka być musi,

R. P.

co czyta się u Suszy o Dyonizym Sosnowskim, biskupie chełmskim, a potem metropolicie kijowskim, którą tak poprawić należy, iż zamiast tego Sosnowskiego rozumieć trzeba Bałabana Dyonizego, naprzód pseudobiskupa łuckiego, a potem antimetropolitę kijowskiego, przez co on acz niesłusznie przywłaszczył sobie władzę i nad chełmską, tak jako i nad łucką katedrą. Ale wracam się do biskupów chełmskich, których porządek nieco ta uwaga przerwała.

1546. Bazyli Baka, o którym Niesiecki między biskupami chełmskimi i Susza w Fenixie część I rozdział IV na karcie 57 wspomina temi słowy: „Bazyli Baka żył za Zygmunta I 1546 roku, człowiek wielce pobożny“, a w części III o cudach na karcie 153 jasny dowód świętobliwości jego przywodzi w cudzie 4.

1566. Zacharyasz, którego tenże autor na tejże karcie trochę niżej opisuje: „Zacharyasz za Zygmunta Augusta roku 1566, który przywilej jedności w Budzie roku 1443 od króla węgierskiego i polskiego Władysława Jagiełłowicza dany u Zygmunta tego konfirmował“. Kładzie go i Niesiecki pod tym rokiem.

1586. Dyonizy Zbirujski. Susza tamże i z niego Niesiecki, Zochowski w *Colloquium* lubelskim część I na karcie 32, 34, 35 i innych, Dzieje soboru brzeskiego w sprawie przystąpienia do jedności z św. kościołem rzymskim w roku 1596 odprawowanego od różnych autorów opisane, List

R. P.

w tejże sprawie do Klemensa VIII papieża i wyrok synodalny u Anonima w części III po słowiańsku położony, na którym się ten Zbirujski z innymi biskupami podpisał. Umarł w roku 1604.

1605. Arseni Andrzejowski, który umarł roku 1619 za świadectwem Suszy w Fenixie część I rozdział IV § V na karcie 61. Tenże rok i Niesiecki dla niego naznacza.

1620. Atanazy Pakosta, z przełożenstwa klasztoru mińskiego wzięty, którego chociaż opuścił Niesiecki w porządku biskupów chełmskich jako i wielu innych sobie niewiadomych, znajduje się jednak wzmianka o nim w rękopismach xiędza Oleszewskiego, pod tytułem: Archimandryta mińska. Dyptychony też imię tego biskupa wspominają, i portret jego w biskupiem odzieniu wyświadcza, który widziałem odmalowany w refektarzu klasztoru naszego chełmskiego. Umarł roku 1625.

1626. Teodor Milaszkiewicz. Umarł w sam dzień poświęcenia swego.

1626. Metody Terlecki, który podług Niesieckiego w tym roku nastął. Wspomina go często Susza w Fenixie na karcie 24, 25, 49 i 154. Umarł roku 1649 dnia 7 czerwca *).

*) Po zmarłym Terleckim otrzymał był na biskupstwo chełmskie przywilej od króla Jana Kazimierza xiądz Atanazy Furs, ale ponieważ tegoż roku niepoświęcony umarł, przeto go w rządzie biskupów nie kładę.

R. P.

Po jego śmierci w 8 miesięcy opanował był katedrę chełmską Sylwester Kossow antymetropolita kijowski, a to na fundamencie owego przywileju na królu Janie Kazimierzu pod Zborowem od buntowników kozaków ściśle obleżonym w roku 1649 dnia 18 sierpnia wymuszonego, a potem uchwałą sejmową roku 1650 potwierdzonego; którym przywilejem jak innych katedr, cerkwi i dóbr po unitach biskupach, tak i katedry chełmskiej, ile tego czasu po zmarłym Terleckim wakującej, objęcie onemu acz poniewolnie było pozwolone. Atoli nie długo się nią cieszył, chociaż już był i administratora do niej przysposobił Dyonizego Bałlabana, wyżej wspomnianego, ponieważ dla buntu przez tychże kozaków w roku 1651 przedrzeczony król Jan Kazimierz skasował ów dany pierwszy od siebie nieunitom i ich metropolicie przywilej, odsądzając go i następców jego od tych katedr biskupich i dóbr do nich należących, które im przez dyplom dany w roku przeszłym pozwolone były, a zwłaszcza od biskupstwa chełmskiego i administracji onego, która tam przez niego wyżej wspomnianemu Bałabanowi była poruczona, a oddając one w sprawowanie dożywotnim przywilejem xiędzu Suszy klasztoru chełmskiego przełożonemu, o którym wraz mówić się będzie.

1652. Jakub Susza, któremu król Jan Kazimierz to biskupstwo naprzód w administrację roku 1651

R. P.

na sejmie warszawskim, a potem roku 1652 w dożywotnie dzierżenie dwoma przywilejami swymi, które czytać w Fenixie część I rozdział III § V na karcie 130 i § VII na karcie 141 podał za gorliwe onego po śmierci Terleckiego sprawowanie i bronienie od nieunitkich najazdów, a mianowicie od Sylwestra Kossowa i Dyonizego Bałlabana, o których namieniło się wyżej; o czem pisma jego dostatecznie głoszą. Wspominają go akta kongregacyi żyrowickiej trzeciej roku 1661 pod prezydencją jego jako protoarchimandryty zakonu odprawionej, supraślskiej II, brzeskiej I i późniejszych. Świadcstw zaś o nim innych autorów, prócz Niesieckiego nie przywiodzę, bo ich jest bardzo siła. Umarł w roku 1685 dnia 4 marca.

1685. Alexander Augustyn Łodziata, który według Niesieckiego umarł w roku 1691 co może być i jest rzeczą prawdziwą. Lecz że po nim zaraz położył następcę tenże Niesiecki niejakiogo Małachowskiego, ten mojem zdaniem jest nie pewny, ponieważ ja tego nazwiska biskupa nigdzie nie wyczytałem, oprócz Jana Małachowskiego, który jednak nie chełmskim ale przemyskim był biskupem, jak go w *Colloquium* lubelskiem u Zochowskiego część I na karcie 6 i 18 i po dyplichonach wszędy znajduję.

1692. Gedeon Wojna Orański, o którym prócz Niesieckiego świadczą akta kongregacyi żyrowickiej VI, byteńskiej II, nowogrodzkiej III i biał-

R. P.

skiej, a to z okoliczności sprawy między nim a zakonem bazylikańskim o Torokanie toczącej się, które on chciał obrócić do archimandryi swej żydyczyńskiej. Mają też imię jego między biskupami chełmskimi dyptychony i inne rękopisma. Odpoczął w Panu roku 1709.

1709. Józef Lewicki. Znajduję go w dziejach synodu zamojskiego, na którym z drugimi biskupami zasiadał; umarł w Poczajowie roku 1750 dnia 15 lipca, apoplexyą porwany z okazji swego chłopca, który będąc od niego posłany po wodę do umycia się nie przyniósł mu onej rychło (*ex manuscripto*).

1731. Filip Wołodkiewicz z opactwa dermańskiego wzięty. Postąpił w roku 1756 na biskupstwo włodzimierskie, a 1762 na metropolię.

1757. Maxymilian Ryło, żyje dotąd, i niech żyje jak najdłużej.

BISKUPI PRZEMYSCY I SAMBORSKY.

Niesiecki w tomie I przed herbami familij polskich opisując wszystkie katedry ruskie i biskupów onych, o których powziął wiadomość, z pomiędzy wszystkich najwięcej zebrał na registr biskupów przemyskich, a to z portretów, czyli jak mówi, obrazów ich na ścianie katedralnej cerkwi przemyskiej znajdujących się, i najporządniej zdaje się opisał ich jednego po drugim na tę katedrę od założenia onej w

roku jak się on domyśla 1271 wstępowanie. Za którym opisaniem i ja idąc, tenże sam porządek i lata, których ci biskupi katedrą swoją rządzą, zachowam, nie bez przydatku jednak lub poprawy w tem wszystkim, co się z innych autorów pewniejszego i prawdziwszego zebrać mogło.

R. P.

1271. Abraham.

1282. Jeremiasz.

Sergiusz. Roku, którego ten biskup żył, nie dołożył Niesiecki.

1387. Hilaryon.

1415. Gelazy. Tego acz opuścił Niesiecki, wspomina go jednak Kulczyński *in Appendice ad Specimen ecclesiae ruthenicae pag. 75*, gdzie wypisuje wyrok biskupów ruskich w sprawie Focyusza metropolity kijowskiego na synod nowogrodzki, w roku wyżej pomienionym odprawujący się, zgromadzonych.

1422. Eliasz.

Atanazy. Roku nie położono.

1462. Jan Birecki czyli Borecki.

1491. Joannicy.

1499. Antoni.

1528. Joachim.

1532. Laurenty Terlecki.

1549. Jakub Radyłowski.

1581. Stefan Bryliński.

1592. Michał Kopestyński. Zochowski w *Colloquium lubelskiem* część I na karcie 35 wspomina go pod rokiem 1595 dnia 27 sierpnia, którego on

R. P. z drugimi biskupami w Łucku spiszek na przyjęcie jedności św. uczynił i podpisał się na to własną ręką. Co też powtóre uczynił na liście do Klemensa VIII papieża tegoż roku dnia 12 czerwca pisany, który list u przedrzeczonego autora jest położony na karcie 39 i 40. Z tem wszystkim nie dotrwał w tem świętem przedsięwzięciu, rychło oderwawszy się od przyjętej jedności współ z Gedeonem Bałlabanem biskupem lwowskim, i kilku archimandrytami, to jest kijowopieczarskim Niceforem Turem, leszczyńskim i żydyczyńskim, przez co stał się szczepem rozerwania onego świętego dzieła w swej eparchii, które on i następcy po nim pseudobiskupi przez wiele lat utrzymywali, jako się da widzieć niżej. Umarł roku 1612.

1612. Atanazy Krupecki. Tego lubo Niesiecki położył niżej Sylwestra Hulewicza pod rokiem 1644, ja jednak przeciwnie trzymam, że w roku wyżej pomienionym na stolicę przemyską po śmierci przedrzeczonego Michała Kopestyńskiego wstąpił. Ponieważ, gdy życia swego dokonał tenże Krupecki po roku 1650, jako dochodzić można z przywileju króla Jana Kazimierza w tymże roku, jeszcze za żywota tegoż Krupeckiego, nieunitom danego, u Kuleszy w artykule II § 62 punkcie 43 na karcie 276 położonego, i wielu innych autorów zgodnie o tem piszących, miał wtedy lat 40 na pasterstwie swoim przepędzonych, jako zaświadcza Leon Kiszka w żywo-

cie Hipacyusza Pocięja przed homiliami jego położonym, nazywając onego czterdziestoletnim przez wiek pasterstwa swego od nieunitów męczennikiem.

Z tych zaś najcięższy i najzłośliwszy był Izaacyusz Boryskowicz, od pseudopatryarchy Teofana Greka (o którym patrz w Chronologii w rozdziale II w nocie pod literą (m) na karcie 122 i niżej) w roku 1621 postanowiony pseudobiskup, który na mocy przywileju króla Władysława IV w roku 1633 danego, a roku 1635 sejmem potwierdzonego, nazbyt rozerwaniu greko-nieunitów sprzyjającego, długi spór i walkę z zawziętością okrutną o katedrę przemyską z pomienionym wyżej Krupeckim prawdziwym onej posesorem wiódł, lubo go z posesyi wyzuc nie potrafił. Wspominają tego Boryskowicza Kalnofojski w książce cudów pieczarskich traktat II na karcie 175 i Sakowicz w soborze kijowskim przez antymetropolitę Piotra Mohilę roku 1640 w miesiącu wrześniu odprawowanym, na którym tenże Boryskowicz miejsce nieprzytomnego tam pseudobiskupa łuckiego Puzyny zastępował. O czem w zasiadaniu pierwszym tego zborzyszcza czytać. Po Boryskowiczu roku 1641 zmarłym nastął równy jemu, jeśli nie większy, jedności św. nieprzyjaciół Sylwester Hulewicz, także pseudobiskup nieunit, od namienionego wyżej antymetropolity Mohiły poświęcony, który za pobudką tegoż Mohiły długo kłóćąc pochwalonego wyżej pa-

sterza unita Atanazego Krupeckiego o katedrę jego własną przemyską, nakoniec za niesłusznym przywilejem od króla Jana Kazimierza, brata Władysławowego, naprzód pod Zborowem roku 1649 nieunitom danym, a potem roku 1650 sejmową uchwałą potwierdzonym też katedrę przemyską Krupeckiemu wydarł, czyli po śmierci jego wraz roku 1651 gwałtownie opanował. O czem namienił Susza w Fenixie część I rozdział III § I na karcie 54, obszerniej zaś tę transakcyę mam opisaną w pewnym rękopismie.

Po Hulewiczu nastąpili według opisania Niesieckiego:

Jerzy Hoszowski.

Antoni Winnicki, który w roku 1679 został antimetropolitą kijowskim.

Innocenty Winnicki roku 1680 *), który w roku 1692 przyjąwszy jedność z kościołem rzymskim, uczynił koniec szyzmie czyli rozerwaniu jedności w katedrze i dyecezyi swojej przemyskiej, od poprzedników swoich, licząc mianowicie od wyżej namienionego Michała Kopestyńskiego, przez 96 lat żwawie i uporczywie z zgubą własnych i tak wielu owieczek swoich dusz utrzymywanemu.

A lubo przez tak wiele lat, jako się dopiero rzekło, posiadana była katedra przemyska

*) Po tym położył Niesiecki Jana Winnickiego, lecz ten Jan jeden był co i przedrzeczony Innocenty.

R. P.

od pseudobiskupów nieunitów, nie ustawała z tem wszystkim około onej pieczołowitość prawowiernych metropolitów kijowskich unitów w opatrywaniu onej zawsze takimi, jakimi i sami byli, pasterzami rusko katolickimi, to jest w jedności z kościołem rzymskim zostającymi. I tak po śmierci wyżej mianowanego Atanazego Krupeckiego był biskupem przemyskim roku 1651. Paweł Owłuczynski, którego wspominają akta kongregacyi mińskiej I, roku 1652 odprawowanej. Susza w Instrumencie od niego wydanym na wybadanie cudów najświętszej Panny chełmskiej na początku xięgi Fenix położonym, Dyptychony.

1661. Prokop Chmielewski. Jest o nim wzmianka w aktach kongregacyi żyrowickiej III tegoż roku bywszej, gdzie i administratora biskupstwa łuckiego tytuł onemu przydany znajduje się. Umarł roku 1664 w miesiącu lutym.

1664. Antoni Terlecki. Umarł roku 1669 w miesiącu grudniu.

1680. Jan Małachowski, który choć dawniej na to biskupstwo wstąpić musiał, ja jednak w tym go roku kładę, w którym znajduje u Zochowskiego w *Colloquium* lubelskiem część I na karcie 6 i 18. Umarł roku 1692. Po Małachowskim nastąpił w roku

1692. Innocenty Winnicki z nieunita, jako się wyżej rzekło, do jedności św. nawrócony, który rozerwane przez poprzedników swoich dyecezyi prze-

R. P. myskiej części zjednoczywszy, siedział na stolicy swojej do roku 1700, którego życie swe zakończył w mniemaniu o świętobliwości swojej. 1700. Jerzy Winnicki, który po zmarłym Leonie Załęskim w roku 1708 obrany został metropolitą kijowskim. O czem akta kongregacji białskiej pod prezydencją jego w tymże roku odprawionej. Świadczą też o nim Niesiecki w tomie I i IV, Kulczyński *in Specimine ecclesiae ruthenicae pars III pag. 240* i inni. Umarł roku 1713 dnia 22 września.

1714. Hieronim Ustrzycki. Był przytomny z innymi biskupami synodowi zamojskiemu roku 1720 odprawującemu się; co ztwierdzają akta tego synodu, i Niesiecki kładzie go między biskupami przemyskimi. Umarł roku 1746.

1746. Onufry Szumlański. Umarł roku 1762 dnia 20 kwietnia. Wspomina się w dyptychonach.

1762. Atanazy Szeptycki. Umarł roku 1779, a o tym świeża pamięć.

Dopiero dyecezya przemyska od roku 1779 zostaje w administracyi jw. Maxymiliana Ryłły biskupa chełmskiego z łaski dworu wiedeńskiego onemu podana.

BISKUPI PIŃSCY I TUROWSCY.

W porządku wyżej opisanych katedr biskupich co do dawności założenia onych nie jest bardzo pośle-

dnia i ta pińska a oraz turowska katedra, ponieważ Niesiecki, pisząc o jej starożytności, twierdzi, że Joachima biskupa turowskiego w roku 1146 będącego czytał. Lecz po tym biskupie którzy na stolicy pińskiej albo turowskiej siedzieli, zamilezał zgola wspomniony dopiero autor przez lat 269, to jest aż do Eutymiusza Okuszki, który był biskupem pińskim roku 1415, jako się pokazuje z synodu nowogrodzkiego przeciw Focyuszowi metropolicie kijowskiemu w tymże roku mianego, który wypisał Kulczyński *in Appendice ad Specimen ecclesiae ruthenicae pag. 75* i wyraźnie w dekrete wspomnionego synodu imię tego biskupa położył.

Po Eutymiuszu zaś znowu nie znajduję biskupa pińskiego, aż dopiero Jonasza Protasewicza, który został metropolitą kijowskim i całej Rusi w roku 1568.

Po nim zasiadł na stolicy pińskiej Cyryl Terlecki i siedział na niej do roku 1587, w którym postąpił na stolicę łucką.

Po tym w roku 1590 czytam Leontego Pełczyckiego, a ten wiele miał następców po sobie aż do terazniejszego, i około których lat rządili ci swoją katedrą, następujący dowodnie ukaże porządek.

R. P. 1590. Leonty Pełczycki. W tym roku znajduję go w *Colloquium* lubelskiem Zochowskiego część I na karcie 32 podpisanego na liście z innymi biskupami, którzy na przyjęcie czyli odnowienie starodawnej jedności Rusi z kościołem rzymskim spisywali się w Brześciu. Takoz na drugim liście roku 1594 w tejże sprawie pisany,

R. P. i na trzecim do Klemensa VIII papieża w roku 1595 przez Hypacyusza Pocięja włodzimierskiego i Cyryla Terleckiego łuckiego biskupów posłanym, których listów kopie u tegoż Zochowskiego niżej są położone. Umarł przy końcu roku 1595.

1596. Jonasz Hohół, który będąc jeszcze tylko archimandrytą kobryńskim, list wyżej wspomniany do Klemensa VIII papieża podpisał w tym roku 1596, jako się widzieć daje z odpisu tegoż papieża na list przedręczony u wyżej wspomnianego autora na karcie 42, 43, 44 i u Anonima *in Summario bullarum pars I pag. 15* położonego. Pod tymże rokiem i Niesiecki go kładzie. Umarł roku 1602.

1603. Paizy Onikiewicz Sachowski. Tego opuścił Niesiecki, ale wyświadcza go naprzód inwestytura autentyczna, która ma być w archiwum metropolitańskim, z kąd kopię w pewnym rękopismie (podobno z ruskiego na łaciński język przełożoną) znalazłem, na to biskupstwo onemu dana od Hipacyusza Pocięja metropolity pod datą w Rożanie roku 1603 miesiąca februaia dnia 20 w te słowa:

Divina miseratione humilis Hipatius Pocięj archiepiscopus metropolita kijoviensis, haliciensis et totius Russiae, episcopus wladimiriensis et brestensis, abbas pieczarensis, secundum gratiam datam nobis a ter sancto et vivifico spiritu, et potestatem ab oecumenico pastore eccle-

R. P.

siae sanctae catholicae, constituendi episcopos in nostra metropolitana eparchia etc. Elegimus ad sacrum episcopatum servatarum a Deo civitatum Turoviae et Pinsci filium nostrae humilitatis sacratum monachum Paisium, archimandritam minscensem et constituimus ipsum episcopum etc.

Zaświadcza powtórę tegoż Paizego listy oryginalne z Pińska roku 1615 dnia 28 sierpnia i 1617 dnia 12 marca własną ręką do xiędza Atanazego Pakosty, naonczas przełożonego klasztoru mińskiego w pewnych sprawach pisane, i inne monumenta w archiwum pomianionego klasztoru znajdujące się. Umarł roku 1626 dnia 13 maja, leży pogrzebiony w Kobryniu.

1626. Grzegorz Michałowicz, albo jak inni piszą Michałowski, który był na pogrzebie błogosławionego Jozafata Kuncewicza arcybiskupa połockiego i męczenika w roku 1625, jako pisze Susza *in Cursu vitae et certaminis* i z niego Niesiecki. Nie był on jednak pod ów czas jeszcze aktualnym biskupem, jak go mianuje tam Susza, ale tylko koadjutorem z następstwem na biskupstwo pińskie od poprzednika swego Paizego przybranym. Wspomina tegoż biskupa Kulczyński tak w menologium bazylikańskim pod dniem 16 września w żywocie przedręczonego męczenika przy końcu, jako też *in Appendice ad Specimen ecclesiae ruthenicae pag. 90 in*

R. P.

decreto synodi kobrynensis anno 1626 celebratae. Umarł roku 1632.

1633. Rafał Korsak, z protoarchimandryty zakonu podniesiony, postąpił potem na halickie biskupstwo i oraz koadjutoryą metropolii, nakoniec na metropolię w roku 1637 i na tej godności życie swoje zakończył w Rzymie roku 1641. Świadczą o nim akta synodu lwowskiego roku 1629 odprawowanego, na którym się on przy Józefie IV Welaminie Rutskim metropolicie kijowskim, już będąc mianowanym biskupem pińskim, z innymi biskupami ruskimi znajdował. Jest też częsta wzmianka o nim w aktach kongregacyi ławryszowskiej II (lubo natenczas był tylko jeszcze protoarchimandrytą zakonu nie biskupem), żyrowickiej I, wileńskiej I. Pisze nakoniec o nim i Niesiecki w Herbarzu.

1637. Pachomi Wojna Orański, także z protoarchimandryty zakonu jako i poprzednik jego wzięty na to biskupstwo. Czytać akta kongregacyi wileńskiej I i II i książkę jego pod tytułem: *Zwierciadło przeciw perspektywie Sakowicza* wydane i Niesieckiego Herbarz. Umarł roku 1653 dnia 23 czerwca.

1654. Andrzej Złoty Kwaśniński, po zawojowanym Smoleńsku od Moskwy z arcybiskupstwa smoleńskiego rugowany przeniósł się na stolicę pińską, na której życie zakończył roku 1665.

1666. Marcyan Białkozor, z archimandryi grodzieńskiej na wileńską, a z tej na koadjutoryę na-

R. P.

przód, potem i na biskupstwo pińskie podwyższony, z którego nakoniec roku 1697 postąpił na arcybiskupstwo połockie. Wspomina go Zochowski w *Colloquium* lubelskiem część I na karcie 6 i 18. Zaświadczaają także akta kongregacyi nowogrodzkiej i żyrowickiej IV i V. List oryginalny, którym bractwo witebskie przy cerkwi sobornej błogosławionego Jozafata męczennika zostające potwierdza, w roku 1697 dany. Nie przepomniął o nim i Niesiecki, chociaż dwojaką około niego popełnił omyłkę, naprzód że przed Orańskim dał mu miejsce, powtóre że około roku 1640 biskupem go położył, co jest rzeczą od prawdy daleką. Rok śmierci jego obacz pod arcybiskupami połockimi.

1697. Antonin Żółkiewski. O tym akta kongregacyi byteńskiej II, na której dozwolona mu była od zakonu archimandrya ławryszowska, i Niesiecki. Umarł roku 1702 dnia 3 miesiąca lutego.

1703. Porfiry Kulczycki, którego chociaż nie położył w porządku biskupów pińskich Niesiecki, był on jednak bez wątpienia z ich liczby, i jest o nim wzmianka w aktach kongregacyi nowogrodzkiej III, podczas której on, już nominatem biskupstwa wspomnionego będąc, miał sprawę z zakonem o archimandryę ławryszowską, którą acz pod ówczas otrzymał, wszakże potem onej zupełnie zakonowi ustąpił na kongregacyi bialskiej roku 1709 przestając na le-

R. P.

szczyńskiej archimandryi. Umarł roku 1716 w miesiącu czerwcu.

1716. Joachim Ciechanowiecki, czyli jako go nazwał Niesiecki Ciechanowicz, który dotąd w ciele swoim nieskażony leży w Żyrowicach. Co zaświadcza tamże jako i w byteńskim klasztorze tablica z opisaniem znaczniejszych jego dzieł, oraz lat rządzenia katedrą swoją, jako też życia i śmierci w te słowa:

Joachim Ciechanowiecki, biskup piński i turowski, dobry i wierny pasterz, mąż świętobliwy, który urząd pasterski lat trzy i miesięcy sześć chwalebnie sprawując, umarł w Pińsku roku 1719 dnia 4 kwietnia, a w Żyrowicach z ojcami i bracią złożony w grobie spoczywa cały.

1719. Teofil Godebski, postąpił roku 1730 na włodzimierskie biskupstwo, które przykładnie piastując, umarł roku 1756. Jest o nim wzmianka *in Actis synodi Zamosciensis anno 1720 habitae, in Aquila grandi seu descriptione coronationis imaginis thaumaturgae B. V. Mariae Żyrowicensis anno 1730 celebratae per P. Jętkiewicz i u Niesieckiego.*

1730. Jerzy Bułhak, który był przytomny koronacji dopiero wspomnianej. Życie jego i śmierć ogłasza nagrobek w Byteniu na tablicy wyryty temi słowy:

R. P.

Jerzy Bułhak biskup piński i turowski, opat supraślski, życia przykładnego prałat, będąc na biskupstwie lat 39 umarł roku 1769 w Byteniu, w przygotowanym zawczasu od siebie grobie pochowany leży itd.

1769. Gedeon Horbacki, rządzi dopiero przykładnie dyecezyą swoją, i jest koadjutorem metropolii kijowskiej, halickiej i całej Rusi z następstwem.

KONGREGACYE

albo

KAPITUŁY GENERALNE BAZYLIAŃSKIE

z ich prezydentami i protoarchimandrytami, przed zjednoczeniem się prowincyi litewskiej z koronną i po zjednoczeniu onych na kapitule dubieńskiej generalnej I w roku pańskim 1743 według porządku i lat, w których się odprawowały, z aktów, archiwów zakonnych i rozmaitych rękopismów bibliotecznych zebrane.

1617. Nowogrodowicka, pod prezydencją Józefa IV Welamina Rutskiego arcybiskupa metropolity kijowskiego, halickiego i wszystkiej Rusi, oraz pierwszego protoarchimandryty czyli generała zakonu bazyliańskiego, na tejże kongregacji zgodnie od zgromadzonych ojców obranego.

1621. Ławryszowska I, pod prezydencją tegoż metropolity, na której obrany protoarchimandrytą xiądz Leon Kreuza Rzewuski archimandryta albo opat klasztoru wileńskiego św. Trójcy, a prowincyałem czyli wikarym generalnym xiądz Jan Dubowicz.

R. P.

1623. Rutska, pod prezydencją wyżej wspomnianego metropolity przy tymże protoarchimandrycie, na której przytomny był błogosławiony Jozafat Kuncewicz arcybiskup połocki, który czwartego miesiąca po tej kongregacyi męczeński w Witebsku otrzymał wieniec.
1626. Ławryszowska II, pod prezydencją tegoż co i wyżej metropolity, na której obrany protoarchimandrytą zakonu xiądz Rafał Korsak archimandryta wileńskiego klasztoru św. Trójcy, a wikarym generalnym albo prowincyałem xiądz Pachomi Wojna Orański.
1629. Żyrowicka I, pod prezydencją rzeczzonego na początku metropolity, przy wyżej wyrażonym protoarchimandrycie. Ta kongregacya kończyła się w Falemiczach na Wołyniu.
1636. Wileńska I, pod prezydencją tegoż metropolity Józefa Rutskiego, na której został protoarchimandrytą xiądz Pachomi Wojna Orański, archimandryta wileński, przeszły prowincyał, a a prowincyałem xiądz Symeon Jackiewicz Staurowski.
1650. Wileńska II, pod prezydencją Antoniego Sielawy metropolity kijowskiego i całej Rusi, arcybiskupa połockiego, przy tymże protoarchimandrycie co i wyżej, już biskupem pińskim będącym, na której radzono o obronie jedności świętej uciemiężonej od kozaków Chmielnickiego.
1652. Mińska I, pod prezydencją tegoż metropolity,

R. P.

- któremu tamże i urząd protoarchimandryty zakon dla złych i niebezpiecznych na jedność św. czasów powierzył, przydawszy onemu do pomocy prowincyała xiędza Benedykta Terleckiego.
1656. Torokańska, po śmierci przedrzczonego metropolity Sielawy, pod prezydencją xiędza Benedykta Terleckiego prowincyała czyli wikaryusza generalnego.
1657. Byteńska I, zwołana od tegoż prowincyała, na której przydował na miejscu Gabryela Kolen dy administratora metropolii dla niebezpiecznych dróg z Połocka do Bytenia przybyć nie mogącego, Andrzej Kwaśniński Złoty, arcybiskup smoleński i oraz biskup piński.
1659. Żyrowicka II, pod prezydencją Gabryela Kolen dy arcybiskupa połockiego, administratora metropolii, przy tymże prowincyale co i wyżej.
1661. Supraślska I, pod prezydencją tegoż administratora metropolii, lecz że niektóre jej ustawy były ułożone z krzywdą i na szkodę zakonu, przeto wspomniony tylekroć wyżej xiądz Benedykt Terlecki prowincyał złożył inną w tymże roku kapitułę w Wilnie (a ta była wileńska partykularna), na której z swoimi siewitnikami i niektórych klasztorów przełożonymi zaniósł żalobę i protestował się przeciwko pomienionej kongregacyi supraślskiej i ustawom onej.
- Toż uczyniła i inna kongregacya, żyrowicka III, pod prezydencją Jakuba Suszy bisku-

R. P.

pa chełmskiego tegoż roku 1661 odprawowana, na której on został obrany protoarchimandrytą zakonu, a prowincyałem, po śmierci wyżrzonego Terleckiego, xiądz Pachomi Ohilewicz konzultor.

1665. Supraślska II, za wezwaniem Ignacego Pignatellogo biskupa laryseńskiego, apostolskiego w królestwie polskim z ramienia Alexandra VII papieża postanowionego nuncjusza, który z woli wyraźnej tegoż papieża prezydował na niej przy bytności tak Kolendy metropolity, jako też biskupów, opatów i starszych klasztorów.

Na tej kongregacyi poróżnione dawniej strony, to jest Kolenda metropolita, Susza biskup oraz protoarchimandryta i Ohilewicz prowincyał z zakonem i z sobą pogodziły się.

1666. Brzeska I, pod prezydencją tegoż nuncjusza przy pomienionym wyżej metropolicie Kolendzie, któremu tamże ustąpił urzędu protoarchimandryty Susza biskup chełmski, a xiądz Ohilewicz potwierdzony został na prowincyalstwie.

1667. Wileńska III, pod prezydencją Kolendy metropolity i oraz protoarchimandryty zakonu, na której kontrybucya od biskupów, archimandrytów i przełożonych klasztorów złożona była na nowicyat.

1671. Nowogrodzka I, pod prezydencją tegoż metropolity i protoarchimandryty zakonu.

1675. Żyrowicka IV, pod prezydencją Cypryana II Zochowskiego metropolity, na której obrany

R. P.

został protoarchimandrytą xiądz Pachomi Ohilewicz przeszły prowincyał, który pierwszy z prostych mnichów nie prałatów na tę godność wstąpił, prowincyałski zaś urząd oddany xiędzu Stefanowi Martyszkiewiczowi Busińskiemu.

1679. Żyrowicka V, pod prezydencją tegoż metropolity, na której obrany był protoarchimandrytą wyżej wspomniany xiądz Martyszkiewicz prowincyał.

1686. Nowogrodzka II, na której prezydował Tomasz Ujejski biskup kijowski łaciński, od Opicyusza arcybiskupa efezkiego, św. stolicy apostolskiej nuncjusza w Polsce, z woli Inocentego XI papieża zesłany na pogodzenie przedrzonego metropolity Zochowskiego, usiłującego gwałtem przywłaszczyć sobie urząd protoarchimandryty, z zakonem, który dawniej obrał już był na tenże urząd po zmarłym xiędzu Symeonie Ohurcewiczu xiędza Joachima Kuszelicza.

1690. Mińska II, pod prezydencją metropolity Zochowskiego, przy tymże protoarchimandrycie, co i wyżej.

1694. Żyrowicka VI, pod prezydencją Leona I Załęskiego metropolity, przy tymże co i wyżej protoarchimandrycie.

1698. Byteńska II, za tegoż metropolity, na którego miejscu prezydował xiądz Leon Kiszka starszy klasztoru wileńskiego, iż sam metropolita dla słusznej przyczyny przybyć nie mógł, któ-

R. P.

ra opowiedział kaznodzieja jego na tę kongregacyę zesłany, to jest iż miał tego czasu rozmowę z Józefem Szumlańskim biskupem lwowskim, z nieunii do jedności garnącym się.

1703. Nowogrodzka III, pod prezydencyą Załęskiego metropolity, na której obrany protoarchimandrytą xiądz Leon Kiszka starszy wileński.

1709. Bialska, pod prezydencyą Jerzego II Winnickiego metropolity i biskupa przemyskiego, przy tymże protoarchimandrycie.

1713. Wileńska IV, pod prezydencyą tegoż metropolity, na której obrany protoarchimandrytą zakonowi xiądz Bazyli Procewicz starszy wileński, a prowincyałem Maxymian Wietrzyński.

1719. Nowogrodzka IV, pod prezydencyą Leona II Kiszki metropolity, na której został protoarchimandrytą xiądz Antoni Zawadzki, prowincyałem zaś xiądz Bazyli Poletyło.

1730. Nowogrodzka V, pod prezydencyą Atanazego Szeptyckiego metropolity, na której obrany protoarchimandrytą xiądz Antonin Tomiłowicz.

1736. Byteńska III, pod prezydencyą tegoż metropolity.

1739. Lwowska, pod prezydencyą tegoż metropolity, na której obrany był protoarchimandrytą kongregacyi litewskiej xiądz Bazyli Poletyło przeszły prowincyał. Na tejże kongregacyi starał się wyżej wspomniony metropolita Szeptycki koronnych Bazylianów w kongregacyę na kształt litewskich przeformować, czego i dokazał był;

R. P.

ale św. zgromadzenie do rozmnożenia wiary wyrokiem swoim od Benedykta XIV papieża dnia 18 maja roku 1742 potwierdzonym, odmieniło przeformowanie wyżej wspomniane Bazylianów koronnych, i poddało ich pod rząd jednego protoarchimandryty, razem z litewskimi na następującej kapitule obrać się mającego. O czem obszerniej pisało się w Chronologii w rozdziale V w nocie pod literą (s) na karcie 285 i niżej, tam więc obacz.

KAPITUŁY GENERALNE

po zjednoczeniu prowincyi koronnej z litewską.

1743. Dubieńska I, na której przydyował Jerzy de Lascaris biskup zenopolitański od Alberyka Paulucyusza arcybiskupa nicejskiego, św. stolicy apostolskiej w królestwie polskim nuncyusza, na swoim miejscu, według namienionego wyżej św. zgromadzenia wyroku, tam zesłany. Na tej kapitule przy obecności Szeptyckiego metropolity, oraz opatów i starszych klasztorów, stanął dział prowincyi litewskiej od koronnej, jednak pod imieniem jednej kongregacyi ruskiej, na którą obrany był do czterech lat protoarchimandrytą xiądz Polikarp Mihniewicz starszy klasztoru bialskiego, a prowincyałem litewskim xiądz Teodozy Koniaczewski.

1747. Brzeska I, pod prezydencyą Floryana Hrebnickiego metropolity, na której został protoar-

R. P.

chimandrytą na lat cztery obrany xiądz Hipacyusz Biliński, a prowincyałem litewskim xiądz Herakli Lisański.

1752. Brzeska II, pod prezydencją tegoż metropolity, na której obrany protoarchimandrytą na lat 8 za pozwoleniem Benedykta XIV papieża przeszły prowincyał Herakli Lisański, a prowincyałem litewskim na pierwsze cztery lata xiądz Jan Łukianowicz, na drugie zaś cztery lata xiądz Nikodem Karpiński.

1759. Brzeska III, pod prezydencją Filipa Wołodkiewicza biskupa włodzimierskiego i brzeskiego miejsce metropolity wyżej rzeczzonego z jego zlecenia zasiadającego, na której obrany był protoarchimandrytą także na 8 lat powtórnie xiądz Hipacyusz Biliński, prowincyałem zaś litewskim na pierwsze cztery lata xiądz Herakli Lisański ex-general, a na drugie cztery xiądz Nikodem Karpiński przeszły ex-prowincyał.

1772. Brzeska IV, pod prezydencją Sylwestra Rudnickiego biskupa łuckiego i ostrońskiego, od wyżej pomienionego metropolity Wołodkiewicza na miejscu swoim naznaczonego, na której obrany protoarchimandrytą xiądz Porfiry Skarbek Ważyński, na on czas kolegium włodzimierskiego rektor, prowincyałem zaś na pierwszy turn xiądz Sylwester Artecki, a na drugi xiądz Teodozy Rostocki.

1780. Torokańska, pod prezydencją jw. jegomości xiędza Jazona Junoszy Smogorzewskiego arcybisku-

pa połockiego i metropolity teraz szczęśliwie rządzącego, na której został obrany protoarchimandrytą j. x. Józef Morgulec, a na prowincyalstwie litewskim tenże sam co i przedtem był dla najgodniejszych tego urzędu talentów i przymiotów swoich potwierdzony.

SUMARYUSZ PROTOARCHIMANDRYTÓW

ALBO GENERALÓW ZAKONU ŚWIĘTEGO BAZYLEGO WIELKIEGO
KONGREGACYI RUSKIEJ.

R. P.

1617. Józef I Welamin Rutski metropolita.

1621. Leon I Kreuza Rzewuski archimandryta wileński, potem arcybiskup smoleński.

1626. Rafał Korsak archimandryta wileński, potem metropolita.

1636. Pachomi I Wojna Orański, wprzód żydyczynski a potem wileński archimandryta, nakoniec biskup piński.

1652. Antoni I Sielawa arcybiskup połocki i metropolita.

1661. Jakub Susza biskup chełmski.

1666. Gabryel Kolenda arcybiskup połocki i metropolita.

1675. Pachomi II Ohilewicz exprowincyał.

1679. Stefan Martyszkiewicz Busiński starszy wileński, exprowincyał.

R. P.

1682. Symeon Ohurcewicz.
 1684. Joachim Kuszelicz.
 1703. Leon II Kiszka, potem biskup włodzimierski i metropolita.
 1713. Bazyli I Procewicz starszy wileński.
 1719. Antoni II Zawadzki.
 1728. Korneli Stołpowicki Lebecki.
 1730. Antonin Tomiłowicz, potem arcybiskup smoleński.
 1739. Bazyli II Poletyło.
 1743. Polikarp Mihuniewicz starszy bialski, potem arcybiskupem smoleńskim mianowany.
 1747. Hipacyusz Biliński.
 1752. Herakli Lisański exprowincyał, który w późniejszym czasie został arcybiskupem smoleńskim.
 1759. Hipacyusz Biliński powtórnie obrany.
 1772. Porfiry Skarbek Ważyński rektor włodzimierski, który po zakończonem generalstwie został opatem żydyczyńskim.
 1780. Józef II Morgulec opat milecki, kongregacya bazylikańską teraz szczęśliwie rządzący.

WYROK KOMISARSKI

W SPRAWIE POKARANIA ZABÓJCÓW

BŁOGOSŁAWIONEGO JOZAFATA KUNCEWICZA

ARCYBISKUPA POŁOCKIEGO,

widymusem wyjęty z xiąg grodzkich województwa witebskiego.

Leta od roźdestwa syna bożoho 1624 misiaca nojambra 22 dnia.

Pered mnoju Janom Uzenieckim podwojewodom witebskom postawiwszy sia jasne welmożny jeho miłość pan Lew Sapieha wojewoda wileńskij, starosta mohylewskij jako komisar J. K. M. Pana naszoho myłostywoho na pokaranije okrutnoho zabytija światobływoj pamiaty otca Josafata Kuncewycza archiepiskopa połockoho z druhymy ich miłostiju pany kolegamy swoimi do Witebska zesłanymy, dekret suda swojeho komisaraskoho w Witebscie czynenij k aktykowaniju do knih horodskich dał. Kotorij wpisujuczij w knihi słowo od słowa tak sia w sobie majet:

My komisarze Lew Sapieha wojewoda wileński, starosta mohilewski, dzierżawca ekonomii brzeskiej itd., Jerzy Krzysztof Drucki Sokoliński kasztelan mściślawski, surogator województwa połockiego, jezierzyski itd. starosta, Alexander Korwin Gosiewski, referendarz i pisarz wielkiego xięstwa litewskiego, wieliski, piński, kopyski itd. starosta, Alexander Dadzibóg Sapieha, orszański, propojski, czerejski itd. starosta, a za listem osobliwym, od jego królewskiej mości pisanym, był przy nas wielmożny jegomość pan Mikołaj Zawisza wojewodzie, surogator i wójt wi-

tebski, z rozkazu i listu jego królewskiej mości pana naszego miłościwego komisijnego na uczynienie sprawiedliwości i pokaranie mieszczan witebskich o okrutne i niewinne zamordowanie wielbego ojca Jozafata Kuncewicza archiepiskopa połockiego, władzyki witebskiego i mściśławskiego, złożwszy termin obydwom stronom na dzień piętnasty miesiąca stycznia zjachaliśmy się do Witebska.

Potem trzeciego dnia, to jest siedmnastego dnia tegoż miesiąca, wezwaliśmy do siebie ichmościów panów urzędników ziemskich witebskich pana Michała Kunickiego chorążego, pana Samuela Starosielskiego sędziego ziemskiego, pana Jana Domonta Siwickiego podsędka i urząd sądowy grodzki witebski, pana Jana Użenieckiego podwojewodzego, pana Filipa Osipowskiego sędziego, pana Bazylego Szapkę Chotolskiego pisarza i generałów połockiego pana Jana Skirmonta, a witebskiego pana Krzysztofa Bujewicza, gdyśmy juryzdykcyę naszą komisarską ufundowawszy, radzie miejskiej i wszystkim mieszczanom witebskim wolę i rozkazanie jego królewskiej mości pana naszego miłościwego opowiedzieli, a nie mogąc dalej sprawy tej dla krótkiego dnia sądzić, do dnia jutrzejszego odłożyliśmy, nakazawszy, aby się obydwie strony do rozprawy przygotowały.

Gdy dnia 18 *januarii* z strony powodowej od jegomości w Bogu wielbego ojca Józefa Welamina Rutskiego, metropolity kijowskiego i wszystkiego duchowieństwa religii starożytnej greckiej pod posłuszeństwem jegomości będącego i wszystkiej kapituły archiepiskopskiej połockiej ojciec Alexander Szkol-

dycki i Hrehory Bujnicki, wespół z sługami świętobliwej pamięci ojca Jozafata Kuncewicza archiepiskopa połockiego, ojciec Doroftej Lecykowicz archidyakon, i urodzeni Mikołaj Osołowski, Emanuel Kantakuzen Grek, Jan Łosowski, Grzegorz Uszacki, Tomasz Sielawa, Stefan Strachocki, Paweł Grajewski, Piotr Krukowski, Tymoteusz Czeczerski, Teodor Sidzkiewicz, a burmistrze, radcy, ławnicy i inni mieszczanie witebscy sami *personaliter*, mianowicie Bazyli Bonicz, Siemion Niesza, Teodor Suchorucki, Teodor Szpica, Piotr Iwanowicz, Siemion Wołk burmistrze, Karp Choroszka, Bogdan Ostapowicz, Bogdan Sitkiewicz, Zacharyj Czarkowski, Hrehory Owsianko, Michajło Horbuń, Jan Hektor radcy gdy się stanowili, Hapiej Wasilewicz ławnik, Siemion Kozieł, Bogdan Stefanowicz, Zdan Szczur, Apanas Wołk, Mikołaj Hutor, Filon Nikiforowicz ławnicy, Hrehory Bonicz pisarz, a z pospólstwa Stefan Szpica, Filip Wołk, Azarko Wasilewicz gdy się stanowili, najprzódśmy list jego królewskiej mości komisarski przed nimi przeczytali, który po tytule jego królewskiej mości tak się w sobie ma:

Wielmożnym, urodzonym, Leonowi Sapieże wojewodzie wileńskiemu, Samuelowi Sanguszkowi wojewodzie witebskiemu, Krzysztofowi Sokolińskiemu mściśławskiemu kasztelanowi, Alexandrowi Korwinowi Gosiewskiemu referendarzowi i pisarzowi wielkiemu wielkiego xięstwa litewskiego, Alexandrowi Sapieże orszańskiemu staroście, komisarzom, daty niżej opisanej naznaczonym.

Uprzejmie wiernie nam mili.

Wzięliśmy pewną wiadomość, że rada i mieszczanie z pospólstwem miasta naszego Witebska niedawnymi czasy, uczyniwszy znaczny bunt i sedycję przeciw wielebnemu niegdyś ojcu Jozafatowi Kuncewiczowi władcy witebskiemu i połockiemu, natenczas w mieście Witebsku w dyecezyi swojej i starszeństwie duchowieństwu podległemu rezydującemu, namyśliwszy się i namówiwszy z dawnych czasów na zły uczynek, i na gwałt we dzwonek uderzywszy, przedrzeczonego władkę we dworze jego gwałtownie naszli i okrutnie na śmierć zamordowali. Zabiegając tedy, aby takowe swywolstwo i postępek nieznośny góry nie brały, ale raczej słuszne odniosły karanie, uprzejmości i wierności waszej, których nam wiara i w rzeczach sobie powierzonych biegłość dobrze wiadoma jest, zlecić to umyśliliśmy, jakoż i zlecamy, *omnimodam* dając *potestatem*, abyście uprzejmość i wierność wasza o czasie i terminie sądzenia sprawy tej statecznie z sobą porozumiawszy się, do miasta przedrzeczonego zjachali, i o tak srogim, buntownym, gorącym i jawnym uczynku prawem i procesem inkwirowali, winnych surowo karali i sprawę tę dla zatrudnienia innych rzeczypospolitej spraw bez wszelkich zwłok, apelacyj, dylacyj, informacji naszych dalszych, *vigore executionis definitiva sententia* uspokoili. *Abusi sunt* łaski naszej królewskiej, i według powinności swej strzedz pokoju pospolitego nie umieli, więc na bunty, sedycje, rozlanie krwi niewinnej kapłańskiej rozpuścili się: *dabunt poenas secundum legum severitatem*. Jako najprędzej tedy na

wieczną pamiątkę i przykład abyście wierność i uprzejmość wasza starali się powściągnąć ich takim sposobem, aby już więcej wolności i praw magdeburskich, przez antecesorów nasze i nas samych łaskawie nadanych, nie używali, i pomienionych mieszczan witebskich jako *legum publicarum et auctoritatis nostrae contemptores* abyście od nich oddalili, a cokolwiek dekretem swoim ustanowicie, *pro rato* przyjmujemy. Uczynicie to wierność i uprzejmość wasza z powinności swej i dla łaski naszej. Absencją którego *in commissis, non obstante nec actum praesentis commissionis impediante, concedimus*. Dan w Warszawie dnia dziewiątego miesiąca grudnia roku pańskiego 1623, panowania królestw naszych polskiego 36, a szwedzkiego 30 roku.

Po którego przeczytaniu od wielebnego jegomości ojca metropolity i od wszystkiego duchowieństwa, także i od sług zeszłego ojca nieboszczyka wyż pomienionych pan Hrehory Uszacki, a przy nim współ na miejscu instygatora wielkiego xięstwa litewskiego od nas przydany urodzony pan Andrzej Dunin Komiński skargę o takoweż *enorme crimen et facinus*, i za tem o obrazę majestatu jego królewskiej mości pana naszego miłościwego przełożyli na burmistrzów, radców, ławników i na wszystko pospólstwo miasta Witebska: iż oni z przodku wielebnego ojca Jozafata Kuncewicza archiepiskopa połockiego, od jego królewskiej mości pana naszego miłościwego nominowanego, i według porządku cerkwi bożej od ojca Józefa Welamina Rutskiego metropolity kijowskiego i od inszych władków poświęconego, przy-

jąwszy, jako się godziło, posłuszeństwo powinno onemu jako pasterzowi swemu przez całe trzy lata oddawali.

Lecz potem w roku 1621 niejaki Maxym Harasymowicz, nowo nazwany Melecysz Smotrycki, za przyjechaniem tu do państw jego królewskiej mości Teofana Greczyna, który się mianował patriarchą jerozolimskim, a posłany był od cesarza tureckiego do narodu moskiewskiego, aby ich namawiał i poduszczał na złamanie przymierza i podniesienie wojny przeciw królowi panu naszemu miłościwemu i Rzeczypospolitej, i dał narodowi moskiewskiemu rozgrzeszenie z przysięgi na pokój z państwa króla jegomości uczynionej, aby wtenczas, kiedy cesarz turecki z wojski swemi na państwo jego królewskiej mości nastąpi, Moskwa z drugiej strony wszystkimi siłami swemi aby nastąpiła. A sprawiwszy to w Moskwie, umyślnie tu do państw jego królewskiej mości przybył, i podczas tej wojny między ludźmi buntów czynił i zamieszanie. Jakież i poddanym jego królewskiej mości kozakom niżowym to ganił i strofował, że przy królewicu jegomości w Moskwie byli, i zakazał, aby potem tego nie czynili.

U tego tedy i takiego człowieka, poddanego cesarza tureckiego, a zdrajcy jego królewskiej mości, który żadnej władzy i jurysdykcji na to nie miał, ten Maxym Harasymowicz, prostego stanu człowiek, który się nazwał Smotryckim, ważył się brać święcenie na władztwo połockie, z wielką ujmą władzy jego królewskiej mości pana naszego miłościwego, któremu to należało właśnie mianować i podawać

arcybiskupy, biskupy, metropolity i władcy w koronie polskiej i w wielkim księstwie litewskim, jako to prawa i uchwały sejmowe wyrażone opiewają roku 1588, że żadna osoba biskupstwa ku ubliżeniu prawa królewskiego otrzymać nie ma, *alias* to wszystko ma być *irritum et inane*. Osobliwie statut stary waruje: aby żaden któregośkolwiek rodzaju i dostojństwa nie śmiał duchowne *beneficium* podawania naszego jakimkolwiek sposobem upraszać, ani dane od kogo przyjmować bez naszego dozwolenia, pod winą wywołania i konfiskacyą dóbr swoich, rodziców i blizkiego.

A burmistrze, radcy, ławnicy i mieszczanie miasta Witebska, nie dbając nic na to, że Smotrycki nie słusznie przeciw prawu pospolitemu i władzy majestatu jego królewskiej mości władztwo połockie sobie przywłaszczać i tytułować śmie, opuściwszy swego własnego pasterza ojca Józafata Kuncewicza, któremu jako od króla jegomości podanemu przez trzy lata posłuszeństwo powinno oddawali, lecz potem spiski i buntów przeciwko niemu i na zdrowie jego czynić zaczęli, nie dbając nic na mandaty króla jegomości, i listy zaręczne o bezpieczeństwie zdrowia jego wyniesione. Na co naprzód pokładali protestacyą nieboszczykowską z wypisem z ksiąg grodzkich połockich roku 1621 miesiąca apryla 18 dnia, atestacye dwie wielu panów, szlachty i obywatelów województwa witebskiego, iż takowe buntów i sedycyę ich widzieli, jednej daty roku 1621 *februarii* 2 dnia.

Nic to nie pomogło swywołnym buntownikom, ani rozkazanie ichmościów, ani upomnienie jegomości pana wojewody, i zakładanie winy onych nie zatrzy-

mało. Znowu w roku 1622 przez cały rok takoweż bunt, sedycje, schadzki pokątne, umowy, spiski na zdrowie i rozlanie niewinnej krwi ojca pasterza swego, i na tych, którzy wedle porządku starożytnej religii i prawideł ojców świętych żyli, jemu jako własnemu pasterzowi swemu posłuszni nie byli, złość wyrządzali, na cerkiew, gdzie nieboszczyk ojciec archiepiskop i z świaszczennikami swoimi służbę bożą odprawował, nachodzili, popów i sług bili, aparaty cerkiewne gwałtem pobrali. O co gdy przed sąd jegomości pana Mikołaja Zawiszy surogatora i wójta witebskiego zapozwani byli, zszedłszy się nazajutrz, i nie chcąc się dać sądzić, i bunt uczyniwszy, do kamieni się rzucili, czapki do kupy zrzuciwszy, sposobem konjuracji rebelii zwierzchności jego królewskiej mości, w osobie jegomości pana wójta króla jegomości samego znieważyli, na ojca władykę targnęli się, bić! zabić! wołając, aż ledwo z ratusza wielmożny jegomość pan wój i nieboszczyk zdrowia swego unieśli. I chociaż cerkwi kilka potem jegomości ojcu władyce ustąpili, ale wszystkie z nich aparaty i skarby cerkiewne, złoto, srebro, jedwabie i inne ochędóstwo różne pobrali, ogołoconą cerkiew zostawiwszy.

Na to pokładali wypis z xiąg grodzkich witebskich roku 1622 *februarii* 21 dnia, protestacją roku 1622 datą tegoż roku *februarii* 23 dnia, opowiadanie nieboszczykowskie o takowe bunt, odpowiedzi i pochwałki na urządzie grodzkim witebskim uczynione, relację woźnego generała połockiego Jana Skirmonta wypisem z xiąg grodu witebskiego daty roku 1622

miesiąca marca 5 dnia. Po ustąpieniu cerkwi pustych jegomości i odartych relację drugą tegoż generała połockiego, tegoż roku, miesiąca i dnia, widzenie najścia gwałtownego na cerkiew w zamku niższym błahowiszceńską, z tumultem buntownym i pobojem popów i sług kamieniem pokładali, i inszych wiele protestacyj, relacyj generalskich na namienionych mieszczan witebskich i na niektórych połockich.

Którym to takowym niepohamowanym buntom, tumultom i sedycjom chcąc jegomość pan wojewoda witebski zabezpieczyć, z władzy swej zsyłał do nich na ratusz wielmożnego jegomości pana Użenieckiego podwojewódzkiego swego z listem zacnym, aby takowych buntów i schadzek pokątnych i konspiracji przeciwko zwierzchności jego królewskiej mości i ojcu władyce nie czynili i we wszystkim przeciw onemu i popom jego spokojnie się zachowali, założywszy na każdego z nich występnego winę po tysiąc rubli na króla jegomości i na Rzeczpospolitą opisaną. Czego dowodząc pokazali wypis z xiąg wójtowskich witebskich roku 1623 *junii* 14 dnia.

Nie dbali nic na mandaty i na zarękę włożoną, ale tem bardziej w złościach swych upornie zostając, a przywołując swój zły umysł, Bogu i ludziom obrzydły, mając w tem sobie zasłonę tej woli i porozumienia pomocnika pana Lwa Hurkę pisarza ziemskiego witebskiego, pana Jana Kisiela Drohinickiego, panów Mikołaja i Jana Januszkowskich i pana Kotowicza, za własną wolą, wiadomością i otuchą ich, mając też w tem mieszczanie ci witebscy namowę i porozumienie z mieszczanami wileńskimi, mohilewskimi,

orszańskimi i z niektórymi mieszczany połockimi, zbuntowawszy się ze wszystkim pospółstwem miasta, i z poddanymi szlacheckimi i innych różnych jurydykcyj, w roku blisko przeszłym 1623 miesiąca nowembra 12 dnia, w niedzielę rano o godzinie ósmej, skoro po jutrzni, kazawszy uderzyć na gwałt w dzwonek ratuszny i we wszystkie dzwony cerkiewne, nie mając żadnej przyczyny i potrzeby do jegomości ojca archiepiskopa połockiego, zaniechawszy wprzód bojaźni bożej, wstydu ludzkiego i srogiego karania na gwałtowników opisanego, wzruszając pokój pospolity, z wielkim tumultem ludzi, których było około tysiąca, naszedłszy mocą i gwałtem też obżałowane osoby sami osobami swemi i z pomocnikami na dwór jegomości xiędza archiepiskopa połockiego, w mieście witebskiem wedle cerkwi stojący świętej przeczystej, gdzie jegomość sam osobą swą ze wszystkimi sługami swymi był, uczyniwszy okrzyk jako jedni nieprzyjaciele, dobywszy się gwałtem we dwór, wrota i płoty połamawszy, mieszkanie, gdzie jegomość sam był, słomą obłożywszy, palić byli poczęli. I dobywszy się gwałtem do samego dworu, wykonywając swój zły tyrański umysł, czego nie tylko chrześciance, ale i poganie sami nad swoim przełożonym zwłaszcza duchownym nie czyniliby, podjawszy ręce na pasterza swego, okrutnie, tyrańsko, niemiłosiernie zabili. I czyniąc już po śmierci nad ciałem wielkie uraganie, włócząc za nogi po podwórzu, pastwiąc się, obnażwszy z odzienia, zostawiwszy w jednej włosienicy, w której jako ojciec i pasterz pobożny, trudząc ciało swoje, chodził, bijąc i depcąc nogami w twarz jego-

mości, zadając i po śmierci na ciele rany. I tak okrutnie zamordowane ciało, wzięwszy jegomości za nogi, jako jedni tyranie, z góry przeczysteńskiej, która dość nad rzeką Dźwiną jest wysoka i przykra, zrzucili. A potem ciż mężobójcy włożywszy w czołno, a uwiązawszy u szyi i u nóg kamienia nie mało, i w tejże włosienicy zawiozłszy za miasto Witebsk w górę do rzeki Dźwiny utopili.

W tenże czas sług jegomości mianowicie ojca Dorofteja Lecykowicza archidyakona, pana Mikołaja Okołowicza, pana Emanuela Kantakuzena, pana Hrehorego Uszackiego, pana Pawła Grojewskiego, pana Piotra Krukowskiego, pana Jana Łosowskiego, pana Tomasza Czeczerskiego, pana Teodora Tukowicza i więcej innej czeladzi jegomościowej okrutnie kijmi pobili, i inszemi broniami różnemi poranili, i wszystek dom we środku jako jedni nieprzyjaciele na wielkie uraganie splądrowali, i majątność jegomościową, wszystko od mała do wiela, złoto, srebro, pieniądze, kołbierce, szaty, naczynie kuchenne, miedź, cynę i in-sze różne rzeczy, obligi, jako to wszystką majątność cerkiewną, dekreta różne, obligi, jako to wszystką majątność tych pomienionych i innych sług jegomości, to jest srebro, pieniądze, suknie, szable, i wszystko od mała do wiela gwałtem pobrali. I z piwnicy nieboszczykowskiej pobrawszy napitki, ciesząc się z tego tak niesłychanego tyraństwa i złego uczynku swego, popili, i obżarli się, czyniąc szkodę, odbiwszy od świrnow zamki, pobrawszy zboże, od wozów, okien i drzwi żelaza pooddzierawszy, okna, piece potłukłszy, wszystko popsowali i w niwec obrócili.

Których wszystkich szkód jegomości samego i sług jegomości na rejestrze do xiąg urzędowych podanym suma talarów 3079. Które to ciało nieboszczykowskie że tyrańsko, okrutnie zamordowane i utopione jest, po przełożeniu tej żałoby, pokładali przed nami wypis z xiąg grodzkich witebskich, daty tegoż roku nowembra 18 dnia, oglądania ciała zabitego, zamordowanego ojca Jozafata Kuncewicza archiepiskopa połockiego.

A po przeczytaniu tych prawnych procesów obżalowani burmistrz, radcy, ławnicy, i niektórzy z pospólstwa mieszczanie witebscy, będąc oczywiście na sądzie przed nami, wszyscy jednostajnie sami przez się powiedzieli: Prawda to jest jaśnie wielmożni panowie komisarze, że za przodków naszych i nas samych zawsze z podania i za listami królów ichmościów panów naszych miłościwych władków tu przyjmowano do Witebska. Jakoż i nieboszczyk godnej i świętobliwej pamięci ojciec Jozafat archiepiskop połocki, władyka witebski i mścislawski, gdy roku 1618 na władcytu tu do Witebska wjechał, listy jego królewskiej mości pana naszego miłościwego pokazał, przyjęliśmy go za pasterza swego. I przypatrzwszy się jego świętobliwości, pobożnemu życiu i dobrej nauce doznanej pasterskiej, bacząc też i to, że najmniejszej odmiany w ceremoniach cerkwi bożej nie czynił, ale wszystko wedle koncyliów i prawideł ojców świętych odprawował, i we wszystkim wiarę starożytną greckiego zakonu trzymał, wielceśmy się z tego cieszyli, i onego jako pasterza swego szano-

wali, jego łaskę i miłość ku sobie wszyscy ojcowską uznali.

Trwało to lat trzy, aż potem (to grzechy podobno przodków naszych i nas samych sprawiły) z dopuszczenia bożego, niejaki Melecysz Smotrycki przysłał niejakiemu Sylwestra, w odzieniu czernieckim, z listami swymi do miasta tutejszego witebskiego, z kąd ci mianowani czernicy i Iwan Kamieniec popoddany jego królewskiej mości tutejszy, który zbuntowawszy tajemnie pospólstwo, i potem z panem Hurkiem, z panem Adamem Kossowem pisarzem naówczas grodzkim witebskim, i z inszemi osobami, także z panem Mikołajem Wasilewskim horodniczym witebskim, w protestacyi jegomości ojca archiepiskopa wyrażonymi, przyszedłszy na ratusz roku 1623 marca 3 dnia, podali list, w którym się ten Melecysz napisał archiepiskopem połockim, władką witebskim i mścislawskim, jakoby za wolą i wiadomością jego królewskiej mości pana naszego miłościwego na ten stan duchowny od patriarchy poświęcony był, a ojca władkę Kuncewicza apostatą nazywał. Który list, jako do zwiedzenia ludzkiego pełen słów, przed waszmość panami pokładamy.

Wtenczas ci panowie obywatele szlachta, którzy z tymi czernicami na ratusz przyszli, pospólstwo i niektórzy starsi, jako to Naum Wołk, Siemion Nie-sza i drudzy niektórzy, przywiązawszy się, czytać ten list kazali, a po przeczytaniu zaraz obyczajem gwałtownym, nie namówiwszy się dobrze i gruntownie z nami wszystkimi, nie dając się hamować, posłuszeństwo ojcu władcyce Jozafatowi, właśnie należącemu

pasterzowi swemu, mimo wojewody i list jego królewskiej mości wypowiedzieli. A przywiązawszy się do tego Smotryckiego, skrypt jakiś nienależnej i nie-słusznej obedyencyi, który gotowy rękami swemi podpisany ci panowie obywatele szlachta wyż pomieniona na ratusz przynieśli, a niektórzy z starszych i pospólstwa podpisali, cerkwie i popów przez gwałt na Smotryckiego odebrali.

A potem gdy listy jego królewskiej mości pana naszego miłościwego o tem do nas zaszły, aby pan wojewoda o to sądzić chciał, toż pospólstwo i niektórzy z starszych przez bunty i sedycye swoje sądzić się nie dali, czapki z głów zbierając na kupę miotali, i mało ojca władykę nie zabili tak, że i sam jegomość pan Zawisza wojewodzie i wójt nasz z ojcem władyką w wielkiem niebezpieczeństwie być musieli. I lubo cerkwie znowu ojcu władyce za listem jego królewskiej mości pana naszego miłościwego do pierwszej posesyi i władzy jego przywrócili, ale posłuszeństwa żadnego od tego czasu ojcu Jozafatowi nie czynili. A w roku 1623 dla schadzek prywatnych szopy dwie, jedną za Dźwiną, a drugą na Zadunawiu, w mieście zbudowali. Czego gdyśmy niektórzy bronili starsi, tedy nasi niektórzy koledzy, jako to są niżej wyrażeni, gdy każdy z nas za siebie justyfikować się będzie, referujemy. A wiarę i odwagi, którą przodkowie nasi i my sami przy tym zamku jego królewskiej mości i rzeczypospolitej oddawali, przypominając, uniżenie prosimy, abyście jaśnie wielmożni waszmość panowie przez inkwizycją winne

z tych wynalazłszy, pokarać, a tych, cośmy niewinni, ochronić raczyli.

A czyniąc justyfikację każdy za siebie, naprzód Bazyli Bonicz burmistrz witebski podał nam na piśmie obmowę swoją, w której te są obmowy: że przyczyną śmierci ojca władyki Jozafata nigdy nie był, a nie tylko radą, pomocą, ale i pomysłem nie jest winien. I owszem, gdy się buntowali, Stefana Pasiorę jako pryncypała buntów sądzić chciał, tedy Naum Wólk, burmistrz i łandwójt na te czas będący, z kolegą swym Bohdanem Astapowiczem radcą karać Pasiorę zabronili. A o budowaniu szop, iż się ich kilku przeciw buntownikom protestowało, wypis z xiąg wójtowskich witebskich pod datą roku 1623 augusta 28 dnia pokazał, i do listu nieboszczyka ojca władyki, w wilią śmierci do wielmożnego jegomości pana wojewody pisanego, w którym Nauma Wólka, Siemiona Nieszę i innych niektórych winuje, a onego życzliwym sobie i spokojnym człowiekiem być mieniać, odzywał się, a przytem samosiodem do odprzysiężenia się brał.

Po nim Siemon Niesza burmistrz, Bohdan Astapowicz radca, Hrehory Bonicz pisarz miejski tem się ekuzowali: że mając między sobą zawód prawny, wyjechali byli na ten czas z miasta do jegomości pana wojewodzica Zawiszy i wójta swego witebskiego, w wilią właśnie śmierci ojca władyki, to jest w sobotę, a tego dnia 12 nowembra, którego się to zabójstwo stało, za Bieszeńkowicami, w majątności jaśnie wielmożnego jegomości pana kniazia Jana Druckiego Sokolińskiego pisarza wielkiego wielkiego xięstwa litew-

skiego byli respektem sprawy, którą mieli mieć miesiąca nowembra 24 dnia przed jegomością panem wójtem w rokach. I do tego atestacyą jw. jegomości pana kniazia Sokolińskiego pisarza wielkiego wielkiego xięstwa litewskiego położywszy, w której wyraża, że tego dnia 12 nowembra już w wieczór przyjechawszy do Bieszeńkowic, mil 9 od Witebska, tam nocowali; do przysięgi się brali.

Radca Hrehory Owsiejewicz stanąwszy, tak o sobie sprawę dał, że więcej niż dwie niedziel przed tym tumultem w Witebsku nie był, i o tem nie wiedział, radą i pomocą nie był: dawszy na pismie taką obmowę, do przysięgi się brał.

Michajło Horbuń radca słownie się wymawiał i do przysięgi brał się.

Bohdan Sitkiewicz radca, podawszy na pismie obmowę, do przysięgi się brał, że w tym tumultcie nie był i przyczyną śmierci ojca władki nie jest.

Karp Choroszkow, Filon Hrom, Zachary Czarowski, Wasyli Karaban radcy, ci stanąwszy, każdy z nich na pismie obmowę niewinności swej podali i do zaprzysiężenia się brali.

Hapiej Wasilewicz ławnik podał atestacyę od niektórych panów obywatelów witebskich, że czasu tego tumultu stał z nimi wedle cerkwi świętego Błahowiszczenia w zamku niższym i nigdzie od nich nie odchodził, że do tego tumultu nie jest przyczyną, do przysięgi się brał.

Filon Nikiforowicz ławnik ustnie się sprawując i do sług samego ojca władki odzywał się, którzy powiedzieli, że już po zabiciu ojca władki wszedł

do dworu bez broni i nie nie czynił. I powiedział ten Filon ławnik, że w tym tumultcie byli poddani jego mości pana sędziego ziemskiego Rabiec i Łytka Bohdan.

Bohdan Stefanowicz Bosia, ławnik starszy, powiedział, że jeszcze przed tym tumultem od niedziel dwóch zachorzał i podczas zamordowania ojca władki na śmiertelnej pościeli leżał i z domu nigdzie nie wychodził, i w tem do przysięgi się brał.

Tymofiej Matwiejewicz ławnik stanąwszy przez kartę obmowę niewinności swej podał i do przysięgi się brał.

Siemion Koziół ławnik stanąwszy podał atestacyą niejakich ludzi nieznajomych, którzy go wyświadczały, że tego dnia, którego władkę zamordowano, on Koziół w domu swoim na przedmieściu wesele córki swej odprawował i w tym tumultcie nie był, do przysięgi się brał.

A pospólstwo w protestacyi są osobliwie winni, tylko Stefan Spica, Filip Wołk, Azarko Wasilewicz stanąwszy, dawali o niewinności swej sprawę, że w ten czas i w mieście nie byli kiedy się ten exces stał; w czem do przysięgi się brali, i przy takowych swych wywodach o wolność od takiego obwinienia prosili.

Na którą mowę burmistrzów, radców, ławników i pospólstwa miasta witebskiego intrygator i słudzy ojca władki tak powiedzieli: iż tym, co wnoszą przed wielmożnych waszmość panów naszych miłościwych obrony swe, jedni jakoby tu na ten czas być nie mieli, drudzy atestacyami ludzi mało co komu znajomych i

swoich adherentów szczycąc się, gołemi słowy, a tak srogiego tyrańskiego umysłu, tumultu i rebelii przyczyną być się nie opowiadają, ująć to nie może. Naprzód że całe miasto Witebsk, wyjąwszy kilku z dawna w buncie, sedycjach i rebelii od nieboszczyka ojca władzyki połockiego jest; ukazują się protestantów relacye i generalskie, atestacye od ichmościów panów obywatelów witebskich publicznie dane, ich samych przyznania, że czernców podejrzanych, od tych apostatów, turbatorów, zdrajców rzeeczypospolitej przysłanych, przyjmowali, nad zakazanie jego królewskiej mości i pana wojewody tutejszego odprawowali na ratuszu publicznie, to też już nie prywatny, ale publiczny występki i obraża majestatu jego królewskiej mości stała się. Których buntów, sedycyi i rebelii aby burmistrze i rada pospółstwu broniła, nie ukazuje się, tylko słowa.

A prywatne protestacye ukazując, że im w tak wielkiej sprawie excusu i złego uczynku kara ująć nie może, bo sami do tego będąc powodem, pospółstwa nie hamowali, radą i otuchą im w tem będąc i na ten zły uczynek namówiwszy, zbuntowawszy i zgutowawszy, sami umyślnie pod ten czas w sam wieczór w sobotę z miasta wyjechali, w miłę tylko nocowali, a do Bieszeńkowic, co atestacya jw. jego mości pana pisarza świadczy, w wieczór w niedzielę przyjechali. A drudzy wynieść, złemu zabiegać umyślnie nie chcieli, ale jeszcze głównych buntowników, zdrajców z miasta wyprawili i onych schronili. Bo gdyby zaraz wszystkich zatrzymano, snadniejby winnych

należć się mogło, którzyby wszystkie rady i konsensa panów burmistrzów, radców, ławników odkryli.

Zaczem iż wedle porządku prawa magdeburskiego nie zachowali się, a powinność ich niesie i przysięga każe rozterkom i tumultom zabiegać, a oni i dwór miejski ratuszny na tumult wertując, prawa magdeburskiego porządku miejskiego z części pierwszej list ósmy i dziewiąty, *ex jure civili ex compendio resolutionum juris folio 167* opisany: kto mogąc i powinien będąc przyszlemu złemu zabiegać, a nie zabiegał, tem samem jest w zdradzie i zdrajcą zostaje, nie zachowali. Zaczem wprzód za większą rzecz, jako to obrażenie majestatu bożego i znieważenie zwierzchności jego królewskiej mości pana najjaśniejszego monarchy i rozlanie krwi okrutnem morderstwem niewinnej pasterskiej biskupiej i sposobem rebelii popełnionej, nakazanie na gardle według artykułu trzeciego i czwartego tegoż rozdziału pierwszego zasłużyli, wolność stracili, majątności i czei pozbyli, a według tegoż prawa i porządku magdeburskiego artykułu szóstego listu ósmego domawiał się instygator, aby onym męki były zadane, bo ze złości swej *non providebant futuro malo* jasnie wielmożnych waszmość naszych miłościwych panów, jako stróżów ojczyzny, którym czułość dostojenstwa i majestatu króla jego mości należy *providere*, abyście przez mękę o większych buntach wywiedziawszy się, zabezpieć mogli, aby ci, którzy derogują władzy i majestatowi królewskiemu, zabiwszy ojca władykę, z urzędu, zdrowia i majątności złupiwszy, za to srogą śmiercią, jako prawo magdeburskie opisuje, pokarani byli.

Prywatne zaś osoby, jako to słudzy zeszłego ojca władzy, tym jako szlachcie uczciwej, gwałtów, ran i kaleczenia, kijem obelżenia, pastwienia się nad nimi, szarpania sposobem łupu majątności tak nieboszczykowskiej jako i pomienionych sług, według prawa statutu ziemskiego rozdziału II artykułu I i II aby nagrodzono sowitością było, i zaręki, które założył rublów na nich i na ich majątnościach, wskazane były, uniżenie prosimy. A tych, którzy ojcu jegomości archiepiskopowi przychylni byli i posłuszni, i w tem zamordowaniu nie są winni, Piotra Iwanowicza burmistrza, Filona Hroma, Jana i Mikołaja Hutorów i Zdana Szczura, aby wolnymi od tej żałoby uczyniono i przy wolnościach zostawiono, domawiali się.

My komisarze tych słów i mów, kontrowersyi, pisma, alegacyi i excepcyi przesłuchawszy, chcąc dostateczniejszą wiadomość o tej sprawie wziąć, ktoby do takowego brzydkiego i srogięgo excessu największą przyczynę dał i jej aktorem był, czyniliśmy inkwizycję i dostateczne *scrutinium*, nad to Nauma Wołka, Siemiona Nieszę burmistrzów i innych kilku nam za więźniów podanych na konfesatę dać kazaliśmy, z kąd wszystka właśnie przyczyna tych dwóch burmistrzów i innych wielu ludzi mieszczan witebskich okazała się. Bacząc to, że oni nieboszczyka wielbnego ojca Jozafata Kuncewicza archiepiskopa połockiego, z porządnego jego królewskiej mości podania za władkę i pasterza swego przyjąwszy, w zgodzie i pokoju przystojnym żyli, a potem, za wznieceniem tak szkodliwego buntu i instancyi przez listy i posłańca Meletę Smotryckiego, zмовy i spisy od czasu nie ma-

łego na zabicie i zamordowanie pomienionego ojca władzy przełożonego pasterza swego czynili, i po kilkakroć o to się kusili, aż nakoniec dnia 12 nowembra ten zły uczynek w roku blisko przeszłym 1623 umysł swój wykonali, nie dbając nic na bojaźń bożą, na mandaty jego królewskiej mości, na srogość prawa pospolitego, na dzień święty niedzielny, w który wszystkich robot kościoł i cerkiew zakazuje, a pogotowiu tak złego uczynku i morderstwa czynić niegodziło się. A rada miejska, burmistrze, radcy, ławnicy powinni będąc i mogąc temu zabiegać, pospółstwa nie hamowali, i owszem chociaż sami niektórzy z nich, mianowicie Naum Wołk i Siemion Nieszę burmistrze z inszymi z miasta w sobotę odjachali, jednak niedaleko miasta byli, a bracia, synowie, czeladź ich z drugim pospółstwem ten zły uczynek wykonali, z kąd się znaczy, że i rada miejska, oprócz innych kilku nieboszczykowi życzliwych, wszystkie z tego złego uczynku kontenci byli: zaczęli wszystkich mieszczan, nie tylko pospółstwo, ale i radę miejską, winnych we wszystkim tym złym uczynku znajdujemy i uznawamy, a mocą i władzą od jego królewskiej mości pana naszego miłościwego nam daną, prawa magdeburskie i wszystkie wolności od płacenia ceł, myt, których dotąd używali, straciwszy, więcej tego prawa i żadnych wolności zażywać nie mają, ale mają być pod prawem i jurysdykcją pana wojewody witebskiego terazniejszego i na potem będących, do zamku jego królewskiej mości witebskiego należeć mają i powinni będą tak, jako przodkowie ich przed nadaniem temu miastu prawa mag-

deburskiego czynili, zaczęli *exnunc* znieść ratusz, miastu gościnny dół, jako i przedtem mieć pozwalamy, a w sądowych sprawach wolną apelację mają mieć za dworem jego królewskiej mości, myta też od towarów i handlów swoich wszelakich według ustawy skarbowej płacić mają i powinni będą do skarbu jego królewskiej mości.

A iż oprócz kilku pomienionych osób, przy wszystkich tego uczynku wina najduje się, słuszenieby też wszyscy za ten uczynek swój godni karania byli i być mieli, jednak my moderując srogość prawa pospolitego, każąc i karanie do mniejszej liczby skazujemy, to jest tych więźniów, których sami mieszczanie wyz mianowani pojmawszy, nam okowanych podali i na konfesatach z inkwizycyi i powołania winniejszymi być uznawamy, mianowicie Nauma Wółka, Siemiona Nieszę burmistrzów, Jana Huźniszczowa, który we dzwon ratuszny na gwałt dzwonił, Hryszkę Skorubę, Hawryłę Romanowicza, Jermaka Hajduka, Fursa Szapowałowego syna, Bohdana Kowala, Hryszkę Bibkę a wnuka Puszkarza, Izaka Lubszczyna, Jana Akwina, Romana Daniłowicza, Fiedora Kozaka gancarza, Fiodora Ciecierkę, Jakuba Szynkarza, Stefana Truchowicza, Bazylego Firsa, Piotra Wasilewicza, Połoczanina, który do tej sprawy do Witebska przybywszy, tych złoczyńców radą i pomocą był, chcąc sądy komisarskie trudnić i przeszkadzać, o co będąc przed nas pozwany, przyznał się, że mieszczanie połoccy z mieszczanami wileńskimi i inszymi mając ligę i spisy, często składali pieniądze na bunty, i on te spisy i rejestra u siebie chował, i teraz w domu

swoim ma w Połocku, i syn jego Wasyli podczas zamordowania ojca władzyki był tu w Witebsku; tedy i tego, jako aktora i pryncypała buntów, z których to zamordowanie okrutne stało się, wspólnie z drugimi wyż pomienionymi złoczyńcami z inkwizycyi i powołania jako *criminosos*, *seditiosos*, *authoritate* na gardle pokarać kazaliśmy.

Także i tych, których nam urząd miejski na rejestrze podali, którzy będąc winnymi przywódcami i aktorami tych buntów, sedyccy, tak szkaradnego złočynyństwa i popełniwszy ten zły uczynek przed przyjazdem nas komisarzów uciekli, mianowicie Niewhola Carya i syna jego Wasyla Irmowicza, Iwana Lizuna, który z zabitego ciała nieboszczykowskiego płaszczał złupił i z nim uciekł, Mykitę Szewca i syna jego Dawida, błahowiszczęńskiego popa i syna jego Dawida, woskresęńskiego popa zaruczajskiego, Okołowa Bałbyszkę, Stefana Świętoduskiego i Piotra Alexiewiczza i Iwana Kamieńca popów, którzy pospółstwo do tego okrutnego swywolstwa i pasterzobójstwa napominaniem swoim poduszczali i przywoździli, Dańczuka Hajduka, Fursa Szapowałowego syna, Izaka Kozaka, Siekę Carya, który złupał czarę srebrną nieboszczykowską, Hryszkę Skorubę, Hryszkę Śłószarza, którzy ci dwaj z więzienia uciekli, Bohdana Łytkę, Andrzeja Koleśnika, Iwana Szczesina, Marka Rzeźnika, Iwana Jemoka, Dziemieszkę Kowala, Kuryłę Maszonę, Jaśka Dzienisowicza zięcia Piotra Halczyzna, Daśka Kordeczuka, Fiedora Monia z sióła Siemiona Starzyńskiego z zięciami, Daniłkę Wysokiego, Zdana Koniuszkę, Prokopa Moskala, Siemasz-

kę Moskala, Maxyma Moskala, Tarasa Pirożnika, Dzienisowa Maćwieja, Ihnatowa Iwańka z podwodnej ziemi, Hawryłkę Szapowała z posadu słobodzkiego, Iwana Kozła, Alexieja Moskala, Iwana Alszanika, Hryszkę Pasiore, Anosiewkę Chomę Szaczywkę, Jakuba Dubonosa, Fiedora Cierbiszowicza, Aleszkę Arcimowa, Józefa Wołka, Mykitę Zabłockiego, Iwana Zacharczyna, Iwana Moskala, Waśka Pekuczę, Pawła Szerypę, Apanasa Pawłowicza z posadu ruskiego, Mikołaja Kocielnika, Demencieja Slizyka z posadu zaruczajskiego, Areszkę Ciemnikowa Szapowała, Siewmiona Chłustę, że *fugam fecerunt*, na gardło skazaliśmy, gdzieby którzy z nich poścignieni byli, bez żadnego sądu i miłosierdzia na gardle karani być mają. A majątności wszystkich leżące ruchome w Witebsku i gdziekolwiek będące, jako po zdrajcach, *perduelles*, turbatorach pokoju pospolitego *ad fiscum* jego królewskiej mości przysądzamy.

A sługom wielbnego jegomości ojca archiepiskopowi wyż mianowanemu jako na ranach tak i na szkodach przysięgę nakazawszy, do wykonania dzień trzeci składamy. A po przysiędze nawiązkę według stanu z nich i szkody, które na rejestrze sumę 3079 talarów sowitością na mieszczanach witebskich przysądzamy, i na odpłatę dekretu naszego za niedziel sześć udziałana być ma, założywszy na przeciwnych osądzone i trojacie zaręki do waszmość jegomości pana wojewody odsyłamy.

A iż się ten początek tego złočynstwa za dzwoniem we dzwon ratuszny jako i cerkiewny stanął, wielmożnemu jegomości panu Zawiszy wojewodzie

i wójtowi na ten czas witebskiemu odebrać i do cełkauzu oddać nakazujemy, i oraz aby we dzwon wielki był włany na pamiątkę z napisem tego złočynstwa, i do cerkwi sobornej świętej przeczystej, przy której nieboszczyka zamordowano, ma być oddany.

Od tego czasu przy innych cerkwiach wszystkie, oprócz świętej przeczystej, przy której nieboszczyka zamordowano, dzwonów mieć nie mają, bez pozwolenia i osobliwszej dyspozycyi wielbnego ojca metropolity kijowskiego terazniejszego i na potem będących z ramienia jego królewskiej mości podanych.

Cerkiew też świętą przeczystą ozdobną swym kosztem mieszczanie zbudować mają i powinni będą.

A insze *poenas ordinarias iudicio et decisioni* jego królewskiej mości panu naszemu miłosiwemu zostawujemy. Pozostałym wolne mówienie na potem przy instygatorze jego królewskiej mości pana naszego miłosiwego z nimi im zostawujemy.

A iż Piotr Iwanowicz burmistrz, Zdan Szczur, Bazyli Bonicz burmistrz, Hrehory Bonicz pisarz, Azarko Wasilewicz, ci wszyscy sławnej pamięci archiepiskopowi życzliwi byli, i do żadnych buntów i okazji nie wiązali się, i w ten dzień niedzielny przy wielbnym ojcu archiepiskopie na nabożeństwie byli, tych wszystkich wyż pomienionych osób z domami i majątnościami ich od tych wszystkich pen wolnymi czynimy. A używania wolności od płacenia ceł, myt, jeśli za występki całego miasta i oni tracić czyli przy tej wolności będąc niewinnymi zostać mają, na wolę i decyzję jego królewskiej mości pana naszego miłosiwego puszczamy.

Która sprawa jako się przed nami toczyła, w ten dekret nasz wpisawszy, do akt grodzkich witebskich wpisać kazaliśmy. Pisan w Witebsku roku tysięcznego sześćsetnego dwudziestego czwartego miesiąca *januarii* 23 dnia.

U toho dekretu ich myłosty panow komisarow pieczaty prytysnemy, kotorych podpisy ruk ich myłosty podpisany tymi słowy :

Lew Sapieha wojewoda wileński, Jerzy Krysztof Drucki Sokoliński kasztelan mścisławski surogator województwa połockiego, Alexander Korwin Gosiewski referendarz i pisarz wielki wielkiego xięstwa litewskiego, Alexander Dadzibóg Sapieha starosta orszański, Mikołaj Zawisza surogator i wójt witebski.

U W A G I

NAD PRZEDRZECZONYM WYROKIEM I OBJAŚNIENIA NIEKTÓRYCH MIEJSC W ONYM DO WIADOMOŚCI POTRZEBNE.

Z karty 188 pokazuje się, że wyżej wyrażeni komisarze, zesłani od króla Zygmunta III do Witebska na pokaranie zabójców błogosławionego Jozafata, tak sąd jako i wyrok swój nad nimi we trzech dniach wykonali. Użyli zaś tej prędkości i sprawności, mając nad to znaczne wojsko konnych i piechotnych żołnierzy przy sobie, dla tego, iż obawiano się poniekąd niebezpieczeństwa od kozaków zaporozkich, do których się one buntownicze miasto uciekło było,

chcąc od nich mieć obronę i zbrodni swej tak ciężkiej zasłonę. Jako się daje widzieć z listu Welamina Rutskiego metropolity kijowskiego do kardynała Bandyna Oktawiusza, Rusi z kościołem rzymskim zjednoczonej osobliwszego obrońcy i opiekuna, z Bytenia pisanego dnia 11 miesiąca lutego 1624 roku, który znajduje się u Kulczyńskiego *in Appendice ad Specimen ecclesiae ruthenicae pag. 128 et seq.*

Na karcie 189 jest wzmianka o ojcu Alexandrze Szkołdyckim, a ten był mnichem i bazylianem. Tenże oficjałem będąc u wspomnionego nie dawno metropolity Rutskiego, z jego woli przeniósł obraz cudotworny najświętszej Panny mińskiej z cerkwi zamkowej sobornej czyli katedralnej do cerkwi bazyliańskiej świętego ducha jeszcze na on czas drewnianej (o czem mówiło się dokładniej w żywocie św. Eufrozyny w nocie pod literą *(ee)* na karcie 71 i w Chronologii rozdziale III w nocie pod literą *(b)* na karcie 155), gdzie potem zostawszy przełożonym klasztoru roku 1629 murem to miejsce przyozdobił. *Ex archivo monasterii minscensis ex manuscripto Oleszewski.*

Na tejże karcie 189 wspomina się ojciec Doroteusz Lecykowicz archidyakon błogosławionego Jozafata arcybiskupa i męczenika, a o tym obacz w Chronologii w rozdziale wyżej pomienionym w nocie pod literą *(a)* na karcie 152.

Tamże i o Emanuelu Kantakuzenie marszałku dworu tegoż błogosławionego męczenika i córce jego Annie świętobliwej przełożonej klasztoru wielebnych

panien Bazylianek św. duskich mińskich znajdziesz niżej w nocy pod literą (b) na karcie 156.

Na karcie 191 są te słowa z listu króla Zygmunta III do komisarzów względem mieszczan witebskich: aby już więcej wolności i praw magdeburskich przez antecesyory nasze i nas samych łaskawie nadanych nie używali.

Tu wiedzieć należy, że mieszczanie witebscy mieli naprzód wielkie przywileje i wolności od królów polskich, Kazimierza IV, Alexandra i Zygmunta I sobie nadane, które gdy wykradzione im były przez złodziei z Nowogrodu przybyłych roku 1541 późniejsi królowie Stefan Batory roku 1582 i Zygmunt III roku 1592 znowu im one przywileje potwierdzili. Od tegoż Zygmunta nadany Witebskowi przywilej na prawo magdeburskie i na insze wolności mieszczanom witebskim z herbem Weroniki na polu błękitnem, a pod nią miecz goły czerwony i także chorągiew z Weroniką w roku 1597. Tak wyczytałem w książce staroświeckiego pisania od jednego mieszczanina w Witebsku mi użyzonej.

Na karcie 192 wzmiankują się Melecysz Smotrycki i Teofan Greczyn mianowany patriarcha jerozolimski, a o tych przeczytaj w Chronologii rozdziale II w nocy pod literą (m), gdzie od karty 123 do 144 obszernie o nich pisało się.

Na karcie 198 znajduje się, jako mieszczanie witebscy przypominają komisarzom królewskim wiarę i odwagę przodków swoich i swoje, które przy tym zamku królowi jegomości oddawali, prosząc, aby na to wzgląd mieć raczyli.

Rzecz pewna z dziejopisów ojczystych i zagranicznych, że pomienione miasto witebskie zawsze było wierne monarchom swoim królom polskim, i że ci z onego gotową pomoc przeciwko nieprzyjaciołom swoim często odbierali. Nie wchodząc przeto w roztrząśnienie szczególnych tego przykładów, na dowód dosyć będzie namienić tych mieszczan odwagę i wierną posługę, którą okazali po trzykroć za panowania Zygmunta III króla polskiego. A naprzód roku 1602, gdy kozaków zdrajców, którzy z wodzem swoim Dubiną napadłszy na Witebsk wiele krwi rozlania popełnili, za porwaniem się do broni nie tylko od zamku mężnie odparli, ale też z miasta ich wyparli, i nadto przywódcę onego z dwunastu innymi starszymi pojmannymi i okowawszy przed króla Zygmunta stawili, który ich na pale powbijać kazał na wołotwkach zaruczajskich. Powtóre roku 1605, kiedy Marko Ilinicz Łytka obywatel witebski, mając z sobą 500 mieszczan, poszedł pod miasto Felin nazwane, które jest w Inflantach w xięstwie estlandzkim albo estońskim, i tam znaczne nad Moskwą otrzymał zwycięstwo; za co mu dany przywilej na szlachectwo i Felińskim nazwany jest. Potrzebie roku 1614 także odważnie się stawili ciż obywatele witebscy przeciw Moskwie, chociaż od niej większością sił przemożeni, ciężko porażeni byli pod Hłozomiczami. O czem świadczy książka wyżej pomieniona, dzieje znaczniejsze miasta Witebska z laty ich w sobie opisane zawierająca.

Na karcie 207 odejmują komisarze mieszczanom witebskim prawo magdeburskie, i wszystkie przeszłe przywileje, wolności, celnictwa kasują. Jakoż nie uży-

wali i nie mieli onych przez lat 17, aż dopiero w roku 1641 przywrócił im odjęte wolności, przywileje i magdeburyą Władysław IV król polski, syn Zygmunta III, nagradzając i zawdzięczając ich wierność i posługę ku sobie, że mu się stali pomocni przeciw Moskwie, której 4000 w Kaszewiczach znieśli pod Szeremetowem wojewodą onych roku 1634.

Na karcie 208 są te słowa: „Zaczem *exnunc* znieść ratusz.”

Gdy po ścięciu kilkunastu winniejszych obywateli witebskich złoczyńców wraz tegoż dnia jawnie obalano ratusz, wszczął się tak wielki płacz i narzekanie w mieście tem mężczyzn i niewiast, iż ztąd widocznie znać było, że strata onego bez porównania cięższej i boleśniej onych dolegała, niżeli haniebna śmierć wyżej namienionych współobywateli ich, i wszystkie insze na nich włożone od komisarzów królewskich kary, wyżej w wyroku ich wyrażone. O czem daje znać wspomniony na początku list Józefa Rutskiego metropolity do kardynała Bandyna. Wszakże za przywróceniem wolności, przywilejów i prawa magdeburyi od Władysława IV króla polskiego, jako się rzekło wyżej, znowu sobie mieszczanie witebscy zbudowali ratusz, który gdy w roku 1680 z całym niemal miastem zgorzał i potem po kilkakroć odnawiany takż w pożarze miejskim roku 1708, 1733 i 1752 spłonął, nakoniec wymurował magistrat witebski z rozkazu Moskalów w roku 1775 wspaniała i ozdobny wśród rynku ratusz, który i dopiero tam widzieć się daje.

Na karcie 208 ośmnastu liczy się winowajców,

którzy jednego dnia pod toporem katowskim padli, acz pospolite jest zdanie (jako pisze Susza biskup chełmski i z niego Kulczyński w żywocie bł. Jozafata), iż dwudziestu pięciu ścięto. Snadź resztę zbiegów na gardło skazanych po komisji złapano, którzy przy komisji ściętych liczbę potem dopełnili.

Na karcie 211 to opiewa przedrzeczony komisarzski wyrok: „Cerkiew też świętoprzeczystą ozdobną swym kosztem mieszczanie zbudować mają i powinni będą.”

Jak innym tak i temu punktowi stało się zadość: wybudowali mieszczanie witebscy ozdobną cerkiew, której w roku 1670 dnia 28 stycznia nadał Gabryel Kolenda metropolita kijowski i całej Rusi przywilej albo indult na zaprowadzenie przy niej bractwa pod tytułem wniebowzięcia panny Maryi. Który indult z przywiesistą wielką pieczęcią metropolitańską na pergaminie pisany (i od następców Kolendy kilku metropolitów i arcybiskupów potwierdzony), Dawid Feliński radca z kolegami swymi tegoż bractwa Teodorem Boniczem i Parteniuszem Juryewiczem burmistrzami miasta Witebska roku 1675 dnia 20 sierpnia do akt miejskich podał, jako podpisy ich własne i pisarza miejskiego Joachima Sakowicza na tymże indulcie okazują.

Przybyło potem więcej zaszczytu tejże cerkwi za wprowadzeniem się do niej xięży Bazylianów roku 1682 od jaśnie wielmożnego Adama Franciszka z Brusiłowa Kisiela podkomorzego witebskiego tam fundowanych, za których staraniem jak dostojęństwa przywilejów, indultów, od Cypryana Zochowskiego

metropolity i następców po nim nadanych tak też ozdób wewnętrznych i zewnętrznych znacznie się w onej pomnożyło.

Wszakże nie długo temi ozdobami szczyciła się pomieniona cerkiew, albowiem roku 1708 dnia 28 września Piotr Alexiewicz, car moskiewski wszedłszy z wojskiem do Witebska pod ów właśnie czas, kiedy go ścigał Karol XII król szwedzki, spalił to miasto, w którym pożarze i cerkiew przedręczona z klasztorem bazylikańskim spłonęła.

Znowu tedy wybudował wyżej pomieniony fundator nowy klasztor dla bazylianów w roku 1715, a bractwo dawniej trochę cerkiew, która że dla szczupłości swojej nie była wygodna, pobożny obywatel witebski Miron Hałuzza wystawił na temże miejscu wspanialszą roku 1717, lecz i ta z dopuszczenia bożego zgorzała wspólnie z klasztorem za przełożęństwa xiędza Teodorowicza roku 1722.

Zaczem zostawało trzeci raz budować tak cerkiew jako i klasztor, które wkrótce stanęły za staraniem xiędza Augustyna Lubienieckiego, siostrzana fundatorskiego na przełożęństwo tam zesłanego, i za pomocą pani Hopowej mieszkarki witebskiej. Jakoż to budowanie tak szczęśliwe było, że aż doczekało się murów, które się około cerkwi terazniejszej rozpoczęły w roku 1743 i byłyby już dawno bez wątpienia zakończone, gdyby tym samym, jakim się zaczęły z szcudrobliej dobrodziejów ręki pospiechem w przeciągu dalszych lat postępowały. Ale że na tym najpotrzebniejszym do takiej rzeczy sposobie i środku schodzić poczęło, więc pomieniona fabryka zaniechać

się musiała, chociaż znacznie i wielkim nakładem doprowadzona w górę. Aż naostatek roku 1775 za dobrych rządów w klasztorze witebskim j. x. Benedykta Eliaszewicza superyora, i z zalecenia Michała Kreczetnikowa generała wojska rosyjskiego, gubernatora połockiego, taż fabryka około pomienionej cerkwi znowu się rozpoczęła, i jest dopiero już bliska dokonania. Daj Boże oglądać skończoną i w tym rzeczy stanie, w jakim się zaczęła murować.

M O W A

PRZY UTWORZENIU NAMIESTNICTWA,
OTWARCIU SĄDÓW I OGŁOSZENIU NOWYCH USTAW NAJJAŚNIEJSZEJ

KATARZYNY II IMPERATOROWEJ

rosyjskiej w Połocku, w przytomności j. o. grafa Zacharyasza Czerniszewa feldmarszałka wojsk rosyjskich i powszechnego Nowej

Rosyi rządcy, dnia 17 maja roku 1778 miana.

Thema: Ty Ezdraszu, według mądrości Boga twego, która jest w ręce twojej, postanów sędzie i urzędniki, żeby sądzili wszystkiemu ludowi.

Słowa są z księgi I Ezdrasza rozdział 7 wiersz 25.

Ten jest monarchów mądrych i kochających poddany sobie naród zwyczaj, nie bardziej nie pragnąć, jak uprzedzić rozwiązłość przez dobre ustawy i nie zostawiać onego bez steru i przewodnika nie tylko względem rzeczy najważniejszych, od których zawisło wszystko uszczęśliwienie jego, ale nawet względem wszystkich drobności, które do wewnętrznego pań-

stwa ich rządu należą i mnożą uszczęśliwienie w kraju.

Ten dwójaki postępek dał się widzieć między innymi niezliczonymi monarchami w Artaxerxesie królu perskim; był to monarcha w potęgę swojej silny, w sądach sprawiedliwy, mądry, a co najbardziej historya święta w nim chwali, naród izraelski, pod panowanie swoje jeszcze od Chaldejczyków (które się potem do Persów przeniosło) zagarniony dziwnie kochający i o uszczęśliwienie onego troskliwie starający się. Który to przymiot, monarchom najwłaściwszy, osobliwie się w nim wydał wtedy, kiedy wyprawując od swego boku xiążęcia ludu izraelskiego Ezdrasza do Jerozolimy, aby one po kilkokrotnem spustoszeniu i ziomków swoich w bezrządności zostających do należytego przyprowadził porządku, z taką onego wysłał do narodu swego i współobywatelów instrukcją: Ty Ezdraszu, według mądrości Boga twego, która jest w ręce twojej, postanów sędzie i urzędniki, żeby sądzili wszystkiemu ludowi.

Przystosujmyż ten przykład starodawnych widziały czasów do niniejszych okoliczności, co nam pomieniony monarcha Artaxerxes przed oczy stawi, jeżeli nie żywy obraz najjaśniejszej monarchini naszej, mądrej, sprawiedliwej i niezwykłej w potęgę swojej pani, a co najznakomitszego o uszczęśliwienie tak w powszechności całego Rosyi kraju, słodkiem panowaniem jej zaszczyconego, jako też w szczególności każdego z poddanych swoich dziwnie, usilnie i nieprzestannie właśnie macierzyńską o dzieciach swoich starannością troszczącej się. W osobie zaś

owego Ezdrasza kogo my bliższem podobieństwem upatrywać mamy, jeżeli nie ciebie j. o. grafie feldmarszałku, powszechny nowej Rosyi rządco i prędkiejszych orderów kawalerze, który nam w tych czasach od najjaśniejszego i niezwykłego tronu najmiłościwszej i samowładnej monarchini naszej słodkie i pożądane nader przynosisz ustawy.

O dniu radośny! dnin szczęśliwy! jakiego od pierwiastków osady swojej aż dotąd w porządku co do pożądania i nadziei wszelkich swoich korzyści nie widziała Rosya! Zdaje mi się? czy się mylę? jakbym słyszał ten głos poważny od najpotężniejszego tronu pani naszej odzywający się do ciebie j. o. grafie na podobieństwo owych słów Artaxerxes króla do Ezdrasza rzeczonych: idź, idź grafie doświadczony w wierności i sprawności wielkich czynów kawalerze, a według mądrości Boga, która jest w ręce twojej, czyli raczej rozumie twoim, postanów sędzie i urzędniki, żeby sądzili wszystkiemu ludowi.

Jakoż widzę, iż równem mężstwem ducha jak niegdyś Ezdrasz zaczynasz wykonywać zlecone sobie od najjaśniejszej monarchini wielkie dzieło względem ustanowienia sędziów i urzędników w tej gubernii do pełnomocnej władzy twojej należącej. I nie mam więcej co przydać nad to powszechne życzenie: niech rządca mocarstw najwyższy wszystkie twoje j. o. grafie, które na uszczęśliwienie kraju i obywatelów czynisz kroki, błogosławi, a w miarę niezrównanej gorliwości twojej o dobro pospolite, którą zapewne późna sławić będzie potomność, pomyślne zdarza skutki.

Do was dopiero przeznacni słuchacze, do was tu

zgromadzone stany obracając mowę pytam się: poznajecie wy uszczęśliwienie wasze, które z nowo podanych od najjaśniejszej imperatorowej jejmości pani naszej ustaw jak z niezastanownych źródeł obfitym dla wszystkich wylewają się strumieniem? Nie wątpię, że poznajecie wiele i gruntowniej za mnie poznajecie, i tym ja ukazywać one poczytałbym sobie za wielką zuchwałość. Wszakże jeżeli kto żąda jaśniej poznać potrzebę nowopodanych ustaw, a tem samem wynikające z onych uszczęśliwienie narodu, ja takowym usłużyć sędzę dopiero być moją powinnością. Jakim zaś sposobem ten tak wielki zamysł mam wykonać, proszę uważać, podział mowy czynię.

Wielka jest potrzeba nowopodanych ustaw, względem ustanowienia sędziów i urzędników w naszym kraju, tak właśnie, jak potrzeba było tychże w ziemi izraelskiej za panowania Artaxerxes króla, kiedy do Ezdrasza mówił: Postanów sędzie i urzędniki, żeby sędzili wszystkiemu ludowi; co pierwszą częścią.

Wielkie czeka nas uszczęśliwienie przez nowopodane ustawy, jeżeli te, jak są ułożone tak i zachowane będą według mądrości Boga, która jest w naszym wielkorządcy, i powinna być na wzór jego w każdym sędziu i urzędniku, bo i Artaxerxes dawał to ostrzeżenie Ezdraszowi mówiąc: Postanów sędzie i urzędniki, żeby sędzili wszystkiemu ludowi według mądrości Boga twego, która jest w ręce twojej. Co drugą częścią mowy mojej będzie za twojem błogosławieństwem jaśnie wielmożny arcypasterzu nasz, którego nie mniej pokornie, jako i uroczyście do-praszam się.

CZEŚĆ PIERWSZA.

O potrzebie naprzód ustaw mówiąc abyśmy ją w gruncie samym przeniknęli z przekonaniem rozumu naszego, należy nam uważać człowieka albo wyraźniej mówiąc siebie w dwojakim stanie: ile każdy z nas jest w sobie samym, i ile jest w społeczności. Pierwsza bowiem uwaga da nam poznać, że z istoty naszej potrzebujemy ustaw przyrodzonych, druga nauczy nas, że z przyzwoitości potrzebujemy ustaw pisanych. Obydwie zaś te uwagi razem wzięte ukażą nam bez wątpienia dosyć jasną potrzebę nowopodanych ustaw, wnijdźmy tylko w szczególne onych poznanie.

Człowiek uważany w sobie samym potrzebuje z istoty swojej ustaw przyrodzonych, bo czemu by on był, gdyby każdy był takim panem swych spraw, żeby mógł wszystko czynić według swego widzimisie, i nie miał innego początku do sprawowania się, prócz swego przesądu i swoich namiętności? Dajmy to, że Bóg zostawując człowieka sobie samemu nie przepisał mu w rzeczy samej żadnego prawidła życia i nie poddał go żadnemu prawu, czyliż większa część talentów i władz jego nie stałaby mu się próżna, niepożyteczna i szkodliwa? Bo pytam się: na coby mu się zdało światło rozumu, gdyby nie szedł tylko za prostem natchnieniem bez zastanowienia się nad swymi postępkami? Co po mocy zawieszania swego zdania, jeżeliby nieuważnie musiał iść za pierwszemi powierchownościami? Co za pożytek będzie z uwagi, jeżeli nie masz nic ani do wybierania, ani do roz-

myślenia? jeżeli zamiast słuchania rad roztropności trzeba dać się kierować ślepym skłonnościami?

Prócz tego, nie tylko te władze, które są zaszczytem i ozdobą naszego jestestwa, byłyby przeto wcale próżne, ale obróciłyby się jeszcze w nasz niepożytek ich przezorność, gdyby nie rządziły się pewnymi ustawami. Bo czem lepsza jest jaka władza i wyższa, tem złe jej zażycie jest niebezpieczniejsze; tak właśnie, jak najzdrowsze lekarstwa zwykły stawać się niepożyteczne i szkodliwe, gdy nie według przepisów lekarskiej sztuki przyprawione albo zażyte będą.

I to to jest, co czyni dosyć wielką potrzebę ustaw przyrodzonych każdemu człowiekowi uważanemu w sobie samym, że bez nich większa część talentów i władz duszy jego stałaby mu się próżna, niepożyteczna i szkodliwa. Wszakże daleko większa jeszcze ukazuje się potrzeba ustaw pisanych dla człowieka uważanego w społeczeństwie, a to z następujących przyczyn.

Stan społeczności bardziej jak każdy inny wyciąga ustaw, aby każdy zamierzył podług onych granice swoim pretensjom i nie wdzierał się w prawa drugiego, inaczej bowiem rozpusta rodziłaby się z niepodległości. Jakoż dozwolić tylko, aby ludzie byli zostawieni sobie samym, jest to otworzyć pole wolne namiętnościom, niesprawiedliwości, gwałtom i okrucieństwom. Znieść ustawy, które utrzymują sprawiedliwość i rzetelność między ludem i to prawidło, które ustanawia także pewne powinności, już to w rodzinach, już w sąsiedztwach, już innych związkach życia, ludzie nie będą niczem innym tylko zwie-

rzami drapieżnymi, jedni dla drugich szkodliwymi, dla równych swoich sprawność obróci się w oszukiwanie, a sposobność w złość konieczną. I nie potrzeba wtenczas więcej mówić o pożytkach, ani o słodyczach społeczności, bo by to był stan wojny i prawdziwe tylko łupieztwo. Krótko mówiąc, człowiek uważany w społeczności potrzebuje ustaw pisanych, ponieważ bez nich nie mógłby żyć ani spokojnie ani szczęśliwie ani sprawiedliwie.

Tak ukazawszy potrzebę ustaw w powszechności z strony człowieka i w sobie samym i w społeczności uważanego, przystąpmy już do uważenia ustaw w szczególności od najjaśniejszej monarchii naszej nowopodanych, azali one są nam potrzebne tak, jak się mówiło wyżej.

Nie roztrząsając wszystkich przyczyn w przedmowie na pomienione ustawy od samej najjaśniejszej pani naszej wyrażonych, które tak są jasne, iż nie wiem, komuby nie ukazały widocznie nader wielkiej potrzeby wydania onychże i przyjęcia od całej Rosyi ze wszelką powolnością i ochotą, a tem mniej wchodząc w przeglądanie innych gubernij obszerność państwa rosyjskiego składających, oraz potrzeby wprowadzenia do nich pomienionych ustaw, zastanówmy się tylko nad tutejszą gubernią i uważmy, czy była dla niej sprawiedliwa potrzeba tych ustaw, które się dopiero ogłaszają?

Prawda jest, że nie byliśmy przez te czasy bez rządu i prawa, owszem jak tylko dostaliśmy się szczęśliwym losem pod samowładność najjaśniejszej monarchii naszej, tak wraz mieliśmy przepisane sobie

ustawy, stosujące się do dobrego rządu i powszechnego uszczęśliwienia. Lecz i to przyznać należy, że te ustawy, które na początkowy stan fundującej się gubernii tutejszej były dokładne, w następującym czasie za odmianą onego pokazały się niedostarczające, nieprzypadające i przydatków w częściach swoich znacznych potrzebujące.

Przeszłe albowiem ustawy, według których rządził się aż dotąd, były to właśnie początkowe nasiona na użyteczny grunt rzucone, które nie mogły nie wydać obficie w kraju naszym tych owoców, których najbardziej życzyła sobie i spodziewała się najwyższa prawodawczyni nasza. Były to niby pierwsze iskierki w sercach obywateli tutejszych wzniecone, które nie tylko nie gasły przez zaniedbanie powinności swoich i niestranie o część uszczęśliwienia powszechnego sobie poruczonego, ale też w tak wielki rozżarzyły się gorliwości płomień o część monarszą, o dobro pospolite, o pomnożenie prawdziwej sprawiedliwości, o uszczęśliwienie współzyczących, o poprawę obyczajów i rozkrzewienie tego wszystkiego, cokolwiek i kraj i obywatelstwo zaszczyca, że go żadne niepogody czasów najmniej przytłumić nie mogły i nie mogą. Były na ostatek pomienione ustawy niezastanownem w gubernii naszej źródłem, z którego jak wiele wyniknęło pięknych przemysłów, pożytecznych rękodziół, lądowych i wodnych handlów, w rolnictwie wydoskonalenia, w osiadłościach porządku, w mieszkańcach oświecenia, po miastach i po drogach okrasa i wygod, w tych kilku lat zmianie aż nadto dało się widzieć.

Co wszystko aby i w potomne nie ustawało wielki, owszem więcej a więcej co dzień krzewiło się i podnosiło w kraju naszym, trzeba było pomnożyć około narodu pieczę, około spraw uporządkowanie i w miarę tego wszystkiego rządzących zwierchności pracę. Nadto te same piecze, te same uporządzenia, te same prace aby były pilne, rzeskie, stateczne, niepodpadające odmianie i jedynie do uszczęśliwienia jak w powszechności wszystkich tak w szczególności każdego z nas zmierzające, trzeba było pomierzyć i rozdać na różne stany osób gubernię tutejszą składających. Nakoniec też same osoby należało mocno obostrzyć, aby ci, do których wyrozumowanie i wykład ustaw należy, tłumaczyli nam one bez obojętności i wybiegów; ci, którym władza sędziowska jest już albo będzie powierzona, czynili w sądach swoich niezatamowany bieg sprawiedliwości, uspokajając bez zwłoki sprzeczki wzajemne między szczególnymi osobami zachodzące; ci, którym w rząd oddano większych i mniejszych spraw kancelaryę, aby niesprawowane rozciągali staranie swoje około dokładnego i nieobłudnego wypełnienia powinności, oddalając od siebie próżne tracenie czasu na rozkoszach i wszelkich obyczajach dobre psujących zabawach; ci nareszcie, którzy albo dozór policyi, albo poprawę obyczajów, albo wychowanie młodzieży, albo powszechną spokojność i bezpieczeństwo zlecone sobie mają, aby podług możliwości przykładali się do jakiegokolwiek z tych poleconych sobie zabaw, wykorzeniając grubą prostotę, rozwiązłość obyczajów, nieumiejętność rzeczy potrzebnych, a nadewszystko ów nieprawy i oświeco-

nego wieku niegodny plód, pieniactwo, straszdyło urodzone na zniszczenie słodkiego i przyjemnego w społeczeństwie ludzkim życia i wszelkiego dobrego rządu.

I te to były przewyborne myśli, te zamiary i końce najjaśniejszej prawodawczyni naszej od pierwszego momentu wstąpienia jej na tron całorosyjski, jako się sama przed nami oświadczyć łaskawie raczyła, nim do wykonania tego wielkiego zamysłu przysłała, który się nam poddanym jej dopiero odkrywa. Wyraźniej mówię: zamierzyła sobie najjaśniejsza monarchini nasza za cel jedyny ukontentowania własnego i zaszczyt tronu swojego osobliwszy uszczęśliwienie poddanych swoich przez przyprowadzenie ich aż do tego stopnia, na którym stanąwszy, mogliby przewyższać sławą, sprawiedliwością, pożytkiem, siłami i tem wszystkiem, o czem się mówiło wyżej, wszystkie insze narody. Patrzmyż jak mądry, jak przyzwoity i pewny do otrzymania tego celu przedsięwzięła środek!

Któryż to? spytacie mię, przezacni słuchacze. Nie trzeba go wam, zdaje mi się, ukazywać, sam widocznie każdemu w oczy wpada, oto nowe podane nam od niej przez j. o. grafa całej nowej Rosyi powszechnego rządę ustawy, które będąc krótkim tego wszystkiego, cokolwiek do najlepszego państwa rządów i powszechnego gorliwych Rosyi synów uszczęśliwienia ściągają się, zbiorem, w szczególności niezawodnego wprowadzenia do tutejszej gubernii większej sławy, sił, pożytków i innych wyżej ukazanych porządków przez zamianę przeszłego rządu na teraźniej-

szy nowy, oraz przyspieszenie nieczem niezatamowanego sprawiedliwości biegu przez zgodne nowych sędziów i urzędników obranie, a nadewszystko wynikającego ztąd opatrzenia w rozmaite wygody, spokojne osiadłości i bezpieczne dzierżawy majątków wszystkich we wnętrznościach tej gubernii żyjących różnego rodzaju i stanu ludzi z istoty swojej są nas wszystkich przekonującym dowodem.

Ktoż więc mający cośkolwiek oświecony biegłością pojmowania rozum nie przyzna wielkiej potrzeby nowo podanych ustaw względem ustanowienia sędziów i urzędników w tym kraju, kiedy uznała onych potrzebę najwyższym rozsądkiem swoim samowładną rządczyni nasza, i one dwa mocne dowody, człowieka uważanego w sobie samym i uważanego w społeczności gruntownie nas przepierają w tem, że nader potrzebne nam są nowo podane ustawy? nie rozumiem, nie spodziewam się.

Dosyć, zdaje mi się, na tem do pokazania potrzeby nowopodanych ustaw i do ugruntowania przyzwoitości onych w tej gubernii; ale że ustawy jakiegokolwiek największą moc brać zwykły w narodzie one-mi zobowiązanym od poznania wynikającego z nich uszczęśliwienia swego, że ludzie naturalnie kochają pożytki i badają się zazwyczaj, azali to oboje podane ustawy z sobą niosą? nie będzie od rzeczy dalsze o tem pociągnąć uwagi; obaczmy więc, co nam nowo podane od najjaśniejszej monarchini naszej ustawy przynoszą.

Ja, co powiedziałem wyżej, to i dopiero mówię, że wielkie czeka nas uszczęśliwienie przez nowo po-

dane ustawy, jeżeli te jak są ułożone tak i zachowane będą według mądrości Boga, która jest w ręku, albo raczej mówiąc w rozumie naszego wielkorządcy j. o. grafa i powinna być na wzór jego w każdym sędziu i urzędniku; i to postaram się jaśniej ukazać w następującej mowy mojej części.

CZEŚĆ DRUGA.

O uszczęśliwieniu wynikającym z zachowania nowo podanych ustaw nie można inaczej mówić, a daleko bardziej spodziewać się onego, tylko pod dokładem, że to uszczęśliwienie tyle nas pewnie czeka, ile pomienione ustawy będą zachowane według mądrości Boga. Co zaiste dwojako być może: najprzód wręczając dozór tych ustaw osobom ze wszech miar do tego urzędu zdolnym, powtóre nie dopuszczając tychże ustaw najmniejszego przestępstwa. Z wybrania albowiem zdolnych do urzędów osób okaże się w sądach prędką sprawiedliwość, w obywatelstwie zupełną spokojność i w całej ekonomii społeczności ludzkiej należyty porządek. Za niedopuszczaniem zaś najmniejszego ustaw przestępstwa pójdzie poszanowanie, wypełnianie i gruntowne zmocnienie onychże. Wszystkie te punkta są bez wątpienia wielkiej wagi i godne należytego roztrząśnienia od was przezacni słuchacze.

Co do pierwszego punktu, na którym się uszczęśliwienie nasze z nowo podanych ustaw wynikającą połowicą swoją wspiera, to jest, aby dozór tych ustaw nie był wręczany tylko osobom ze wszech miar do tego zdolnym, jest to prawda tego rodzaju, którą

za pierwszym rzuceniem oka wskrószyć przenikamy. Nie trzeba tylko pilności w zastanowieniu się nad dowodami jasnymi i widocznymi, które do potwierdzenia onej ze wszech stron się cisną. Znajdujemy na wielu miejscach w piśmie św. ten brak od samego pana Boga uczyniony w ludziach, których do godności jakowej wybierał, i słusznie, gdyż to jest właśnie mądrości jego dzieło, wiedzieć komu jaki powierzyć urząd, a kogo od niego oddalić, jak oddalił od sprawowania królestwa izraelskiego Saula, a na miejsce jego obrał Dawida najmłodszego ze wszystkich braci swoich. Wiemy z historyi politycznej, że dawnych czasów nie mogło się nic znaleźć równego wspaniałości i wyborowi praw rzymskich, tak tych, które były dwunastu tablic, jako też które Trybonian zebrał z rozkazu wielkiego Justyniana *). Można bowiem o nich mówić, że przewidywały wszystkie okoliczności i nie nie masz, czego by nie ustanowiły i do porządku nie przyprowadziły, a to jeszcze sposobem osobliwszym: przez kogoż? jeżeli nie przez męża do rządu zdolne, na których nigdy nie zbywało Rzymianom.

Wszakże w tym porządku dobrych rządców naj-

*) Justynian I cesarz wschodni rzymski dla znamienitych dzieł swoich wielki nazwany, nowe praw cesarskich wydał zebranie od Tryboniana sławnego prawnika wypracowane roku 528. To zebranie składało się z trzech dawniejszych od Grzegorza, Hermogenesa i Teodozjusza wydanych i nazwane było *Codex primae redactionis* dla różnicy od drugiego wydania w kilka lat potem uczynionego. Tak xiądz Karol Wyrwicz w Geografii politycznej rozdziale II o prawie na karcie 694.

wyższe posiadała miejsce Grecya: miałać ona swą chwałę ztąd, że stanowiła prawa gruntowne do rządzenia ludem zasadzone na filozofii, które twierdzą były jej całej polityki i całego rządu; ale w tem miała porównanie z Spartańczykami, którzy od Likurga, z Rzymianami, którzy od Romulusa takż porządne mieli sobie podane ustawy.

W czemże przewyższała chwałą te i inne narody Grecya? oto w tem najwięcej, że w każdym wieku i czasie miała na czele sam kwiat i wybór osób, których zdolność do wszelkich zalecała urzędów i do najwyższych sposobnemi czyniła rządów, jakimi byli Agamemnon, Temistokles, Solon, Epaminondas i inni prawie niepoliczeni.

Jakoż póki tego wyboru i braku acz dla wielu ostrego i zazdrośnego w pomykaniu do urzędów i stolic sędziowskich osób trzymała się starożytność grecka, nie było nad tę monarchię ani silniejszego, ani szczęśliwszego, ani porządniejszego państwa, cały niemal świat wtenczas znajomy drżał przed nią i kłaniał się onej, jako się pod Alexandrem Wielkim widzieć dało. Jakże tylko zaczęła być mniej pilną w tym dozorze, który jej był największym zaszczytem i wsparciem, dopuszczając wdzierać się na urzędy osobom niegodnym, więcej wyniosłości jak cnoty, doświadczenia i potrzebnej wiadomości mającym, tak zaraz osłabiona w swych siłach i rządach przestała słynąć i ów tytuł, który z zazdrością wszystkich przedpotopowych wieków nosiła z chwałą swoją to jest prawodawczyni, na cały świat pani, z szkodą żadnymi nienagrodzoną wiekami utraciła.

Tak przez historye właśnie do rzeczy, którą przedsięwzięliśmy, służące mając oświecony rozum, przystąpmy dopiero bliżej do rozbierania nowo podanych ustaw i uważmy w szczególności, jakie nas uszczęśliwienie czeka, gdy dozór pomienionych ustaw czyli opisane w nich urzędy wręczone będą osobom ze wszech miar do onych godnym. Wszystkie narody zgadzają się na to, że twierdzą uszczęśliwienia kraju jest prędką sprawiedliwość w sądach dla pokrzywdzonej strony; tę nam wzmocnią godni swego urzędu sędziowie. Duszą w obywatelstwie jest zupełna spokojność, tę nam obwarują i zabezpieczą nowo obrani zdolni do poskromienia zamieszania, jeśliby się wszczęło, rządcy. Rozkoszą w ekonomii społeczności ludzkiej jest należyty we wszystkim porządek, tę nam niezawodnie przyniosą przystawieni do tego dzieła sprawni dozorecy i przezorni urzędnicy. Z strony sędziów albowiem godnych nie będzie ani przesądu, ani bezprawia, ani zwłoki, z strony rządców zdolnych będą mocne warunki pospolitego pokoju i przeczorne zabiegi wszelakim gwałtownościom, nakoniec z strony pilnych dozorców dobrego porządku i innych sprawnych urzędników odkryją się nowe zawiązki handlów, przemysłów, rękodzieł i rzemiosł po miastach, po ekonomiach wydostanali się lepiej rolnictwo, po drogach okażą się wygodne i bezpieczne trakty i inne setne pożytki. O jakże wielkie uszczęśliwienie czeka nas od nowo podanych ustaw z tego pierwszego względu, gdy dozór onych albo raczej

opisane w nich urzędy nie będą powierzone tylko osobom ze wszystkich miar do nich godnym!

Coż już mam mówić względem drugiego wyżej namienionego punktu, jak toż uszczęśliwienie nasze pomnoży się znacznie, jeśli w rzeczonych tylekroć ustawach najmniejsze nie będzie dopuszczane przestępstwo tak od rządców jako i od poddanych? Zaprawdę jeżeli jest, coby większe poszanowanie, wypełnianie i zmocnienie samych ustaw czyniło, a tem samem wynikającą z nich dla narodu szczęśliwość do najwyższego doprowadzało stopnia, tedy takim środkiem być musi nie co innego, tylko niedopuszczanie najmniejszego onychże przestępstwa tak od rządców jako i od poddanych.

Prawda ta zasadza się najprzód na świadectwie przeszłych czasów do potomnych przesłanem, czyli jednym słowem mówiąc, na historyi, proszę uważać. Nigdy nie widziano znaczniejszych i w liczbie i wyborze praw, jak za czasów Justyniana Wielkiego rzymskiego cesarza, ale też nigdy nie widziano jego państwa tak gnuśnego, tak zniewieściałego, tak zaniedbanego i niepodobnego do dawnych Rzymian, którzy równali się Spartanom. Przeciwnie zaś za czasów Solona, który także panował w Atenach i miał u Greków chwałę wielkiego prawodawcy, nie wiele było praw, a z tem wszystkim rzeczpospolita do rządu jego należąca była silna, spokojna, szczęśliwa i we wszystek dobry porządek kwitnąca. Co tego za przyczyna i jaka różnica? zdaje mi się to ich różniło, że pierwszy prawodawca stanowiąc z chępliwością

prawa swoje na tem miał dosyć, że postanowił, nie starając się, jak należało, o ścisłe onych zachowanie, i przeto co próżność stanowiła, inne namiętności były powodem do ich pogardzenia, drugi zaś obwieszczając prawa swe ludowi nauczał ich szczególnych ustaw, których się mieli trzymać i przymuszał do zachowania onych nie dopuszczając najmniejszego ustaw swych przestępstwa.

I ztąd mawiał ten wielki filozof i prawodawca Solon: „Ja rozumiem, że osobliwsza powinność tego, który rządzi ludem, jest, aby stanowił prawa, którychby się on i ludzie trzymając byli dobrymi i sprawiedliwymi. Władanie wojskiem i odnoszenie zwycięstw nie może iść w porównanie z chwałą prawodawcy, chyba tyle tylko, że jak w wojsku tak i w prawodawstwie potrzeba ścisłego ustaw zachowania.“ I dalej mówił: „Prawa nie są ani mogą być mocne-
mi prawami tylko tyle, ile będą wierzone, szanowane, pełnione; ani uszczęśliwienia ludowi przyniosą tylko tyle, ile będą ściśle przestrzegane od wszystkich.“

Zasadza się powtórę ta prawda na doświadczeniu. Widzimy nieraz, że nieprzestrzeganie praw nie jest mniej szkodliwe jak i samo bezprawie. Skoro bowiem nie będzie pilnego przestrzegania ustaw, wnet przyzwyczają się ludzie do ich uszanowania powierzczego, a do ich gwałcenia pod różnymi pozorami; skoro ustanie karność, przestanie wnet powolność w wykonaniu tego, co się rozkazuje przez prawa. Żartować z nich będą przez subtelność mędrkowie i da-

wać okazyę stronom do prowadzenia długich między sobą sporów, z których każda zechce tłumaczyć sobie prawo i naciągać na swój interes tak, jak się tłumaczy i wyciąga ten, który musi pożyczalnikowi się opłacać. Zaczem niuchronnie pójdzie pieniać, sztuka dowcipna ale naganna, mieszanie spokojności ludzkiej i psucie z gruntu obyczajów, a za tem nie już poszanowanie lecz wzgarda, nie wypełnianie lecz gwałcenie, nie zmocnienie nakoniec lecz osłabienie i obalenie samych najgruntowniejszych ustaw nastąpić musi koniecznie. Chcąc więc tak ustawy jako też wynikające z nich uszczęśliwienie dla narodu w całości swojej utrzymać i zmocnić nieporuszenie, nie można tego inszym dokazać sposobem, jak tylko nie dopuszczając najmniejszego ustaw przestępstwa, tak od rządów jako i od poddanych onymże.

I to to jest, czego wy przezacni słuchacze moi i cała Rosya sobie życzyć. a ja obiecywać mogę, umiejmy tylko z nowo podanych ustaw korzystać, zwłaszcza gdyśmy już poznali i wielką onych dla nas potrzebę i wielkie uszczęśliwienie dla nas z tychże wynikające: potrzebę, bo bez pomienionych ustaw nie moglibyśmy żyć ani spokojnie, ani szczęśliwie, ani sprawiedliwie, co było treścią pierwszej; uszczęśliwienie, z wybrania albowiem zdolnych do urzędów w ustawach opisanych osób, okaże się w sądach sprawiedliwość, w obywatelstwie spokojność, i w całej ekonomii społeczności ludzkiej należyty porządek, i nadto samych ustaw poszanowanie, wypełnianie i wiecznotrwałe zmocnienie, co było treścią drugiej mowy mojej części.

Co też aby się niezawodnie uskutkowało, błagajmy Boga codziennie, a osobliwie w czasie tego nabożeństwa, które j. w. pasterz nasz na dowód najpownniejszej wdzięczności za tę nową i obfitą łaskę najjaśniejszej imperatorowej jejmości pani naszej najmiłościwszej z nami wespół uroczyście sprawuje.



73846

REGEST

ZNACZNIEJSZYCH OSÓB I RZECZY W TYM PRZYDATKU ZNAJ-
DUJĄCYCH SIĘ.

A.

	strona
Adam Konstantyn syn Alexandra I xiążęcia Ostrogskiego w młodym wieku wielkiego serca kawaler	85
Agata Światosławowiczówna xiężniczka ruska, Kon- rada I xiążęcia mazowieckiego żona	14
Alexander IV papież list upominalny do Daniela Roma- nowicza króla halickiego pisze	19
Alexander I xiążę Ostrogski , wojewoda wołyński, syn Konstantyna II przed śmiercią nawraca się z nieunii do jedności kościelnej, jednak przez forę nieunitów w ich cerkwi się grzebie	84
Jego małżonka i potomstwo	84
Jego ciało przez córkę xiężną Annę po 33 le- ciech z cerkwi dyzunickiej do kościoła katolickiego przeniesione	85
Alexander I xiążę Zasławski , wojewoda kijowski, syn Janusza IV, Rusi z kościołem rzymskim zjednoczonej wielki miłośnik	101
W jej sprawie na synodzie lwowskim w charak- terze komisarza od króla Zygmunta III gorliwie stawia	102
List do Melecjusza Smotryckiego mądry pisze i tym onego upor dyzunicki miękczy	102

strona

Do błogosławionego Jozafata arcybiskupa połockiego i męczennika, którego dobrodziejstwa nad sobą doznał, wielce nabożny	103
Przez ożenienie się z Eufrozyną xiężniczką Ostrogską tytuł i majątności xiążąt Ostrogskich dawniej rozdzielone z domem swoim jednoczy	103
Jego potomstwo liczne	104
Alexander II xiążę Zaslowski i Ostrogski , wojewódzic krakowski, syn Władysława Dominika, ostatni z domu swego następnik	106
Po nim pozostały majątek niezmiernie wielki, a pogrzeb jego ubogi	106
Alexander I Włodymirowicz xiążę słucki, przodek xiążąt Olelkowiczów	68
Jego synowie i śmierć	68
Alexander II xiążę słucki, syn Jerzego II umiera bezdzietny i linię domu swego kończy	64
Alexander Sudzimontowicz namiestnik połocki, usiłuje z innymi pany wprowadzić na stolicę wielkiego xięstwa litewskiego Symeona I Olelkowicza xiążęcia kijowskiego	96
Alexandra Olgierdówna króla Jagielly siostra, Ziemiowita IV xiążęcia płockiego małżonka	41
Jej potomstwo i śmierć	41
Alexy I Komnen cesarz grecki	30
Alexy II cesarz grecki od Andronika udławiony	30
Alexy III Aniol cesarz grecki od Baldwina grafa flandryjskiego z państwa wygnany	30
Alexy IV cesarz grecki od Alexego Murzulfa z tronu złożony i uduszony	31
Alexy V cesarz grecki w stolicy swej okrutnie ale godnie zamordowany	31
Anastazyja Wsewłodymirówna xiężniczka halicka Bolesława IV xiążęcia płockiego żona	4
Jej potomstwo i śmierć	5

strona

Anastazyja Olizarowiczówna xiężna wprzód Kowelska a potem Wiśniowiecka, Jana xiążęcia Ostrogskiego wnuczka	51
Andrzej II król węgierski przez wzięcie Maryi Mściławówny xiężniczki Ostrogskiej za żonę synowi swemu Beli, bratu jego Kolomanowi z żoną Salomeą wolność i panowanie nad Haliczem przywraca	6
Anna Kiejstutówna , xiążęcia Witolda siostra, dostaje się w małżeństwo Januszowi I xiążęciu mazowieckiemu	41
Jej potomstwo	41
Anna Kostczanka xiążęcia Ostrogskiego Alexandra I małżonka, pobożna pani	84
Jej potomstwo i śmierć	84
Anna Alojzya xiężniczka Ostrogska wspomnionego dopiero Alexandra córka, idzie za Chodkiewicza wojewodę wileńskiego i hetmana litewskiego i w 10 miesięcy po ślubie z nim zostaje wdową	87
Jego ciało z Chocimia sprowadza do Ostroga i wspaniale go grzebie	88
Kolegia bogate dla xięży Jezuitów w Ostrogu i w Jarosławiu funduje	89. 93
Ojca swego zwłoki z cerkwi dyzunickiej ostrogskiej do kościoła katolickiego acz z wielkiem życiem swego niebezpieczeństwem przenosi	90
Czterdziestu kapłanów nieunitów z dóbr swoich ruguje i przeto poddanych swoich z nieunii do jedności św. nawraca	92
Wdowi stan swój wielkimi cnotami okrasiający świątobliwie umiera	93
Jej pogrzeb i pochwały	94
Anna xiężniczka Zaslawska , xiążęcia Kozmy córka, wydana za xiążęcia Czartoryskiego dotąd w potomkach swoich kwitnie i sam nawet tron polski zdobi	97

B.

strona

Bazyli św. mnich kijowo-pieczarski wspólnie z św. Teodorem od Mściława książęcia kijowskiego strzałą śmiertelnie raniony	3
Bazyli książę lucki i włodzimierski , syn Romana I książęcia Ostrogskiego wielki Polaków nieprzyjaciel i krwi onych rozlewca	22
Za to jak skarany od Boga	25
Bazyli II książę Ostrogski , syn Romana II	43
Bazyli III książę Ostrogski syn Teodora, wielki wojownik i pogromiciel Tatarów, od których napadania ubezpieczając miasto swoje zamkami i fortecami wzmacnia	46
Cerkiew w Ostrogu na zamku muruje i w niej się po śmierci grzebie	48
Jego synowie	49
Bazyli Olelkowicz książę ślucki , syn Symeona I książęcia kijowskiego	66. 68
Beata Kościelecka od dworu królowej Bony wydana za książęcia Ostrogskiego Eliasza powija mu jedną córkę Halszkę bardzo nieszczęśliwą	60
Książęcia Dymitra Sanguszkę o porwanie i uwięzienie za granicę tejże córki przed króla Zygmunta Augusta zapożywa i onego o utratę majątności i życia przyprawia	61
Też córkę swoją przeciw woli królewskiej, który ją za hrabię z Górki wydał był, Symeonowi książęciu śluckiemu sekretnie poślubia, przez co siebie i ją bardziej nieszczęśliwą czyni	63
Szukając zemsty nad pomienionym hrabią idzie za Łaskiego wojewodę sieradzkiego, od którego znienawidzona życie w niewoli kończy	71
Bela królewic, a potem król tego imienia czwarty węgierski pojmuje sobie w małżeństwo więźniczkę Ostrogską Maryę, Mściława III córkę	6

strona

Jego śmierć i potomstwo	29
O nim opaczne niektórych pisarzy zdanie, iżby miał być zięciem jakiegoś Alexego cesarza greckiego, zbija się	29. 30
Belzka ziemia w dzierzawie książąt mazowieckich zostaje i na koniec do korony polskiej się zwraca	41
Bolesław V Wstydlivy książę krakowski i sandomierski z małżonką swoją św. Kunegundą w czystości aż do śmierci żyje	33
Bolesław Pobożny , książę gnieźnieński i kaliski mąż błogosławionej Jolenty, funduje panny Bernardynki w Gnieźnie i trzy córki spłodzwszy umiera	34
Bolesław Trojdenowicz książę halicki i całej Rusi Czerwonej od własnych poddanych otruty	40
Jego małżonka i następca	40
Bolesław I książę mazowiecki syn Konrada I	24
Jego żony, bracia, potomstwo i śmierć	39
Bolesław II książę mazowiecki syn Ziemowita IV i Alexandry Olgierdówny książąt płockich	41
Bolesław książę polski , syn Kazimierza II Sprawiedliwego , od jaszczurki ugryziony umiera	14
Bolesław Świdrygiello wielki książę litewski , Rusi dla żony swej tegoż obrządku będącej wielce przychylny	45
Jego bitwy z królem Jagiełłą	45
Bona królowa polska odjeżdża do Włoch i tam w Barze życie swoje kończy	63
Borecki Job nieunit jako się wdarł na stolicę metropolitańską w Kijowie , i których po sobie miał następców	122
C.	
Chelmska ziemia zpod władzy już ruskich już litewskich książąt wybita przez Kazimierza III króla polskiego i do korony przyłączona	44

Chelmska góra starodawnych czasów ascetyckim monastylem mniszek bazylianek i między nimi związanego rodu osobami zaszczycona	116
Chelmskiej katedry starożytność	157
Chelmscy biskupi ruscy	158
Chodkiewicz Jan Karol wojewoda wileński i hetman litewski wchodzi w małżeńskie związki z Anną Alojzją księżniczką Ostrogską	88
Jego znamienite zwycięstwa, śmierć, pogrzeb i pochwały	88
Czelej Wojciech wojewoda sandomierski, hetman polny przegrywa bitwę z Danielem II księciem Ostrogskim i sam postrzelony z łuku na placu potyczki pada trupem	43
Czartoryski książę Alexander wojewoda wołyński, unię litewską z koroną polską stwierdza	75
Jego potyczki z Tatarami	54. 55
Jego przodek Konstantyn Olgierdowicz	54
Jego dom z książętami Zasławskimi i Ostrogskimi skoligacony	97
Czetwertyński książę Gedeon biskup łucki w nieunii potem antymetropolita kijowski	124. 147

D.

Daniel I Romanowicz książę na Ostrogu walczy z Kolanem Węgrzynem i innymi książętami ruskimi o ziemię halicką, i onę pod władzę swą podbija	7
Kijowską monarchię po Rościsławie Mściślawowiczu odziedzicza	16
O nim omylne xiędza Kulczyńskiego zdanie, jakoby był synem księcia Alexandra Newskiego, z wielorakich dowodów ukazuje się	8
Jego poselstwo do Innocentego IV papieża z prośbą o koronę królewską i koronacja	17

Jego walki z Polakami i przeto niesłuszne przed stolicą apostolską oczernienie	22
Jego zejście z tego świata w wierze katolickiej i synowie	22
O jego małżonce omyłka w Długoszu z innych dziejopisów poprawuje się	22. 28
Daniel II książę Ostrogski syn Bazylego II mężny daje odpor Kazimierzowi III królowi polskiemu, księstwa i ziemie ruskie pod swe panowanie garnącemu, i wojsko jego nad Wisłą znosi	43
Przemoczony od Polaków poddaje się temuż królowi z innymi książętami	44
Jemu podczas bitwy króla Jagiełły z krzyżakami pod Grunwaldem straż królewskiej osoby powierzona	44
Jego syn Teodor nie Bazyli, jak opacznie napisał Niesiecki	45
Dawid Gregorowicz książę włodzimierski i pereasławski szczep książąt Ostrogskich	3
Jego bracia, potomstwo i śmierć	3
Dubno miasto na Wołyniu jak dawne	4
Od Tatarów oblężone i męztwem małoletniego księcia Janusza obronione	78
Dubieńska komisya w sprawie ordynacyi Ostrogskich jako się toczyła	113

E.

Ecyn Gieriej chan tatarski królestwu polskiemu wielce życzliwy	48
Edyga wódz tatarski, Kijów pustoszy	68
Eleonora księżniczka Ostrogska Janusza I córka, naprzód Jazłowieckiego wojewody podolskiego, potem księcia Radziwiłła kasztelana trockiego żona	81
Eliasz książę Ostrogski , syn Konstantyna I	57

sro na

- Pojmuje za żonę Beatę Kościelecką, i spłodziwszy z niej córkę Halszkę umiera . . . 60
- Elżbieta** xiężniczka **Ostrogska** Konstantyna II córka, dwa domy Kisków i Radziwiłłów przez małżeńskie z nim związki z sobą jednoczy . . . 72
- Elżbieta** xiężniczka **Zasławska** Janusza IV córka, wydana za Herburtą starostę wiskiego . . . 100
- Eudoxya** xiężniczka kijowska córka Michała Światopółka, żona Mieczysława królewica polskiego . . . 2
- Eudoxya Wsewłodymirówna** xiężniczka halicka, Mieczysława III Kędzierzawego xiążęcia polskiego małżonka . . . 4
- Eufraxya** xiężna **Ostrogska** w monastyrze mniszek bazylianek na górze chełmskiej ascetycki prowadzi żywot 116
- Eufrozyna** xiężniczka **Ostrogska** Janusza I córka, wydana za Alexandra I xiążęcia Zasławskiego tytuł i fortunę przodków swoich w jego dom z sobą wnosi i jednoczy . . . 103
- Jego potomstwo, śmierć i pogrzeb . . . 104

F.

- Franciszkanie** cerkiew międzyrzecką pod Ostrogiem z cudotwornym Matki bożej obrazem po nieunitach przez Janusza I xiążęcia Ostrogskiego wypędzonych z dobrami od tegoż xiążęcia sobie nadanemi biorą 50. 82
- Franciszkańskiego** zakonu w Polsce świetność i dawność z starożytnych xiężn polskich pod regułą jego żyjących ukazuje się . . . 15. 35
- Francuzi** pod rządem wodza swego Baldwina grafa flandryjskiego wojują z cesarzami greckimi . . . 30

G.

- Gasztold Jan** wojewoda wileński gorliwy obywatel 47
- Jego córka zostaje małżonką Symeona I Olel-

strona

- kowicza xiążęcia kijowskiego . . . 68
- Jego potomstwo . . . 68
- Giedymin** wielki xiążę litewski, 'po zwyciężeniu xiążęcia kijowskiego Stanisława i wypędzeniu onego z stolicy swej panem kijowszczyzny staje się . . . 12
- Jego córka Marya za Bolesławem xiążęciem halickim . . . 39
- Giertruda** xiężniczka czeska, Bolesława I xiążęcia mazowieckiego małżonka . . . 24
- Glinńska** marszałkówna wielkiego xięstwa litewskiego Jana xiążęcia Ostrogskiego żona . . . 50
- Gryfina** czyli **Agrypina** xiężniczka ruska (podobno kijowska) Rościława córka, Leszka Czarnego xiążęcia krakowskiego i sandomierskiego małżonka, umiera w Pradze i tam pogrzebiona . . . 27
- Grzegorz Jarosławowicz** xiążę włodzimierski . . . 3
- Jego potomkowie . . . 3
- Grzymisława Jarosławowiczówna** bl. xiężniczka pereasławska, Leszka Białego xiążęcia krakowskiego i sandomierskiego świętobliwa małżonka . . . 5
- O jej zamęściu jako i spłodzeniu córki św. Salomei niektóre czasopisarskie omyłki od Długosza i innych popełnione poprawują się . . . 13
- Jego śmierć szczęśliwa . . . 16

H.

- Halicka** ziemia po ostatnim swym dziedzicu xiążęciu Włodzimierzowi spada na ciotecznego brata jego Leszka Białego xiążęcia krakowskiego . . . 6
- Od tego dostaje się darowizną naprzód Romanowi I Mściśławowiczowi xiążęciu Ostrogskiemu . . . 6
- Potem Kolomanowi królewicowi węgierskiemu . . . 7
- Wkrótce Danielowi Romanowiczowi i synowi jego Leonowi królom halickim . . . 12

	strona
Później xiążęciu Bolesławowi Trojdenowiczowi, wnukowi wspomnionego Leona	40
Nakoniec Kazimierzowi III królowi polskiemu i koronie polskiej	42
Cesarz terazniejszy Józef II jakim prawem tę ziemię halicką zakordonował	13
Halszka czyli Elżbieta xiężniczka Ostrogska , xiążęcia Eliasza i Beaty Kościeleckiej córka, jak bogata tak przez intrygi matki swojej nieszczęśliwa	61
Helena Rościszlawowiczówna xiężniczka pereasławska, Bolesława IV Kędzierzawego xiążęcia polskiego powtórna żona	5
Helena Wsewołodowiczówna xiężniczka bełzka, Kazimierza II Sprawiedliwego xiążęcia polskiego małżonka Jej potomstwo	5 14
Herbertów dom starożytny z familią xiążąt Zasławskich spokrewniony	100
J.	
Jabłonowscy xiążęta przez skoligacenie się z xiążętami Ostrogskimi dziedzicznej części dóbr ich zostają posesorami	110
Jacek św. zakonu św. Dominika pierwszy w Polsce zaszczipiciel fundacyę dla swoich braci zakonnych we Lwowie u królowej halickiej Konstancyi uprasza	37
Jaćwingowie od Bolesława V xiążęcia krakowskiego i sandomierskiego przez krwawą bitwę porażeni i niemal do szczętu wygladzeni	25
Jan I Kalita wielki xiążę włodzimierski, stolicę monarchii swej dla czego do Moskwy przenosi	8
Jan xiążę Ostrogski syn Bazylego III pan pobożny i szczęśliwy kilkakroć Tatarów zwycięzca	49
Jego potomstwo z Glińskiej urodzone	50

	strona
Janusz I xiążę Ostrogski , syn Konstantyna II w młodym wieku odważnie się przeciw Tatarom stawia, i siostrę swą Katarzynę od nich na zamku dubieńskim obleżoną ratuje	78
Posłany od ojca do dworu Maxymiliana II cesarza niemieckiego tam się błędów dyzunickich wyrzeka i katolikiem zostaje	79
O to wielkie prześladowanie od ojca ponosi i ledwo śmierci od ręki jego nie odnosi	79
Odesłany znowu do Austrii tam Zuzannę Sereżdziankę wojewodżankę siedmiogrodzką w dożywotnią sobie małżeńską przyjaźń pojmując	80
Powróciwszy do ojczyzny swej mężnie się przy królu Stefanie Batorym przeciwko Moskwie stawia, i za to na wysokie urzędy postępuje	80
Po śmierci wspomnianej Zuzanny wkracza w małżeńskie związki z Katarzyną Lubomirską, a po niej trzecią żonę Teofilę Tarłównę bierze	81
W Konstantynowie xięży Dominikanów, a w Międzyrzeczu xięży Franciszkanów funduje i dobra znaczne onym nadaje	82
Ojczyznę tak od zbuntowanych kozaków jako i Tatarów własnymi piersiami zasłania i dobra swe znaczne ordynacya nazwane na potrzeby onej zapisuje	82 83
Jego śmierć i pogrzeb	83
Janusz II xiążę Ostrogski , syn Alexandra I wojewody wołyńskiego, w młodym wieku wielkiego serca i umysłu wspaniałości kawaler	84
Janusz I xiążę Zasławski , syn Jerzego I mąż waleczny i dzielami rycerskimi wślawiony	96
Jego potomstwo i śmierć	96
Janusz II xiążę Zasławski , syn Janusza I dzielnie Tatarów gromi	97
Janusz III xiążę Zasławski syn Kozmy, wojewoda wołyński, pan rzadkich cnót i przymiotów	98

	strona
Jego potomstwo z Kierdejówny spółzone	99
Janusz IV książę Zasławski, syn Janusza III, wojewoda wołyński pierwszy z rodziny swej nawraca się dziwnym sposobem z nieunii do jedności kościelnej z całym domem swoim i z siostrą Tyszkiewiczową	99
Biskupom ruskim w sprawie tejże jedności na synodzie brzeskim zgromadzonym wiele dopomaga	99
Jego potyczki z nieprzyjaciółami ojczyzny, śmierć i potomstwo z Maryanny Sanguszkówny liczne	100
Janusz I książę mazowiecki, syn Ziemowita III wchodzi w małżeńskie związki z Anną Kiejstutówną wielką księżniczką litewską, siostrą Witolda	41
Jego synowie i śmierć	41
Jaropolk Izasławowicz książę wyszogrodzki	1
Jarosław I Włodymirowicz książę kijowski umiera w Kijowie i tam się grzebie	1
Jego synowie	1
Jarosław Światopolkowicz książę włodzimierski i wołyński zabity na wojnie	3
Jazłowieckich starodawne imię w konexyi z książętami Ostrogskimi	81
Jelowieckich familia z tymiż skoligacona	51
Jerzy książę Dolhoruki, syn Włodzimierza II Monomacha księcia kijowskiego wydiera Dawidowi Gregorowiczowi włodzimierskie i pereasławskie księstwa, a natomiast 200 grzywnami co rocznie z tychże księstw wypłacać się onemu mającemi go kontentuje	3
Jerzy I syn Bazylego III księcia Ostrogskiego szczep i początek książąt Zasławskich	95
Jego potomstwo i śmierć	96
Jerzy II książę Zasławski, syn Janusza IV doświadczony w wielu okazyach rycerz	101
Jerzy I Olelkowicz książę słucki, syn Symeona II mąż rzadkiej odwagi i cnoty	64

Jerzy II Olelkowicz książę słucki, syn pomienionego Jerzego I, ojcu w męstwie podobny	64
Jego małżonka, potomstwo i śmierć	64
Jerzy III Olelkowicz książę słucki, syn Jerzego II nieodrodny przodków swych potomek	63
Jego córka Zofia z Kiszczanki urodzona słuczyzną w dom książąt Radziwiłłów wnosi	63
Inocenty IV papież posłów od Daniela Romanowicza względem uproszenia dla niego korony królewskiej przyjmuje i prośbie tej pod pewnymi warunkami dosyć czyni	17
Jego śmierć i następcę	22
Jolenta albo Helena błogosławiona, króla węgierskiego Beli IV i Maryi Mściśławówny księżniczki Ostrogskiej córka, Bolesława Pobożnego księcia gnieźnieńskiego i kaliskiego małżonka	34
Po śmierci męża swego za przykładem rodzonej siostry swej Kunegundy przyjmuje zakonną sukienkę św. Klary z regułą św. Franciszka w klasztorze sandeckim	35
Żyje tam świątobliwie, i przed śmiercią swą widzi pana Jezusa z matką jego przenaświętszą oraz z błogosławioną Salomeą stryjanką swoją cieszącą się i do nieba wzywającą	35
Jej koniec życia święty i pogrzeb	36
Józefa Marya księżniczka Lubomirska dobra ordynackie książąt Ostrogskich w dom męża swego księcia Pawła Franciszka Sanguszkówny wnosi	111
Irena księżniczka Zbarazka , Bazylego III księcia Ostrogskiego małżonka, szczęśliwa w synach swoich matka	49
Izasław Jarosławowicz książę kijowski pod Czernichowem zabity, trzech synów po sobie zostawuje	1
Izasław Jarosławowicz książę pereasławski, dochodząc po siostrzenicy swej błogosławionej Salomei Halicza, wypędza z onego Daniela Romanowicza i Michała książę	

żęcia żwinogrodzkiego panem nad Haliczem stanowi .	13
Przemógłony większością sił od pomienionego Daniela nabyty Halicz utracą .	16
Izydor Janusz książę Zasławski , syn Ale Alexandra I mając wchodzić w małżeńskie związki uprzedzony od śmierci do grobu wchodzi .	104

K.

Katarzyna więźniczka Ostrogska Konstantyna II córka pierwsza z rodziny swojej wchodzi w dom książąt Radziwiłłów przez zaślubienie się książęciu Krysztowowi wojewodzie wileńskiemu .	72
Katarzyna więźniczka Ostrogska , Alexandra I córka, Tomasza Zamojskiego kanclerza wielkiego koronnego małżonka, pobożna pani .	87
Jej potomstwo i śmierć .	87
Katarzyna Lubomirska wydana za Janusza I książęcia Ostrogskiego umiera bezpotomna .	81
Katarzyna Sobieska króla Jana III siostra, żyje w małżeństwie z Władysławem Dominikiem książęciem Zasławskim i Ostrogskim .	105
Po jego śmierci idzie za książęcia Michała Kazimierza Radziwiłła wojewodę wileńskiego i wiele naszemu klasztorowi białskiemu świadczy .	106
Jej śmierć i potomstwo .	106
Kazimierz I Trojdenowicz książę mazowiecki ustępuje stryjowi swemu Kazimierzowi III królowi polskiemu księstwa halickiego, po bracie swym książęciu Bolesławie na siebie spadającego .	40
Kazimierz II książę mazowiecki syn Janusza I po stryju swym Ziemowicie IV książęciu płockim ziemię bełską obejmuje, i oną aż do śmierci swej rządzi .	41

Kijowskie księstwo pod książęciem Stanisławem Daniłowiczem udzielnie panującym przez Giedymina wielkiego książęcia litewskiego zawojowane i do Litwy przyłączone .	12
Od Kazimierza IV Jagiellowicza króla polskiego i wielkiego książęcia litewskiego z lenności i tytułu swego wyzute, i w prowincję a potem w województwo zostaje obrócone .	70
Książęta litewscy a po nim wojewodowie onem księstwem rządzący .	70
Kijowopieczarska cerkiew po kilkakroć od Tatarów zburzona .	68
Kijowscy metropolici i antimetropolici .	118
Kiszków familia z książętami Ostrogskimi po więźnicze Elżbiecie spokrewniona .	72
I z Olekowiczami książętami słuckimi .	63
Kobryński książę Sylwester biskup chełmski .	158
Kołoman I król węgierski posilkuje wojskiem swoim Jarosława Światopółkowicza książęcia włodzimierskiego i wołyńskiego .	
Kołoman królewic węgierski, syn Andrzeja II przez intrygi teścia swego Leszka Białego książęcia krakowskiego i sandomierskiego zostaje królem halickim, lecz tego panowania i kilkoletnią wojną z dziedzicami ziemi halickiej i więzieniem wspólnie z małżonką swą królową Salomeą u książęcia Mściława III i śmiercią nakoniec gwałtowną przez truciznę od poddanych niechętnych sobie podaną przypląca .	5
Kongregacye albo kapituły generalne bazylikańskie z ich prezydentami i protoarchimandrytami .	177
Konrad I książę mazowiecki, syn Kazimierza II Sprawiedliwego książęcia polskiego rodzi się z Heleny księżniczki ruskiej i żonę ruską pojmuje .	14
Jego synowie .	24. 27. 40

Konstancya królowna węgierska Beli IV córka, nie Daniela Romanowicza króla halickiego, lecz syna jego Leona małżonka	22. 28. 36
Że nie z cesarzówny greckiej, lecz z więźniczki Ostrogskiej Maryi Mściława III córki rodzi się, o tem obszerny wywód	29
Jej rodzone siostry św. Kunegunda krakowska i błogosławiona Jolenta gnieźnieńska więźny	29
Jej żywot pobożny i koniec życia świątobliwy cudami stwierdzony	36
Jej córka Marya i wnukowie	39
Konstancya więźniczka Zasławska i Ostrogska Alexandra I wojewody kijowskiego córka, wydana za margrabię Myszkowskiego młoda umiera	104
Konstantyn I Iwanowicz książę Ostrogski zostaje hetmanem litewskiego wojska	52
Przegrywa bitwę z Moskwą nad Wiedroszą i sam w niewolę dostaje się	53
Uchodzi z niewoli, i onej pierwszej przegranej dobrze nad Moskwą wetuje	53
Nad Tatarami liczne i wielkie odnosi zwycięstwa i w nagrodę onych wysokie urzędy i wielkie fortuny bierze	54
Zaraża się pierwszy z domu swego błędami greckimi focyuszowskimi i wielu złym przykładem swoim w też błędy i odszczepieństwo wprowadza	56
Jego małżonka, potomstwo i śmierć	57
Jego nagrobek wspaniały w Kijowie	58
Cerkwie od niego fundowane	60
Konstantyn II książę Ostrogski syn Konstantyna I w małżonce swej Zofii Tarnowskiej licznem od Boga potomstwem obdarzony	71
Jego zwycięstwa nad Tatarami i Moskwą wielokrotnie odniesione	73

Jego niezmiękczone aż do śmierci upór w trzymaniu się starego rozerwania greckiego z kościołem rzymskim	74
Nad jego nawróceniem do jedności św. gorąco pracuje Hipacyusz Pocię biskup włodzimierski, ale daremnie	75
O tem omyłka księza Puczyńskiego w Historii jego poprawuje się	74
Konstantyn III książę Ostrogski dziwnem widzeniem niebieskiej jakiejś osoby nawraca się z odszczepieństwa do wiary katolickiej	76
Jego pobożne do śmierci gotowanie się i sama śmierć przykładna	77
Konstantyn książę Zasławski syn Janusza IV, gdy ojczyźnie swej i radą i szkatułą służyć zaczyna, wielkie jej nadzieje współ z sobą z żalem w śmiertelnej mogile grzebie	101
Konstantyn Alexander książę Zasławski syn Alexandra I, młody umiera w Lugdunie	104
Kostków familia po Annie wojewodzance sandomierskiej z książętami Ostrogskimi spokrewniona	84
Koszyrscy i kowelscy książęta od kogo poszli	51
Kozma książę Zasławski syn Janusza I, szczęśliwy w córce swej Annie księżnie Czartoryskiej	97
Jego dwaj synowie wielcy wojownicy	97
Trzeci syn Piotr na domysł od Niesieckiego mu przydany	97
Kunegunda św. królowna węgierska, Beli IV i Maryi Mściławowiczówny córka, poślubiona Bolesławowi V książęciu krakowskiemu i sandomierskiemu, z nim do śmierci w panieństwie żyje	33
Po śmierci jego zostaje zakonnicą św. Klary w klasztorze sandeckim od siebie założonym i w nim świątobliwie żyjąc umiera	34
Jej rodzone siostry Jolenta i Konstancya	34

L.

strona

Leon Bazylewicz książę łucki, posiłkując książęcia kijowskiego Stanisława przeciw Giedyminowi wielkiemu książęciu litewskiemu zabity na placu potyczki głowę kładzie 12. 25

Pokrówka wioska pod Chełmem od niego do tamecznej cerkwi katedralnej biskupiej i cudownego Matki bożej obrazu nadana 26

Leon książę, syn Daniela króla halickiego, z stryjcem i bratem swym Tatarów pod Sandomierz przywodzi i straszne tam krwi rozlanie czyni 23

Wstąpiwszy po ojcu swym na państwo z większą żwawością na Polaków wyzuc go z księstwa halickiego usiłujących następuje i ziemie ich pustoszy 26

Pokonany od nich w bitwie u Goślicza staczanej z znaczną wojska i państwa swego stratą sromotnie uspokoić się musi 27

Sprzyskrzywszy sobie kłótlive panowanie, po śmierci małżonki swej Konstancyi królowny węgierskiej wstępuje do zakonu świętego Bazylego Wielkiego w monastyrze samborskim od siebie fundowanym i w nim życia swego w ostrej pokucie dokonywa 31

Lwów miasto i w nim kościół z klasztorem xx. Dominikanów jego fundacyi 37

Jego córka Marya księżna mazowiecka 39

Leszczyńscy po Maryannie wojewodzance brzeskiej kujawskiej z książętami Zasławskimi skoligaceni 100

Leszek V Biały książę krakowski i sandomierski urościwszy sobie pretensyę do ziemi halickiej, zięcia swego Kolomana na państwo tam wprowadza, przez co wielkich kłótni i wojen domowych staje się sprawcą 5

Jego rodzice, bracia, żona i potomstwo 14

O nim niektóre omyłki w Historji Długosza poprawują się 15

strona

Leszek VI Czarny książę krakowski i sandomierski, syn

Kazimierza książęcia kujawskiego, kiedy, od kogo i z jakich przyczyn na tron polski wyniesiony i jak długo na nim panował 27

Jego wojny i zwycięstwa sławne z Leona Daniłowicza króla halickiego i Rusi południowej odniesione 28

Ligęzów familia przez Pudencyannę wojewodzanę sandomierską z domem książąt Zasławskich i Ostrogskich spokrewniona 105

Lubomirskich książąt z książętami Ostrogskimi i Zasławskimi przez ponowione wielokrotnie z sobą małżeńskie związki ścisła konexya 81. 86. 108

Lugduński sobór I powszechny XIII od Inocentego IV papieża zebrany, między innemi sprawami wpadaniu Tatarów do Rusi, Polski i Węgier zaradzić usiłuje 9

I na ten koniec na danie korony królewskiej Danielowi Romanowiczowi książęciu halickiemu zezwala 17

Lwowska katedra od kogo i kiedy fundowana 149

Lwowscy biskupi nieunici 150

Pod Józefem Szumlańskim nawracają się do je-
dności kościelnej 151

L.

Łuck stołeczne niegdyś wołyńskiego księstwa miasto dosyć mocne i obrotne 46

Od wielkich książąt litewskich pokilkakroć do-
bwane i nakoniec zawojowane 8. 12. 46. 47

Jego starożytni książęta ruscy udzielnie panu-
jący 4. 6. 12. 17. 25

Łuckiej katedry starodawne założenie 145

Jej biskupi i pseudobiskupi 145

M.

strona

Marusa albo Maura xiężniczka Ostrogska Michała córka, Macieja Jełowickiego żona	51
Marya xiężniczka Ostrogska Mściława III córka, staje się małżonką Beli królewica a potem króla węgierskiego, przez co między swym i męża swego ojcem wszczęte nieprzyjaźni szczęśliwie jedna	6
Powija mężowi swemu trzy święte córki, Kune- gundę, Jolentę i Konstancję, a czwartego syna Stefana	33
Z tym synem dwuletnim uchodząc przed Tata- rami z Białogrodu do Spoletu unosi ciało św. Stefana I króla węgierskiego z innemi św. relikwiami	36
O niej opaczne niektórych pisarzy zdanie, iż- by miała być cesarzówną grecką, jakiegoś Alexego córką, zbija się gruntownie	29
Marya królowna halicka, Leona Daniłowicza córka, idzie za Trojdena xiążęcia mazowieckiego	39
Jej potomstwo	40
Marya Giedyminówna wielka xiężniczka litewska, Bo- lesława Trojdenowicza xiążęcia halickiego żona	40
Marya xiężniczka Ostrogska, córka Jana, Andrzeja Lu- bartowicza Sanguszki xiążęcia koszyrskiego starosty łuckiego małżonka	51
Maryanna Leszczyńska, Janusza IV xiążęcia Zasl- awskiego powtórna żona, umiera bezdzietna	101
Maryanna Sanguszkówna, pierwsza tegoż xiążęcia Za- slawskiego małżonka, licznem go potomstwem uszczę- śliwia	100
Metropolici kijowscy , haliccy i całej Rusi	118
Ich podstępcy czyli fałszywi metropolici	118
Michał Światopolk Izasławowicz xiążę połocki a po- tem kijowski	1
Jej śmierć i potomstwo	2

strona

Michał xiążę Ostrogski starosta łucki, syn Jana, w nie- dojrzałym wieku zchodzi z tego świata	51
Jej małżonka i potomstwo	51
Michał xiążę Zasławski syn Kozmy, Turków i Tatarów straszny pogromiciel	98
Jej śmierć z trafunku fatalnego	98
Michał Olelkowicz xiążę słucki, syn Alexandra I, do- świadczony wojownik	66
Jej ścięcie w Wilnie wespół z Jerzym Syme- onowiczem xiążęciem holszańskim z rozkazu Kazimie- rza IV króla polskiego, od Niesiołowskiego opisane, niepewne i bajeczne	67
Międzyrzeczka cerkiew staroświecka pod Ostrogiem czy- jej fundacyi i jako się potem xiężom Franciszkanom dostała	49. 82
Moskiewscy antimetropolici i pseudopatryarchowie	130
Ich zgłoszenie przez Piotra I Alexiewicza cara moskiewskiego	125. 132
Mowa przy utworzeniu namiestnictwa, otwarciu sądów i o- głoszeniu nowych ustaw Katarzyny II imperatorowej rosyjskiej w Połocku miana	219
Mściław xiążę kijowski, syn Michała Światopólka, za umęczenie św. Teodora i Bazylego mnichów kijowo- pieczarskich złą śmiercią ginie	2
Mściław I Dawidowicz xiążę na Ostrogu, wielki i częsty Połowców pogromiciel	4
Mściław II syn Mściława I xiążę Ostrogski a wkrótce i kijowski	4
Mściław III syn Mściława II Ostrogski, kijowski, włó- dzimierski, wołyński i bełzki xiążę	4
Jej walki z Kolomanem królewicem węgierskim o ziemię halicką i ugoda	5
Jej śmierć i potomstwo	6
Myszkowskich familia z xiążętami Zasławskimi i Ostrog- skimi po xiężniczce Konstancyi spokrewniona	104

N.

	strona
Nagrobek Konstantina I Iwanowicza książęcia Ostrogo, wojewody trockiego i hetmana wielkiego księstwa litewskiego	58
Nagrobek małżonki jego księżny Tatyanny	59
Uwagi nad tymi nagrobkami	59
Nagrobek Symeona I Olelkowicza książęcia kijowskiego	69
Nagrobek czyli Epitaphium ostatnim książętom na Ostrogu Ostrogskim	107
Nalewajko herszt buntowników kozaków, katolików główny nieprzyjaciół, za wyrokiem sejmowym w Warszawie ścięty	83
Brat jego, czyli krewny bliski, ostrogskiej cerkwi prezbiter nieunit z katolickiego nabożeństwa niezbożnie szydzi	83
Narymuntowicz Jerzy książę litewski, wnuk Giedymina, ostatni ziemie belzką hołdowniczym prawem od Kazimierza III króla polskiego trzyma	42
Nogaj i Telebug wodzowie tatarscy, za przewodnictwem książąt ruskich sandomierskie i krakowskie księstwa ogniem i mieczem pustoszą	23

O.

Olelkowiczów książąt słuckich i kopylskich początek i dokładna genealogia	63
Ich skoligacenie z książętami Ostrogskimi	57
I z książętami Radziwiłłami	64
Olga księżniczka rezańska, Stanisława książęcia kijowskiego z stolicy swej przez Giedymina wypędzonego przyjuje do państwa swego i za męża sobie bierze	12
Olgiard wielki książę litewski panowanie swoje w ziemiach ruskich kijowskiej, siewierskiej i wołyńskiej szeroko rozprzestrzenia	8
Jego syn Włodzimierz z kijowskiego księstwa do	

strona

Kopyla przeniesiony, szczepem książąt Kopylskich potem Słuckich staje się	71
Jego córka Alexandra za Ziemowitem IV książęciem plockim	41
Olgimuntowicz książę Nestor biskup chełmski	158
Olizarów książąt dom starodawny z familią książąt Ostrogskich, Sanguszków i Wiśniowieckich spokrewniony	51
Ordynacya ostrogska od Janusza I książęcia Ostrogskiego założona	82
Tej ordynacyi co za natura? i jako te dobra po rozmaitych rękach chodząc, nakoniec w ziemskie zamienione przyjęły na siebie fundacyę wielkiego przeorstwa maltańskiego	110
Ostrog miasto na Wołyniu sławne, książęciu Dawidowi Gregorowiczowi od braci jego udziałem z innymi okolicznymi miastami naznaczone, gniazdem książąt Ostrogskich staje się	4
Od Tatarów po dwakroć obleżone i męstwem dziedziców swoich oswobodzone	73. 82
Przez kozaków Chmielnickiego spalone	93
Ostrogska cerkiew zamkowa od kogo i kiedy wmurowana?	48
Ostrogskich mieszczan nieunitów bunt przeciw pani swej księżnie Annie Alojzy Chodkiewiczowej z jakiej okazji podniesiony i jakim sposobem ukarany	90
Ostrogów familia w koligacyi z książętami Zasławskimi i Ostrogskimi	100
Ostrożeckich imię omylnie od niektórych pisarzy do konexyi z książętami Ostrogskimi po Annie córce Teodora Hipacyusza Pocieja w stanie świeckim małżonce, naciągnięte	76

P.

	strona
Pelagia xiężniczka Ostrogaska w panieńskim monastyrze chełmskim pod regułą św. Bazylego Wielkiego ascetka	116
Pińsk pod xiążęciem wołyńskim Mściśławem Romanowiczem przez Skirmunta Mingajłowicza xiążęcia nowogrodzkiego zawojowany Litwie się dostaje	17
Kazimierz IV król polski daje go w posagu xiężniczce Symeonównie Olelkowiczównie za odebrany Kijów, którego ona była dziedziczką	70
Pińskiej i turowskiej katedry dawność	171
Jej biskupi dawniejsi i późniejsi	171
Piotr z Krampy starosta sandomierski z bratem swoim Zbigniewem od Tatarów zdradziecko pojmany i ścięty	23
Z nimi pomordowanych chrześcian od tychże po- hańców niezmierna liczba	23
Piotr Iwanowicz Biały wojewoda trocki i hetman li- tewski podaje do hetmańskiej buławy na swem miej- scu Konstantyna I xiążęcia Ostrogskiego	52
Piotr I Alexiewicz imperator rosyjski znosi w państwie swojem metropolię kijowską jako i patryarszeństwo moskiewskie	125. 132
Piotr xiążę Zbarazki , syn Władysława i Zofii, za syna xiążęcia Zasławskiego Kozmy na domysł od Niesieckie- go poczytany	97
Polockiej katedry starodawna fundacya	134
Jej biskupi i arcybiskupi	135
Prandota Jan biskup krakowski, zrazu nieprzyjazny Da- nielowi królowi halickiemu z tronu go złożyć usiłuje, lecz potem pogodziwszy się z onym, na wspomnionem królestwie go współ z posłem papieżkim Opizonem potwierdza	19. 21
Procesya rozpustna od Nalewajki kapłana dyzunickiego na szyderstwo katolickiej procesyi udziałana jako od Bo- ga skarana	83

Protoarchimandryci albo generalowie zakonu św. Ba- zylego Wielkiego kongregacyi ruskiej	185
Przedzislawa xiężniczka ruska, Ziemowita I xiążęcia mazowieckiego małzonka	24
Przemyskiej katedry starodawne założenie	164
Jej biskupi i pseudobiskupi nieunici	165
Pudencyana Ligęzianka xiężna Zasławska i Ostrog- ska , Władysława Dominika pierwsza żona, umiera bezdzienna	105

R.

Radziwill xiążę Janusz podczaszy litewski a potem woje- woda wileński, po małżonce swej Zofii Olelkowiczó- wnie xiężniczce słuckiej Słuczyznę w dom swój wpro- wadza	63
Radziwill xiążę Jerzy Mikołajowicz starosta grodzień- ski odważnie przeciw Tatarom się stawia	54. 55
Hetmańską buławę wielkiego xięstwa litewskiego po Konstantynie I xiążęciu Ostrogskim bierze	58
Radziwill xiążę Krzysztof wojewoda wileński i hetman wielki litewski dwie siostry xiężniczki Ostrogskie je- dną po drugiej w małżeństwo sobie pojmuje	72
Radziwill xiążę Janusz kasztelan trocki z tymże domem xiążąt Ostrogskich po xiężniczce Eleonorze małżonce swojej ściśle się jednoczy	81
Radziwill xiążę Michał Kazimierz wojewoda wileński i hetman polny litewski przez żonę swą Katarzynę So- bieską królewski dom z sobą spokrewnia	106
Roman I xiążę Ostrogski i halicki syn Mściśława III najeżdża polskie krainy, i zwyciężony od Polaków pod Zawichostem głowę kładzie	6
Jego pogrzeb we Włodzimierzu i synowie	7

Roman II książę Ostrogski i wołyński , syn Daniela króla halickiego, waleczny wojownik i nieprzyjaciół swoich pogromiciel	42
Jego potomek	43
Roman III książę Ostrogski syn Michała, dzielny kawaler, w bitwie z Tatarami na placu trupem za ojczyznę swą pada	51
Ruś Czerwona albo południowa która i gdzie	4. 26

S.

Salomea św. księżniczka krakowska z mężem swym Kolumanem królewicem węgierskim koronuje się na królestwo halickie	5
Tę koronację oboje więzieniem u Mściława III księcia Ostrogskiego płacą i ledwie po roku na wolność wychodzą	6
Powraca z mężem swym do tronu i z równym szczęściem jako i nieszczęściem na nim panując wkrótce i męża i państwo utracą	12
O czasie jej narodzenia omyłka w Długoszu prawuje się	14
Jej przejście z tego świata do nieba	15
Samborski monastyr bazylikański i fundacyą Leona Daniłowicza króla halickiego i jego żywotem zakonnym i śmiercią w onymże sławny	32
Sanguszko Andrzej książę koszyński, Maryę księżniczkę Ostrogską Jana córkę, w dożywotnią sobie przyjaźń bierze	51
Sanguszko Janusz książę kowieński z tymże domem się jednoczy	51
Sanguszko książę Teodor starosta włodzimierski a potem marszałek wołyński mężnie i szczęśliwie przeciw Tatarom się stawia	85

Jego syn książę Dymitr o gwałtowne księżniczki Ostrogskiej Halszki porwanie i za granicę uwięzienie, wyrokiem królewskim od czci i dóbr odsądzony i na gardło skazany, w Czechach zabity ginie	61. 62
Sanguszko książę Roman wojewoda braclawski i hetman polny litewski, drugi syn wspomnianego Teodora, córkę swą Maryannę wydaje za Janusza IV księcia Zasławskiego	100
Sanguszko książę Paweł marszałek wielki litewski, po żonie swej Józefie Maryi księżniczce Lubomirskiej ordynację ostrogską w dom swój wprowadza	108
Jego syna księcia Janusza marszałka nadwornego litewskiego uczynione około pomienionej ordynacji rozporządzenie udaremnione	111
Sluck miasto od kogo i kiedy założone?	70
Sluczyzna jak i kiedy w dom książąt Radziwiłłów weszła?	64
Smoleńscy biskupi i arcybiskupi	154
Katedrę swoją kiedy utracili	156
Sobieskich dom królewski po Katarzynie Sobieskiej z familią książąt Zasławskich, Ostrogskich i Radziwiłłów skoligacony	105
Stanisław Daniłowicz książę kijowski z stolicy swej przez Giedymina wyzuty litewskiego panowania w całej Kijowszczyźnie i Siewierzu początkiem staje się	12
Pojmuje sobie w małżeństwo Olgę księżniczkę rezańską i tam panując umiera	12
Swarno czyli Swarnir książę drohicki zabija niewinnie Ziemowita I księcia mazowieckiego	24
Najeżdża Sandomierzanów i inne ziemie Polaków, lecz od nich z wojskiem swym zniesiony haniebnie z placu uciekać musi	25
Światosława księżniczka polska Bolesława III Krzywostego i Zbysławy córka	2

Symeon I Olelkowicz xiążę kijowski usilnie lecz daremnie od Polaków litewskich na stolicę wielkiego xięstwa litewskiego żądany	68
Jego potomstwo, śmierć, nagrobek i upominek piękny królowi Kazimierzowi IV posłany	68, 69
Z życiem jego ustaje lenność i tytuł xięstwa kijowskiego	69
Symeon II Olelkowicz xiążę słucki córkę swą Alexandrę Tatyannę wydaje za Konstantyna I xiążęcia Ostrogskiego	57
Jego małżonka, potomstwo, śmierć i zwycięstwo nad Tatarami odniesione	66
Symeon III Olelkowicz xiążę słucki o ślub potajemnie wzięty z Halszką xiężniczką Ostrogską w niebezpieczeństwie życia zostaje	69
Żeni się powtórnie z Zofią Mielecką i bezdzietny z tego świata zchodzi	64

T.

Tarnowskich familia po Zofii kasztelanowej krakowskiej z domem xiążąt Ostrogskich skoligacena	72
Tatyanna xiężniczka słucka, Konstantyna I xiążęcia Ostrogskiego małżonka	57
Jej potomstwo, śmierć i nagrobek	59
Teodor xiążę Lubart Giedyminowicz walczy z Kazimierzem III królem polskim o niesłuszne przez niego ziem ruskich zawojowanie	44
Jego małżonka xiężniczka włodzimierska	44
Teodor xiążę Lubart xiążąt Olgierdowiczów Sanguszków przodek	51
Teodor xiążę Ostrogski syn Daniela II wielkie bitwy z Polakami o sprzymierzenia swego Bolesława Świdrygiełłę wielkiego xiążęcia litewskiego podejmuje	45

Luck od Polaków na tegoż xiążęcia odbiera i Teodora Buczackiego, starostę kamienieckiego, wstępnym bojem zwycięża	46
Jego śmierć i potomek	46
Teofila Tarłówna , Janusza I xiążęcia Ostrogskiego żona	81
Teofila xiężniczka Zasławska i Ostrogska Władysława Dominika córka, ordynację ostrogską w dom męża swego xiążęcia Lubomirskiego wnosi	108
Jej potomstwo	108
Trojden Romundowicz wielki xiążę litewski przez córkę swą Zofię z xiążętami mazowieckimi się spokrewnia	39
Trojden xiążę mazowiecki syn Bolesława I i Zofii pomienionej, po małżonce swej Maryi królownie halickiej dziedzictwo na Haliczu bierze i w synie swoim tamże panuje	39
Jego śmierć i potomstwo	40
Tyszkiewicz Janusz wojewoda kijowski matkę swą xiężniczkę Zasławską Janusza III córkę z błędów nieumiejętnych do jedności św. przywodzi	98

U.

Unia Litwy z koroną polską ostatnim razem i doskonale kiedy i przez kogo najwięcej skojarzona?	75
Uza rzeka za Bobrojskiem straszną klęską Tatarów od wojska litewskiego poniesioną sławna	66

W.

Wiśniowieccy xiążęta z domem xiążąt Ostrogskich i Zasławskich skoligaceni	87, 108
Witebsk od dawnych królów polskich wolnościami uprzywilejowany	214

	strona
Jego herb i chorągiew osobliwsza	214
Ogniem często płonie	216
Od Moskwy spalony	218
Witebskich obywatelów męstwo i odwagę z nieprzy- jaciółami ojczyzny potyczki	215
Ich kary za zabicie bł. Jozafata	215
Władysław Jagiello król polski ziemię bełską daje Zie- mowitowi IV książęciu mazowieckiemu	41
Władysław Dominik książę Zasławski i Ostrogski syn Alexandra I wielki ojczyzny miłośnik i obrońca	105
Jego walki z Tatarami i Kozakami	105
Jego żony, potomstwo i śmierć	105
Włodzimierz Izasławowicz książę smoleński	1
Włodzimierz II Monomach książę kijowski zabija w potyczce książęcia Jarosława Światopółkowicza	3
Jego synowie	3
Włodzimierz książę włodzimierski i wołyński w odsiecz swego miasta Włodzimierza od Giedymina wielkiego książęcia litewskiego obleżonego zabity	44
Jego córka i jedyna księżka włodzimierskiego dziedziczka dostaje się w małżeństwo książęciu Teodo- rowi Lubartowi Giedyminowiczowi	44
Włodzimierska katedra od kogo i kiedy założona	140
Jej biskupi	140
Wyrok Lwa Sapiehy wojewody wileńskiego i innych komi- sarzów królewskich w sprawie pokarania zabójców bł. Jozafata Kuncewicza arcybiskupa połockiego	187
Uwagi nad tym wyrokiem	212
Wyszesława księżniczka kijowska, potem królowa polska	1

Z.

Zamojskich familia z książętami Ostrogskimi po księ- żnicze Katarzynie, Alexandra I córce spokrewniona	87
--	----

	strona
Zasław starodawne na Wołyniu miasto	4
Zasławskich książąt genealogia	95
Zbarazki książę Symeon przez córkę swą Irenę koligaci się z książętami Ostrogskimi	49
Zbarazki książę Alexy biskup chełmski	158
Zbisława księżniczka kijowska Bolesława Krzywoustego książęcia polskiego małżonka	2
Ziemowit I książę mazowiecki syn Konrada I od Swarna książęcia drohickego święty	24. 40
Ziemowit II książę sochaczewski syn Bolesława I książęcia mazowieckiego z Zofii Litewki urodzony	39
Ziemowit III książę mazowiecki i czerski syn Trojdena książęcia mazowieckiego staje się hołdownikiem stryja swego Kazimierza III króla polskiego	40
Jego żony, potomstwo i śmierć	41
Ziemowit IV książę płocki, syn Ziemowita III pojmuje sobie za żonę Alexandrę Olgierdównę wielką księżniczkę litewską	41
Jej potomstwo	41
Jemu Jagiello król polski, jego szwagier, ustę- puje ziemię bełską	41
Ziemowit V książę mazowiecki syn Janusza I	41
Zofia Trojdena Romundowicza wielkiego książęcia litew- skiego córka, Bolesława I książęcia mazowieckiego pierwsza małżonka	39
Zofia księżniczka Ostrogska Alexandra I córka, pierwsza wchodzi w dom książąt Lubomirskich i licznem go po- tomstwem bogaci	86
Jej śmierć i pogrzeb	
Zofia księżniczka Zasławska Janusza IV córka, żyła z Ostrogami wojewodą poznańskim	100
Zofia Olelkowiczówna księżniczka słucka, Jerzego III córka, ostatnia z domu swego dziedziczka, umierając z porodu Słuck małżonkowi swemu książęciu Janu- szowi Radziwiłłowi zapisuje	64

Zofia Mielecka wojewodzanka podolska, Symeona III	
Olelkowicza xiążenia sluckiego powtórna żona . . .	64
Zofia Odrowążówna , Jana Kostki wojewody sandomier-	
skiego pobożna małżonka	84
Zuzanna Seredzianka wojewodzanka węgierska Janu-	
sza I xiążenia Ostrogskiego małżonka	80
Jej potomstwo i śmierć	80
Zuzanna xieźniczka Zasławska i Ostrogska Alexan-	
dra I córka w panińskim stanie życie kończy . . .	104
Żywotów śś. xiega od jednego z xiążąt Ostrogskich w	
igraszcze strzałą z łuku przeszyta śmierć rychłą one-	
mu wywróżyła	85

